

ROCZNIKI
NAUK PRAWNYCH

Katolicki Uniwersytet Lubelski
Jana Pawła II

Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego
i Administracji

ANNALES
DES SCIENCES JURIDIQUES

ANNALS
OF JURIDICAL SCIENCES



Towarzystwo Naukowe
Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego
Jana Pawła II

Towarzystwo Naukowe KUL
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Tom XXII, numer 1

2012

ROCZNIKI NAUK PRAWNYCH

PRAWO, PRAWO KANONICZNE, ADMINISTRACJA

LUBLIN 2012

RADA NAUKOWA

PRZEWODNICZĄCY

Józef Krukowski Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego,
Warszawa
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

CZŁONKOWIE

Juan I. Arrieta Pontificia Università della Santa Croce, Roma
Schanda Balázs Pázmány Péter Katolikus Egyetem, Budapest
Antoni Dębiński Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Dariusz Dudek Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Jean-Paul Durand Institut Catholique, Paris
Andrzej Dzięga Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Wojciech Łączkowski Uniwersytet Adama Mickiewicza w Poznaniu
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Henryk Misztal Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
Gerhard Robbers Universität Trier
Bernd Rüthers Universität Konstanz
Marek Safjan Uniwersytet Warszawski
Mieczysław Sawczuk Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
Marek Šmid Trnavská univerzita, Trnava
Jiří Rajmund Tretera Univerzita Karlova, Praha
Stanisław Wrzosek Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

KOMITET REDAKCYJNY

Józef Krukowski (REDAKTOR NACZELNY),
Krzysztof Orzeszyna (SEKRETARZ),
Marzena Dyjakowska, Małgorzata Kruszevska-Gagoś, Mirosław Sitarz
Adres Redakcji: 20-950 Lublin, Al. Raławickie 14

RECENZENCI

Robert Andrzejczuk, Dariusz Dudek, Edward Górecki, Krzysztof Wiak

Recenzenci całego numeru: Józef Krukowski i Krzysztof Orzeszyna

Opracowanie redakcyjne: *Barbara Grodzieńska*

Skład komputerowy: *Anna Kopiec*

Okładkę projektował: *Benedykt Tofil*

© Copyright by Towarzystwo Naukowe KUL
& Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II – Wydział Prawa,
Prawa Kanonicznego i Administracji, 2012

TOWARZYSTWO NAUKOWE
KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO
JANA PAWŁA II

ul. Gliniana 21, 20-616 Lublin, skr. poczt. 123, tel. 81 525 01 93, tel./fax 81 524 31 77
e-mail: tnkul@kul.lublin.pl <http://tn.kul.lublin.pl>
Dział Marketingu i Kolportażu tel. 81 524 51 71

ISSN 1507-7896 Nakład 300 egz.

Drukarnia „Tekst” s.j., ul. Wspólna 19, 20-344 Lublin

PRAWO

JOANNA KIELIN-MAZIARZ

ROZUMIENIE ZASADY ZRÓWNOWAŻONEGO ROZWOJU
W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM

Podnosząc zagadnienie współcześnie coraz bardziej popularnej koncepcji zrównoważonego rozwoju – obecnej zarówno w prawie międzynarodowym, jak i prawie Unii Europejskiej – wydaje się, że warto odnieść się do zakresu i sposobu rozumienia tej koncepcji w prawie międzynarodowym. Kwestie te stanowić będą główny przedmiot rozważań. Szeroko znany Raport Brundtland z 1987 r.¹, zawierający najbardziej powszechną definicję zrównoważonego rozwoju, zgodnie z którą „zrównoważony rozwój to rozwój, który zaspokaja potrzeby obecne, nie zagrażając możliwościom zaspokojenia potrzeb przyszłych pokoleń”², nie daje pełnego jej obrazu. Stąd też wydaje się, że istnieje potrzeba szerszej analizy koncepcji i jej rozumienia. Koncepcja ta wywodzi się z prawa międzynarodowego, dlatego też w tekście zrównoważony rozwój prezentuje się tylko w tym kontekście. Nie będzie on jednak zawierał szerokiego odniesienia do historii koncepcji zrównoważonego rozwoju.

Dr JOANNA KIELIN-MAZIARZ – adres do korespondencji: Kolegium Prawa Akademii Leona Koźmińskiego, ul. Jagiellońska 57/59, 03-301 Warszawa.

¹ Zgodnie z definicją zawartą w raporcie Nasza wspólna przyszłość, „w istocie swej rozwój stabilny oznacza taki proces zmian, w którym eksploatacja zasobów, kierunki inwestowania, kierunki postępu technicznego i zmiany instytucjonalne pozostają w harmonii i zachowują bieżąco i na przyszłość możliwość zaspokojenia ludzkich aspiracji” (*WCED. Our common future*, Oxford: Oxford University Press 1987; *Nasza wspólna przyszłość: raport Światowej Komisji do spraw Środowiska i Rozwoju*, Warszawa: PWE 1991, s. 67, 71).

² Tamże.

I

Rozważania na temat koncepcji zrównoważonego rozwoju rozpocząć należy od wyjaśnień o charakterze terminologicznym. W prawie międzynarodowym istnieją bowiem dwie powiązane ze sobą koncepcje, których pojęć nie można jednak używać w sposób zamienny. Są nimi koncepcja „trwałości” (*sustainability*) oraz koncepcja zrównoważonego rozwoju (*sustainable development*). Wspomnieć należy, że w polskim tłumaczeniu jest pewna nieścisłość³. Termin *sustainable* oznacza trwały, nie zaś zrównoważony – taki bowiem nakazywałby wyrównywanie, równoważenie jednego elementu drugim. Jednakże nie należy równocześnie zapominać, że pojęciem zrównoważonego rozwoju posługuje się polski ustrojodawca, stanowiąc o nim w art. 5 Konstytucji⁴.

Jak wspomniano, należy odróżnić zasadę „trwałości” (podtrzymywalności) od zasady zrównoważonego rozwoju. Nie są to pojęcia tożsame, jednakże między nimi istnieje zależność. „Trwałość” – jak definiuje M. Stallworthy⁵ – obejmuje poszanowanie procesów zachodzących w naszym ekosystemie, aby zapewnić bądź też przynajmniej przedłużyć nasze przetrwanie jako gatunku, oraz dotyczy poziomu naszej więzi z przyszłymi pokoleniami. J. Holmberg⁶ i K.-H. Robert oraz H. Bossel⁷ definiują „trwałość”, jako produkt finalny zrównoważonego rozwoju⁸. Można bowiem stwierdzić, że trwałość stanowi cel bądź też efekt końcowy procesu, jakim jest zrównoważony rozwój⁹.

³ Seminarium interdyscyplinarne „Usługi ekosystemów na rzecz zrównoważonego rozwoju miast”, Warszawa, 18 listopada 2011.

⁴ Konstytucja RP, Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.

⁵ M. S t a l l w o r t h y, *Sustainability, land use and environment, a legal analysis*, London: Cavendish 2002, s. 1.

⁶ J. H o l m b e r g, K.-H. R o b e r t, *Backcasting from non-overlapping sustainability principles – a framework for strategic planning*, „International Journal of Sustainable Development and World Ecology” 7(2000), nr 4, s. 291-308.

⁷ H. B o s s e l, *Earth at a crossroads: paths to a sustainable future*, Cambridge (MA): Cambridge University Press 1998.

⁸ H o l m b e r g, R o b e r t, *Backcasting from non-overlapping sustainability principles*, s. 291-308; B o s s e l, *Earth at a crossroads*; J. B e c k e r, *Use of backcasting to integrate indicators with principles of sustainability*, „International Journal of Sustainable Development & World Ecology” 17(2010), nr 3, s. 189-197, s. 190: „sustainability itself is the end product of sustainable development”.

⁹ M. D i e s e n d o r f, *Sustainability and sustainable development*, [w:] *Sustainability: the corporate challenge of the 21st Century*, red. D. Dunphy, J. Benveniste, A. Griffiths, P. Sutton, Sydney: Allen&Unwin 2000, s. 22.

D. Reid, S. Lozano-Ros, a także S. Martin¹⁰ używają pojęcia podróży, ścieżki czy też procesu, którego celem jest trwałość. W podobny sposób problem ujmuje K. Bosselman. Wskazuje on, iż potrzebę „trwałego” (stałego) rozwoju należy rozumieć jako stosowanie zasady zrównoważonego rozwoju¹¹. Tego rodzaju „trwałość” – zdaniem J. Becker – oznacza rezultat czy też pewnego rodzaju stan, inaczej niż pojęcie zrównoważonego rozwoju, wskazujące na jej przejściowy charakter, którego skutkiem ma być zmiana¹².

Koncepcja „trwałości” – *sustainability* stanowi obecnie jedno z najbardziej złożonych zagadnień. W literaturze przedmiotu jej charakter porównywany jest do charakteru takich zagadnień, jak demokracja, wolność czy sprawiedliwość. Przedstawicielem tego punktu widzenia jest K. Bosselman¹³. Jego zdaniem można stwierdzić, że na obecnym etapie rozwoju koncepcji – mając na względzie jej szeroką obecność zarówno w prawie międzynarodowym, europejskim, jak i w regulacjach obowiązujących w poszczególnych państwach, a także szeroki zakres jej oddziaływania – powinna być ona traktowana tak, jak zasada sprawiedliwości czy wolności.

Można stwierdzić, że tym samym jest ona trudna do jednoznacznego zdefiniowania, a co za tym idzie – różnie rozumiana. Jednakże mimo tych trudności, koncepcja ta ma charakter powszechny – to znaczy, że jest powszechnie akceptowana przez wszystkie państwa. Każde z nich obecnie deklaruje swój bardziej lub mniej „trwały” (*sustainable*) charakter¹⁴. Jak

¹⁰ R. L o z a n o - R o s, *Sustainable development in higher education. Incorporation, assessment and reporting of sustainable development in higher education institutions*, (III EE), Lund: Lund University 2003; S. M a r t i n, *Sustainability, Systems thinking and professional practice*, Worcester: University College 2003; D. R e i d, *Sustainable development. An introductory guide*, London: Earthscan Publications Ltd 1995, s. 254; R. L o z a n o, *Envisioning sustainability three-dimensionally*, „Journal of Cleaner Production” 16(2008), s. 1840.

¹¹ K. B o s s e l m a n, *The Principle of Sustainability, Transforming Law and Governance*, Ashgate 2008, s. 11.

¹² B e c k e r, *Use of backcasting to integrate indicators with principles*, s. 189-197, s. 190, „such sustainability represents the outcome or system conditions rather than the transition represented by sustainable development”.

¹³ B o s s e l m a n, *The Principle of Sustainability*, s. 2.

¹⁴ W.M. L a f f e r t y, *From Environmental Protection to Sustainable Development: the Challenge of Decoupling through Sectoral Integration*, [w:] *Governance for Sustainable Development: The Challenge of Adapting Form to Function*, red. W.M. Lafferty, Cheltenham: Edw. Elgar Publ. 2004, s. 192; Ch. V o i g h t, *Sustainable Development as a Principle of International Law: Resolving Conflicts between Climate Measures and WTO Law*, Boston: Leiden 2009, s. 3-4.

twierdzi Ch. Voight¹⁵, mając na względzie taką postać zasady trwałości (*sustainability*) – podobną do idei takich, jak demokracja i sprawiedliwość – istnieje obawa, że stan ten nie będzie mógł być w pełni osiągnięty, co nie oznacza wcale, że nie należy do niego dążyć. Równocześnie zauważyć należy, że wymiar zasady sprawiedliwości jest nieco inny. Wydaje się, iż zasada ta ma powszechnie akceptowalny i zrozumiały charakter. O ile odróżnienie, co jest bądź co nie jest sprawiedliwe, nie budzi wątpliwości, o tyle rozumienie koncepcji „trwałości” może powodować trudności, z uwagi na jej złożony charakter. Nie oznacza to, że zasada sprawiedliwości nie ma charakteru złożonego, jednakże biorąc pod uwagę powszechność tej zasady wydaje się, iż jest ona realizowana niemal przez wszystkie społeczeństwa – jak wskazuje K. Bosselman¹⁶ – przynajmniej w sferze bezkonfliktowego rozwiązywania sporów. Koncepcja „trwałości” – *sustainability* nie ma natomiast tak szerokiego zakresu realnej obecności. Trudno bowiem ocenić, że dana społeczność ma zrównoważony charakter – co bez wątpienia można powiedzieć w odniesieniu do zasady sprawiedliwości¹⁷. Jak słusznie podkreśla się w doktrynie¹⁸, zakres tolerancji dla szkód, jakie działalność człowieka wywiera w środowisku naturalnym, czyli jego zachowanie pozostające wbrew zasadzie, jest traktowane jako bardziej dopuszczalne, aniżeli niesprawiedliwe postępowanie np. ze strony reżimów politycznych – czego przykładem mogą być zajścia, których skutkiem było obalenie reżimu np. w Libii.

II

Koncepcja „trwałości” i trwałego (zrównoważonego) rozwoju powstała jako alternatywa, której celem była i jest pomoc w redukcji tak obecnych, jak i występujących potencjalnie w przyszłości nierówności w rozwoju gospodarczym, degradacji środowiska naturalnego i dolegliwości społecznych¹⁹. Ważne jest także przy tym, aby poszczególne aspekty koncepcji oddziaływały na siebie wzajemnie w przestrzeni czasowej. Konieczna jest więc świadomość, że każde ludzkie działanie, decyzja, ma wpływ na środowisko, a także

¹⁵ Voight, *Sustainable Development*, s. 3-4.

¹⁶ Bosselman, *The Principle of Sustainability*, s. 9.

¹⁷ Tamże, s. 9.

¹⁸ Tamże, s. 10.

¹⁹ Loozano, *Envisioning sustainability*, s. 1845.

ma wymiar społeczny i gospodarczy w chwili obecnej i w przyszłości²⁰. Raport Brundtland²¹ wskazuje, że każdy rodzaj rozwoju – społecznego czy ekonomicznego ma charakter trwały, pod warunkiem, że zapewnia i podwyższa równość społeczną oraz w zakresie ochrony środowiska²². Wzrost rozumiany jest tu jednak nie tylko jako wzrost gospodarczy, ale jako wzrost jakości życia ludzi – ich dobrobytu²³. Pamiętać jednak równocześnie należy, że zasada trwałości nie powinna być mylona z innymi zasadami ochrony środowiska²⁴. Koncepcja zrównoważonego rozwoju będzie miała szansę realizacji w sytuacji, gdy – jak słusznie zauważa R. Lozano²⁵ – będzie ona bardziej znana, a co za tym idzie – lepiej rozumiana wśród społeczeństw.

Mówiąc o sposobie rozumienia koncepcji zrównoważonego rozwoju, bez wątplenia warto odnieść się do stanowiska sędziego Ch. Weeramantry²⁶, wypowiedzianego w zdaniu odrębnym w uzasadnieniu do wyroku w sprawie *Gabčíkovo-Nagymaros Project* (Węgry/Słowacja) z 1997 r.²⁷ Stwierdził on, iż „zrównoważony rozwój nie jest tylko zasadą nowoczesnego prawa międzynarodowego, jest on jedną z najstarszych koncepcji w dziejach ludzkości”²⁸. Jego zdaniem koncepcja, zgodnie z którą należy połączyć problem rozwoju z kwestią ochrony środowiska, nie jest nowa. Tysiące lat temu problem współgrania tych dwóch kwestii był zauważalny i znaczący do tego stopnia, że dotrwał do naszych czasów²⁹. Taka konstatacja oznacza, że koncepcja zrównoważonego rozwoju nie sięga swymi początkami wieku XX – i tak ważnymi dla jej rozwoju publikacjami, lecz jest dużo starsza bo odnosi się do początków ludzkości. Do wspomnianych publikacji, które przyczyniły się

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² D i e s e n d o r f, *Sustainability and sustainable development*, s. 23.

²³ Tamże.

²⁴ K.-H. R o b e r t, *Tools and concepts for sustainable development, how do they relate to a general framework for sustainable development, and to each other?*, „Journal of Cleaner Production” 8 (2000), s. 248.

²⁵ L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1845.

²⁶ Christopher Weeramantry – były wiceprzewodniczący Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości.

²⁷ ICJ Reports (1997) 110.

²⁸ „Sustainable development is one of the most ancient ideas in the human heritage. Fortified by the rich insights that can be gained from millennia of human experience, it has an important part to play in the services of international law”.

²⁹ „Millennia ago these concerns were noted and their twin demands well reconciled in a manner so meaningful as to carry a message to our age”.

do rozwoju koncepcji, można zaliczyć np. tę z 1950 r. pt. *Społeczne koszty funkcjonowania przedsięwzięstw prywatnych* W. Kappy³⁰ czy *Silent spring* R. Carsona³¹ z 1962 r. – będącą bez wątpienia punktem zwrotnym dla sposobu dalszego myślenia o środowisku – bądź też *The Population Bomb* P. Ehricha³² z 1968 r. Istotne jest również powstanie w 1968 r. Klubu Rzymskiego³³, który sformułował hasło „zerowego wzrostu”³⁴, jako lekarstwa na problemy ekologiczne świata, czego dotyczył również jego pierwszy i drugi raport – *Granice wzrostu (Limits of the growth)* z roku 1972 oraz *Ludzkość w punkcie zwrotnym (Mankind at the turning point)* z 1974 r., zmodyfikowany jednak ze względu na szeroki sprzeciw krajów Trzeciego Świata, czy też obrady międzynarodowej konferencji UNESCO w sprawie racjonalnego użytkowania i ochrony biosfery³⁵.

Przed opublikowaniem prac Komisji Brundtland i zawartej w raporcie definicji koncepcji, jej rozumienie kształtowało się nieco odmiennie. Pierwotna definicja zrównoważonego rozwoju, sformułowana przez R. Prescott-Allena³⁶, zawierała odwołanie do etyki. Prescott-Allen był głównym autorem World Conservation Strategy z roku 1980³⁷. Stanowi ona o tym, że konieczna jest zmiana zachowań wszystkich społeczności w stosunku do biosfery, jeżeli celem jest zachowanie środowiska naturalnego³⁸. Uwagę w tej definicji zwróciła nowa etyka (*new ethic*). Zgodnie ze Strategią: „nowa etyka obejmująca rośliny, zwierzęta i ludzi pozwoli społeczeństwom żyć

³⁰ W. K a p p a, *The Social Cost of Free Enterprise*, Harvard: Harvard University Press 1950.

³¹ R. C a r s o n, *Silent Spring*, London: Penguin 1962.

³² P. E r l i c h, *The Population Bomb*, New York: Ballantine Books 1968.

³³ Klub Rzymski jest prywatnym stowarzyszeniem założonym w 1968 r. Jego legalizacja jako organizacji międzynarodowej miała miejsce w 1973 r. w Genewie. Klub Rzymski zajmuje się studiami i badaniami podstawowych problemów ludzkości, jak i prognozowaniem losów cywilizacji w XXI wieku. Skupia on około 80 uczonych, przemysłowców i bankierów, ludzi wpływowych i majątnych. Klub Rzymski jest organizacją niezależną od rządów, a więc politycznie neutralny. Informacja dostępna na stronie: <http://proekologia.pl/content.php?article.219>, 10.02.2008.

³⁴ D. M e a d o w s, *Granice wzrostu*, Warszawa: PWN 1973.

³⁵ G. D o b r z a ń s k i, *Podstawy rozwoju trwałego i zrównoważonego*, Białystok: Wydawnictwo Politechniki Białostockiej 2005, s. 9.

³⁶ B o s s e l m a n, *The Principle of Sustainability*, s. 1.

³⁷ World Conservation Strategy z roku 1980, informacja dostępna na stronie: <http://data.iucn.org/dbtw-wpd/edocs/WCS-004.pdf>.

³⁸ „Ultimately the behaviour of entire societies towards the biosphere must be transformed if the achievement of conservation objectives is to be assured”.

w harmonii ze światem Natury, od którego zależy ich przetrwanie i dobrobyt”³⁹. W Strategii podstawowymi pojęciami, jak wskazuje K. Bosselman, są „nowa etyka” i „przekształcenie” (transformacja)⁴⁰.

Kilka lat później Komisja Brundtland, definiując zrównoważony rozwój, odniosła się do konieczności wprowadzenia zmian oraz do nowej etyki, jednakże zawarta w Raporcie Końcowym definicja, mówiąca o zasadzie zrównoważonego rozwoju, która daje możliwość zaspokojenia potrzeb obecnych, mając na względzie potrzeby kolejnych pokoleń („Sustainable development is development that meets the needs of the present without compromising the ability of future generations to meet their own needs”), nie zawarła odniesienia do etyki. Jak podkreśla K. Bosselman⁴¹, taki stan rzeczy przyczynił się do powstania „miękkiej wersji” koncepcji. Definicja ta nie odzwierciedlała bowiem w sposób precyzyjny koncepcji, pomijając jej aspekt etyczny. Stąd też w powszechnym rozumieniu zasada zrównoważonego rozwoju nie odnosi się do wspomnianego elementu, zakładając jedynie, że zrównoważony rozwój daje możliwość zachowania środowiska naturalnego dla przyszłych pokoleń, przy równoczesnym wzroście gospodarczym i rozwoju społecznym.

III

Zrównoważony rozwój jest zagadnieniem trudno definiowalnym. J. Kirkby wskazuje, że w literaturze przedmiotu pomiędzy rokiem 1974 a 1992 pojawiło się aż 70 jego definicji⁴². Każdy ze sposobów definiowania zasady rozkłada różnie akcent na jej poszczególne aspekty – środowisko, społeczeństwo, ekonomia. Według mnie, rozważając koncepcję zrównoważonego rozwoju, można ją rozpatrywać uwzględniając przede wszystkim kwestię ochrony środowiska. Jakkolwiek zrównoważony rozwój oznacza rozwój ekonomiczny i społeczny przy zachowaniu środowiska naturalnego dla przyszłych pokoleń,

³⁹ World Conservation Strategy z 1980 r., informacja dostępna na stronie: <http://data-iucn.org/dbtw-wpd/edocs/WCS-004.pdf> – “A new ethic, embracing plants and animals as well as people, which will enable human societies to live in harmony with the natural World on which they depend for survival and well – being”.

⁴⁰ B o s s e l m a n, *The Principle of Sustainability*, s. 1.

⁴¹ Tamże.

⁴² *The Earthscan Reader in Sustainable Development*, red. J. Kirkby, P. O’Keefe, L. Timberlake, London: Earthscan Publications Ltd 1995, s. 371.

to wydaje się, że elementem przeważającym w tej koncepcji jest problem ochrony środowiska. Środowisko stanowi bowiem naturalne otoczenie człowieka. Całe jego życie i wszelka aktywność zależy od tego otoczenia⁴³. Stąd też ten element koncepcji jest tak istotny.

Jak wspomniano, położenie większego nacisku na poszczególne aspekty koncepcji daje możliwość jej różnego definiowania. Jak podkreśla R. Lozano⁴⁴, definicje zrównoważonego rozwoju różnią się także z uwagi na miejsce i okoliczności, w których są formułowane. Inaczej zasada zrównoważonego rozwoju będzie rozumiana w państwach wysoko rozwiniętych, tutaj bowiem kwestie społeczne – jak np. prawa człowieka, ubóstwo, korupcja oraz ich związek z gospodarką i środowiskiem są brane pod uwagę w mniejszym stopniu, natomiast w tych społecznościach i krajach, w których podstawowe ludzkie potrzeby, jak bezpieczeństwo, żywność, schronienie nie są zapewnione, ta część koncepcji, która odnosi się do zachowania środowiska naturalnego, jest pomijana. W roku 2008, mając na względzie powyższe zależności, Lozano⁴⁵ wskazane definicje podzielił na pięć kategorii⁴⁶. Wśród nich wymienił konwencjonalne podejście ekonomiczne. Obarczone jest ono jednak pewnym ryzykiem błędu, bowiem ekonomiści nie posiadają wystarczających narzędzi do oceny wpływu działalności gospodarczej na środowisko⁴⁷, nie można środowisku przypisać wymiaru pieniężnego, dokonać jego wyceny⁴⁸. Nie ma możliwości nadania wartości ekonomicznej środowisku. Podobnie wartość społeczeństwa i jego jednostek nie może być również wyliczona. Nie ma bowiem możliwości wyceny życia ludzkiego, nawet jeżeli rządy państw czy też korporacje próbują to uczynić w drodze systemu odszkodowań⁴⁹.

Ekonomiści zajmujący się problematyką ochrony środowiska, w odniesieniu do wciąż malejących zasobów środowiska, próbują jednak stosować mo-

⁴³ V o i g h t, *Sustainable Development*, s. 5.

⁴⁴ L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1838-1846.

⁴⁵ Tamże.

⁴⁶ Tamże, s. 1838: „conventional economists’ perspective; non-environmental degradation perspective; integrational perspective, inter-generational perspective; holistic perspective”.

⁴⁷ *The economics of sustainable development*, red. I. Goldin, L.A. Winters, OECD, Cambridge: Cambridge University Press 1995; L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1839.

⁴⁸ P. B a r t e l m u s, *Sustainable development – paradigm or paranoia?*, Cambridge: Cambridge University Press 1999; L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1839.

⁴⁹ L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1839.

netarny system wartości⁵⁰. Podobny sposób „wyceny” wartości środowiska, w tej sytuacji w postaci usług, jakie środowisko przynosi miastom, podjęte zostało w badaniach przeprowadzanych przez Uniwersytet Łódzki oraz Fundacji Sendzimira. Bez wątpienia trudnością w wycenie dobra, jakie stanowi środowisko, jest jego niemierzalna wartość. W klasycznej ekonomii przyjmuje się, że źródłem wartości ekonomicznej dóbr jest gotowość konsumentów do wymiany na nie innych dóbr, zaś wartością dobra – kurs, po jakim taka mogłaby się odbyć⁵¹. W przypadku dobra, jakim jest środowisko, jego wartość – zdaniem J. Kronneberga⁵² – określona może być poprzez gotowość konsumentów do wymiany posiadanych dóbr na obecność lub dostęp do dobra środowiskowego. W takiej sytuacji można mówić o przypisaniu temu dobru wartości ekonomicznej. Problem zasadza się na braku możliwości obserwacji kursu wymiany, bowiem w praktyce transakcje wymiany nie są realizowane⁵³. Dlatego też w przypadku dobra, jakim jest środowisko, ekonomiści stosują metody dla oszacowania wartości dóbr nierynkowych – mogą to być metody oparte na preferencjach ujawnionych bądź deklarowanych⁵⁴.

Kolejne rozumienie koncepcji zrównoważonego rozwoju, na które wskazał Lozano⁵⁵, podkreśla konieczność zachowania środowiska naturalnego i na ten element zwraca najszerszą uwagę. Podejście to wskazuje na wciąż malejące zasoby środowiska naturalnego, a co za tym idzie – na konieczność rozsądnego ich użytkowania. Użytkowanie zasobów środowiska naturalnego limitowane winno być świadomością ich ciągłego ubywania. Podejście właściwe państwom szeroko rozwiniętym, odrzuca zależność pomiędzy środowiskiem a kwestiami natury społecznej, takimi jak: duże różnice w jakości życia między bogatymi i biednymi, które wciąż się pogłębiają, powtarzające się naruszenia praw człowieka – także w krajach wysoko rozwiniętych, odsetek dzieci żyjących w nędzy, korupcja, wciąż duża liczba analfabetów, znaczna

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ *Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce*, red. J. Kronenberg, Warszawa: Fundacja Sendzimira 2010, s. 14.

⁵² Tamże.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ W badaniach przeprowadzonych przez fundację Sendzimira dla nadania wartości, jaką jest środowisko wymiaru ekonomicznego, posłużono się modelem, dzięki któremu dokonano wyceny usług ekosystemów na przykładzie drzew; *Usługi ekosystemów dla zrównoważonego rozwoju miast*. Informacja na temat projektu dostępna na stronie: http://www.sendzimir.org.pl/uslugi_ekosystemow.

⁵⁵ L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1839.

liczba uchodźców wojennych, politycznych czy też z powodów politycznych, mniejsza społeczna rola kobiet niż mężczyzn (problem tzw. szklanego sufitu). Dominujące systemy ekonomiczne prowadzą do nierówności w dostępie do zasobów naturalnych⁵⁶. Problemy te stanowią jedną z części składowych koncepcji⁵⁷. Kolejnym sposobem definiowania koncepcji jest podejście integracyjne. Skupia ono w sobie problemy środowiska, gospodarki a także aspekty społeczne, mając na względzie perspektywę międzypokoleniową. Obejmuje ona zainteresowanie skutkami obecnych działań. Wadą podejścia jest skupienie się na aspekcie ciągłości działań, bez zwrócenia szerszej uwagi na powiązania między trzema wymiarami zasady. R. Lozano⁵⁸ zauważa, że niekiedy granice między poszczególnymi wymiarami mogą się zacierać.

IV

Znając zakres zasady zrównoważonego rozwoju i sposoby jej definiowania, trzeba przyjrzeć się obecności tej zasady w prawie międzynarodowym. Zastanowić się należy, dlaczego ją uwzględnia, zwłaszcza że obecnie można już mówić o powstaniu nowej gałęzi, jaką jest „międzynarodowe prawo zrównoważonego rozwoju”⁵⁹.

Pojęcie rozwoju pojawiło się w powszechnej świadomości w latach czterdziestych. Stanowiło ono odpowiedź na trudności XX wieku, który doświadczył dwóch wojen światowych oraz światowego kryzysu gospodarczego. Rozwój stanowił wówczas synonim pokoju i bezpieczeństwa⁶⁰. Podejście to znalazło wyraz w Karcie Narodów Zjednoczonych, której art. 55 wzywał do działań na rzecz podniesienia standardów życia, pełnego zatrudnienia oraz stworzenia warunków społecznego i ekonomicznego postępu i rozwoju. Kon-

⁵⁶ D i e s e n d o r f, *Sustainability and sustainable*, s. 22.

⁵⁷ L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1839; V o i g h t, *Sustainable Development*, s. 5.

⁵⁸ L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1839.

⁵⁹ P. S a n d s, *International law in the field of sustainable development*, „British Yearbook of International Law” 1994; M.C. C o r d o n i e r S e g g e r, A s h f a q K h a l f a n, *Sustainable Development: Law, Principles, Practices and Prospects*, Oxford: Oxford University Press 2005; S.A. A t a p a t t u, *Emerging Principles of International Law*, Ardsley: Transnational Publishers Inc. 2006, s. 7.

⁶⁰ A. R i e u - C l a r k e, *International Law and Sustainable Development, Lessons from the Law of International Watercourses*, London: IWA Publishing 2005, s. 32.

cepcja międzynarodowego rozwoju była także przedmiotem mowy inauguracyjnej prezydenta Stanów Zjednoczonych – H.S. Trumana. W mowie swej zwrócił uwagę na konieczność wykorzystania tak wiedzy, jak i postępu technologicznego dla osiągnięcia wzrostu w obszarach słabo rozwiniętych, przy czym wskazał, iż rozwój ten nie będzie oparty na polityce imperialnej, lecz podstawą dla jego osiągnięcia będzie „demokratyczna rzetelność” – *democratic fair dealing*⁶¹. Mowa ta zapoczątkowała tak zwaną erę rozwoju⁶².

Lata siedemdziesiąte to z kolei okres, w którym szeroko zaczęto postrzegać środowisko jako czynnik, który może wprowadzać ograniczenia w odniesieniu do społecznego i gospodarczego rozwoju zarówno w państwach rozwijających się, jak i państwach rozwiniętych⁶³. Zanieczyszczenia, które narastały zwłaszcza po II wojnie światowej, spowodowane były szerokim uprzemysłowieniem. Problem ten nie dotyczył jednak poszczególnych państw. Zauważono bowiem, że zanieczyszczenie środowiska jest zagadnieniem ponadpaństwowym. Stąd też postanowiono o podjęciu działań na gruncie prawa międzynarodowego. Problem polegał na tym, że działania te musiały być zgodne z obowiązującym prawem międzynarodowym. Przede wszystkim z zasadą suwerenności oraz zasadą odpowiedzialności państwa⁶⁴. Transgraniczność zagadnienia zawarta została między innymi w wyroku Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości (przykładem może być *Corfu Case*), dotyczącego legalności zagrożenia czy też użycia broni nuklearnej⁶⁵. W wyroku Trybunał orzekł, że uwzględnienie ogólnego obowiązku państw do zapewnienia, iż działania podejmowane na terenie ich jurysdykcji i kontroli respektują środowisko naturalne innych państw lub obszarów, stanowi część prawa międzynarodowego odnoszącego się do środowiska. Trybunał w wyroku wskazał na generalny obowiązek państw respektowania środowiska naturalnego w innych państwach.

Szerzej na temat transgraniczności zanieczyszczeń oraz zakresu odpowiedzialności za nie wypowiedziała się deklaracja sztokholmska, będąca uchwałą Konferencji Sztokholmskiej z dnia 14 czerwca 1972 r., dotycząca naturalnego

⁶¹ Wypowiedź z 1949 r.

⁶² G. E s t e v a, *Development*, [w:] *The Development Dictionary: A Guide to Knowledge as Power*, London&New Jersey: Zed Books 1992, s. 6; R i e u - C l a r k e, *International Law*, s. 32.

⁶³ R i e u - C l a r k e, *International Law*, s. 37.

⁶⁴ A t a p a t t u, *Emerging Principles*, s. 3.

⁶⁵ 1996 ICJ 226.

środowiska człowieka⁶⁶. Deklaracja sztokholmska przyjęta podczas konferencji ONZ nie zawierała odniesień do koncepcji zrównoważonego rozwoju, jednakże przyjmuje się, że dała podstawy do mówienia o tej zasadzie, wskazując na pewne rozwiązania – zasady, które do dzisiaj uważane są za części składowe zasady zrównoważonego rozwoju⁶⁷. Stanowiła ona bowiem zakaz wyrządzania szkód w środowisku innych państw⁶⁸. Formuła zawarta w wyroku jest więc o wiele słabsza aniżeli ta, o której stanowi deklaracja. Obecnie obowiązek zapobiegania szkodom w środowisku stanowi uznaną zasadę zwyczajowego prawa międzynarodowego w zakresie ochrony środowiska⁶⁹. Jak podkreśla S.A. Atapattu, formuła zawarta w deklaracji nie znalazła potwierdzenia w deklaracji z Rio de Janeiro z roku 1992, powstałej podczas konferencji ONZ „Środowisko i rozwój”. Autorzy deklaracji z Rio stwierdzili, że: „prawo do rozwoju musi być realizowane tak, aby sprawiedliwie połączyć rozwojowe i środowiskowe potrzeby obecnych i przyszłych generacji”⁷⁰ – co nie odzwierciedlało rozwoju, jaki nastąpił w rozumieniu koncepcji od czasu Konferencji Sztokholmskiej. Deklaracja z Rio nie zawierała bowiem, jak wskazuje Atapattu, wprost definicji zrównoważonego rozwoju, która już w tym czasie była wykształcona. W zamian na jej podstawie wskazano inne zasady i koncepcje, które uważane są za części składowe zasady zrównoważonego rozwoju⁷¹. Do części składowych zaliczyć można – jak to uczynił P. Sands⁷² – prawa przyszłych pokoleń, zrównoważony i sprawiedliwy sposób korzystania ze źródeł naturalnych, połączenie środowiska z rozwojem. Te elementy, jak wskazuje Atapattu⁷³, stanowią o aspekcie materialnym zasady.

Można także mówić o elementach proceduralnych zasady. Zalicza się do nich prawo do uczestniczenia w procesie decyzyjnym, prawo dostępu do informacji dotyczących środowiska czy też prawo do poszukiwania środków

⁶⁶ Informacja dostępna na stronie: <http://www.unep.org/Documents.Multilingual/Default.asp?documentid=97&articleid=1503>.

⁶⁷ A t a p a t t u, *Emerging Principles*, s. 80.

⁶⁸ Tamże, s. 4.

⁶⁹ P. B i r n i e, A. B o y l e, *International Law and The Environment*, Oxford: Oxford University Press 2002, s. 109; A t a p a t t u, *Emerging Principles*, s. 4.

⁷⁰ *Zrównoważony rozwój. Od Utopii do praw człowieka*, red. A. Papuźński, Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta 2005, s. 115.

⁷¹ A t a p a t t u, *Emerging Principles*, s. 6.

⁷² S a n d s, *International Law*, s. 256.

⁷³ A t a p a t t u, *Emerging Principles*, s. 93.

zaradczych⁷⁴. Powszechnie uważa się, że bez wskazanych środków o charakterze proceduralnym, zrównoważony rozwój nie jest możliwy do osiągnięcia⁷⁵. Podobnie – jak twierdzi Atapattu – nie jest możliwe osiągnięcie zrównoważonego rozwoju w państwach źle rządzonych, jak i w społeczeństwie skorumpowanym, które nie przestrzega zasad przejrzystości i odpowiedzialności⁷⁶. Te dwa aspekty zasady uważa się za zawarte odpowiednio w zasadach 3-8 oraz 16 deklaracji z Rio, natomiast proceduralne można odnaleźć w zasadach od 10 do 17 tejże deklaracji⁷⁷. Według tego ujęcia, zgodnego z deklaracją, do zasad materialnych należy więc zasada integracji, prawo do rozwoju, zrównoważony sposób wykorzystania i zachowania źródeł naturalnych, zasada sprawiedliwości międzypokoleniowej oraz zasada „zanieczyszczający płaci”. Do zasad proceduralnych, czyli tych, które ułatwiają wdrożenie zasady na poziomie krajowym, deklaracja zalicza: oceny wpływu na środowisko, dostęp do informacji i publiczny udział w procesie decyzyjnym w zakresie ochrony środowiska.

Należy także zasygnalizować problem normatywnego charakteru zasady. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w przywoływanej już sprawie *Gabčikowo-Nagymaros Project*⁷⁸ nie wskazał jednoznacznie, czy zasada zrównoważonego rozwoju ma charakter normy prawnie wiążącej, czy też nie. Równocześnie jednak w odniesieniu do zrównoważonego rozwoju używa słowa „pojęcie” (*concept*), co – zdaje się, jak słusznie wskazuje A. Rieu-Clarke⁷⁹ – świadczy o niemożności mówienia o jego prawnie wiążącym charakterze. Tak jednak jeden z sędziów w zdaniu odrębnym określił zasadę. Aby można było mówić o prawnie wiążącym charakterze zasady, należy uwzględnić dwie przesłanki – szerokie i powszechne uznanie przez opinię międzynarodową, a na jej podstawie możliwość przyznawania praw i nakładania obowiązków na państwa⁸⁰. Jak wskazuje Rieu-Clarke⁸¹, zasada zrównoważonego rozwoju nie spełnia drugiej z przesłanek.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Tamże.

⁷⁷ S a n d s, *International Law*, s. 257; A t t a p a t t u, *Emerging Principles*, s. 94.

⁷⁸ ICJ Reports (1997) 110.

⁷⁹ R i e u - C l a r k e, *International Law*, s. 53.

⁸⁰ North Sea Continental Shelf Case.

⁸¹ R i e u - C l a r k e, *International Law*, s. 53.

Kariera, jaką zrobiła zasada zrównoważonego rozwoju w prawie międzynarodowym, jest nie do przecenienia. Rozumienie konieczności transgranicznego ujęcia problemów ochrony środowiska, będące przedmiotem prawa międzynarodowego, wkroczyło w obszar spraw wewnętrznych państw. Obecnie bowiem rozwój ekonomiczny państw w dużej mierze winien mieć na uwadze kwestie ochrony środowiska. Stąd można powiedzieć, że państwa powinny się rozwijać w sposób trwały (*sustainable*), zachowując dobra, jakim dysponuje środowisko naturalne dla przyszłych pokoleń⁸². Podsumowując można powiedzieć, że zrównoważony rozwój stanowi odpowiedź na wciąż nieefektywne zużycie surowców naturalnych. Prawdółowścią jest bowiem, że zarówno państwa wysoko rozwinięte, jak i państwa rozwijające się w sposób nieefektywny wykorzystują surowce naturalne. Kraje rozwijające czynią tak między innymi ze względu na brak najnowszych technologii umożliwiających efektywne wykorzystanie źródeł. Natomiast państwa rozwinięte używają o wiele więcej zasobów, aniżeli potrzebują⁸³.

W polityce międzynarodowej zauważyć można ewolucję podejścia do koncepcji rozwoju i ochrony środowiska. Od działań mających wyłącznie na celu wsparcie finansowe w odniesieniu do państw rozwijających się, do powstania koncepcji zrównoważonego rozwoju, która obejmuje dążenia zarówno państw rozwiniętych, jak i rozwijających się, skupiając w sobie problemy ochrony środowiska, gospodarki, jak i zagadnienia społeczne na poziomie lokalnym, regionalnym i międzynarodowym⁸⁴.

W literaturze przedmiotu istnieje pogląd, zgodnie z którym nie da się utworzyć uniwersalnej definicji zrównoważonego rozwoju⁸⁵. Stąd też ta podana przez Brundtland⁸⁶ jest krytykowana za brak możliwości jej zastosowania⁸⁷, czy też z uwagi na to, że jest tak „przeciążona” w swej treści, iż przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie⁸⁸. Jednakże równocześnie wskazuje się, że dla stosowania zasady nie jest konieczne jej jednolite zrozumienie⁸⁹.

⁸² A t a p a t t u, *Emerging Principles*, s. 7.

⁸³ J. D e r n b a c h, *Sustainable Development as a Framework for National Governance*, „Case Western Reserve Law Review” 49(1998), nr 1.

⁸⁴ R i e u - C l a r k e, *International Law*, s. 46.

⁸⁵ S t a l l w o r t h y, *Sustainability*, s. 2.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ S t a l l w o r t h y, *Sustainability*, s. 2.

⁸⁸ Tamże.

⁸⁹ Tamże, s. 3.

Brak jednoznacznej definicji zrównoważonego rozwoju może być uznawane za przyczynę trudności jego realizacji. Zdaniem Birnie i Boyle'a⁹⁰, może to oczywiście stanowić przeszkodę nie do nieprzezwyciężenia. Mimo tej przeszkody, jednak istnieje możliwość implementacji i realizacji zasady.

V

Mając na uwadze sposoby rozumienia koncepcji oraz różne sposoby jej definiowania, należy zastanowić się, czy zrównoważony rozwój to koncepcja ważna, czy też – jak twierdzi H. Daly⁹¹ – to jedynie zły oksymoron, a może jednak, jak stanowi United Nations Agenda for Development, jest ona warunkiem dalszego wzrostu?

Koncepcja trwałości – *sustainability* miała stanowić alternatywę do obowiązującego powszechnie wcześniej społeczno-ekonomicznego paradygmatu⁹². Koncepcja zrównoważonego rozwoju pojawiła się dla lepszego zrozumienia i zachowania równowagi pomiędzy aspektami społeczno-gospodarczo-środowiskowymi, przede wszystkim w aspekcie upływającego czasu⁹³. Zasada zrównoważonego rozwoju pozwala bowiem na zapewnienie równości międzypokoleniowej w dostępie do zasobów środowiska naturalnego. Aktualne zużycie surowców naturalnych powinno mieć taki wymiar, który zapewniłby dostęp do tychże zasobów w wymiarze, w jakim my obecnie z nich korzystamy⁹⁴.

Wydaje się, że nie można uznać tej koncepcji – jak uważa H. Daly – jedynie za zły oksymoron. Połączenie w jednym ujęciu trzech ważnych dla człowieka sfer jego życia – otoczenia społecznego, gospodarczego przy zachowaniu tego, co dla jego bytu jest najważniejsze – czyli środowiska w którym żyje, wydaje się, że stanowi w obecnym stanie rozwoju naszej cywilizacji jedyne rozwiązanie. Bez obecności zasady zrównoważonego

⁹⁰ S a n d s, *International Law*, s. 257.

⁹¹ H. D a l y, *Sustainable development: definitions, principles, policie*, Washington 2002, s. 3.

⁹² „Sustainability has arisen as an alternative to the dominant socio-economic paradigm”.

⁹³ L o z a n o, *Envisioning sustainability*, s. 1839; N. R o o r d a, *AISHE: auditing instrument for sustainable higher education*. Dutch Committee for Sustainable Higher Education, Brussel 2001; W.J. R o s n e r, *Mental models for sustainability*, „Journal of Cleaner Production” 3(1995), s. 107-121; P.M. S e n g e, *The fifth discipline. The art & practice of the learning organization*, London: Random House Business Books 1999.

⁹⁴ A t a p a t t u, *Emerging Principles*, s. 78.

rozwoju, patrząc jednak na wciąż rosnące zanieczyszczenie środowiska i jego nadmierną eksploatację, zagrożenia, jakie z tego płyną, byłyby jeszcze większe. Warto w tym momencie przywołać koncepcję „naturalnego kapitału” – *natural capital* E.F. Schumachera⁹⁵. Koncepcja ta wskazuje na usługi ekosystemów, jakie dostarczane są ludziom przez środowisko naturalne. Jednakże korzyści płynące ze środowiska naturalnego są w dalszym ciągu marnotrawione. T.C. Lindsey⁹⁶ określa dwa podstawowe mechanizmy powodujące uszczuplanie się zasobów naturalnych. Pierwszy z nich to konsumpcja, drugi to degradacja środowiska naturalnego. Konsumpcja to korzystanie z zasobów naturalnych – wody, powietrza, surowców naturalnych, które po zużyciu pozostają odpadem nienadającym się do dalszego użycia. Degradacja zaś polega na wprowadzaniu odpadów do środowiska, co powoduje jego zanieczyszczenie. Społeczeństwa również wpływają na zanieczyszczenie środowiska poprzez nadużywanie, a także lekceważenie: ekosystemów, zdolności produkcyjnych obszarów rolnych, fabryk (tj. w sytuacji, gdy zamykana jest fabryka – zasoby naturalne zużyte na jej powstanie zostają zmarnotrawione)⁹⁷. Słusznie więc wskazuje Lindsey⁹⁸, że podstawą koncepcji trwałości środowiska powinna być dbałość o to, żeby dobra naturalne nie były marnotrawione. Jego zdaniem może to nastąpić poprzez bardziej rozsądne korzystanie z tych zasobów. Z tego względu, że organizacje stale szukają środków, dzięki którym będą mogły obniżyć zużycie surowców naturalnych, jak i poprawić swoją konkurencyjność, mogą one również dostrzec sposoby obniżenia zużycia surowców oraz zanieczyszczenia, nadając swojemu działaniu bardziej zrównoważony charakter⁹⁹. Jak podkreśla J. Kronenberg, zmiana właściwości produktu prowadzi do bardziej zrównoważonej konsumpcji¹⁰⁰.

Osiągnięcie zrównoważonego rozwoju uzależnione jest od niezliczonej ilości wzajemnie na siebie oddziałujących czynników. Przy czym cały socjologiczno-ekologiczny system winien być traktowany jako całość. Problemy, które stoją na przeszkodzie w osiągnięciu zrównoważonego rozwoju, są nie-

⁹⁵ E.F. S c h u m a c h e r, *Small is beautiful*, London 1973.

⁹⁶ T.C. L i n d s e y, *Sustainable principles: common values for achieving sustainability*, „Journal of Cleaner Production” 19 (2011), s. 562.

⁹⁷ Tamże.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ J. K r o n e n b e r g, *Making consumption „reasonable”*, „Journal of Cleaner Production” 15 (2007), s. 1585-1595.

kiedy niemożliwe do przezwyciężenia. Czynniki, które wpływają na możliwość osiągnięcia zrównoważonego rozwoju, tworzą sieć współzależności. Dlatego też chcąc pokonać jedną z przeszkód, należy mieć na uwadze – po pierwsze – to, iż znajduje się ona w pewnej sieci powiązań i wzajemnych oddziaływań, i że rozwiązanie jednego z problemów może łączyć ze sobą istnienie dalszych, po drugie zaś, powinna być traktowana systemowo, a więc w ramach tychże wskazanych powiązań¹⁰¹.

BIBLIOGRAFIA

- A t a p a t t u S.A., *Emerging Principles of International Law*, Ardsley: Transnational Publishers Inc. 2006.
- B a r t e l m u s P., *Sustainable development – paradigm or paranoia?*, Cambridge: Cambridge University Press 1999.
- B i r n i e P., B o y l e A., *International Law and The Environment*, Oxford: Oxford University Press 2002.
- B e c k e r J., Use of backcasting to integrate indicators with principles of sustainability, „International Journal of Sustainable Development & World Ecology” 17(2010), nr 3, s. 189-197.
- B o s s e l H., *Earth at a crossroads: paths to a sustainable future*. Cambridge (MA): Cambridge University Press 1998.
- B o s s e l m a n K., *The Principle of Sustainability, Transforming Law and Governance*, Ashgate 2008.
- C a r s o n R., *Silent Spring*, London: Penguin 1962.
- D a l y H., *Sustainable development: definitions, principles, policies*, Washington 2002.
- D e r n b a c h J., Sustainable Development as a Framework for National Governance, „Case Western Reserve Law Review” 49(1998), nr 1.
- D i e s e n d o r f M., Sustainability and sustainable development, [w:] *Sustainability: the corporate challenge of the 21st Century*, red. D. Dunphy, J. Benveniste, A. Griffiths, P. Sutton, Sydney: Allen&Unwin Academic 2000.
- D o b r z a ń s k i G., *Podstawy rozwoju trwałego i zrównoważonego*, Białystok: Wydawnictwo Politechniki Białostockiej 2005.
- E r l i c h P., *The Population Bomb*, New York: Ballantine Books 1968.

¹⁰¹ L. P i n t é r, P. H a r d i, A. M a r t i n u z z i, J. H a l l, B. S t a m p, *Principles for sustainability assessment and measurement*, „Ecological Indicators” 2011.

- H o l m b e r g J., R o b e r t K.-H., Backcasting from non-overlapping sustainability principles – a framework for strategic planning, „International Journal of Sustainable Development and World Ecology” 7(2000), nr 4, s. 291-308.
- K a p p a W., The Social Cost of Free Enterprise, Harvard: Harvard University Press 1950.
- K r o n e n b e r g J., Making consumption „reasonable”, „Journal of Cleaner Production” 15 (2007), s. 1585-1595.
- L a f f e r t y W.M., From Environmental Protection to Sustainable Development: the Challenge of Decoupling through Sectoral Integration, [w:] Governance for Sustainable Development: The Challenge of Adapting Form to Function, red. W.M. Lafferty, Cheltenham: Edw. Elgar Publ. 2004.
- L i n d s e y T.C., Sustainable principles: common values for achieving sustainability, „Journal of Cleaner Production” 19 (2011).
- L o z a n o R., Envisioning sustainability three-dimensionally, „Journal of Cleaner Production” 16(2008), nr 17, s. 1838-1846.
- L o z a n o - R o s R., Sustainable development in higher education. Incorporation, assessment and reporting of sustainable development in higher education institutions, (III EE), Lund: Lund University 2003.
- M a r t i n S., Sustainability, Systems thinking and professional practice, Worcester: University College 2003.
- M e a d o w s D., Granice wzrostu, Warszawa: PWN 1973.
- P i n t é r L., H a r d i P., M a r t i n u z z i A., H a l l J., S t a m p B., Principles for sustainability assessment and measurement, „Ecological Indicators” 2011.
- R e i d D., Sustainable development. *An introductory guide*, London: Earthscan Publications Ltd 1995.
- R i e u - C l a r k e A., International Law and Sustainable Development, Lessons from the Law of International Watercourses, London: IWA Publishing 2005.
- R o b e r t K.-H., Tools and concepts for sustainable development, how do they relate to a general framework for sustainable development, and to each other?, „Journal of Cleaner Production” 8 (2000).
- R o r d a N., AISHE: auditing instrument for sustainable higher education. Dutch Committee for Sustainable Higher Education, Brussel 2001.
- R o s n e r W.J., Mental models for sustainability, „Journal of Cleaner Production” 3(1995), s. 107-121.
- S a c h s W., The Development Dictionary: A Guide to Knowledge as Power, London 1992.
- S a n d s P., International law in the field of sustainable development, „British Yearbook of International Law” 1994.
- S c h u m a c h e r E.F., Small is beautiful, London 1973.
- C o r d o n i e r S e g g e r M.C., A s h f a q K h a l f a n, Sustainable Development: Law, Principles, Practices and Prospects, Oxford: Oxford University Press 2005.
- S e n g e P.M., The fifth discipline. The art & practice of the learning organization, London: Random House Business Books 1999.

- S t a l l w o r t h y M., Sustainability, land use and environment, a legal analysis, London: Cavendish 2002.
- Sustainability: the corporate challenge of the 21st Century, red. D. Dunphy, J. Benveniste, A. Griffiths, P. Sutton, Sydney: Allen&Unwin Academic 2000.
- The Earthscan Reader in Sustainable Development, red. J. Kirkby, P. O'Keefe, L. Timberlake, London: Earthscan Publications Ltd 1995.
- The economics of sustainable development, red. I. Goldin, L.A. Winters, OECD, Cambridge: Cambridge University Press 1995.
- World Conservation Strategy z roku 1980, informacja dostępna na stronie: <http://data.iucn.org/dbtw-wpd/edocs/WCS-004.pdf>.
- V o i g h t Ch., Sustainable Development as a Principle of International Law, Resolving Conflicts between Climate Measures and WTO Law, Boston: Leiden 2009.
- Wyzwania zrównoważonego rozwoju w Polsce, red. J. Kronenberg, Warszawa: Fundacja Sendzimira 2010.
- Zrównoważony rozwój. Od utopii do praw człowieka, red. A. Papużyński, Bydgoszcz: Oficyna Wydawnicza Branta 2005.

THE UNDERSTANDING OF THE PRINCIPLE OF SUSTAINABLE DEVELOPMENT IN INTERNATIONAL LAW

S u m m a r y

The most popular definition of sustainable development is contained in the Report of the Brundtland Commission of 1987, according to which "sustainable development is development that meets the needs of the present without compromising the ability of future generations to meet their own needs". Although this definition is widely accepted, it still requires further discussion, which is the subject of the present study. This is partly due to the fact that understanding of the term "sustainable development" is not uniform in the literature – which some even consider a premise to reject the term.

The concept of sustainable development goes back to the 1970s. However, its beginnings may be seen even in earlier publications of the 1950s and 1960s. Some even think that this concept accompanies mankind from times immemorial – such a statement may be found in the reasons for the judgment in the case *Gabčíkovo-Nagymaros Project* (Hungary/Slovakia) of 1997. In the separate vote it was stated that "sustainable development not only is a principle of modern international law; it is one of the oldest concepts in the history of mankind".

The face of the principle of sustainable development is different, depending on the place, in which it is carried out. Its constituents, that is social and economic development with preserving the environment are differently treated in developed countries and in developing ones. This variety of approaches effects the range of the understanding of the principle. It seems that this aspect of the principle should prevail that decides about the environmental protection – as the principle of sustainable development allows ensuring intergenerational equity in access to natural environment resources. However, this understanding does not always

prevail. Hence, it seems that it is worth presenting different ways to define this concept that seems to be homogeneous.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: zrównoważony rozwój, trwałość, prawo międzynarodowe, zasada, ochrona środowiska.

Key words: sustainable development, stability, international law, principle, environmental protection.

MAREK SMARZEWSKI

PRAWO KARNE SPRAWCY CZY OFIARY? KRYZYS AKSJOLOGICZNY I DOGMATYCZNY NA GRUNCIE PRAWA KARNEGO*

Kryzys to termin pochodzący od greckiego słowa *krísis*, które oznacza, w ujęciu ogólnym, wybór, decydowanie, zmaganie się, walkę, gdzie istotnym elementem jest działanie pod presją czasu¹. Ponadto zwykło się również definiować pojęcie kryzysu jako moment rozstrzygający, punkt zwrotny, okres przełomu², czy też inaczej: jako sytuację niekorzystną dla kogoś lub czegoś³. Generalnie rzecz ujmując, kryzys to zjawisko o charakterze pejoratywnym w stosunku do pożądanego stanu rzeczy. Kryzys może być wywołany ciągiem zdarzeń, które powodują niepewność, wytrącenie ze stanu pierwotnej, choćby pozornej równowagi. Może on jednakże powstawać również na skutek braków wewnątrz danego systemu, które z czasem stwarzają warunki dla zaistnienia zdarzeń do niego prowadzących.

Te kwestie dotyczą jednak fenomenu kryzysu w znaczeniu ogólnym. W szczególności mówi się natomiast o kryzysie m.in. w ekonomii (np. kryzys

Mgr MAREK SMARZEWSKI – Centrum Informatyki Prawniczej, asystent Katedry Postępowania Karnego, Prawa Karnego Wykonawczego i Kryminalistyki, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: marek.smarzewski@wp.pl

* Artykuł stanowi rozwinięcie referatu wygłoszonego na ogólnopolskiej konferencji: „Kryzys. Natura, odmiany, trwanie, przewyciężenie. Aspekty historyczne, ekonomiczne, społeczne, polityczne, prawne”, zorganizowanej w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w dniach 20-21 listopada 2009 r.

¹ Taką definicję w znaczeniu ogólnym przytacza się za: [http://pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys_\(definicje\)](http://pl.wikipedia.org/wiki/Kryzys_(definicje)).

² *Słownik wyrazów obcych*, red. J. Tokarski, Warszawa 1980, s. 404.

³ *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. I, Warszawa 1978, s. 1066.

gospodarczy), politologii (kryzys polityczny), medycynie (przesilenie choroby), socjologii (kryzys społeczny) czy też w prawie. Kryzys w prawie może charakteryzować się występowaniem zjawisk negatywnych, związanych z niewydolnością prawa, brakiem instrumentów do realizacji określonych założeń, niewystarczającymi środkami dla dochodzenia prawnie chronionych interesów, upadkiem wartości, np. na skutek wprowadzania ustaw szczegółowych ustanawiających wyjątki od wartości (np. życie jako wartość i wyjątki na rzecz aborcji w przypadkach przewidzianych w ustawie z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży⁴).

W tym kontekście omówiony zostanie kryzys w prawie karnym w jego aspekcie aksjologicznym i dogmatycznym. Dla dalszego zawężenia przedmiotu zainteresowania niniejsze opracowanie ograniczone zostanie do odpowiedzi, który z podmiotów jest elementem akcentowanym w optyce prawnokarnej: sprawca czy ofiara? Czyje jest prawo karne: przestępcy czy ofiary? Jednocześnie wskazane zostaną przykłady, które będą miały wykazać, iż z kryzysem w omawianym zakresie mamy do czynienia. W niektórych przypadkach nieuniknione wydaje się również wejście w sferę rozważań *de lege lata* oraz *de lege ferenda*, ażeby wskazać postulowane kierunki wyjścia z impasu.

I

Jak wiadomo, prawo karne jest prawem publicznym, a więc dotyczy stosunków człowieka z państwem, nie zaś człowieka z człowiekiem. Wartości, które prawo karne chroni, odnoszą się bowiem do całego państwa jako wspólnoty i jednostek ją tworzących.

Prawo karne chroni wartości i sankcjonuje zachowania je naruszające w interesie publicznym. Odpowiedzialność karną sprawca ponosi za czyn zabroniony przez ustawę, który spełnia pozostałe przesłanki dla uznania go za przestępstwo. Innymi słowy, ponosząc odpowiedzialność karną, sprawca nie wchodzi w prawne relacje z ofiarą przestępstwa, nie nawiązuje się pomiędzy nim a ofiarą stosunek prawny⁵. Błędne wydaje się w tym kontekście stosunkowo rozpowszechnione postrzeganie przestępstwa jako konfliktu mię-

⁴ Dz. U. 1993, Nr 17, poz. 78 ze zm.

⁵ Zob. A. Grześkowiak [w:] *Prawo karne*, red. A. Grześkowiak, Warszawa 2009, s. 6.

dzy sprawcą i ofiarą⁶. Nie karze się wyłącznie dlatego, że zostały naruszone interesy ofiary przestępstwa, ale również i w dużej mierze dlatego, iż te interesy państwo chroni jako godne takiej ochrony z punktu widzenia wspólnoty państwowej, którą tworzy czynnik ludzki – człowiek.

Kara nie może więc wracać do korzeni, stając się ponownie zemstą prywatną, nie może sprowadzać się do wynagrodzenia krzywdy czy szkody⁷, jak wydaje się, by chcieli niektórzy przedstawiciele kierunku sprawiedliwości naprawczej. Już na gruncie funkcji prawa karnego są więc zauważalne pierwsze przejawy kryzysu i pojawiają się w tym kontekście liczne głosy za jak najszerszym realizowaniem postulatów sprawiedliwości naprawczej, kosztem przede wszystkim funkcji ochronnej tego prawa. Prawo karne winno chronić dobra, interesy, wartości, posiadać klarowny system aksjologiczny, jako prawo o charakterze wartościującym i imperatywnym. Powinno chronić interesy społeczeństwa jako ogółu, nie zapominając jednocześnie o człowieku – ofierze przestępstwa. Nie można bowiem mówić o ochronie całości, gdy nie chroni się jednostek. Wymiar sprawiedliwości jest jednakże niewydolny w realizowaniu jednej ze swych najważniejszych funkcji już na poziomie elementarnym.

Jak słusznie zwracał uwagę E. Ferri, wymiar sprawiedliwości „[...] jest bezsilny by chronić przed przestępcami nie tylko społeczeństwo, ale nawet ich ofiary”⁸. Tak więc z jednej strony państwo ma za zadanie chronić ofiary przestępstw, ale z drugiej nie może zapominać o ich sprawcach. Ci sprawcy winni być brani pod uwagę, jak twierdził A. Wąsek, w pierwszej kolejności, bowiem prawo karne jest prawem przestępstw i przestępców. Dlatego też najpierw jest przestępstwo i jego sprawca, a dopiero w dalszej kolejności pokrzywdzenie i pokrzywdzony⁹. Zarówno jednak sprawca, jak i ofiara są elementami tej samej rzeczywistości, którą stanowi przestępstwo, jako jego podmioty – czynny oraz bierny¹⁰.

⁶ Więcej o tzw. koncepcji przestępstwa jako konfliktu zob. w szczególności: N. C h r i - s t i e, *Conflicts as property*, „The British Journal of Criminology” 1977, nr 17, s. 11-15.

⁷ Por. G. B e t t i o l, L.P. M a n t o v a n i, *Diritto penale. Parte generale*, Padova 1986, s. 762-763.

⁸ E. F e r r i, *Criminal sociology*, tłum. J.I. Kelly, J. Lisle, Boston 1917, s. 461.

⁹ A. W ą s e k, *Dyskusja nad prezydenckim projektem nowelizacji Kodeksu karnego*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2003, z. 1, s. 80-81.

¹⁰ Pojęciami podmiotu czynnego i podmiotu biernego przestępstwa posługuje się w doktrynie polskiego prawa karnego R. Hałas [w:] *Prawo karne*, s. 90-92. Zob. szerzej: M. S m a r z e w s k i, *Podmiot bierny jako element struktury przestępstwa*, „Roczniki Nauk Prawnych” 20(2010), nr 2, s. 117-134.

Wielką słabością prawa karnego jest to, iż brak jest w nim precyzyjnego określenia sensu przestępstwa, a przez to i samego pojęcia przestępstwa¹¹. To właśnie może prowadzić do prób recypowania definicji, które nie mają często podbudowy w obowiązującym prawie. Takim przykładem jest właśnie wspomniane już określanie przestępstwa, jako konfliktu pomiędzy dwoma podmiotami – sprawcą i ofiarą. Wydaje się, że nie jest to pojęcie właściwe, a wręcz bardzo daleko idące uproszczenie istoty przestępstwa, sprowadzenie go do płaszczyzny sporu pomiędzy sprawcą a ofiarą. Prawo karne jest przecież prawem publicznym, za pomocą którego państwo chroni swoich obywateli. Tworząc prawo, ustanawia więc również pewien system aksjologiczny, kieruje się interesem ogółu i jednostki. Należy bowiem przyjmować założenie, iż państwo jako wspólnota ludzi ma na celu ochronę podmiotów je tworzących. Przecież prawo stanowi się właśnie dla człowieka i z myślą o nim. Tylko wówczas ma ono fundamentalną podbudowę aksjologiczną i dogmatyczną. Dobro człowieka winno być wartością nadrzędną i tak też ustawodawca penalizując określone zachowania, nadaje wartość dóbr chronionych interesom jednostki. Wartości, zarówno te dobre, jak i te złe, są wszechobecne w ludzkim doświadczeniu. Tak więc mogą być one rozumiane w różnoraki sposób. Stąd też same teorie formułowane wokół wartości budzą wątpliwości. W tym miejscu pojawia się problem: jak decydować o tym, czym są wartości?¹² Badaniem wartości zajmuje się aksjologia – nauka o wartościach¹³. To właśnie prawo karne stoi na straży tych najwyższych wartości. Taką wartością samą w sobie jest zaś człowiek.

Przestępstwo jest rezultatem interakcji pomiędzy dwoma elementami podmiotowymi wchodzącymi w jego skład – sprawcą i ofiarą¹⁴. O ile jednak

¹¹ Brak jest precyzyjnego i względnie jednolitego pojęcia przestępstwa, a już na pewno swego rodzaju wizji jego struktury, w tym zwłaszcza, jeżeli rozważać ją pod kątem dwóch elementów, jak wydawałoby się, o charakterze podmiotowym, tj. sprawcy przestępstwa i jego ofiary. Zob. H. M a n n h e i m, *Criminal justice and social reconstruction*, London 2003, s. 5.

¹² A. J. B a h m, *Axiology: The Science of Values*, Amsterdam 1993, s. 1.

¹³ Na temat pojęcia aksjologii i jego genezy zob. w szczególności: L. Grünberg [w:] *The Mystery of Values. Studies in Axiology*, red. C. Grünberg, L. Grünberg, Amsterdam 2000, s. 11-13.

¹⁴ B. H o ł y s t, *The Scope, Tasks, and Aim of Penal Victimology*, [w:] *The victim in international perspective*, red. H.J. Schneider, Berlin–New York 1982, s. 80. Nie należy jednocześnie zapominać o grupie tzw. przestępstw bez ofiar (*victimless crimes*). W przedmiocie przestępstw bez ofiar zob. w szczególności: L. F a l a n d y s z, *O koncepcji tzw. przestępstw bez ofiar*, „Państwo i Prawo” 1978, nr 8-9, s. 108 n.; R. K m i e c i k, *Perspektywy depenalizacji „przestępstw bez ofiar” w USA*, „Palestra” 1980, nr 1, s. 103 n.; J. L e s z c z y ń s k i, *W sprawie koncepcji tzw. „przestępstw bez ofiar”*, „Państwo i Prawo” 1979, nr 4, s. 124-125.

przestępca pozostawał w sferze zainteresowań szkół prawa karnego i stał się przedmiotem nauki kryminologii¹⁵, o tyle ofiara nie stanowiła obiektu badań, aż do zakończenia II wojny światowej. Uwagę na ofiarę przestępstwa zwrócili dopiero H. Ellenberger, H. von Hentig, B. Mendelson oraz S. Schaffer. Uznawani są oni za pionierów wiktymologii. W rzeczywistości od lat sześćdziesiątych XX wieku¹⁶, wraz z gwałtownym wzrostem zainteresowania podmiotem biernym przestępstwa (ofiara), zaczął się stopniowo rodzić problem, na który element należy zwracać uwagę, przede wszystkim: na ofiarę przestępstwa czy też może na jego sprawcę. Wydaje się, iż to ofiara jako podmiot, którego dobra zostały bezpośrednio naruszone lub zagrożone przez przestępstwo, winna stanowić punkt odniesienia w prawie karnym.

Z kolei z drugiej strony mamy potencjalnego sprawcę, będącego przecież w gorszej pozycji w toczącym się przeciwko niemu postępowaniu karnym. To bowiem ten podmiot jest sprawcą przestępstwa, to on wyrządził zło, jest podejrzany czy też oskarżony o popełnienie przestępstwa i postrzegany ze względu na czyn, o którego popełnienie jest podejrzewany.

II

Następnie należałoby skierować się w stronę struktury przestępstwa. W polskim prawie karnym za podmiot przestępstwa można faktycznie uznać jedynie jego sprawcę. Brak jest w strukturze przestępstwa takiego podmiotu, jak ofiara. Jest ona bowiem utożsamiana z przedmiotem czynności wykonawczej (przedmiotem wykonawczym) i z tego względu umiejscowiona w stronie przedmiotowej przestępstwa. Można to uznać za swego rodzaju paradoks, uderzający w aksjologiczną i dogmatyczną ideę prawa karnego, które pozostaje w służbie człowiekowi. To bowiem ofiara jest pokrzywdzona przez

¹⁵ Stopniowy zwrot w stronę sprawcy przestępstwa można już było zaobserwować w XVIII i XIX wieku w badaniach prowadzonych przez przedstawicieli kierunku, zwanego legalistyczno-humanitarnym, oraz w poglądach szkoły klasycznej prawa karnego.

¹⁶ Jednakże dopiero od połowy lat siedemdziesiątych rozwój ruchu wiktymologicznego spowodował, iż poszczególne państwa zaczęły interesować się w coraz większym zakresie ofiara, co skutkowało m.in. stopniowym wzmacnianiem ochrony pokrzywdzonego w postępowaniu karnym oraz wprowadzeniem kompensacji. Zob. S.M. A m i n, *Ofiara przestępstwa we współczesnych systemach prawnokarnych ze szczególnym uwzględnieniem jurysprudenencji Islamu*, Toruń 1995, s. 34-35; H. S t r a n g, *Repair or revenge: victims and restorative justice*, New York 2002, s. 6; W. Z a l e w s k i, *Historyczne przekształcenia idei kompensacji w ramach odpowiedzialności karnej*, „Palestra” 2002, nr 3-4, s. 53-54.

przestępstwo. Tymczasem prawo nie uwzględnia i nie podkreśla jej, jakby się mogło wydawać, niepodważalnej podmiotowości. Taką niespójność i brak konsekwencji w podkreśleniu pozycji ofiary widać już na tle regulacji o charakterze ogólnym, tj. art. 3 k.k. oraz art. 2 § 1 pkt 3 KPK.

Jeżeli chodzi o przepis art. 3 k.k., to reguluje on zasadę humanitaryzmu, wbrew pierwotnym założeniom określonym w uzasadnieniu do projektu kodeksu karnego. W wersji przesłanej do Sejmu i następnie uchwalonej, ustawodawca określił zasadę humanitaryzmu, a nie zasadę (zasady) humanizmu¹⁷. Oznaczało to, jak wskazywał A. Wąsek, poważną zmianę o charakterze merytorycznym, z uwagi na fakt, iż zasada humanitaryzmu jest uboższa w swej treści, aniżeli zasada humanizmu. Zasada humanizmu dotyczy bowiem nie tylko przestępcy, ale również jego ofiary. Czyni przedmiotem zainteresowania człowieka, podkreślając jego wartość¹⁸. Porządek prawny natomiast winien w miarę możliwości harmonizować z porządkiem moralnym¹⁹. Z kolei treść art. 3 k.k. jest następująca: „Kary oraz inne środki przewidziane w tym kodeksie stosuje się z uwzględnieniem zasad humanitaryzmu, w szczególności z poszanowaniem godności człowieka”. Zasada wyrażona w art. 3 k.k. dokonując jej wykładni przez pryzmat kontekstu, w jakim zostało ujęte określenie „człowiek”, stanowi więc odniesienie do sprawcy jako do elementu przestępstwa, który należy brać wyłącznie pod uwagę przy stosowaniu kar oraz innych środków przewidzianych w tym kodeksie. Kolejną przesłanką przemawiającą za taką interpretacją przepisu art. 3 k.k. jest użycie, już wcześniej podnoszonego, pojęcia zasady humanitaryzmu, która w całej swej rozciągłości dotyczy sprawcy przestępstwa, nie zaś jego ofiary. Już więc na szczeblu tak ogólnej regulacji widać brak aksjologicznie uzasadnionej podbudowy dla kompensacji w prawie karnym²⁰. Tym samym prawo karne

¹⁷ Zob. J. Kochanowski, *Redukcja odpowiedzialności karnej (Analiza i ocena założeń kodeksu karnego z 1997 r. na tle innych polskich kodyfikacji karnych)*. Komentarz, Warszawa 2000, s. 45.

¹⁸ Por. O. Górniok, S. Hoc, M. Kalitowski, S.M. Przyjemski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. I, red. A. Wąsek, Gdańsk 2005, s. 51-52; zob. M. Trąfny, *Zasada humanitaryzmu w kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2007, z. 3, s. 38.

¹⁹ M. Cieślak, *Zasada humanizmu jako naczelna dyrektywa w sferze prawa karnego*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego” 1985, z. 13, s. 86-87.

²⁰ Próbę zmiany art. 3 k.k. przewidywały dwa projekty: projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego, ustawy – Kodeks karny wykonawczy oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami podstawowych aktów wykonawczych, Druk

w tak istotnym kontekście zamiast anonsować zainteresowanie ofiarą (pokrzywdzonym) i waloryzować ją, idąc za art. 3 k.k., powoduje dysproporcje na gruncie zasady posiadającej przecież także duże znaczenie karnoprosesowe. Zawiera bowiem swego rodzaju wytyczne, aby organy procesowe, nie tylko stosując kary lub inne środki przewidziane przez kodeks karny, ale również rozstrzygając w tym przedmiocie, postępowały z poszanowaniem godności sprawcy przestępstwa.

Jeżeli zasada ta jest uzasadniona na etapie postępowania wykonawczego, jako zasada ograniczona wyłącznie do sprawcy przestępstwa, to gdy chodzi o jej stosowanie na etapie postępowania jurysdykcyjnego, ma ona zbyt wąski zakres²¹. Przepis art. 3 k.k. w aktualnym brzmieniu podkreśla więc jedynie podmiotowość sprawcy przestępstwa, pozostawiając ofiarę poza obszarem swego oddziaływania²².

Swego rodzaju rekompensatą braku ujęcia ofiary przestępstwa (pokrzywdzonego) w treści art. 3 k.k. jest regulacja art. 2 § 1 pkt 3 KPK, która wydawałoby się, iż w pewnym sensie bilansuje pozycję sprawcy i ofiary w prawie karnym. Opieka ze strony państwa winna bowiem obejmować nie tylko przestępców, ale także ich ofiary. Ofiara stoi po stronie prawa i porządku prawnego, i z tego chociażby względu jej ochrona nie powinna być mniejsza aniżeli sprawcy, który działa przeciwko prawu i porządkowi publicznemu, jednocześnie bezpośrednio naruszając lub zagrażając dobrom prawnym drugiego człowieka. To właśnie realizacja funkcji kompensacyjnej prawa karnego, u której podstaw mogłaby leżeć zasada humanizmu, ujęta w zamian za zasadę humanitaryzmu w treści art. 3 k.k., mogłaby wprowadzić odpowiedni punkt oparcia dla równowagi sprawcy i ofiary w polityce karnej państwa²³. Przy-

Sejmowy nr 2510, Warszawa, 21 grudnia 2000, s. 1, oraz projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw, Druk Sejmowy nr 181, Warszawa, 20 grudnia 2001, s. 1. Obydwa projekty proponowały zmianę art. 3 k.k., polegającą na podkreśleniu w jego treści roli (odpowiednio): ofiary przestępstwa oraz sprawcy czynu zabronionego i pokrzywdzonego.

²¹ Por. G. Bogdan, Z. Cwiakalski, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część ogólna*, t. I: *Komentarz do art. 1-116 k.k.*, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 71-73.

²² W tym kontekście warto odnieść się do rozważań H. von Hentiga, który słusznie podkreślał, że rozróżnienie ofiary i sprawcy przestępstwa odbywa się przy użyciu kryteriów przedmiotu i podmiotu, zaś prawo winno być ukierunkowane zarówno na tego, który działa, jak i na tego, na którym to działanie jest dokonywane. Por. H. von Hentig, *The criminal and his victim. Studies in the sociology*, New York 1982, s. 383-384.

²³ A m i n, *Ofiara przestępstwa*, s. 162.

najmniej w takim zakresie, w jakim wprowadzałyby poczucie dbałości państwa nie tylko o interesy sprawców i o to, ażeby ich nadmiernie nie skrzywdzić w toku postępowania przygotowawczego, jurysdykcyjnego czy następnie wykonawczego, ale żeby również zadośćuczynić ofierze przestępstwa, naprawić wyrządzoną jej szkodę, jeszcze na skutek odpowiednich działań i decyzji podjętych na etapie postępowania karnego. Przepis art. 2 § 1 pkt 3 KPK stanowi, iż: „Przepisy niniejszego kodeksu mają na celu takie ukształtowanie postępowania karnego, aby [...] uwzględnione zostały prawnie chronione interesy pokrzywdzonego”. Cytowana regulacja statuuje dyrektywę prawnej ochrony interesów pokrzywdzonego w postępowaniu karnym. Jest to dyrektywa o charakterze ogólnym²⁴, bardzo istotna przy niektórych kategoriach przestępstw, w tym w szczególności przestępstw przeciwko wolności i obyczajności seksualnej²⁵, gdzie może dojść do powtórnej wiktyimizacji ofiary przestępstwa, paradoksalnie często z winy organów procesowych²⁶. Szczególnie w tym kontekście trafne jest stwierdzenie K. Kwiatkowskiego, iż: „Trzeba umieć uszanować stan, w jakim w danym momencie osoba pokrzywdzona przez przestępcę się znajduje”²⁷.

Z postępowaniem karnym, szczególnie w sprawach o zgwałcenie, łączy się bowiem ciąg wydarzeń powodujących nierzadko dodatkowe cierpienia psychiczne i przykrości u ofiary przestępstwa. Z drugiej strony jednakże, pomimo iż w procesie karnym winny być uwzględnione prawnie chronione inte-

²⁴ Wydaje się słuszna konstatacja, iż art. 2 § 1 pkt 3 KPK nie formułuje zasady, a jedynie dyrektywę, swego rodzaju deklarację, której nieprzestrzeganie nie może mieć wpływu na treść orzeczenia w rozumieniu art. 438 pkt 2 KPK. Tak K. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. II, Warszawa: C.H. Beck 2007, s. 10-11.

²⁵ Zob. Wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 12 sierpnia 1999 r., II Aka 98/99, Orzecznictwo Sądu Najwyższego, Sądów Apelacyjnych, Naczelnego Sądu Administracyjnego i Trybunału Konstytucyjnego („Prokuratura i Prawo” 1999, nr 1, poz. 27, dodatek), który wskazuje, iż zasada określona w art. 2 § 1 pkt 3 KPK jest istotna przy tej kategorii przestępstw, gdyż nakazuje organom procedować, w ten sposób, aby były uwzględnione prawnie chronione interesy pokrzywdzonego.

²⁶ Zob. w szczególności: E. B i e Ń k o w s k a, *Ochrona interesów ofiar przestępstw*, [w:] *Ofiary przestępstw. I Międzynarodowa Konferencja na Rzecz Ofiar Przestępstw. Popowo, 4-6 listopada 1999 r. Dzień 22 lutego – Europejskim Dniem Ofiar Przestępstw*, Warszawa, 22 lutego 2000 r. (wybrane zagadnienia), red. B. Kubiak, Warszawa 2000, s. 164-165; T.L. D o r p a t, *Crimes of punishment: America's culture of violence*, New York 2007, s. 254-255; *Criminal victimisation in the developing world*, red. U. Zvekic, A. Alvazzi del Frate, Rome 1995, s. 205-206.

²⁷ Wypowiedź K. Kwiatkowskiego pt. *Nie traktować ofiar jak przestępców*, „Sztafeta” 2009, nr 8 (2196).

resy pokrzywdzonego, nie należy zapominać o przestępcy. W związku z zasadą wyrażoną w art. 2 § 1 pkt 3 KPK, pozostaje wymóg rzetelnego przeprowadzenia procesu, a więc rzetelnego dla pokrzywdzonego, ale i w szczególności dla oskarżonego, tj. takiego, który będzie zabezpieczał realizację jego prawa do obrony.

Dyrektywa uregulowana w art. 2 § 1 pkt 3 KPK znajduje swój wyraz w wielu regulacjach szczegółowych, które z jednej strony przyznają pokrzywdzonemu (jako ofierze przestępstwa występującej w konwencjonalnej roli procesowej) liczne uprawnienia w postępowaniu karnym, natomiast z drugiej nakładają na organy procesowe pewne obowiązki, przyznając im określone kompetencje w zakresie działania na rzecz pokrzywdzonych. Szczególnie szeroki katalog uprawnień posiada pokrzywdzony na etapie postępowania przygotowawczego, będąc w tym stadium stroną, obok podejrzanego (art. 299 § 1 KPK). Przysługują mu następujące uprawnienia:

- możliwość złożenia i cofnięcia (za zgodą prokuratora) wniosku w sprawach o przestępstwa ścigane w trybie publicznoskargowym warunkowo na wniosek (art. 12 § 1 i § 3 KPK – z wyłączeniem możliwości cofnięcia wniesionego wniosku o ściganie przestępstwa z art. 197 k.k.);

- z inicjatywy lub za zgodą pokrzywdzonego i podejrzanego, w postępowaniu przygotowawczym prokurator może skierować sprawę do instytucji godnej zaufania w celu przeprowadzenia postępowania mediacyjnego między pokrzywdzonym i podejrzanym – jego zgoda lub wniosek (wspólnie z adekwatnym działaniem po stronie podejrzanego) jest warunkiem *sine qua non* skierowania sprawy do postępowania mediacyjnego (art. 23a § 1 KPK);

- w każdym momencie postępowania przygotowawczego może złożyć wniosek o wyłączenie prokuratora lub funkcjonariusza Policji od prowadzenia postępowania, w sytuacji, gdy istnieje taka okoliczność, która mogłaby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności takiego prokuratora lub funkcjonariusza Policji (art. 47 § 1 KPK w zw. z art. 41 § 1 KPK);

- zgłoszenie powództwa cywilnego (art. 69 § 1 KPK);

- składanie wniosków i innych oświadczeń na piśmie lub ustnie do protokołu (art. 116 KPK);

- złożenie wniosku o wyłączenie protokolanta lub stenografa (art. 146 § 1 KPK);

- uprawnienie do żądania odczytania fragmentu swoich wypowiedzi z protokołu (art. 148 § 4 KPK);

- prawo do zgłoszenia zarzutów co do treści protokołu z czynności procesowej, które muszą zostać wciągnięte do protokołu (art. 150 § 2 KPK);

– możliwość uzyskania dostępu do akt oraz sporządzania ich odpisów i kserokopii, otrzymywania odpłatnie uwierzytelnionych odpisów lub kserokopii, a także możliwość otrzymania na własny koszt jednej kopii zapisu dźwiękowego lub obrazu utrwalonego za pomocą urządzenia rejestrującego obraz lub dźwięk, z zastrzeżeniem, iż uprawnienie to nie dotyczy możliwości uzyskania kopii zapisu z czynności przesłuchania przeprowadzonej na etapie postępowania przygotowawczego (art. 156 § 1 i 2 KPK oraz art. 147 § 4 KPK); z uprawnień tych pokrzywdzony może skorzystać tylko za zgodą prowadzącego postępowanie przygotowawcze (art. 156 § 5 KPK);

– zażalenie na odmowę udostępniania akt w całości lub tylko częściowe ich udostępnienie (w sytuacji, gdy żądanie dotyczyło całości akt) oraz na odmowę udostępnienia akt w celu sporządzenia dokumentów, o których mowa w art. 157 § 3 KPK (protokołu czynności, w której strona, w tym przypadku pokrzywdzony, uczestniczył lub miał prawo uczestniczyć, jak również dokumentu pochodzącego od niego lub sporządzonego z jego udziałem) (art. 159 KPK);

– pokrzywdzonego zawiadamia się niezwłocznie o uchyleniu, nieprzedłużeniu lub zmianie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania na inny środek zapobiegawczy, chyba że pokrzywdzony oświadczy, iż z takiego uprawnienia rezygnuje (art. 253 § 3 KPK);

– wynikające z treści art. 304 § 1 KPK uprawnienie pokrzywdzonego do zawiadomienia prokuratora lub Policji o przestępstwie ściganym z urzędu popełnionym na jego szkodę²⁸;

– pokrzywdzonego zawiadamia się o wszczęciu, odmowie wszczęcia albo umorzeniu śledztwa lub dochodzenia (art. 305 § 4 KPK);

– zażalenie na postanowienie o umorzeniu śledztwa lub dochodzenia (art. 306 § 1 KPK);

– zażalenie na beczynność organu, który przyjął zawiadomienie o przestępstwie (art. 306 § 3 KPK);

– możliwość składania wniosków o dokonanie czynności śledztwa lub dochodzenia – samodzielnie lub przez pełnomocnika (art. 315 § 1 KPK);

– w przypadku uwzględnienia wniosku, o którym mowa w art. 315 § 1 KPK, nie można pokrzywdzonemu odmówić wzięcia udziału w określonej

²⁸ R.A. Stefański wywodzi to uprawnienie z art. 304 § 1 KPK, w którym mowa jest o społecznym obowiązku złożenia takiego zawiadomienia przez osobę fizyczną, zob.: R.A. S t e f a ń s k i, *Role pełnione przez pokrzywdzonego oraz jego uprawnienia w postępowaniu przygotowawczym*, [w:] *Ofiary przestępstw. I Międzynarodowa Konferencja*, s. 76.

w tymże wniosku czynności śledztwa lub dochodzenia, jeżeli tego żąda, co oznacza, że ma on prawo uczestniczyć we wnioskowanych czynnościach dowodowych (art. 315 § 2 KPK);

- pokrzywdzonego należy dopuścić do udziału w czynnościach niepowtarzalnych śledztwa lub dochodzenia, tj. takich, których nie będzie można powtórzyć na rozprawie (art. 316 § 1 KPK);

- w przypadku, gdy zachodzi niebezpieczeństwo, że świadka nie będzie można przesłuchać na rozprawie, pokrzywdzony może zwrócić się do sądu z żądaniem przesłuchania świadka przez sąd w toku postępowania przygotowawczego (art. 316 § 3 KPK);

- pokrzywdzonego należy dopuścić do udziału w czynnościach śledztwa innych, niż określone w art. 315, 316 i 318 KPK, w sytuacji gdy wystąpi z takim żądaniem – ma prawo żądać dopuszczenia go do udziału w każdej czynności dowodowej postępowania przygotowawczego (art. 317 § 1 KPK);

- w przypadku, gdy w postępowaniu przygotowawczym został dopuszczony dowód z opinii biegłego, wówczas pokrzywdzonemu oraz jego pełnomocnikowi należy doręczyć odpis postanowienia o powołaniu biegłego i zezwolić (jeżeli tego żąda) na zapoznanie się ze złożoną na piśmie opinią, a w razie przesłuchania biegłego – na udział w tej czynności (art. 318 KPK);

- w terminie 3 dni od daty zaznajomienia podejrzanego z materiałami postępowania przygotowawczego pokrzywdzony jest uprawniony do złożenia wniosku o uzupełnienie postępowania przygotowawczego (art. 321 § 5 KPK);

- należy go zawiadomić o treści postanowienia o zamknięciu śledztwa lub dochodzenia (art. 321 § 6 KPK);

- zażalenie na postanowienie wydane co do dowodów rzeczowych (art. 323 § 2 KPK);

- zażalenie na postanowienie o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw (art. 325f § 4 KPK);

- obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu, o treści przepisów art. 335 i 387 KPK oraz obowiązek pouczenia go o uprawnieniach związanych z dochodzeniem roszczeń majątkowych, a w razie potrzeby także o prawie do zgłoszenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego (art. 334 § 2 KPK);

- obowiązek zawiadomienia pokrzywdzonego o wysłaniu wniosku o warunkowe umorzenie postępowania karnego wraz z pouczeniem o uprawnieniach związanych z dochodzeniem roszczeń majątkowych, a w razie potrzeby także o prawie do zgłoszenia oświadczenia o działaniu w charakterze oskarżyciela posiłkowego (336 § 4 KPK);

– może na zasadach ogólnych zaskarżać postanowienia i zarządzenia wydawane w postępowaniu przygotowawczym (art. 465 i 466 § 1 KPK).

Sytuacja wygląda inaczej, jeżeli chodzi o postępowanie jurysdykcyjne, gdzie udział pokrzywdzonego w charakterze strony jest uzależniony od podjęcia przez niego odpowiednich kroków prawnych, w celu wejścia w rolę procesową oskarżyciela posiłkowego (art. 53 KPK), oskarżyciela prywatnego (art. 59 KPK) lub powoda cywilnego (art. 62 KPK).

W tym kontekście należałoby jednak zwrócić uwagę na fakt, iż w doktrynie przyjmuje się niekiedy, iż pokrzywdzony, również w braku podjęcia wskazanych działań, jest stroną sztucznie wyodrębnionego stadium postępowania przejściowego²⁹. Takie stanowisko zdaje się także częściowo funkcjonować w orzecznictwie, co można wywnioskować z treści postanowienia Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1993 r., w którym stwierdzono, iż w sprawach o przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego, po wniesieniu aktu oskarżenia, a przed rozpoczęciem przewodu sądowego w I instancji, pokrzywdzony niedziałający w roli oskarżyciela posiłkowego bądź też powoda cywilnego, zachowuje uprawnienia strony³⁰.

III

W rzeczywistości liczne uprawnienia, jakie ustawodawca przyznał ofierze przestępstwa, pomimo iż ocenia się je pozytywnie ze względu na ich, wydawałoby się, korzystny wpływ na pozycję pokrzywdzonego w procesie karnym, mają nierzadko znikome znaczenie, nie spełniają swojej roli, czy też są znacznie ograniczone. Jaskrawy przykład stanowi postępowanie adhezyjne, z założenia jedna z płaszczyzn, w której w szczególności winno mieć miejsce dochodzenie przez ofiarę (pokrzywdzonego) w procesie karnym roszczeń majątkowych, wynikających bezpośrednio z popełnienia przestępstwa (art. 62

²⁹ Tak też w szczególności: S. W a l t o ś, *Proces karny. Zarys systemu*, Warszawa 2008, s. 187.

³⁰ Zob. post. Izby Wojskowej SN z dnia 29 kwietnia 1993 r., WZ 87/93, OSNKW 1993, nr 11-12, poz. 75. Por. w tym kontekście: R. K m i e c i k, *Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 29 kwietnia 1993 r. WZ 87/93*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1994, nr 2. Por. również: K. P a p k e, *Status pokrzywdzonego w fazie przygotowania do rozprawy głównej*, „Palestra” 1995, nr 11-12, s. 56-57.

KPK). Instytucja ta jest jednak „martwą literą prawa”³¹, zepchnięta niemalże od początku jej wprowadzenia do polskiego procesu karnego na boczny tor. Pokrzywdzony dla uzyskania statusu strony procesowej na etapie postępowania jurysdykcyjnego jest także uprawniony do wstąpienia w rolę oskarżyciela posiłkowego – ubocznego lub subsydiarnego. Wówczas występuje on w procesie karnym bądź to obok oskarżyciela publicznego, popierając oskarżenie przed sądem, bądź też wnosi oskarżenie w miejsce oskarżyciela publicznego, odmawiającego wniesienia aktu oskarżenia w sprawie z oskarżenia publicznego. Ten drugi wariant uczestniczenia pokrzywdzonego w postępowaniu przed sądem w roli strony procesowej w zastępstwie oskarżyciela publicznego, jest jednak znacznie ograniczony przez mozolną i skomplikowaną procedurę wchodzenia w status strony. Ponadto, jak wskazuje S. Waltoś, w praktyce oskarżyciel posiłkowy subsydiarny pojawia się bardzo rzadko³². Z drugiej strony należy brać pod uwagę sprawcę, występującego w roli podejrzanego, czy też oskarżonego, który z racji, iż jest stroną bierną procesu karnego, musi posiadać szereg uprawnień, przede wszystkim dla realizacji przysługującego mu prawa do obrony. Rozważania dotyczące poszczególnych uprawnień oskarżonego zostaną pominięte, z uwagi na ograniczone ramy objętościowe opracowania.

Powyższa część wywodu była zogniskowana głównie na ofierze, zważywszy na to, że pokrzywdzony cieszy się znacznie mniejszymi względami ze strony sądu niż sprawca przestępstwa, pomimo iż ustawodawca przyznał ofierze przestępstwa szereg uprawnień w procesie karnym. Brak jest jednak niekiedy ich realizacji. Dzieje się tak nie tylko ze względu na prawo, ale też, gdy wziąć pod uwagę częsty brak odpowiednich działań na jej rzecz ze strony organów stosujących prawo. Wydaje się, iż w wielu przypadkach o niewłaściwym działaniu w stosunku do ofiary przesądza właśnie deficyt zbudowanych na mocnych aksjologicznych fundamentach programów pomocy ofiarom, czy niedostatek odpowiednio kształconych kadr, które stykają się z tą grupą podmiotów. Aczkolwiek źródła kryzysu aksjologicznego należy szukać – jak wspomniano – już na gruncie problemu stanowiącego podstawę całego prawa karnego, tj. struktury przestępstwa i braku odpowiedniego umiejscowienia jego elementów. Przede wszystkim mowa tu o elemencie określającym podmiot przestępstwa przez włączenie do niego, obok podmiotu czynnego

³¹ A. Marek, *Ochrona ofiar przestępstw w systemie prawa karnego*, „Edukacja Prawnicza” 1994, nr 2, s. 27.

³² W. Waltoś, *Proces karny*, s. 193.

(sprawcy), także podmiotu biernego, czyli ofiary przestępstwa. Tak więc – przykładowo – już ogólna regulacja art. 3 k.k. rzutuje na realizację funkcji kompensacyjnej w procesie karnym. Nie zawiera bowiem w sobie imperatywu programowego działania na rzecz ofiary przestępstwa. Taką deklarację mieści dopiero art. 2 § 1 pkt 3 KPK, który jednakże nie stanowi zasady i nie można odczytywać go jako uzupełnienia dla treści art. 3 k.k. w przedmiocie dotyczącym ofiary przestępstwa (pokrzywdzonego)³³.

*

Głównym zadaniem dla ustawodawcy wydaje się więc dokonanie zbilansowania w prawie karnym już na gruncie klasycznej triady: sprawca, czyn, ofiara, bez nadawania wiodącej roli żadnemu z określonych elementów. Raczej nie będzie stanowiło dobrego rozwiązania dalsze „ucywilistycznianie” prawa karnego i zmierzanie w stronę modelu sprawiedliwości naprawczej, jako alternatywy w stosunku do modelu retrybutywnego.

Prawo karne powinno pozostać prawem publicznym, ale takim, które zwraca uwagę na sprawcę (podmiot czynny przestępstwa) i na ofiarę (podmiot bierny przestępstwa). Dla wyjścia z kryzysu należy więc m.in. waloryzować ofiarę. Za tym dopiero może pójść rzeczywisty rozwój i realizacja postulatów sprawiedliwości naprawczej, chociaż wydaje się, że zasadny jedynie w kontekście form sprawiedliwości odszkodowawczej w procesie karnym. Wypieranie sprawiedliwej odpłaty, którą jest kara, przez różne formy rekompensaty w postaci naprawienia szkody lub zadośćuczynienia, burzy fundamenty prawa karnego jako prawa publicznego.

Na pytanie, czyje jest prawo karne, można udzielić odpowiedzi, iż jest to nadal prawo sprawcy. To sprawca jest podmiotem przestępstwa, a tym samym centralną figurą postępowania karnego. Drogą „prywatyzacji” prawa karnego stara się zrównoważyć pozycję ofiary z pozycją sprawcy, aczkolwiek starania te, póki co, spełniają na niczym. Istnieje bowiem znaczna różnica pomiędzy ochroną pokrzywdzonego jako człowieka, ze względu na jego podmiotowość uznawaną już na gruncie struktury przestępstwa, a jego ochroną, z uwagi na

³³ W przedmiocie dostrzeżonej potrzeby zmiany art. 3 k.k. i wprowadzenia do jego treści zasady humanizmu, która stanowiłaby przejaw waloryzacji ofiary przestępstwa na gruncie polskiego prawa karnego i pozwalała na stworzenie realnej podbudowy dla uznania jej podmiotowości biernej w strukturze przestępstwa, zob. szerzej: M. S m a r z e w s k i, *O wprowadzenie humanizmu do kodeksu karnego*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1, s. 35-46.

to, iż zostało bezpośrednio naruszone lub zagrożone dobro chronione przez prawo karne. Wydaje się słuszne waloryzowanie ofiary do statusu podmiotu biernego przestępstwa, jednakże nie dla uczynienia jej punktem centralnym w prawie karnym, a właśnie dla osiągnięcia dynamicznej syntezy jej pozycji z pozycją sprawcy.

BIBLIOGRAFIA

- A m i n S.M., Ofiara przestępstwa we współczesnych systemach prawnokarnych ze szczególnym uwzględnieniem jurysprudencji Islamu, Toruń 1995.
- B a h m A.J., Axiology: The Science of Values, Amsterdam 1993.
- B e t t i o l G., M a n t o v a n i L.P., Diritto penale. Parte generale, Padova 1986.
- B i e ń k o w s k a E., Ochrona interesów ofiar przestępstw, [w:] Ofiary przestępstw. I Międzynarodowa Konferencja na Rzecz Ofiar Przestępstw. Popowo, 4-6 listopada 1999 r. Dzień 22 lutego – Europejskim Dniem Ofiar Przestępstw, Warszawa, 22 lutego 2000 r. (wybrane zagadnienia), red. B. Kubiak, Warszawa 2000.
- B o g d a n G., Ć w i ą k a l s k i Z., K a r d a s P., M a j e w s k i J., R a g l e w s k i J., S z e w c z y k M., W r ó b e l W., Z o l l A., Kodeks karny. Część ogólna, t. I: Komentarz do art. 1-116 k.k., red. A. Zoll, Warszawa 2007.
- B o r a t y ń s k a K., G ó r s k i A., S a k o w i c z A., W a ż n y A., Kodeks postępowania karnego. Komentarz, Warszawa 2007.
- Criminal victimisation in the developing world, red. U. Zvekic, A. Alvazzi del Frate, Rome 1995.
- C h r i s t i e N., Conflicts as property, „The British Journal of Criminology” 1977, nr 17.
- C i e ś l a k M., Zasada humanizmu jako naczelna dyrektywa w sferze prawa karnego, „Zeszyty Naukowe Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego” 1985, z. 13.
- D o r p a t T. L., Crimes of punishment: America’s culture of violence, New York 2007.
- Dyskusja nad prezydenckim projektem nowelizacji Kodeksu karnego, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2003, z. 1.
- F a l a n d y s z L., O koncepcji tzw. przestępstw bez ofiar, „Państwo i Prawo” 1978, nr 8-9.
- F e r r i E., Criminal sociology, tłum. J.I. Kelly, J. Lisle, Boston 1917.

- G ó r n i o k O., H o c S., K a l i t o w s k i M., P r z y j e m s k i S.M., S i e n k i e w i c z Z., S z u m s k i J., T y s z k i e w i c z L., W ą s e k A., Kodeks karny. Komentarz, t. I, red. A. Wąsek, Gdańsk 2005.
- G r z e ś k o w i a k A., G a ł ą z k a M., H a ł a s R., W i a k K., C i e p ł y F., H y p ś S., S z e l e s z c z u k D., Prawo karne, red. A. Grześkowiak, Warszawa 2009.
- H e n t i g H. von, The criminal and his victim. Studies in the sociology, New York 1982.
- H o ł y s t B., The Scope, Tasks, and Aim of Penal Victimology, [w:] The victim in international perspective, red. H.J. Schneider, Berlin–New York 1982.
- K o c h a n o w s k i J., Redukcja odpowiedzialności karnej (Analiza i ocena założeń kodeksu karnego z 1997 r. na tle innych polskich kodyfikacji karnych). Komentarz, Warszawa 2000.
- K m i e c i k R., Perspektywy depenalizacji „przestępstw bez ofiar” w USA, „Palestra” 1980, nr 1.
- L e s z c z y ń s k i J., W sprawie koncepcji tzw. „przestępstw bez ofiar”, „Państwo i Prawo” 1979, nr 4.
- M a n n h e i m H., Criminal justice and social reconstruction, London 2003.
- M a r e k A., Ochrona ofiar przestępstw w systemie prawa karnego, „Edukacja Prawnicza” 1994, nr 2.
- Nie traktować ofiar jak przestępców, „Sztafeta” 2009, nr 8 (2196).
- P a p k e K., Status pokrzywdzonego w fazie przygotowania do rozprawy głównej, „Palestra” 1995, nr 11-12.
- S m a r z e w s k i M., O wprowadzenie humanizmu do kodeksu karnego, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 1.
- S m a r z e w s k i M., Podmiot bierny jako element struktury przestępstwa, „Roczniki Nauk Prawnych” 20(2010), nr 2.
- S t e f a ń s k i R.A., Role pełnione przez pokrzywdzonego oraz jego uprawnienia w postępowaniu przygotowawczym, [w:] Ofiary przestępstw. I Międzynarodowa Konferencja na Rzecz Ofiar Przestępstw. Popowo, 4-6 listopada 1999 r. Sesja – Dzień 22 lutego – Europejskim Dniem Ofiar przestępstw, Warszawa, 22 lutego 2000 r., red. B. Kubiak, Warszawa 2000.
- S t r a n g H., Repair or revenge: victims and restorative justice, New York 2002.
- Słownik języka polskiego, t. I, red. M. Szymczak, Warszawa 1978.
- Słownik wyrazów obcych, red. J. Tokarski, Warszawa 1980.
- The Mystery of Values. Studies in Axiology, red. C. Grünberg, L. Grünberg, Amsterdam 2000.
- T r a f n y M., Zasada humanitaryzmu w kodeksie karnym, „Prokuratura i Prawo” 2007, z. 3.
- W a ł t o ś S., Proces karny. Zarys systemu, Warszawa 2008.
- Z a l e w s k i W., Historyczne przekształcenia idei kompensacji w ramach odpowiedzialności karnej, „Palestra” 2002, nr 3-4.

PENAL LAW OF THE PERPETRATOR OR OF THE VICTIM?
THE AXIOLOGICAL AND DOGMATIC CRISIS IN THE SPHERE OF PENAL LAW

S u m m a r y

In the paper considerations are presented on the meaning of the victim in relation to the perpetrator against the background of widely understood criminal law. At the same time, in his deductions, the Author also pays attention to the overall position of the passive and the active subject of the crime, considering current legal status. In this context also the lack of sufficient normative basis, which could provide an impulse to the effective realization of legal instruments which are supposed to serve to a injured person is pointed out.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: ofiara, sprawca, podmiot bierny przestępstwa, podmiot czynny przestępstwa, przestępstwo, pokrzywdzony, podejrzany, oskarżony, kryzys, aksjologia, dogmatyka.

Key words: victim, perpetrator, passive subject of a crime, active subject of a crime, crime, injured person, suspect, accused, crisis, axiology, dogmatics.

KAROLINA BUŁA

POWÓDZTWA W SPRAWACH NIEMAJĄTKOWYCH
Z ZAKRESU PRAWA RODZINNEGO
WYTACZANE PRZEZ PROKURATORA
JAKO INSTRUMENT OCHRONY PRAW CZŁOWIEKA

WPROWADZENIE

Pierwszym dokumentem zawierającym listę praw i podstawowych wolności dla wszystkich ludzi była, przyjęta 10 grudnia 1948 r. przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, Powszechna Deklaracja Praw Człowieka¹. Stworzyła ona podwaliny międzynarodowego systemu gwarancji i ochrony praw człowieka. Zgodnie z treścią Deklaracji prawa człowieka wynikają z uznania ludzkiej godności przypisanej każdej jednostce, a więc istnieją niezależnie od czyjejkolwiek woli. Czytamy w niej, iż uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie². Na godność składa się zespół cech, które wyróżniają człowieka od innych stworzeń, zapewniając mu tym samym centralne miejsce we wszechświecie³.

Prawa człowieka są powszechne, przynależne wszystkim ludziom, we wszystkich sytuacjach. Są przyrodzone i nie można się ich zrzec ani też

Mgr KAROLINA BUŁA – doktorantka w Katedrze Praw Człowieka, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II; Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: karolina_bula@wp.pl

¹ T. A s t r a m o w i c z - L e y k, *Międzynarodowe systemy ochrony praw i wolności człowieka*, Olsztyn 2009, s. 107 n.

² F.J. M a z u r e k, *Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka*, Lublin 2001, s. 17 n.

³ K. M o t y k a, *Prawa człowieka*, Lublin 2004, s. 39.

administracyjnie ich pozbawić. Mają one charakter podmiotowy, co oznacza, że zostały stworzone prawne instrumenty ich ochrony. Prawa człowieka regulują stosunki między państwem a jednostką i to państwo jest odpowiedzialne za ich przestrzeganie⁴.

Ważny element demokratycznego państwa stanowią organy ochrony prawnej. Stanisław Włodyka organami ochrony prawnej nazywa organy specjalnie powołane do sprawowania ochrony prawnej i specjalnie pod tym kątem widzenia zorganizowane⁵. Wśród organów ochrony prawnej na pierwszy plan wysuwają się, orzekające w imieniu państwa, sądy i trybunały, które są powołane do sprawowania wymiaru sprawiedliwości: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy wojskowe, Naczelny Sąd Administracyjny⁶, a także sąd doraźny, który może zostać ustanowiony tylko na czas wojny⁷. Należą do nich również te, które spełniają inne funkcje, istotne z punktu widzenia ochrony prawa w państwie: Trybunał Konstytucyjny⁸, Trybunał Stanu⁹. Do organów, które udzielają pomocy prawnej, współdziałają w ochronie praw i wolności człowieka oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa, zalicza się też Rzecznika Praw Obywatelskich¹⁰, Rzecznika Praw Dziecka¹¹, adwokaturę¹², radcostwo prawne¹³, notariat¹⁴ i prokuraturę.

Zadaniem prokuratury jest, jak głosi ustawa z 20 czerwca 1985 r. o prokuraturze, strzeżenie praworządności oraz czuwanie nad ściganiem przestępstw.

⁴ G. M i c h a ł o w s k a, *Ochrona praw człowieka w Radzie Europy i w Unii Europejskiej*, Warszawa 2007, s. 11-12.

⁵ S. W ł o d y k a, *Ustrój organów ochrony prawnej*, Warszawa 1975, s. 17.

⁶ Ustawa z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, Dz. U. 1995, Nr 74, poz. 368 ze zm.

⁷ Art. 175 Konstytucji RP.

⁸ Ustawa z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. 1997, Nr 102, poz. 643 ze zm.

⁹ Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu, Dz. U. 1982, Nr 11, poz. 84 ze zm.

¹⁰ Ustawa z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich, Dz. U. 2001, Nr 14, poz. 147 ze zm.

¹¹ Ustawa z dnia 06 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, Dz. U. 2000, Nr 6, poz. 69 ze zm.

¹² Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, Dz. U. 2002, Nr 123, poz. 1058 ze zm.

¹³ Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz. U. 2002, Nr 123, poz. 1059 ze zm.

¹⁴ Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, Dz. U. 2002, Nr 42, poz. 369 ze zm.

Ważne miejsce zajmuje tu stanie na straży praw rodziny oraz czuwanie nad ściganiem przestępstw przeciw rodzinie. Udział prokuratury w sprawach rodzinnych o charakterze cywilnym jest szczególnie eksponowany w polskim systemie prawnym¹⁵. W Polsce mamy obecnie do czynienia z coraz częstszym występowaniem spraw z zakresu prawa rodzinnego, w których prokurator albo wytacza powództwo, albo przystępuje do już toczącego się postępowania.

Jedną z kategorii powództw prokuratora sygnalizowaną w art. 7 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego¹⁶ (dalej: k.p.c.) są powództwa w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego. Mogą one być przez niego wytaczane wyłącznie w wypadkach wskazanych w ustawie¹⁷.

Prawo do poszanowania życia rodzinnego należy do sfery życia prywatnego. Zdaniem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka pojęcie „życie rodzinne” jest bardzo szerokie, a do jego elementów zalicza się stosunki pomiędzy małżonkami i dziećmi, obowiązki związane z istnieniem rodziny oraz prowadzenie gospodarstwa domowego. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka zapewnia każdemu człowiekowi prawo do ochrony prawnej w razie ingerencji w jego życie prywatne, rodzinne, domowe lub korespondencję, a także ataku na jego honor i dobre imię¹⁸.

1. RODZINNE PRAWA NIEMAJĄTKOWE

Rodzinne prawa niemajątkowe to prawa podmiotowe będące elementem treści stosunku małżeństwa, władzy rodzicielskiej i opieki nad małoletnim. Prawa te nie są zaopatrzone w sankcje przymusowej realizacji, powstają *ex lege* i nie mogą być zmienione ani zniesione wolą stron. Są one skuteczne między stronami stosunku, z którego wynikają, jak również wobec osób trze-

¹⁵ J. I g n a t o w i c z, M. N a z a r, *Prawo rodzinne*, Warszawa 2005, s. 55.

¹⁶ Dz. U. 1997, Nr 43, poz. 296 ze zm.

¹⁷ P. W i ś n i e w s k i, *Prokuratura Krajowa*, [w:] *Prokuratura (ustawa, regulamin, inne przepisy)*, red. W. Czerwiński, Toruń 1997, s. 57.

¹⁸ D. C h o r a ś, *Prawo do poszanowania życia prywatnego i rodzinnego w świetle orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – granice ingerencji w sferę praw jednostki*, [w:] *Między wykładnią a tworzeniem prawa*, red. C. Mik, K. Gałka, Toruń 2011, s. 186.

cich, które mają obowiązek powstrzymania się od ich naruszenia i powinny uznać skutki ich realizacji¹⁹.

Zgodnie z treścią ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego prokurator może wytoczyć powództwo tylko w wypadkach wskazanych w ustawie²⁰. Chodzi tu między innymi o art. 22 ustawy z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy²¹ (dalej: k.r.o.), według którego prokurator może wytoczyć powództwo o unieważnienie oraz ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa²². Ustawa nie wskazuje podstaw powództwa prokuratora. Można więc przyjąć, iż jest on uprawniony do żądania ustalenia istnienia bądź nieistnienia małżeństwa oraz jego unieważnienia na podstawach przysługujących innym osobom, uprawnionym do wytoczenia powództwa w tym przedmiocie²³.

2. POWÓDZTWO O UNIEWAŻNIENIE ORAZ USTALENIE ISTNIENIA LUB NIEISTNIENIA MAŁŻEŃSTWA

U podstaw wytoczenia przez prokuratora powództwa o unieważnienie małżeństwa powinno leżeć rozważenie rodzaju ustawowej przyczyny jego unieważnienia. Tę kwestię ocenia się z punktu widzenia interesu społecznego²⁴. Legitymację prokuratora do wytoczenia powództwa o unieważnienie małżeństwa oraz o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa, cechuje samodzielność i samoistność. Posiada ona charakter materialnoprawny i jest niezależna od uprawnienia innych osób, którym kodeks przyznaje legitymację. Prokurator nie może wytoczyć powództwa o unieważnienie małżeństwa, jeżeli nastąpiła konwalidacja małżeństwa zawartego mimo przeszkody.

Powództwa o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa są to powództwa o ustalenie, że małżeństwo nie zostało zawarte, ustalenie, że małżeństwo zostało zawarte, a także ustalenie, że małżeństwo zostało rozwiązane przez rozwód. Legitymację do wytoczenia powództwa w tych sprawach mają

¹⁹ I g n a t o w i c z, N a z a r, *Prawo rodzinne*, s. 43.

²⁰ Art. 7 zd. 2 k.p.c.

²¹ Dz. U. 1964, Nr 9, poz. 59 ze zm.

²² J. W i n i a r z, *Prawo rodzinne*, Warszawa 1980, s. 71.

²³ W i ś n i e w s k i, *Prokuratura Krajowa*, s. 57.

²⁴ W. M a s e w i c z, *Prokurator w postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1975, s. 172.

małżonkowie, prokurator i Rzecznik Praw Obywatelskich oraz osoba trzecia, jeżeli wykaże, że ma w tym interes prawny – wówczas musi mieć miejsce współuczestnictwo konieczne, czyli muszą zostać pozwani małżonkowie. Nie można ustalić istnienia lub nieistnienia małżeństwa osób niebędących stronami²⁵. W przypadku wytoczenia powództwa o rozwód lub separację, mogą zrobić to tylko małżonkowie. Prokurator i Rzecznik Praw Obywatelskich mogą natomiast wstąpić do niego w każdym stadium postępowania²⁶.

Podstawy powództwa prokuratora o unieważnienie małżeństwa w wymienionych kategoriach spraw są takie same, jak w odniesieniu do innych uprawnionych osób. W sprawach o unieważnienie oraz ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa prokurator nie oznacza osoby, na rzecz której wytacza powództwo. W tym wypadku nie ma zastosowania artykuł 55 k.p.c. Jeżeli powództwo w sprawach wymienionych w art. 22 k.r.o. wytacza prokurator, to pozywa on oboje małżonków, a wypadku śmierci jednego z nich – kuratora ustanowionego na miejsce jednego z nich²⁷. Wówczas po stronie pozwanej występuje współuczestnictwo konieczne. Udział takiego kuratora aktualny jest wyłącznie w procesie o unieważnienie małżeństwa z powodu bigamii i pokrewieństwa, ponieważ w pozostałych wypadkach małżeństwo po jego ustaniu nie może być unieważnione²⁸. W innych wypadkach, wskutek ustania małżeństwa z powodu śmierci jednego z małżonków, powództwo prokuratora ulega oddaleniu.

Występują uzasadnione racje, aby wyłączyć dopuszczalność powództwa prokuratora o unieważnienie małżeństwa, w wypadku gdy małżeństwo zostało zawarte wbrew przeszkodzie wieku, jeżeli żona zaszła w ciążę²⁹. W takim wypadku unieważnienie małżeństwa – zgodnie z art. 10 § 3 zd. 2 k.r.o. – może nastąpić wyłącznie na jej żądanie. Kontrowersje budzi również możliwość wytoczenia przez prokuratora powództwa na zasadzie art. 16 zd. 1 k.r.o., w myśl którego legitymację do wytoczenia powództwa o unieważnienie małżeństwa ma jedynie osoba udzielająca pełnomocnictwa do złożenia oświadczenia o wstąpieniu w związek małżeński³⁰. Prokurator może cofnąć

²⁵ P. C i o c h, J. N o w i ń s k a, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 296.

²⁶ Art. 60 § 1 k.p.c.

²⁷ Art. 448 k.p.c.

²⁸ W i ś n i e w s k i, *Prokuratura Krajowa*, s. 58.

²⁹ J. S t. P i ą t o w s k i, *System prawa rodzinnego i opiekuńczego*, Wrocław 1985, s. 207.

³⁰ K. P i a s e c k i, *Komentarz do artykułu 16*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, red. K. Piasecki, Warszawa 2000, s. 117.

wytoczone powództwo o unieważnienie oraz ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa³¹. W sprawach o ustalenie istnienia lub nieistnienia małżeństwa³² prokurator musi wykazać interes prawny³³.

Odpis pozwu, w sprawach z art. 22 k.r.o., doręcza się prokuratorowi oraz zawiadamia się go o terminach rozprawy³⁴. Prokurator, zgodnie z art. 60 k.p.c., może wstąpić do postępowania w każdym jego stadium. Do wyroku podanego w tych sprawach nie ma zastosowania art. 58 k.p.c., gdyż w tym wypadku prokurator nie wytacza powództwa na rzecz którejś ze stron. Zgodnie z treścią k.p.c., wyrok wydany na skutek powództwa prokuratora, orzekający unieważnienie małżeństwa, wywiera skutek wobec osób trzecich³⁵.

3. POWÓDZTWO O USTALENIE LUB ZAPRZECZENIE POCHODZENIA DZIECKA ORAZ O UNIEWAŻNIENIE UZNANIA DZIECKA

Prokurator może również wytoczyć powództwo o ustalenie lub zaprzeczenie pochodzenia dziecka oraz o unieważnienie uznania dziecka, korzystając z samoistnej, materialnoprawnej legitymacji przewidzianej w art. 86 k.r.o. Ogólne sformułowanie tego przepisu sprawia, że obejmuje on uprawnienia prokuratora do wytoczenia powództwa w sprawach o: ustalenie ojcostwa, ustalenie macierzyństwa, zaprzeczenie ojcostwa, zaprzeczenie macierzyństwa, unieważnienie uznania dziecka, stwierdzenie bezwzględnej nieważności uznania, ustalenie na skutek powództwa mężczyzny, iż nie jest on ojcem dziecka³⁶, jak również w postępowaniu nieprocesowym – o unieważnienie sprostowania aktu stanu cywilnego i ustalenie treści aktu stanu cywilnego.

³¹ M a s e w i c z, *Prokurator w postępowaniu cywilnym*, s. 165.

³² Art. 2 k.r.o.

³³ T. R o w i ń s k i, *Powództwo o ustalenie istnienia małżeństwa*, „Nowe Prawo” 1965, nr 11, s. 1165; odmiennie: K. G r o m e k, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, Warszawa 2004, s. 69.

³⁴ Art. 449 § 1 k.p.c.

³⁵ Art. 425 i 435 k.p.c.

³⁶ K. P i a s e c k i, *Komentarz do artykułu 86*, [w:] *Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, s. 100.

Uprawnienie prokuratora w sprawach o pochodzenie dziecka ma charakter samoistny w sensie materialnoprawnym³⁷. W konsekwencji tego, uprawnienie prokuratora do wytaczania powództwa w omawianych sprawach jest niezależne od stanowiska zainteresowanych osób i nie pochodzi od ich uprawnień. W tych sprawach prokurator nie występuje na rzecz żadnej z osób uprawnionych w świetle przepisów kodeksu³⁸.

Do wytoczenia powyższych powództw prokurator nie jest ograniczony żadnymi terminami, które odnoszą się do osób uprawnionych z mocy określonych przepisów³⁹. Tak więc może on wytoczyć powództwo o zaprzeczenie ojcostwa w czasie, gdy terminy przewidziane dla matki i jej męża⁴⁰ minęły, a termin przewidziany dla dziecka⁴¹ nie rozpoczął jeszcze biegu. Odnosi się to także do powództwa o unieważnienie uznania dziecka. Prokurator może wytoczyć omawiane powództwa także w czasie, gdy jeszcze nie upłynęły terminy do jego wytoczenia przez osoby uprawnione⁴².

Prokurator nie może jednak w sprawie o zaprzeczenie ojcostwa wstąpić do sprawy w charakterze powoda, działającego na podstawie art. 86 k.r.o. – w miejsce powoda, który wytoczył powództwo o zaprzeczenie ojcostwa po upływie terminu z art. 63 k.r.o. Tego rodzaju podmiotowa zmiana powództwa jest niedopuszczalna⁴³. W takim wypadku wchodzi w grę wytoczenie odrębnego procesu przez prokuratora, jeżeli uzna on, iż zachodzą przesłanki z art. 7 k.p.c. Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego⁴⁴, oddalenie powództwa o zaprzeczenie ojcostwa z powodu przekroczenia sześciomiesięcznego terminu przez męża matki nie stoi na przeszkodzie wytoczeniu na podstawie art. 86 k.r.o. nowego powództwa przez prokuratora.

Aby móc cofnąć powództwo z art. 86 k.r.o. wytoczone przez prokuratora, nie jest potrzebna zgoda osób występujących po stronie pozwanej, gdyż prokurator może samodzielnie rozporządzać przedmiotem sporu⁴⁵. Zgodnie

³⁷ Z. K r z e m i ń s k i, *Postępowanie odrębne w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi*, Warszawa 1978, s. 50.

³⁸ Orzeczenie SN z dnia 3 października 1968 r., II CR 368/68, OSPiKA 1969, poz. 256, oraz orzeczenie SN z dnia 15 kwietnia 1966 r., I CR 54/66, OSNCP 1966, poz. 219.

³⁹ Orzeczenie SN z dnia 19 października 1965 r., I CR 286/65, OSPiKA 1966, poz. 286.

⁴⁰ Art. 63 i 69 k.r.o.

⁴¹ Art. 70 § 1 k.r.o.

⁴² G r o m e k, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, s. 1131.

⁴³ Orzeczenie SN z dnia 10 lutego 1972 r., II CR 663/71, OSNCP 1972, poz. 148.

⁴⁴ Wyrok SN z dnia 19 października 1965 r., I CR 286/65, OSNC 1966, Nr 5, poz. 86.

⁴⁵ Orzeczenie SN z dnia 15 kwietnia 1966 r., I CR 54/66, OSNCP 1966, poz. 219.

z orzeczeniem Sądu Najwyższego z 5 grudnia 1979 r.⁴⁶, powództwo o unieważnienie uznania dziecka prokurator wytacza na podstawie własnego, samodzielnego uprawnienia materialnoprawnego. Żaden z pozwanych, któremu nie przysługuje uprawnienie materialnoprawne z tej przyczyny, że termin do wytoczenia tego powództwa albo upłynął, albo nie nadszedł⁴⁷ – nie może ograniczyć prokuratora w dyspozycji jego uprawnieniem. Cofnięcie pozwu przez prokuratora, nawet gdyby nastąpiło po rozpoczęciu rozprawy, nie wymaga przewidzianego w art. 203 § 1 k.p.c. zezwolenia pozwanego. Gdy pozew zostanie wówczas cofnięty przez prokuratora, zastosowanie ma art. 203 § 4 k.p.c. Właśnie na jego podstawie sąd może ocenić to cofnięcie jako niedopuszczalne.

Według orzeczenia Sądu Najwyższego z 17 czerwca 1980 r.⁴⁸: gdy powództwo prokuratora zostało wniesione po upływie przewidzianego dla ojca dziecka terminu do wniesienia powództwa o zaprzeczenie ojcostwa – pozwany mąż matki nie może skutecznie zaskarżyć postanowienia umarzającego postępowanie na skutek cofnięcia przez prokuratora pozwu o zaprzeczenie ojcostwa.

Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały siedmiu sędziów z 7 czerwca 1971 r.⁴⁹ stwierdził, mimo że w myśl art. 7 k.p.c. wystąpienie z pozwem o zaprzeczenie pochodzenia dziecka zależy od własnej oceny prokuratora, to takie powództwa podlegają ocenie sądu z punktu widzenia zasad współżycia społecznego i zgodności prawa realizowanego w powództwie z jego społecznym przeznaczeniem⁵⁰.

Wyroki prawomocne, które są wydawane w sprawach obejmujących postępowanie odrębne w sprawach ze stosunku między rodzicami a dziećmi, czyli w sprawach – o ustalenie pochodzenia dziecka, zaprzeczenie pochodzenia dziecka, o unieważnienie uznania dziecka, o rozwiązanie przysposobienia⁵¹ – mają skutek wobec osób trzecich⁵². Odnosi się to również do prokuratora. Jednak, gdy powództwo w tych sprawach zostało oddalone, nie zachodzi po-

⁴⁶ Orzeczenie SN z dnia 5 grudnia 1979 r., II CZ 121/79, OSNCP 1980, poz. 124.

⁴⁷ Art. 80 § 1 i art. 81 § 1 k.r.o.

⁴⁸ Orzeczenie SN z 27 czerwca 1980 r., IV CZ 66/80, OSNCP 1980, poz. 225.

⁴⁹ Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 7 czerwca 1971 r., III CZP 87/70, OSNCP 1972, poz. 42.

⁵⁰ M a s e w i c z, *Prokurator w postępowaniu cywilnym*, s. 179.

⁵¹ P. C i o c h, J. N o w i Ń s k a, *Postępowanie cywilne*, Warszawa 2007, s. 299.

⁵² Art. 435 § 1 w związku z art. 458 § 1 k.p.c.

waga rzeczy osądzonej⁵³ do wytoczenia przez prokuratora powództwa, jeśli wytoczenie przez niego powództwa nie jest ograniczone żadnym terminem⁵⁴. Jeżeli jednak powództwo wytoczone przez uprawnione osoby zostało oddalone z tego powodu, iż nie zostało oddalone domniemanie, np. art. 69 k.r.o., to wówczas ma zastosowanie art. 199 § 1 k.p.c. i pozew prokuratora podlega odrzuceniu. Ograniczenie dopuszczalności wytoczenia przez prokuratora powództwa w sprawach z art. 86 k.r.o. wiąże się, gdy chodzi o zaprzeczenie ojcostwa lub o unieważnienie uznania⁵⁵, ze śmiercią dziecka.

W sprawach o ustalenie ojcostwa prokurator, wytaczając powództwo, wskazuje w pozwie dziecko, na rzecz którego wytacza powództwo oraz pozyna domniemanego ojca dziecka. Jeśli ten nie żyje, to prokurator pozywa kuratora, powołanego na jego miejsce. Sąd zawiadamia dziecko o wszczęciu sprawy i przesyła mu odpis pozwu. W sprawach o zaprzeczenie ojcostwa prokurator, wytaczając powództwo, pozywa męża matki dziecka, a jeżeli ten nie żyje – kuratora ustanowionego na jego miejsce, oraz dziecko, jak również matkę dziecka, jeżeli ta żyje. W sprawach o unieważnienie uznania dziecka prokurator wytaczając powództwo, pozywa dziecko oraz mężczyznę, który dziecko uznał. Jeżeli ten nie żyje, to prokurator pozywa kuratora ustanowionego na jego miejsce, a także matkę dziecka, jeżeli ta żyje. W sprawach o rozwiązanie przysposobienia prokurator wytaczając powództwo, pozywa przysposabiającego i przysposobionego⁵⁶. Prokurator może w każdym czasie wytoczyć powództwo o unieważnienie uznania dziecka. Powództwo to może zostać wytoczone również z przyczyny, iż mężczyzna, który dziecko uznał, nie jest jego ojcem⁵⁷.

Prokurator posiada również legitymację do zainicjowania postępowania o zaprzeczenie pochodzenia dziecka poczętego w drodze sztucznej inseminacji heterologicznej. Sztuczna inseminacja heterologiczna polega na unasiennieniu kobiety zamężnej nasieniem anonimowego dawcy. Dziecko, które zostało poczęte przy zastosowaniu tej techniki, nie będzie genetycznie spokrewnione z mężem matki. Ze względu na fakt, iż temu zabiegowi poddawana jest kobieta zamężna, to dziecko urodzone w wyniku tej techniki prokreacji medycznie wspomaganej, będzie w pełni korzystać z domniemania zawartego

⁵³ Art. 366 k.p.c.

⁵⁴ Orzeczenie SN z dnia 19 października 1965 r., I CR, 286/65 OSPiK 1966, poz. 95.

⁵⁵ Art. 456 § 3 k.p.c., art. 71 i 83 k.r.o.

⁵⁶ C i o c h, N o w i Ń s k a, *Postępowanie cywilne*, s. 299-300.

⁵⁷ Orzeczenie SN z dnia 14 lutego 1969 r., I CR 570/68, OSNCP 1969, poz. 186.

w przepisie art. 62 § 1 k.r.o. Dziecko to będzie więc traktowane przez prawo polskie jako pochodzące od męża matki, mimo iż nie będzie on genetycznym ojcem dziecka. Pochodzenie dziecka od męża matki będzie dodatkowo ujawnione w aktach stanu cywilnego. Stan taki trwa do czasu skutecznego zaprzeczenia ojcostwa męża matki. Zaprzeczenie to może nastąpić w drodze postępowania o zaprzeczenie pochodzenia dziecka, a legitymację czynną do zainicjowania takiego postępowania na mocy przepisu art. 7 k.p.c. i art. 86 k.r.o. posiada także prokurator⁵⁸.

W sprawach nieunormowanych bezpośrednio w art. 86 k.r.o., prokurator powinien pozwać wszystkie osoby bezpośrednio i osobiście zainteresowane. Po stronie tych pozwanych osób zachodzi współuczestnictwo konieczne⁵⁹. Chodzi tu o sprawy o ustalenie macierzyństwa, zaprzeczenie macierzyństwa, stwierdzenie bezwzględnej nieważności uznania i o ustalenie – na skutek powództwa z art. 189 k.p.c. – mężczyzny, że nie jest ojcem dziecka.

Przez ustalenie macierzyństwa można uzyskać odpowiedź na pytanie, kto jest matką dziecka. Jeżeli jednak w akcie urodzenia jako matkę dziecka wpisano określoną kobietę, najpierw konieczne jest zaprzeczenie macierzyństwa tej kobiety. Legitymację do wniesienia powództwa o ustalenie macierzyństwa ma prokurator, a także dziecko oraz kobieta, której macierzyństwa dotyczy wynik postępowania.

Zaprzeczenie macierzyństwa zmierza do ustalenia, że kobieta wpisana jako matka w akcie urodzenia, w rzeczywistości matką nie jest. W nauce prawa wyrażano pogląd, iż dopuszczalne jest również powództwo o zaprzeczenie macierzyństwa przeciwko kobiecie, która nie jest wpisana jako matka dziecka w akcie urodzenia, ale bezpodstawnie twierdzi, że jest jego matką. Pogląd ten neguje T. Smoczyński⁶⁰, tłumacząc, iż zaprzeczenie macierzyństwa dotyczy kobiety, która według treści aktu urodzenia jest matką dziecka. Za jej macierzyństwem przemawia moc dowodowa tego aktu i kto temu przeczy, ma roszczenie o ustalenie, iż jest inaczej⁶¹. Na płaszczyźnie jurydycznej nie ma

⁵⁸ B. D e s k i e w i c z, *Udział prokuratora w postępowaniu o zaprzeczenie pochodzenia dziecka poczętego w drodze sztucznej inseminacji heterologicznej*, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 9, s. 107.

⁵⁹ Art. 195 k.p.c.

⁶⁰ T. S m y c z y Ń s k i, *Pochodzenie dziecka. Wstępna charakterystyka*, [w:] *System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze*, t. XII, red. Z. Radwański, Warszawa 2003, s. 9.

⁶¹ Art. 4 ustawy z dnia 29 września 1986 r. – Prawo o aktach stanu cywilnego; tekst jedn.: Dz. U. 2004, Nr 61, poz. 1688 ze zm.

więc podstawy prawnej dla wniesienia powództwa przeciwko innej kobiecie tylko dla samego potwierdzenia stanu cywilnego, wynikającego z aktu urodzenia.

Legitymacja procesowa w sprawie o zaprzeczenie macierzyństwa przysługuje: prokuratorowi, dziecku, kobiecie wpisanej w akcie urodzenia jako jego matka, biologicznej matce, mężowi kobiety wpisanej w akcie urodzenia dziecka jako jego matka, mężczyźnie, który dziecko uznał, oraz mężczyźnie, którego ojcostwo ustalono sądownie, na tej podstawie, że obcował w okresie poczęcia z kobietą wpisaną w akcie urodzenia dziecka jako jego matka. W przypadku powództwa o zaprzeczenie macierzyństwa wniesionego przez męża kobiety wpisanej do aktu urodzenia jako matka lub przez mężczyznę, który dziecko uznał, przyjmuje się, iż jednocześnie z tym powództwem może on żądać ustalenia, że nie jest ojcem dziecka⁶².

Nie jest jednak dopuszczalne żądanie w jednym pozwie zaprzeczenia macierzyństwa kobiety i ustalenia macierzyństwa innej kobiety. W tym przypadku chodzi o dwa różne i przeciwstawne prawa stanu, których można dochodzić w postępowaniu dotyczącym tylko tej sprawy. Ustalenie i zaprzeczenie macierzyństwa może nastąpić dopiero po urodzeniu się dziecka, a dokonuje się ich w procesie w postępowaniu odrębnym, przed sądem rejonowym. Odmienne niż przy zaprzeczeniu ojcostwa, śmierć dziecka nie wyklucza dopuszczalności takiego powództwa⁶³.

Zgodnie z treścią uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 marca 1975 r.⁶⁴, pozwana matka dziecka nie może skutecznie zaskarżyć wyroku oddalającego powództwo prokuratora o unieważnienie uznania dziecka na tej podstawie, że uznający nie jest jego ojcem. Stosownie do orzeczenia Sądu Najwyższego z 7 czerwca 1978 r.⁶⁵, zasada prawna wyrażona w uchwale składu siedmiu sędziów SN z 20 marca 1975 r. odnosi się też odpowiednio do powództwa o zaprzeczenie ojcostwa. Według orzeczenia Sądu Najwyższego z 28 lutego 1983 r.⁶⁶, jeżeli jedno z małżonków nie skarży wyroku oddalającego wytoczone przez niego w terminie powództwo o zaprzeczenie ojcostwa, to wówczas drugiemu z małżonków, który je uznał, przy-

⁶² Orzeczenie SN z dnia 26 maja 1956 r., I CR 672/55, OSN 1957, Nr 1, poz. 23.

⁶³ S m y c z y ń s k i, *Pochodzenie dziecka*, s. 10.

⁶⁴ Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 marca 1975 r., III CZP 81/74, OSNCP 1975, poz. 145.

⁶⁵ Orzeczenie SN z dnia 7 czerwca 1978 r., II CR 173/78, OSNCP 1979, poz. 103.

⁶⁶ Orzeczenie SN z dnia 28 lutego 1983 r., IV CR 517/82, OSPiKA 1983, poz. 253.

sługuje środek zaskarżenia od tego wyroku. Środek ten przysługuje nawet wtedy, gdyby w chwili jej wniesienia termin z art. 63 k.p.c. lub art. 69 k.r.o. w stosunku do tego z małżonków upłynął.

Prokurator może wziąć udział w każdej kategorii spraw wymienionych w przepisie art. 86 k.r.o., na zasadach określonych w przepisach k.p.c.⁶⁷, czyli może wstąpić do postępowania w każdym jego stadium, nie będąc związanym z żadną ze stron. Sąd zawiadamia prokuratora o każdej sprawie, w której jego udział uważa za potrzebny. Uchybienie obowiązкови wynikającemu z art. 457 k.p.c. nie może mieć wpływu na wynik sprawy, gdy niewzięcie przez prokuratora udziału w sprawie nie mogło pozbawić powoda możliwości ochrony swych spraw i pogorszyć jego sytuacji procesowej⁶⁸. W sprawach o zaprzeczenie ojcostwa lub o unieważnienie uznania dziecka prokuratorowi doręcza się odpis pozwu i zawiadamia się go o terminach rozprawy. Z tego faktu nie wynika, aby jego udział prokuratora w sprawie był obowiązkowy.

4. POWÓDZTWO O ROZWIĄZANIE PRZYSPOSOBIENIA

Zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1979 r.⁶⁹ – art. 125 § 1 k.r.o. zawęży krąg osób legitymowanych do żądania rozwiązania przysposobienia. Wymienia on osoby związane bezpośrednio węzłem przysposobienia, tj. przysposobionego i przysposabiającego. Dodatkowo z powództwem o rozwiązanie przysposobienia może, według art. 127 k.r.o., wystąpić także prokurator⁷⁰. Przepis tego artykułu daje prokuratorowi materialnoprawną legitymację do wytoczenia powództwa o rozwiązanie przysposobienia. Wyraża on przyjętą przez kodeks rodzinny i opiekuńczy samodzielność prokuratora w wytaczaniu powództw o prawa stanu. Prokurator wytaczając powództwo o rozwiązanie przysposobienia, realizuje swe własne prawo, a nie prawo przysposobionego lub przysposabiającego. Dopuszczalna jest sytuacja, w której przysposobienie zostanie rozwiązane przy ich sprzeczwie; na przykład jeśli prokurator wykaże, iż do przysposobienia zainteresowani doprowadzili ze względów majątkowych. Z reguły jednak taki zgodny sprzeciw wskazuje na

⁶⁷ Art. 60 k.p.c.

⁶⁸ M a s e w i c z, *Prokurator w postępowaniu cywilnym*, s. 183.

⁶⁹ Wyrok SN z dnia 29 czerwca 1979 r., II CR 204/1979, lex nr 8185.

⁷⁰ G r o m e k, *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, s. 866.

brak przesłanek do rozwiązania przysposobienia, co z kolei musi, choć z innej przyczyny, niż brak legitymacji po stronie prokuratora, doprowadzić do oddalenia powództwa⁷¹.

Powyższy przepis nie wyłącza uprawnienia prokuratora przewidzianego w art. 7 k.p.c. do wzięcia udziału w toczącym się już postępowaniu o rozwiązanie przysposobienia. Prokurator może składać oświadczenia, zgłaszać wnioski, przytaczać fakty i dowody, a od chwili jego wstąpienia do sprawy należy mu doręczać pisma, zawiadomienia o terminach rozprawy oraz orzeczenia sądowe⁷².

Sprawy o przysposobienie należą do kompetencji sądu opiekuńczego, właściwego dla osoby przysposabiającego lub osoby mającej być przysposobioną. Rozwiązanie stosunku przysposobienia może nastąpić również przez orzeczenie sądu, ale w drodze procesu cywilnego przy zastosowaniu przepisów o postępowaniu odrębnym w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi. Przysposobienie może być pełne lub niepełne. W tych sprawach przeprowadzenie rozprawy jest obligatoryjne, a na rozprawę, poza przysposabiającym, wzywa się wszystkie osoby, których zgoda na przysposobienie według prawa materialnego jest konieczna. Postanowienia o przysposobieniu sąd, który je wydał, nie może zmienić ani uchylić. Staje się ono skuteczne dopiero po uprawomocnieniu się⁷³.

*

Każdy człowiek ma prawo do ochrony prawnej, która stanowi środek ochrony praworządności i posiada fundamentalne znaczenie dla państw. W powszechnym odbiorze rozumiana jest ona jako ład prawny i bezpieczeństwo, bez którego trudno byłoby funkcjonować we współczesnym państwie. Obywatele mają prawo do swobody wypowiedzi, przekonań, stowarzyszania się i zgromadzeń. Takie prawo posiadają także prokuratorzy, którzy w szczególności powinni je mieć do udziału w publicznych dyskusjach dotyczących popierania i ochrony praw człowieka⁷⁴.

⁷¹ K. P i a s e c k i, *Komentarz do artykułu 12, [w:] Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem*, s. 710.

⁷² S. P i e c h o c k i, *Przysposobienie dziecka*, Warszawa 1983, s. 46.

⁷³ P. O s o w y, *Postępowanie cywilne w zarysie*, Warszawa 2001, s. 367.

⁷⁴ Punkt 8 Rezolucji 40/32 Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 29 listopada 1985 r.

Prokurator może żądać wszczęcia postępowania w każdej sprawie, jak również wziąć udział w każdym toczącym się już postępowaniu, jeżeli według jego oceny wymaga tego ochrona praworządności, praw obywateli lub interesu społecznego. Nie ma wątpliwości, iż te motywy działają ze szczególną siłą, jeżeli chodzi o wszczęcie przez niego postępowania lub jego uczestnictwo w sprawach z zakresu prawa rodzinnego.

Prawo wszczynania spraw o prawo stanu cywilnego w k.p.c. nazwano sprawami niemajątkowymi z zakresu prawa rodzinnego. Powództwo wszczynające taką sprawę, prokurator może wytoczyć w wypadkach wskazanych w ustawie. Uprawnienie prokuratora do wytaczania powództw o prawa stanu cywilnego ma szerszy charakter, niż prawo wszczynania innych spraw rodzinnych. Wszczynając taką inną sprawę rodzinną, prokurator realizuje cudze prawo, czyli prawo przysługujące zainteresowanemu członkowi rodziny. W takim wypadku legitymacja prokuratora ma charakter procesowy. Wytaczając jednak powództwo wszczynające proces o prawo stanu cywilnego, prokurator wykonuje własne prawo, a jego legitymacja ma charakter materialnoprawny⁷⁵.

Problem prawidłowego funkcjonowania prokuratorów, jako funkcjonariuszy ważnej instytucji życia społecznego, ma wymiar międzynarodowy. Kwestia ta była przedmiotem oceny Organizacji Narodów Zjednoczonych⁷⁶, która stawia sobie za cel zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego, rozwój współpracy między narodami oraz popieranie przestrzegania praw człowieka. W Polsce mamy obecnie do czynienia z coraz większą ilością spraw z zakresu prawa rodzinnego, w których prokurator albo wytacza powództwo, albo przystępuje do już toczącego się postępowania.

Jak wynika z powyższego tekstu, prokuratura nie tylko ściga przestępstwa, ale też chroni prawa człowieka. W niektórych krajach świata, w tym również w Polsce, zdarza się, że podstawowe prawa człowieka są łamane przez organy śledcze i sądowe. I dlatego to prokurator, jako obiektywny i niezależny od sądu czynnik, powinien w toku procesu czuwać nad przestrzeganiem uniwersalnych praw ludzkich, m.in. prawa do życia rodzinnego.

Na zakończenie warto się zastanowić, czy dobrze się stało, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej nie zawiera w swych postanowieniach żadnego przepisu dotyczącego roli, funkcji czy nawet samego istnienia prokuratury.

pada 1985 r.

⁷⁵ I g n a t o w i c z, N a z a r, *Prawo rodzinne*, s. 55.

⁷⁶ E. S a m b o r s k i, *Zarys metodyki pracy prokuratora*, Warszawa 2007, s. 20.

Brak konstytucyjnego fundamentu działania prokuratury pozostawia te kwestie regulacji ustawowej, która jest bardziej podatna na zmiany – w tym również zmiany o charakterze politycznym⁷⁷.

BIBLIOGRAFIA

Źródła

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 roku, Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. – Kodeks rodzinny i opiekuńczy, Dz. U. Nr 9, poz. 59 ze zm.
- Ustawa z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego, Dz. U. Nr 43, poz. 296 ze zm.
- Ustawa z dnia 26 marca 1982 r. o Trybunale Stanu, Dz. U. Nr 11, poz. 84 ze zm.
- Ustawa z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o adwokaturze, Dz. U. 2002, Nr 123, poz. 1058 ze zm.
- Ustawa z dnia 6 lipca 1982 r. o radcach prawnych, Dz. U. 2002, Nr 123, poz. 1059 ze zm.
- Ustawa z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich, Dz. U. 2001, Nr 14, poz. 147 ze zm.
- Ustawa z dnia 14 lutego 1991 r. – Prawo o notariacie, Dz. U. 2002, Nr 42, poz. 369 ze zm.
- Ustawa z dnia 11 maja 1995 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym, Dz. U. Nr 74, poz. 368 ze zm.
- Ustawa z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym, Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze zm.
- Ustawa z dnia 6 stycznia 2000 r. o Rzeczniku Praw Dziecka, Dz. U. Nr 6, poz. 69 ze zm.
- Rezolucja 40/32 Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych z 29 listopada 1985 r., opublikowana: „Prokuratura i Prawo” 1995, nr 2, s. 11.

Orzecznictwo

Orzeczenie SN z dnia 26 maja 1956 r., I CR 672/55, OSN 1957, Nr 1, poz. 23.

⁷⁷ G. S z a c o Ń, P. S z a f r a n e k, *Prokurator poza konstytucją*, „Prawo i Życie”, 1997, nr 7, s. 12.

- Orzeczenie SN z dnia 19 października 1965 r., I CR 286/65, OSPiKA 1966, poz. 286.
- Orzeczenie SN z dnia 15 kwietnia 1966 r., I CR 54/66, OSNCP 1966, poz. 219.
- Orzeczenie SN z dnia 3 października 1968 r., II CR 368/68, OSPiKA 1969, poz. 256.
- Orzeczenie SN z dnia 14 lutego 1969 r., I CR 570/68, OSNCP 1969, poz. 186.
- Orzeczenie SN z dnia 10 lutego 1972 r., II CR 663/71, OSNCP 1972, Nr 7-8, poz. 148.
- Orzeczenie SN z dnia 7 czerwca 1978 r., II CR 173/78, OSNCP 1979, poz. 103.
- Orzeczenie SN z dnia 5 grudnia 1979 r., II CZ 121/79, OSNCP 1980, poz. 124.
- Orzeczenie SN z 27 czerwca 1980 r., IV CZ 66/80, OSNCP 1980, poz. 225.
- Orzeczenie SN z dnia 28 lutego 1983 r., IV CR 517/82, OSPiKA 1983, poz. 253.
- Uchwała składu siedmiu sędziów z dnia 7 czerwca 1971 r., III CZP 87/70, OSNCP 1972, poz. 42.
- Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 20 marca 1975 r., III CZP 81/74, OSNCP 1975, poz. 145.
- Wyrok SN z dnia 19 października 1965 r., I CR 286/65, OSNC 1966, Nr 5, poz. 86.
- Wyrok SN z dnia 29 czerwca 1979 r., II CR 204/1979, lex nr 8185.

Literatura

- A s t r a m o w i c z - L e y k T., Międzynarodowe systemy ochrony praw i wolności człowieka, Olsztyn 2009.
- C i o c h P., N o w i Ń s k a J., Postępowanie cywilne, Warszawa 2007.
- C z e r w i Ń s k i W., Prokuratura (ustawa, regulamin, inne przepisy), Toruń 1997.
- D e s k i e w i c z B., Udział prokuratora w postępowaniu o zaprzeczenie pochodzenia dziecka poczętego w drodze sztucznej inseminacji heterologicznej, PiP 2007, nr 9.
- G r o m e k K., Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz, Warszawa 2004.
- I g n a t o w i c z J., N a z a r M., Prawo rodzinne, Warszawa 2005.
- K r z e m i Ń s k i Z., Postępowanie odrębne w sprawach ze stosunków między rodzicami a dziećmi, Warszawa 1978.
- M a s e w i c z W., Prokurator w postępowaniu cywilnym, Warszawa 1975.
- M a z u r e k F. J., Godność osoby ludzkiej podstawą praw człowieka, Lublin 2001.
- M i c h a ł o w s k a G., Ochrona praw człowieka w Radzie Europy i w Unii Europejskiej, Warszawa 2007.
- M i k C., G a ł k a K., Między wykładnią a tworzeniem prawa, Toruń 2011.
- M o t y k a K., Prawa człowieka. Wybór źródeł, Lublin 1996.
- O s o w y P., Postępowanie cywilne w zarysie, Warszawa 2002.
- P i a s e c k i K., Kodeks rodzinny i opiekuńczy z komentarzem, Warszawa 2000.
- P i ą t o w s k i J. St., System prawa rodzinnego i opiekuńczego, Wrocław 1985.
- P i e c h o c k i S., Przysposobienie dziecka, Warszawa 1983.
- R a d w a Ń s k i Z., System prawa prywatnego. Prawo rodzinne i opiekuńcze, t. XII, Warszawa 2003.

- R o w i ń s k i T., Powództwo o ustalenie istnienia małżeństwa, „Nowe Prawo” 1965, nr 11.
- S a m b o r s k i E., Zarys metodyki pracy prokuratora, Warszawa 2007.
- S z a c o ń G., S z a f r a n e k P., Prokurator poza konstytucją, „Prawo i Życie” 1997, nr 7.
- W i n i a r z J., Prawo rodzinne, Warszawa 1980.
- W ł o d y k a S., Ustrój organów ochrony prawnej, Warszawa 1975.

CLAIMS IN CASES NOT INVOLVING PROPERTY
IN THE SCOPE OF FAMILY LAW INSTITUTED
BY THE PROSECUTOR AS AN INSTRUMENT FOR PROTECTION
OF HUMAN RIGHTS

S u m m a r y

According to the contents of General Assembly resolution 40/32 of 29 November 1985, citizens are entitled to freedom of expression, belief, association and assembly. Also members of the judiciary have the same right; they should especially be entitled to taking part in public debates concerning supporting and protecting human rights.

The article discusses the most important regulations containing the prosecutor's rights in family matters, on the basis of which he is able to act for protection of legality, civil rights or broadly understood public interest. In cases, in which a prosecutor's participation is permitted, the procedures provide for the possibility of his instituting legal proceedings or joining proceedings that have already been instituted. A prosecutor may also use unusual procedures. The task of the public prosecutor's office is to protect legality and to supervise persecution of crimes. Protection of family rights has an important place here.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: powództwa prokuratora, sprawy rodzinne, prawa człowieka.

Key words: prosecutor's claims, family matters, human rights.

PRAWO KANONICZNE

ANNA GOŁĘBIEWSKA

WPŁYW *SCLEROSIS MULTIPLEX*
NA NIEZDOLNOŚĆ ZAWARCIA MAŁŻEŃSTWA

WPROWADZENIE

Problematyka dotycząca wpływu choroby, jaką jest stwardnienie rozsiane (*sclerosis multiplex*), na zdolność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, z pewnością wymaga poruszenia wielu istotnych kwestii, związanych nie tylko z prawem kanonicznym. W rozważaniach nad tym zagadnieniem punktem wyjścia będzie przedstawienie etiologii i skutków stwardnienia rozsianego, co z pewnością związane jest z wiedzą medyczną. Poza tym przy formułowaniu konkluzji istotną sprawą okazało się zbadanie wpływu tej choroby na niezdolność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

Warto przypomnieć, że stwardnienie rozsiane określane jest w języku łacińskim jako *sclerosis multiplex* lub SM. Zapadają na tę chorobę ludzie młodzi. Jej etiologia nie jest znana. Badania naukowe prowadzone od ponad stu lat potwierdzają, iż metody jej wyleczenia są nieskuteczne, dlatego uważa się ją za nieuleczalną. Stwardnienie rozsiane zaliczane jest do chorób ośrodkowego układu nerwowego – rdzenia kręgowego i mózdzka, systemu mózgowego zaatakowanego u młodych ludzi we wczesnym okresie ich życia, kiedy zaczyna się okres dojrzewania¹. Pomimo intensywnych badań prowadzonych

Dr ANNA GOŁĘBIEWSKA – Wyższa Szkoła Bezpieczeństwa i Ochrony im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie; e-mail: losangeles@gmail.com

¹ Por. W. C e n d r o w s k i, *Stwardnienie rozsiane*, Warszawa 1993, s. 222; M. S t e u - d e n, S. S t e u d e n, *Analiza niektórych psychicznych reakcji chorych na stwardnienie rozsiane*, „Roczniki Nauk Medycznych” (Przemyśl) 7(1984), s. 150-157; J. M c D o n a l d,

w wielu znanych ośrodkach naukowych, dokładna przyczyna powstawania tej choroby nadal nie jest znana.

Z literatury przedmiotu wynika, że choroba nie stanowi przeciwwskazania do założenia rodziny, ale przyszłych małżonków należy uświadomić, że wiąże się ona z ewentualnym inwalidztwem i niewielką nadzieją na uzyskanie poprawy². Ponadto nie wolno wobec przyszłego partnera małżeńskiego zatajać tej choroby³. Należy również zaznaczyć, że stwardnienie rozsiane częściej występuje u kobiet⁴, a choroba atakuje podczas trzeciej albo czwartej dekady ludzkiego życia⁵. Powoduje ona trwałe zaburzenia fizjologiczne i umysłowe, a także wywołuje zmiany zarówno psychiczne, jak i psychiatryczne⁶. Do pierwszej grupy zaburzeń psychicznych zalicza się zmiany, które objawiają się depresją endogenną, euforią, chwiejnością afektywną, psychozą urojeniowo-omamową, otępieniem, zespołem Korsakowa czy charakteropatią⁷. Do drugiej grupy zaburzeń psychicznych należą zmiany spowodowane reakcjami adaptacyjnymi, a więc depresje reaktywne, reakcje nerwicowe, zespoły hipochondryczne i reakcje psychotyczne⁸.

Poza tym choroba powoduje nieprawidłowości zarówno w sferze poznawczej, jak i emocjonalnej. Wśród zaburzeń poznawczych można wymienić: utratę pamięci, brak w podejmowaniu decyzji albo konstruktywnego myślenia. Do anomalii w sferze emocjonalnej zalicza się: zmiany w osobowości, brak stabilności emocjonalnej oraz niezdolność nawiązywania relacji międzyludz-

D. S i l b e r b e r g, *Multiple Sclerosis*, London 1986, s. 14-28; F. B a r d o s s i, *Multiple Sclerosis: Grounds for Hope*, New York 1984, s. 2.

² Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. VI, Warszawa 1996, s. 94.

³ C e n d r o w s k i, *Stwardnienie*, s. 222.

⁴ Tamże, s. 17-18.

⁵ Por. N. G r e l l a, *Leczenie naturalne*, Czeladź 1991, s. 107; M.J. Ś w i a t e k, *Stwardnienie rozsiane. Poradnik dla chorych i ich rodzin*, Warszawa 1989, s. 8-9.

⁶ Por. T. B i l i k i e w i c z, *Stwardnienie wieloogniskowe*, [w:] *Psychologia kliniczna*, red. T. Bilikiewicz, t. II, Warszawa 1989, s. 77; H. B a u e r, F. H a n e f e l d, *Multiple Sclerosis*, London 1993, s. 4-6; J. H a l l p i k e, *Multiple Sclerosis*, London 1983, s. 14-18; D. G o e t z i n g e r, *Treatments for MS Range from Scientific to speculative*, Amsterdam 1984, s. 3-4; S. A r o n s o n, *Therapeutic claims in MS*, New York 1983, s. 4-8.

⁷ Por. S.M. R a o, *Neuropsychology of Multiple Sclerosis. A Critical Review*, „Journal of Clinical and Experimental Neuropsychology” 8 (1986), s. 504-525; Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. VI, s. 94; S.M. R a o, *Memory Disturbance in Chronic – Progressive Multiple Sclerosis*, „Archives of Neurology” 41 (1984), s. 625-631.

⁸ R a o, *Neuropsychology of Multiple*, s. 504-525.

kich⁹. Może wystąpić brak utrwalenia więzi międzyludzkich, co stanowi przeszkodę w wypełnianiu podstawowych obowiązków małżeńskich, takich jak dobro małżonków (*bonum coniugum*) i dobro potomstwa (*bonum prolis*).

Ponadto istotną kwestią jest fakt, że osoby chore na stwardnienie rozsiane w relacjach małżeńskich nie są w stanie stworzyć i utrzymać wspólnoty całego życia, opartej na partnerstwie stron czy wzajemnym zaufaniu, jak również udzielać pomocy w każdym aspekcie życia. Może okazać się, że nie są zdolne do podjęcia obowiązków wychowania potomstwa, bowiem z uwagi na rozwój tego schorzenia nie mogą zapewnić dzieciom odpowiednich warunków dla ich rozwoju. Wśród skutków fizjologicznych choroby wymienia się zaburzenia seksualne, które doprowadzają do impotencji¹⁰.

Wobec tego istotne wydaje się wykazanie wpływu stwardnienia rozsianego, w zależności od jego stadium oraz nasilenia na zdolność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. I chociaż głównym źródłem wiedzy powinno być orzecznictwo Trybunału Roty Rzymskiej, to z analizy opublikowanych wyroków rotalnych wynika, iż problematyka związana bezpośrednio z tą chorobą nie była przez Trybunał przywoływana. Rota Rzymska natomiast rozpatrywała choroby neurologiczne dotyczące paraliżu i mające identyczne objawy, jak *sclerosis multiplex*, z uwzględnieniem tego, iż nie wykluczono całkowicie występowania tego schorzenia.

⁹ Por. Ś w i ą t e k, *Stwardnienie rozsiane. Poradnik*, s. 9; W. C e n d r o w s k i, *Tremor in multiple sclerosis*, Congress on Movement Disorders, München 1992, s. 16-19; A. S i m m o n s, *Problems of Providing Support for People with Multiple Sclerosis and Their Families in Multiple Sclerosis*, [w:] *Psychological and Social Aspects*, Washington 1982, s. 14-23; F.A. W h i t l o c k, *Emotional Disorders in Multiple Sclerosis: Psychological and Social Aspects*, London 1984, s. 72-76.

¹⁰ Por. C.J. V a s, *Sexual Impotence and Some Autonomic Disturbances in Men with Multiple Sclerosis*, „Acta Neurologica Scandinavica” 45 (1969), s. 166-182; F.M. B a r r e t, *Sexuality and Multiple Sclerosis*, Multiple Sclerosis Society of Canada, Toronto 1982, s. 1-2; B.H. S m i t h, *Multiple Sclerosis and Sexual Dysfunction*, „Medical Aspects of Human Sexuality” 10 (1976), s. 103-104; P.O. L u n d b e r g, *Sexual Dysfunction in Patients with Multiple Sclerosis*, „Sexuality and Disability” 1 (1978), s. 218-222; C e n d r o w s k i, *Stwardnienie*, s. 145.

I. INCAPACITAS ASSUMENDI A NIEZDOLNOŚĆ DO POWZIĘCIA ZGODY MAŁŻEŃSKIEJ

Podstawowym celem, który postawił ustawodawca formułując w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. normę kan. 1095, jest określenie stopnia, od którego zgoda małżeńska z racji uwarunkowań psychicznych kontrahenta została naruszona do tego stopnia, iż nie może być uważana za istotną. Miara samego zaburzenia stanowi pojęcie ściśle prawne i określa je, jako brak zdolności, czyli niezdolność konsensualną, która jest przyczyną nieważności zgody małżeńskiej. Poza tym z uwagi na kwestie prawne prawodawca wymienia trzy kryteria, aby określić stopień niezdolności konsensualnej, a mianowicie: niewystarczające używanie rozumu (kan. 1095, n. 1 KPK), poważny brak rozeznania oceniającego (kan. 1095, n. 2 KPK) i niemożność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3)¹¹.

Warto przypomnieć, iż w postanowieniu kan. 1095, n. 1 i n. 2 KPK z 1983 r. wymieniono przypadki niezdolności do powzięcia aktu zgody małżeńskiej, jako aktu psychologicznego, czyli w n. 1 brak wystarczającego używania rozumu, oraz w n. 2 poważny brak rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich¹². Zgodnie z opinią niektórych

¹¹ P.J. V i l a d r i c h, *Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego)*, tłum. S. Świączny, Warszawa 2002, s. 40. Autor podkreśla, iż: „zakres faktyczny, czyli uwarunkowania faktyczne, na bazie których prawodawca konstruuje regulację zawartą w kan. 1095, stanowi rozmaitość anomalii, zaburzeń, dysfunkcji psychologicznych, nieprawidłowości psychicznych i chorób umysłowych. [...] oceniając konkretny przypadek lub podejmując decyzję sądową, nie można mylnie utożsamiać anomalii psychicznej z niezdolnością konsensualną. Z tej racji jest niezwykle istotne, by dostrzec, iż te wszystkie uwarunkowania czy sytuacje psychiczne dostarczają jedynie materiału faktycznego (tzw. *fattispecie*), lecz nigdy same w sobie i przez siebie nie stanowią kwalifikacji prawnej, czyli nie przesadzają o niezdolności konsensualnej”. Poza tym stwierdził, że: „anomalia psychiczna albo choroba umysłowa nigdy nie jest sama i przez siebie przyczyną nieważności, lecz okolicznością faktyczną podmiotu, na bazie której określa się (oceniając zawsze każdy przypadek z osobna), czy w czasie zawierania małżeństwa był on pozbawiony wystarczającego używania rozumu, koniecznego rozeznania oceniającego, czy też możliwości podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, które to elementy są normatywnymi kryteriami prawnymi służącymi do oceny i określenia niezdolności konsensualnej według kan. 1095, a przez to rzeczywistymi przyczynami nieważności. Tak więc osoba dotknięta jakąś dysfunkcją psychiczną może ważnie zawrzeć małżeństwo, jeżeli w danym przypadku, w momencie wyrażania zgody, ta sytuacja psychiczna nie pozbawia jej wystarczającego używania rozumu, rozeznania oceniającego i nie umożliwia jej przyjęcia obowiązków małżeńskich”.

¹² Por. M.F. P o m p e d d a, *Il consenso matrimoniale. Il matrimonio nel nuovo Codice*

autorów, niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich nie wyklucza zdolności kontrahenta do powzięcia konsensusu małżeńskiego, gdyż: „Akt psychologiczny tegoż konsensu może bowiem istnieć także wówczas, gdy nie istnieje lub niemożliwy jest jego przedmiot [...]. W przypadku niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, powzięta zgoda małżeńska jest sama w sobie wystarczająca, lecz nieskuteczna, gdyż doznaje braku własnego przedmiotu, którego kontrahent nie jest w stanie przekazać”¹³.

We współczesnej kanonistyce¹⁴ znane są opinie, które wykluczają możliwość zdolności do powzięcia zgody małżeńskiej przez osoby dotknięte *incapacitas assumendi*. Niektórzy kanoniści twierdzą, iż „zwolennicy takiej opinii zwracają uwagę, że niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich tkwi całkowicie w przedmiocie, gdyż kanon 1095 mówi o niezdolności osób. Niemożliwość zawarcia małżeństwa rodzi się nie w przedmiocie (małżeństwo), lecz w jakimś braku dotyczącym osoby”¹⁵.

Zastanawiając się nad poszczególnymi częściami normy kan. 1095 KPK, zwłaszcza n. 1 i n. 2, można dojść do wniosku, iż określają one brak zdolności podmiotu w odniesieniu do niewystarczalności władz rozumu co do przedmiotu zgody małżeńskiej. Z opinii niektórych autorów wynika zaś, że: „figura (n. 3) wychodzi poza sferę podmiotu i dotyczy bezpośrednio relacji do przedmiotu zgody małżeńskiej, rozumianego jako uaktualnienie poznania i chcenia. Choć podmiot posiada wystarczające używanie rozumu i wystarczające rozeznanie oceniające, to nie jest w stanie dysponować przedmiotem konsensu małżeńskiego”¹⁶.

di Diritto Canonico, Padova 1984, s. 136; W. G ó r a l s k i, *Kanoniczna zgoda małżeńska*, Gdańsk 1991, s. 70; M. Ż u r o w s k i, *Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolność do wypełnienia obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającej rozważną decyzję nupturienta*, „Prawo Kanoniczne” 26 (1983), nr 1-2, s. 247-280.

¹³ W. G ó r a l s k i, *Zgoda małżeńska jako akt konstytuujący małżeństwo*, [w:] W. G ó r a l s k i, G. D z i e r ż o n, *Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego*, Warszawa 2001, s. 207.

¹⁴ Por. U. N a v a r r e t e, *Incapacitas assumendi onera uit caput autonomum nulitatis matrimonii*, „Periodica” 61 (1972), s. 47-80; E. O l i v a r e s, *Incapacitas assumendi obligations essentials matrimonii, debente esse „perpetua”?*, „Periodica” 75 (1986), s. 153-169; M.F. P o m p e d d a, *Incapacita di natura psychica*, [w:] *Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento*, Bologna 1985, s. 133-147.

¹⁵ O l i v a r e s, *Incapacitas assumendi onera*, s. 164.

¹⁶ Tamże, s. 209.

Bywają jednak sytuacje, gdzie niezdolność strony może wynikać zarówno z braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich, jak i niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Jeżeli strony są świadome niezdolności jednej ze stron i zdecydują się na zawarcie małżeństwa, to w takiej sytuacji małżeństwo jest zawarte nieważnie z dwóch przyczyn. Jeśli natomiast jedna ze stron jest nieświadoma niezdolności drugiej strony, to wówczas można mówić o niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich¹⁷. Jednocześnie należy zauważyć, iż pod pojęciem niezdolności konsensualnej zawartej w postanowieniu kan. 1095 występuje fakt anomalii psychicznej, którą jest dotknięty dany podmiot¹⁸.

Klasycznym przykładem wyroku dotyczącego problematyki choroby stwierdzenia rozsianego jest orzeczenie rotalne *c. Felici* z 3 grudnia 1957 r., przedstawiające zasady, które można zastosować do spraw o stwierdzenie nieważności małżeństwa z racji postępującego schorzenia, objawiającego się poprzez paraliż¹⁹. W uzasadnieniu prawnym wyroku podkreślono, iż ogólny

¹⁷ Por. M. F a k a, *Niezdolność do przyjęcia istotnych obowiązków małżeńskich jako tytuł nieważności małżeństwa*, „Prawo Kanoniczne” 25 (1982), nr 1-2, s. 245-269; R. S z t y c h - m i l e r, *Stwierdzenie nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności do podjęcia obowiązków małżeńskich*, [w:] *Kościół i prawo*, t. XIII, Lublin 1998, s. 209-215.

¹⁸ V i l a d r i c h, *Konsens małżeński*, s. 41-42. Autor zaznacza, że „istnienie anomalii psychicznych niekoniecznie niesie z sobą niezdolność konsensualną, ale istnienie niezdolności konsensualnej opiera się zawsze na fakcie anomalii psychicznej podmiotu, który jest niezdolny”. Następnie podkreśla, iż: „Niezdolność jest wadą, a nie jakimś dobrem prawnym; dlatego faktyczna przyczyna, która ją powoduje, powinna być anomalią. W prawnym ujęciu niezdolności konsensualnej anomalia stanowi taką przyczynę, jako usytuowany w psychice defekt zdolności do realizacji *ius connubi*. Pojęcie anomalii nie odpowiada znaczeniom, jakie termin ten lub jego synonimy, takie jak zaburzenie, dysfunkcja albo nawet choroba, mają w terminologii medyczno-psychiatrycznej. Niezdolność konsensualna jest poważnym brakiem prawnym, tzn. defektem prawnym, nie błahym czy lekkim, lecz bardzo poważnym. W konsekwencji przyczyna psychiczna, która go wywołuje, winna być oczywiście anomalią na tyle silną, by spowodować tak poważny brak naturalnej zdolności prawnej. Między niezdolnością konsensualną rozumianą jako rzeczywistość prawna i jej przyczyną psychiczną ujmowaną jako rzeczywistość faktyczna, powinna istnieć odpowiednio proporcjonalna relacja”.

¹⁹ *Sacrae Romanae Rotae Decisiones* 47 (1957), s. 787-796. W tej sprawie chodziło o małżeństwo pochodzące z Kanady. Powódka dowiedziała się, że jeszcze przed ślubem pozwany leczył się na chorobę weneryczną. Dwa lata po ślubie u pozwanego zauważyła symptomy umysłowego nie zrównoważenia, a także występowanie epilepsji i obniżoną zdolność koncentracji. Pozwany przebywał w szpitalu z diagnozą paraliżu, który zdaniem lekarzy rozwinął się wskutek przebytej choroby wenerycznej. Stan zdrowia pozwanego pogorszył się do tego stopnia, iż nie mógł on wykonywać żadnych prac. Z uwagi na to pozwana wniosła sprawę o stwierdzenie nieważności małżeństwa z racji wad zgody małżeńskiej, wynikającej z nie zrównoważenia umysłowego pozwanego.

paraliż objawia się jednocześnie z postępującą chorobą weneryczną. Biorąc pod uwagę opinię specjalistów, kolegium sędziowskie wyjaśniło także, że skoro pozwany nabył chorobę przez infekcję, to jest sprawą prawdopodobną, że jej objawy mogą pojawić się nawet po 15 latach po infekcji. Poza tym zaznaczono, iż choroba w postaci paraliżu charakteryzuje się przez trzy syndromy – psychiczny, neurologiczny i humoralny. W konkluzji wyroku wyjaśniono, iż skutki ogólnego paraliżu mogą być przyczyną zakłócenia zdolności krytycznej pozwanego, przez co może on stać się niezdolny do zrealizowania zgody małżeńskiej. Autorzy analizujący ten wyrok podkreślają, że zasada w nim przedstawiona posłuży sędziom kościelnym w orzekaniu analogicznych spraw, a chodzi tutaj o aspekt zdolności umysłowej, nazywanej krytyczną zdolnością, która jest istotna, bowiem kształtuje osąd u człowieka, a także może prowadzić do wywołania czynów wolnej woli²⁰.

Przykładem orzeczenia uwzględniającego schorzenie, zwane ogólnym paraliżem, jest wyrok *c. Kinlin* z 30 października 1986 r., wydany przez Regionalny Trybunał w Toronto²¹. W tej sprawie rozpatrywano nieważność małżeństwa z dwóch tytułów: „braku rozeznania oceniającego” oraz „niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich”²². Z uzasadnienia wyroku wynika, iż kolegium sędziowskie uznało nieważność małżeństwa z przyczyny niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, negatywnie zaś odniosło się do tytułu braku rozeznania oceniającego co do istotnych praw i obowiązków małżeńskich²³. Część negatywną wyroku Regionalny Trybunał

²⁰ K. G r a c z y k, *Schorzenie sclerosis multiplex a zdolność do zawarcia małżeństwa w świetle prawa Kościoła katolickiego*, Lublin 2002, s. 106.

²¹ Zob. Protokół nr K 1714/85, s. 1-15 (mps), cyt. za: A. M e n d o n c a, *The Effects of Multiple Sclerosis on Matrimonial Consent*, „*Studia Canonica*” 21 (1987), s. 444. Wyrok ten potwierdził Narodowy Trybunał Apelacyjny Kanady w dniu 13 stycznia 1987 r.

²² Strony zawarły małżeństwo w dniu 17 lipca 1965 r. Trzy tygodnie przed zawarciem małżeństwa u strony pozwanej (mężczyzny) rozpoznano i potwierdzono chorobę stwardnienia rozsianego (*sclerosis multiplex*). Narzeczeni byli przekonani, że będą w stanie poradzić sobie z tą sytuacją. Półtora roku po ślubie powódka zaszła w ciążę. W tym czasie choroba pozwanego rozwinęła się do tego stopnia, że został on sparaliżowany od pasa w dół i w konsekwencji stał się impotentem. Ponadto ujawniły się zmiany w jego osobowości, zachowywał się egocentrycznie i paranoidalnie, wojując, wściekle i niepomahomowanie. W takiej sytuacji życie małżeńskie stało się niemożliwe, dlatego też powódka po roku separacji i rozwodzie wniosła skargę powodową do Regionalnego Trybunału w Toronto.

²³ Zob. M e n d o n c a, *The Effects of Multiple Sclerosis*, s. 444. Regionalny Trybunał w Toronto niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich uzasadnił w sposób następujący: „Nawet jeśli medyczne (fizyczne) symptomy pojawiły się dopiero podczas trwania małżeństwa, psychiczne objawy zaczęły ujawniać się krótko przed ślubem. Wskazywały one

uzasadnił tym, że według opinii biegłych powołanych w tej sprawie, choroba nie wpłynęła w sposób poważny na zdolności poznawcze i uczuciowe w czasie zawierania małżeństwa. W sentencji wyroku przedstawiono stanowisko jurysprudencji, gdzie zaznaczono, iż „małżeństwo stwarza zgoda stron między osobami prawnie do tego zdolnymi [...] zgoda małżeńska jest aktem woli, którym mężczyzna i kobieta w nieodwracalnym przymierzem wzajemnie się sobie oddają i przyjmują w celu stworzenia małżeństwa”²⁴.

Warto zastanowić się nad argumentacją Trybunału, który podkreślił, że gdyby pozwany był nawet przekonany do istnienia *sclerosis multiplex*, to z pewnością nie mógł być pewny jego wpływu na życie małżeńskie, chociażby dlatego, że nie da się przewidzieć natury tej choroby. W związku z tym Trybunał uznał, że nie zaistniał wystarczający powód do nabrania pewności moralnej u stron, która odnosiłaby się do braku rozeznania oceniającego. Kanoniści analizujący ten wyrok podkreślają, że osoba chorująca na stwardnienie rozsiane może mieć brak rozeznania oceniającego, ale pod warunkiem, że proces chorobowy w poważnym stopniu doprowadził do upośledzenia jej poznawczych i afektywnych zdolności, dlatego też mogła ona podjąć w sposób nierozumny decyzję po poinformowaniu jej o stanie i konsekwencjach tej choroby²⁵. Ponadto niektórzy kanoniści wskazują, że osoba chora na stwardnienie rozsiane może być także niezdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, ale w sytuacji, gdy skutki choroby spowodują u niej niezdolność wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich wpływających ze wspólnoty całego życia²⁶.

W wyrokach polskich trybunałów również można znaleźć przypadki orzeczenia nieważności małżeństwa z powodu *incapacitas*, której podłożem było stwardnienie rozsiane. Przykładem może być wyrok Sądu Metropolitalnego Warszawskiego z 8 lutego 1994 r.²⁷ Z uzasadnienia wyroku wynika, iż na-

na radykalne zmiany w osobowości pozwanego, które szkodliwie wpłynęły na jego małżeńskie relacje. Stał się niezdolny do aktów seksualnych i do wypełnienia obowiązków dotyczących dobra żony i dzieci. I to nie dlatego, że nie chciał, ale dlatego, że nie mógł tego uczynić, ponieważ był niezdolny, aby ważne wyrazić zgodę na małżeństwo”.

²⁴ KPK/1983, kan. 1057.

²⁵ Por. M.F. P o m p e d d a, *Maturita psychica e matrimonio nei canoni 1095, 1096, „Apollinaris”* 57 (1984), s. 134; M e n d o n c a, *The Effects of Multiple Sclerosis*, s. 448.

²⁶ M e n d o n c a, *The Effects of Multiple Sclerosis*, s. 449.

²⁷ Akta Sądu Metropolitalnego Warszawskiego, nr 1731 (dalej cyt.: ASMW). W analizowanej sprawie u pozwanej jeszcze w okresie młodzieńczym występowały schorzenia neurologiczne. Wiele razy przebywała w szpitalu, gdzie przechodziła rutynowe badania. Następnie leczyła się w poradni zdrowia psychicznego. Z kolei rok przed zawarciem małżeństwa roz-

wet gdyby pozwana była przekonana co do istnienia choroby stwardnienia rozsianego, to z pewnością nie mogłaby być pewna jej wpływu na życie małżeńskie. W argumentacji wyroku podkreślono, że niemożliwe było przewidzenie faktycznej natury tej choroby, jak również nie było wystarczającego powodu do nabrania pewności moralnej, odnoszącej się do braku rozeznania oceniającego.

Kolegium sędziowskie zaznaczyło, że „pozwana chorowała na stwardnienie rozsiane jeszcze przed ślubem, a symptomy tej choroby zaczęły się pojawiać podczas trwania małżeństwa, z tym że objawy psychiczne ujawniły się krótko przed ślubem. Wskazywały na radykalne zmiany w osobowości pozwanej, które niewątpliwie wpłynęły negatywnie na relacje w tym małżeństwie. Pozwana stała się niezdolna do aktów seksualnych i wypełnienia obowiązków dotyczących dobra małżonka i dobra potomstwa. Zatem była ona niezdolna, aby ważnie wyrazić zgodę na małżeństwo”. Wyrok Sądu Metropolitarnego Warszawskiego wskazuje, że osoba cierpiąca na *sclerosis multiplex* posiada brak rozeznania oceniającego, z uwagi na to, iż proces chorobowy w poważnym stopniu upośledził jej poznawcze i afektywne zdolności. Pozwana będąca w takim stanie choroby, może być także niezdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, bowiem skutki tej choroby spowodowały u niej niezdolność wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich, wpływających ze wspólnoty całego życia.

W związku z tym, że skutki stwardnienia rozsianego mogą występować w różnym nasileniu, w zależności od stadium tej choroby, dlatego w sprawach małżeńskich konieczna jest specjalistyczna pomoc biegłych różnych specjalności, czyli psychiatrów lub psychologów, albo seksuologów, którzy w fachowy sposób określą zdolność osoby do zawarcia małżeństwa. Wobec tego, jeżeli *sclerosis multiplex* jest schorzeniem neurologicznym, to może być przyczyną nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności osoby do podjęcia

poznano u niej proces psychogeniczny. Kilka miesięcy po ślubie natomiast stwierdzono przedawnioną chorobę, jaką było stwardnienie rozsiane. Po rozpatrzeniu wszelkich okoliczności kolegium sędziowskie wydało następującą opinię: „Sclerosis multiplex w postaci przewlekłej doprowadziło do osłabienia władz umysłowych. Przejawiało się to w powolnym sposobie myślenia i słabym intelekcie, jak również upośledzeniem życia uczuciowego. W chwili zawierania małżeństwa pozwana nie była zdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a więc do życia w partnerstwie”. Choroba doprowadziła do tego, iż pozwana nie była w stanie budować relacji interpersonalnych, co niewątpliwie w małżeństwie jest czymś niezwykle ważnym. Poza tym schorzenie uniemożliwiło jej podjęcie istotnych obowiązków względem dobra małżonków (*bonum coniugum*).

istotnych obowiązków małżeńskich, ponieważ w swoich skutkach jest natury psychicznej. Z uwagi na to z racji zaburzenia emocjonalnego taka osoba jest ograniczona w swojej zdolności do nawiązania kontaktów interpersonalnych w ramach wspólnoty małżeńskiej.

II. NIEZDOLNOŚĆ PODJĘCIA ISTOTNYCH OBOWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH

W związku z tym, iż KPK z 1983 r. nie precyzuje pojęcia istotnego obowiązku małżeńskiego, dlatego też niektórzy kanoniści termin ten wiązali z istotą wspólnoty małżeńskiej, która jest określona zarówno poprzez swoje istotne elementy, jak i istotne przymioty²⁸. Z podjętej dyskusji na ten temat wynika, iż obowiązek małżeński należy określić, jako powstające w momencie zawierania małżeństwa dobrowolne zobowiązanie się osoby do aktywnego współtworzenia wspólnoty małżeńskiej ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z faktu jej zawarcia²⁹. Istotny obowiązek małżeński można określić jako zobowiązanie związane z istotą zawartego związku, z tym że bez jego wypełnienia nie można mówić o współtworzeniu czy też realizacji małżeństwa. Większość kanonistów pojęcie istotnego obowiązku małżeńskiego łączy z istotą wspólnoty małżeńskiej, której cele i przymioty zgodnie z wolą prawodawcy zostały ujęte w postanowieniach kan. 1056, kan. 1055 oraz kan. 1057³⁰.

Prawodawca kościelny w dyspozycji kan. 1056 KPK umieścił istotne przymioty małżeńskie, ale nie uczynił tego w odniesieniu do istotnych elementów umowy małżeńskiej. Z doktryny i orzecznictwa Roty Rzymskiej wynika, iż

²⁸ Obowiązek małżeński oznacza dobrowolne zobowiązanie się osoby w momencie zawierania małżeństwa do współtworzenia wspólnoty małżeńskiej, ze wszystkimi konsekwencjami wynikającymi z tego faktu. Obowiązek istotny natomiast można określić jako zobowiązanie, które jest związane z istotą zawartego związku małżeńskiego, a którego niewypełnienie świadczy o tym, że nie doszło do współtworzenia i realizacji małżeństwa. Por. M.F. P o m p e d d a, *De incapacitate assumendi obligationes matrimonii essentielles*, „Periodica” 75 (1986), s. 129-152.

²⁹ J.M. P i n t o G o m e z, *Incapacitas assumendi matrimonii onera in novo CIC. Dilexit iustitiam. Studia in honorem Aurelii card. Sabattani*, (curantibus Z. Grocholewski, V. Carel Orti), Città del Vaticano 1984, s. 17-37; P o m p e d d a, *De incapacitate assumendi obligationes*, s. 141.

³⁰ S. P a ź d z i o r, *Przyczyny psychiczne. Niezdolność osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095*, Lublin 1990, s. 27.

w myśl postanowienia kan. 1055 § 1 KPK, elementy te należy upatrywać zarówno w obrębie dobra małżonków (*bonum coniugum*), jak i dobra potomstwa (*bonum prolis*)³¹, co oznacza, że w takim rozumieniu istotne elementy pokrywają się z dobrami małżeństwa³². Niezdolność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich polega na „respektowaniu praw i spełnianiu obowiązków właściwych małżeństwu, a związanych z wzajemnym oddaniem i dopełnieniem się stron”³³. Trzeba dodać, że w pewnych sytuacjach może powodować nieważność małżeństwa.

1. WPŁYW CHOROBY STWARDNIENIA ROZSIANEGO (*SCLEROSIS MULTIPLEX*) NA DOBRO MAŁŻONKÓW (*BONUM CONIUGUM*)

Pojęcie „dobro małżonków” (*bonum coniugum*) było wyjaśniane zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie rotalnym. Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. nie wymieniał tego terminu, ale kanoniści tamtego okresu podkreślali, że małżeństwo polega na wzajemnym, dozgonnym i wyłącznym prawie i odpowiadającym mu obowiązku do ciała oraz wydania potomstwa³⁴. Z nauki Soboru Watykańskiego II natomiast wynika, że „małżeństwo to głą-

³¹ Zob. V i l a d r i c h, *Konsens małżeński*, s. 308-309. Według tego wybitnego kanonisty: „Jedne prawa i obowiązki wypływają – zasadniczo, choć nie wyłącznie – z celu dobra małżonków, a inne z celu zrodzenia i wychowania potomstwa. Mówimy «zasadniczo, choć nie wyłącznie», ponieważ między obiema celowościami zachodzi wewnętrzny i nierozdzielny związek, tak iż życie małżeńskie w swej celowej dynamice nie może w sposób uporządkowany dopełnić zrodzenia i wychowania potomstwa w niezgodzie z wymogiem ze sprawiedliwości (prawa i obowiązki) dobra małżonków, i na odwrót, nie ma prawdziwego skierowania do dobra małżonków wbrew wymaganemu ze sprawiedliwości zrodzeniu i wychowaniu potomstwa. [...] Dobro małżonków nadaje skierowanemu ku prokreacji i wychowaniu potomstwa wymiar małżeński, a skierowanie do zrodzenia i wychowania potomstwa wnosi w dobro małżonków otwarcie na obiektywną płodność – dzieci – jako wspólne dzieło w ludzkiej społeczności, zewnętrznej wobec intymności małżeńskiej. Dobro małżonków nadaje ludzkiej prokreacji źródło osobowe i personalny wymiar intymnej komunii miłości małżonków jako promieniujące na zewnątrz jądro życia rodzinnego. [...] Tak więc wspólnym mianownikiem praw i obowiązków małżeńskich, wypływających z *ordinatio ad fines*, jest zobowiązanie się ze sprawiedliwości do aktów, które w konieczny sposób dążą do realizacji tej podwójnej celowości”.

³² P o m p e d d a, *De incapacitate assumendi*, s. 141 i 148.

³³ S. K o s o w i c z, *Ewolucja pojęcia celu małżeństwa*, „Prawo Kanoniczne” 31 (1998), nr 3-4, s. 218.

³⁴ P. G a s p a r r i, *Tractatus canonicus de matrimonio*, t. II, Typis Polyglottis Vaticanis 1932, s. 18.

boka wspólnota życia i miłości”, jak również „instytucja polegająca na ścisłym zjednoczeniu małżeńskim mężczyzny i kobiety”³⁵. Istotną kwestią dojścia do istoty małżeństwa wydaje się przypomnienie opowiadania z Księgi Rodzaju, że „Bóg stworzył mężczyznę i kobietę”, a następnie: „nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam”, dlatego dał mu „odpowiednią pomoc”³⁶.

Osoba chora na stwardnienie rozsiane w różnych aspektach życia małżeńskiego, czy to jedności i wzajemnej pomocy, czy pożycia intymnego może okazać się niezdolna do nawiązania relacji międzyosobowych. Przykładem jest wyrok Sądu Metropolitarnego Warszawskiego z 30 czerwca 1997 r.³⁷ W uzasadnieniu prawnym wyroku wyjaśniono naturę dobra małżonków (*bonum coniugum*) jako instytucjonalnego celu małżeństwa. W części motywów faktycznych natomiast przedstawiono okoliczności, w jakich doszło do rozpadu wspólnoty małżeńskiej. Kolegium sędziowskie, mając na uwadze uwarunkowania wynikające z przebiegu procesu, doszło do wniosku, że zaburzenia osobowości powodują, iż niemożliwe stało się stworzenie wspólnoty między małżonkami.

Można zatem zgodzić się z opinią niektórych autorów, że jeśli jedna ze stron okaże się niezdolna do podjęcia wspólnoty małżeńskiej w sposób nieustanny i stały, to zawiera małżeństwo nieważnie³⁸. Wobec tego, jeżeli choroba stwardnienia rozsianego występuje przed zawarciem małżeństwa, to

³⁵ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, [w:] Sobór Watykański II, *Konstytucje, dekryty, deklaracje*, Poznań 1968, n. 48; H. S t a w - n i a k, *Problem bonum coniugum*, „Prawo Kanoniczne” 34 (1991), nr 1-2, s. 103-119.

³⁶ Rdz 1, 27-28, 2, 18.

³⁷ ASMW, Nr Akt 152 WPR. W analizowanej sprawie pozwana już jako nastolatka miała dolegliwości neurologiczne. Początkowo leczyła się w szpitalu rejonowym, a następnie w poradni zdrowia psychicznego. Powód pomimo to, iż o tym wiedział, był bardzo zakochany w pozwanej i nie wziął pod uwagę dolegliwości u niej występujących. Poza tym był przekonany, że będzie w stanie poradzić sobie z tą sytuacją. Oboje narzeczeni byli młodzi i nie zdawali sobie sprawy z konsekwencji choroby, jaką jest stwardnienie rozsiane. Dość krótko po zawarciu małżeństwa ujawniły się u pozwanej dolegliwości, na skutek których została sparaliżowana od pasa w dół. Pojawiły się również zmiany w jej osobowości, w efekcie których nie była w stanie podjąć i wypełnić istotnych obowiązków małżeńskich, wpływających z dobra małżonków (*bonum coniugum*).

³⁸ K. G r a c z y k, *Schorzenie sclerosis multiplex jako przyczyna poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych obowiązków małżeńskich*, „Ateneum Kapłańskie” 134 (2000), s. 462-511. Z orzecznictwa rotalnego wynika, że Rota Rzymska nie zajmowała się przypadkiem, w którym przyczyną nieważności małżeństwa byłaby choroba *sclerosis multiplex*, jednakże zagadnienie to było analizowane w trybunałach kościelnych I i II instancji, z tym że w niewielu wyrokach.

powoduje, że małżeństwo to jest nieważne z uwagi na naruszenie wspólnoty życia. Jeśli zaś choroba ta występuje w momencie zawierania małżeństwa, to zakłóca istotny przedmiot kontraktu małżeńskiego³⁹. Jednakże schorzenie to nie zawsze musi prowadzić do rozpadu wspólnoty małżeńskiej ani do rozpadu rodziny, chociaż w dość znacznym stopniu naraża ją na niebezpieczeństwo i z pewnością dość często rujnuje realizację dobra małżonków (*bonum coniugum*).

Z badań naukowych wynika, że *sclerosis multiplex* jest chorobą neurologiczną powodującą wyniszczenie komórek mózgowych, przez co wywołuje zarówno fizjologiczne, jak i psychiczne uszkodzenia, które objawiają się utratą pamięci w konstruktywnym podejmowaniu decyzji⁴⁰. Nie ulega wątpliwości, że posiada to wpływ na zdolność utrwalania i zawiązywania relacji międzyludzkich. Współczesna psychiatria potwierdza, że choroba ta ma negatywny wpływ na osobowość osoby nią dotkniętej, ponieważ symptomami jest brak jasnego myślenia, labilność emocjonalna, zachwianie kontroli nad sobą, niemożność podtrzymywania relacji międzyludzkich⁴¹.

Ciekawym przykładem może być wyrok Sądu Metropolitarnego Warszawskiego z 23 września 1999 r.⁴², opowiadający się za niezdolnością strony procesowej do nawiązania więzi interpersonalnej z powodu występowania stwardnienia rozsianego. W uzasadnieniu wyroku kolegium sędziowskie podkreśliło, że kto nie jest zdolny do efektywnej miłości, nie jest zdolny do nawiązania wspólnoty małżeńskiej.

Badacze zajmujący się omawianym schorzeniem podkreślają, iż jest to choroba, która „w sposób nieunikniony powoduje istotne ubytki w fizjologicznych funkcjach chorego, zdeformowanie wyglądu fizycznego i ograniczenia w poruszaniu się. Wydaje się, że sama świadomość tych istotnych zmian może powodować uszkodzenia samowobrażenia osoby chorej i w efekcie

³⁹ K. G r a c z y k, *Wpływ sclerosis multiplex na ważność małżeństwa w prawie kanonicznym*, Lublin 1998, s. 142-148.

⁴⁰ Ś w i a t e k, *Stwardnienie rozsiane*, s. 16-18.

⁴¹ B i l i k i e w i c z, *Stwardnienie*, s. 78.

⁴² ASMW, Nr Akt 19652. W analizowanej sprawie pozwana dwa miesiące przed zawarciem związku małżeńskiego trafiła do szpitala z powodu zaburzeń neurologicznych. Pozwana i jej narzeczony byli bardzo młodzi i zakochani, dlatego też nie brali pod uwagę ewentualnych konsekwencji występujących z racji tego typu zaburzeń. Jednakże półtora roku po zawarciu związku małżeńskiego i przyjściu na świat potomstwa, stan zdrowia kobiety pogorszył się. Po jakimś czasie została sparaliżowana. Z psychologicznego punktu widzenia stała się więc niezdolna do podjęcia i wypełnienia obowiązków małżeńskich, przy uwzględnieniu różnych kryteriów zobowiązań małżeńskich.

może być źródłem zwiększenia zaburzeń emocjonalnych. To z kolei prowadzi do nieprawidłowego pojmowania partnerstwa, będącego zgodnie ze współczesną nauką kanoniczną, istotnym elementem małżeństwa służącym dobru małżonków⁴³. Niektórzy autorzy wśród zaburzeń emocjonalnych, które mogą ograniczać zdolność utrzymywania relacji interpersonalnych, wymieniają: niepokój, gniew, irytację, a w cięższych przypadkach nawet wybuchy hysterii, myśli samobójcze lub rozwój podejrzliwości oraz maniako-depresyjne osłabienia⁴⁴. Przykładem jest wyrok Sądu Metropolitarnego Warszawskiego z 19 stycznia 2002 r.⁴⁵

Przytoczmy również wyrok Regionalnego Trybunału w Sydney (Australia) z 5 stycznia 1981 r.⁴⁶ Z uzasadnienia prawnego wyroku wynika, że przedmiotem sprawy o stwierdzenie nieważności małżeństwa była wspólnota całego życia. W konkluzji wyroku sędziowie Trybunału podkreślili, że: „Wspólnota życia, tak jak prawo do ciała, jako istota małżeństwa musi trwać w sposób pełny i bez jakichkolwiek ograniczeń. Gdyby w momencie zawierania małżeństwa jeden z małżonków był już od urodzenia niezdolny do realizowania wspólnoty całego życia aż do śmierci, wtedy związek zostaje zawarty nieważnie. Można powiedzieć, że jeśli organiczna choroba ze skutkami psychicznymi istniała już w momencie zawarcia małżeństwa, to czyni ona małżeństwo nieważnym przez naruszenie wspólnoty życia. Jeśli w momencie zawierania

⁴³ G r a c z y k, *Schorzenie sclerosis multiplex jako przyczyna*, s. 478.

⁴⁴ C e n d r o w s k i, *Stwardnienie*, s. 225.

⁴⁵ Pozwany jeszcze jako nastolatek miał zaburzenia neurologiczne. Nie brano jednak tego pod uwagę, ponieważ trenował sport i uważano, że przemęcza się podczas ćwiczeń. Mając 24 lata, zawarł związek małżeński. Po dwóch latach małżeństwa zaczęły ujawniać się zaburzenia, co w konsekwencji doprowadziło do umieszczenia pozwanego w szpitalu na oddziale neurologicznym. Stwierdzono wówczas chorobę stwardnienia rozsianego. Pozwany stał się gwałtowny i paranoiczny, a jego zachowanie wpływało negatywnie na życie małżeńskie. Orzeczono, że nie jest zdolny do nawiązania głębokich związków emocjonalnych i stworzenia wspólnoty małżeńskiej.

⁴⁶ Cyt. za: M e n d o n c a, *The Effects of Multiple Sclerosis*, s. 441. W sprawie o stwierdzenie nieważności małżeństwa chodziło o niezdolność do przekazywania i przyjmowania istotnych obowiązków małżeńskich, zwłaszcza prawa do wspólnoty życia, występujących u pozwanej. Pozwana wyszła za mąż mając 18 lat. Podejrzała u siebie w tym czasie występowanie choroby stwardnienia rozsianego. Nie było natomiast ostatecznej diagnozy, która by ją potwierdzała. Zdrowie pozwanej pogorszyło się zaś po sześciu miesiącach po ślubie. Wówczas wydano ostateczną diagnozę, stwierdzającą istnienie *sclerosis multiplex*. Chorą ze względu na stan zdrowia przewieziono do szpitala. Z powodu zmian psychicznych kobiety małżeństwo to zakończyło się rozwodem w 1977 r. Mąż pozwanej wniósł sprawę do Trybunału Regionalnego w Sydney w celu stwierdzenia nieważności małżeństwa z tytułu niezdolności do przekazywania i przyjmowania istotnych obowiązków małżeńskich po stronie pozwanej.

małżeństwa choroba istnieje tylko w zarodku, ale naturalnie musi rozwinąć się do stanu, w którym istotnie ogranicza przedmiot małżeńskiego kontraktu, to czyni go nieważnym”⁴⁷.

Z uzasadnienia wyroku Trybunału w Sydney wynika, że choroba *sclerosis multiplex*, zgodnie z dokumentacją lekarską, istniała jeszcze przed zawarciem małżeństwa, bowiem ujawniła swoje symptomy poprzez odczuwanie pewnych dolegliwości. Podczas trwania małżeństwa natomiast nastąpił widoczny rozwój tej choroby, ujawniający się szczególnie w sferze zaburzeń psychicznych. Poza tym istotną kwestią było to, iż pozwana jeszcze przed ślubem została poinformowana o naturze i istocie tej choroby i nie wzięła tego pod uwagę, myśląc, że „jakoś się wszystko ułoży”. Jednakże po kilku zaledwie miesiącach współżycie intymne stron okazało się niemożliwe z racji natury psychicznej pozwanej, ponieważ schorzenie doprowadziło do ograniczenia jej władz umysłowych i uniezdałniało do przyjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W tej sytuacji realizacja wzajemnego oddania się małżonków w tym konkretnym małżeństwie stała się niemożliwa w związku z tym, iż osoba cierpiąca na stwardnienie rozsiane nie była w stanie budować relacji międzyosobowych w małżeństwie z uwagi na anomalie psychiczne, które objawiały się chociażby poprzez symptomy depresyjne czy też chwiejność afektywną⁴⁸.

Zdaniem niektórych autorów, istotnym elementem relacji zachodzących między małżonkami jest właśnie obowiązek świadczenia współmałżonkowi wzajemnej pomocy, obejmującej zarówno sferę życia duchowego, jak i fizycznego oraz materialnego. „Jeżeli małżonkowie stanowią głęboką wspólnotę

⁴⁷ Cyt. za: M e n d o n c a, *The Effects of Multiple Sclerosis*, s. 442.

⁴⁸ Jurisprudencja, jak i doktryna kanoniczna wskazują na pewne istotne prawa i obowiązki skierowane ku dobru małżonków, do których należą chociażby obowiązek zachowania wyłączności małżeńskiej, obowiązek pielęgnowania wspólnoty życia małżeńskiego i przyczyniania się do dobra współmałżonka. Można zatem powiedzieć, iż obowiązkiem są relacje międzyosobowe, oparte na wzajemnym oddaniu się małżonków. Jego realizacja w przypadku choroby stwardnienia rozsianego staje się niemożliwa. Ponadto brak stabilizacji emocjonalnej, potrzebnej do budowania relacji międzyosobowych między małżonkami, powoduje, że nie są oni w stanie wypełniać obowiązków małżeńskich. Por. U. N a v a r r e t e, *I beni del matrimonio: elementi e proprieta essenziali*, [w:] *La nuova legislazione matrimoniale canonica*, Libreria Editrice Vaticana 1986, s. 98; W. G ó r a l s k i, *Pojęcie bonum coniugum (kan. 1055 § 1 KPK) w świetle orzecznictwa Roty Rzymskiej*, „Roczniki Nauk Prawnych” 6 (1996), s. 77; F. G i l d e l a s H e r a s, *El matrimonio: amor e institution*, [w:] *Cuestiones fundamentales sobre matrimonio y familia*, Pamplona 1980, s. 238; D. D e C a r o, *La comunicazione interpersonale e l'amore coniugale nel matrimonio canonico*, „Monitor ecclesiasticus” 110 (1985), s. 176-183.

całego życia, ich wzajemna pomoc nie może być ograniczona. Pomoc ta ma wynikać z ich jedności i dawać świadectwo tej jedności”⁴⁹.

Kanoniści zajmujący się tym zagadnieniem wyjaśniają, że „niezdolnymi do zawarcia małżeństwa są nupturienci, którzy nie są zdolni do ofiarności i postawy altruistycznej wobec współmałżonka, do wzajemnego darowania się [...]. Z tej racji, jeżeli współmałżonek w trakcie trwania małżeństwa jest nastawiony jedynie na branie a nie dawanie siebie, wówczas w sposób istotny uderza w dobro współmałżonka [...]. Połączone to jest z nasilonym egoizmem lub egocentryzmem”⁵⁰.

Poza tym niektórzy znawcy tematu podkreślają, że przejawem realizacji dobra małżonków jest przede wszystkim zdolność do nawiązania relacji interpersonalnych i utworzenia wspólnoty życia małżeńskiego⁵¹. Przykładem wykluczenia dobra małżonków (*bonum coniugum*) jest wyrok Sądu Metropolitalnego Warszawskiego z 14 maja 1985 r.⁵²

⁴⁹ T. P a w l u k, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. III, Olsztyn 1984.

⁵⁰ S. P a ź d z i o r, *Przyczyny psychiczne niezdolności do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095*, Lublin 1999, s. 33.

⁵¹ Por. M.F. P o m p e d d a, *Il canone 1095 del nuovo Codice di Diritto Canonico fra aleborazione precodiale e prospettive disvuluppo interpretativo*, „Ius canonicum” 27 (1987), nr 54, s. 552; M. Ż u r o w s k i, *Niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich z przyczyn psychicznych*, „Prawo Kanoniczne” 29 (1986), nr 3-4, s. 159-160; F. G i l d e l a s H e r a s, *La incapacidad pars asumir las obligaciones esenciales del matrimonio (su tratamiento en los tribunals eclesiasticas espanoles)*, „Ius canonicum” 27 (1987), s. 272; D. D e C a r o, *La considetta incapacita psicologica in riferimento alla validita del consenso matrimoniale secondo il diritto canonico*, „Monitor ecclesiasticus” 108 (1983), s. 220; P i n t o G o m e z, *Incapacitas assumendi matrimonii*, s. 17-37.

⁵² ASMW, Nr Akt 102/43. Analizowana sprawa dotyczy strony pozwanej, która po upływie około trzech lat po ślubie zachorowała na stwardnienie rozsiane. Jednakże wcześniej pozwana przebywała w szpitalu, gdzie stwierdzono objawy tej choroby. Wówczas zlekceważyła diagnozę i zawarła związek małżeński, nie informując powoda o swojej chorobie i dolegliwościach. Po pewnym czasie choroba rozwinęła się do tego stopnia, że kobieta została sparaliżowana od pasa w dół. Zaczęły też ujawniać się u niej postępujące zmiany osobowości, w wyniku których stała się gwałtowna i podejrzliwa. Życie małżeńskie stało się nieznośne, co potwierdzały wyraźne symptomy poważnego stanu choroby. Choroba wpłynęła negatywnie na zdolności poznawcze i uczuciowe pozwanej. W uzasadnieniu wyroku kolegium sędziowskie podkreśliło, iż z zagadnieniem wspólnoty małżeńskiej łączy się rozumienie praw i obowiązków małżeńskich. Stwierdzono także, że inne cele i zobowiązania małżeńskie wynikają ze wspólnoty ciała, a inne ze wspólnoty osobowej. Niemniej jednak w ocenie niezdolności z racji zaburzeń występujących w chorobie stwardnienia rozsianego do podjęcia i wypełnienia zobowiązań małżeńskich, uwzględnione muszą być kryteria z zakresu tych zobowiązań. W konkluzji wyroku podkreślono, że zachowanie pozwanej budzi wątpliwości co do jej zdolności do nawiązania wspólnoty małżeńskiej, a patologia jej zachowania jest do tego stopnia głęboka, że nie jest w stanie z powodu choroby zapanować nad swym zachowaniem.

Z analizy choroby stwardnienia rozsianego wynika, że osoba z powodu zaburzeń fizjologicznych i psychologicznych, postępujących zresztą wraz z rozwojem choroby, staje się niezdolna do udzielania wsparcia współmałżonkowi, przez co w rezultacie jest uzależniona od opieki drugiej osoby. Dochodzi do tego, że osoba chora czuje się „rozczarowana”, a nawet występuje u niej „agresja”⁵³. Taka sytuacja wyklucza możliwość niesienia wzajemnej pomocy poprzez wypełnianie obowiązków i zjednoczenie w swoich działaniach. Niektórzy kanoniści zwracają uwagę na to, iż dobro małżonków stanowi coś, co należy osiągnąć, ponieważ jest kresem pewnego ustawicznego procesu, a także celem, który osiąga się drogą rozwoju osobowego⁵⁴. Poza tym wskazują, iż istotę tego dobra, jako instytucjonalnego celu małżeństwa należy upatrywać we wzajemnym obdarowywaniu się przez nich sobą, co oznacza obopólne ich dopełnianie się prowadzące do doskonalenia się⁵⁵.

Problem stwardnienia rozsianego został podjęty w wyroku Sądu Metropolitalnego Warszawskiego z 24 czerwca 2006 r.⁵⁶, gdzie w uzasadnieniu prawnym wyroku podkreślono, że z analizy kan. 1097 § 1 KPK wynika, iż „błąd co do osoby powoduje nieważność małżeństwa”, natomiast według § 2: „błąd co do przymiotu osoby, chociażby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje nieważności małżeństwa, chyba że przymiot ten był bezpośrednio zamierzony”. Ponadto kolegium sędziowskie powołało się na dyspozycję

⁵³ S t e u d e n, S t e u d e n, *Analiza niektórych psychicznych reakcji*, s. 151.

⁵⁴ Por. C. B u r k e, *I fini del matrimonio: visione istituzionale o personalistica?*, „*Annales Theologici*” 6 (1992), s. 238; R. C o l a n t o n i o, *La prova della simulazione dell'incapacità relativamente al bonum coniugum. Il “bonum coniugum” nel matrimonio canonico*, Città del Vaticano 1996, s. 236.

⁵⁵ Por. F. B e r s i n i, *Il nuovo diritto matrimoniale canonico*, Torino 1985, s. 11; U. N a v a r e t e, *I beni del matrimonio*, [w:] *La nuova legislazione matrimoniale canonica*, Città del Vaticano 1986, s. 98.

⁵⁶ ASMW, Nr Akt 547 WPR. W analizowanej sprawie małżeństwo stron zawarte zostało 11 czerwca 1998 r. Wspólnota małżeńska natomiast trwała zaledwie rok i siedem miesięcy. W skardze powodowej zostały wskazane dwa tytuły nieważności małżeństwa, a mianowicie: błąd po stronie pozwanego oraz niezdolność do podjęcia i wypełnienia istotnych obowiązków małżeńskich po stronie powódki. Na podstawie zebranego materiału dowodowego, a szczególnie dokumentacji lekarskiej kolegium sędziowskie wyprowadziło wniosek, że stwardnienie rozsiane, już jako choroba przewlekła, spowodowało osłabienie zarówno władz umysłowych, jak i mięśni w kończynach dolnych i górnych, oraz drżenie rąk i nóg. Z czasem choroba uniemożliwiła współżycie intymne ze współmałżonkiem oraz zawiązanie dogłębnej wspólnoty życia. Kolegium sędziowskie zwróciło jeszcze uwagę na osłabienie w myśleniu, uniemożliwiające nawiązanie ze współmałżonkiem trwałej więzi interpersonalnej. Należy dodać, że choroba wywołuje, tak jak w analizowanym przypadku, dysharmonię psychiczną, ujawniającą się przede wszystkim w różnorodnych i trudnych do przewidzenia zaburzeniach zachowania.

kan. 1095, n. 3 KPK, a więc na niezdolność podjęcia, czyli zrealizowania istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej.

W konkluzji wyroku Trybunał na podstawie opinii biegłego psychiatry uznał, że „pozwana w chwili zawierania małżeństwa leczyła się z racji choroby stwardnienia rozsianego (*sclerosis multiplex*) rok i trzy miesiące po ślubie i przebywała w szpitalu z rozpoznaniem *sclerosis multiplex*, z zaznaczeniem, że jest to choroba przedawniona”. Z uwagi na to przewlekła choroba doprowadziła do „upośledzenia intelektualnego i osłabienia władz umysłowych”. W końcowej części uzasadnienia wyroku Trybunał podkreślił, iż stwardnienie rozsiane jako choroba neurologiczna ma negatywny wpływ na zdolność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, wynikających z dobra małżonków, a więc chodzi zarówno o zdolność podjęcia pożycia intymnego, jak i życia we wspólnocie małżeńskiej⁵⁷.

Na obecnym poziomie wiedzy zbędne jest dowodzenie, iż zmiany w sferze seksualnej mogą być skutkami neurologicznymi choroby stwardnienia rozsianego. Niektórzy kanoniści podkreślają, że „pacjenci mogą doznawać zmęczenia, mogą przejawiać trudności w rozmawianiu o sprawach dotyczących pożycia seksualnego, mogą mieć lęk o reakcje ich partnera lub mogą bać się innych zmian sytuacyjnych. Wielu chorych dąży do wyizolowania siebie oraz przedwcześnie zaprzestaje życia seksualnego i troski o nie, uznając w sobie stan nieuleczalnego niezadowolenia [...]. Podjęta dobrowolnie izolacja seksualna może nie tylko eliminować fizyczne doznania seksualne, ale także osłabiać wzajemne zaufanie”⁵⁸. Biorąc to pod uwagę, można powiedzieć, iż w takiej sytuacji realizacja dobra małżonków (*bonum coniugum*) staje się właściwie niemożliwa.

⁵⁷ Por. K. G r a c z y k, *Niezdolność pełnego wypełnienia prawa do ciała przez nupturientów na skutek sclerosis multiplex*, „Studia Włocławskie” 5 (2002), s. 95; M. C z a p l a, *Impotencja funkcjonalna jako podstawa przeszkody zrywającej w świetle nauki prawa kanonicznego (kan. 1084 KPK)*, [w:] *Ius matrimoniale. Ze studiów nad kościelnym prawem małżeńskim*, t. VI, red. W. Góralski, Lublin 2001, s. 76-77; R. S z t y c h m i l e r, J. F r y c, B. D r e l i c h, *Stwardnienie rozsiane a zdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich*, [w:] *Ius matrimoniale*, t. II/8, Warszawa 1997, s. 9-38. Z zapisów Kodeksu z 1983 r., zwłaszcza z postanowienia kan. 1084 § 1 wynika, że niezdolność dokonania stosunku małżeńskiego, uprzednia i trwała, czy to ze strony mężczyzny czy kobiety, czy absolutna czy względna, czyni małżeństwo nieważnym z samej jego natury. Osoby chore na stwardnienie rozsiane (*sclerosis multiplex*) dotknięte są niemocą płciową, co w konsekwencji może doprowadzić do rozluźnienia więzi małżeńskich, czyli niemożliwości realizacji dobra małżonków (*bonum coniugum*).

⁵⁸ S z t y c h m i l e r, F r y c, D r e l i c h, *Stwardnienie rozsiane*, s. 26.

2. WPŁYW CHOROBY STWARDNIENIA ROZSIANEGO (*SCLEROSIS MULTIPLEX*) NA DOBRO POTOMSTWA (*BONUM PROLIS*)

Z nauczania Soboru Watykańskiego II wynika, że „z samej natury swojej instytucja małżeństwa oraz miłość małżeńska nastawione są na rodzenie i wychowanie potomstwa, co stanowi jej jakby szczytowe uwieńczenie”, natomiast kwestia dotycząca celów małżeństwa jest ściśle powiązana z dobrem małżonków, ponieważ „dzieci są najcenniejszym darem małżeństwa i rodzicom przynoszą najwięcej dobra”⁵⁹. Warto przypomnieć, iż w okresie soborowym i posoborowym wypowiedzi na temat problematyki związanej z dobrem potomstwa (*bonum prolis*), dotyczyły trzech rzeczywistości, które wzajemnie się przenikają. Chodziło przede wszystkim o miłość małżeńską, o przekazywanie życia i wychowanie potomstwa. Poza tym można zauważyć uwzględnienie nie tylko wzajemnego ukierunkowania na siebie we wspólnocie małżeńskiej, ale także później – wspólnie na dzieci⁶⁰. I chociaż z nauczania Vaticanum II wynika, że intymne pożycie małżeńskie stanowi istotny element małżeństwa, to z pewnością w ścisłym znaczeniu nie można powiedzieć, że jest ono celem małżeństwa⁶¹.

Prawodawca kościelny obok dobra małżonków (*bonum coniugum*) stawia dobro potomstwa (*bonum prolis*), czyli dobro wynikające ze zrodzenia i wychowania potomstwa. Umieszczenie zrodzenia i wychowania potomstwa na drugim miejscu nie oznacza, że dobro to stanowi główny cel wspólnoty małżeńskiej. Zrodzenie i wychowanie potomstwa jest rozpatrywane obok

⁵⁹ Por. Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, n. 48; R. S z t y c h m i l e r, *Soborowa koncepcja celów małżeństwa*, [w:] *Ius matrimoniale*, t. I (6-7), Warszawa 1996, s. 45-57.

⁶⁰ H. S t a w n i a k, *Uprawienie – obowiązek zrodzenia i wychowania potomstwa w świetle kanonicznego prawa małżeńskiego*, „Prawo Kanoniczne” 32 (1989), nr 3-4, s. 125-142.

⁶¹ Konstytucja duszpasterska *Gaudium et spes* w n. 50 stwierdza, że: „małżeństwo nie jest ustanowione wyłącznie dla rodzenia potomstwa [...] i zachowuje wartość swoją oraz nierozzerwalność nawet wtedy, gdy brakuje tak często pożądanego potomstwa”. W dalszej części n. 50 Sobór Watykański II poucza: „Niech chrześcijańscy małżonkowie będą świadomi, że w swoim sposobie działania nie mogą postępować wedle własnego kaprysu, lecz zawsze kierować się mają sumieniem, dostosowanym do prawa Bożego, posłuszni Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który wykląda prawo autentycznie, w świetle Ewangelii. [...] Tak więc małżonkowie chrześcijańscy, ufając Bożej Opatrzności i wyrabiając w sobie ducha ofiary, przynoszą chwałę Stwórcy i zdążają do doskonałości w Chrystusie, kiedy w poczuciu szlachetnej, ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności pełnią zadania rodzenia potomstwa”.

dobra małżonków, bowiem prawodawcy kościelnemu chodziło zwłaszcza o zwrócenie uwagi na naturalne ukierunkowanie wspólnoty ku obu tym dobrom⁶².

Należy zatem zgodzić się z poglądem, że istnieje wzajemne przenikanie obowiązków małżeńskich wynikających z dobra małżonków (*bonum coniugum*), z obowiązkami związanymi z dobrem potomstwa (*bonum proles*). Niektórzy autorzy podkreślają, iż „nie ma obowiązków, które służą wyłącznie dobru małżonków lub tylko dobru potomstwa [...] wypełnienie jednych przyczynia się także do dobra w drugiej dziedzinie”⁶³. Wobec tego można powiedzieć, iż niezdolność podjęcia jednych obowiązków wpływa negatywnie na zdolność do wypełnienia tych drugich. Kwestia ta została podjęta w uzasadnieniu wyroku Sądu Metropolitalnego Warszawskiego z 17 października 2001 r.⁶⁴

Podział celów małżeńskich na te, które wynikają z dobra potomstwa (*bonum proles*), a także na te, które wynikają z dobra małżonków (*bonum coniugum*), nie stanowi rozróżnienia ostatecznego. Do istotnych zatem obowiązków małżeńskich odnoszących się do dobra potomstwa należy spełnianie aktów małżeńskich skierowanych ku prokreacji, zrodzeniu potomstwa oraz ochronie życia poczętego⁶⁵. Niezdolnymi zaś do takich aktów okazują

⁶² Por. A. A b b a t e, *Il matrimonio nella nova legislazione canonica*, t. III, Brescia 1985, s. 14-15; P. M o n e t a, *Il matrimonio nel nuovo diritto canonico*, Genova 1986, s. 116-119.

⁶³ R. S z t y c h m i l e r, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997, s. 243.

⁶⁴ ASMW, Nr Akt 20451. Analizowana sprawa dotyczy strony pozwanej, która już we wczesnej młodości odczuwała osłabienie, przejawiające się w spowolnieniu myślenia. Dlatego też z powodu odczuwania tych dolegliwości kilka razy przebywała w szpitalu. Około dwóch lat przed zawarciem małżeństwa z powodu stwierdzonego schorzenia typu neurologicznego, pozwana początkowo leczyła się w przychodni zdrowia psychicznego, a następnie kilka razy była hospitalizowana. Wówczas rozpoznano u niej proces psychogeniczny. Z dokumentacji lekarskiej wynika, iż około dziewięciu miesięcy po zawarciu małżeństwa u pozwanej rozpoznano objawy, a później stwierdzono chorobę, czyli stwardnienie rozsiane (*sclerosis multiplex*). Jednakże choroba ta była na tyle przedawniona, że doprowadziła do przewlekłego schorzenia neurologicznego, które przejawiało się w upośledzeniu samokrytycyzmu, a zwłaszcza upośledzeniu życia uczuciowego. Ponadto pozwana odczuwała ból podczas pożycia seksualnego, dlatego też unikała aktów seksualnych z powodów. Biorąc pod uwagę cały zebrany materiał dowodowy, a zwłaszcza dokumentację lekarską, kolegium sędziowskie stwierdziło, iż pozwana w chwili zawierania małżeństwa nie była zdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, czyli do życia w partnerstwie stron.

⁶⁵ Według konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes*, szczególnie n. 50, małżeństwo ze swej natury nastawione jest ku zrodzeniu potomstwa: „Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie, nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawi-

się osoby, które cierpią na choroby neurologiczne, a więc także osoby chore na stwardnienie rozsiane⁶⁶.

Z postanowienia kan. 1136 KPK z 1983 r. wynika, że rodzice mają najcięższy obowiązek i najpierwsze prawo troszczenia się, według swoich możliwości, o wychowanie potomstwa zarówno fizyczne, społeczne, kulturalne, jak i moralne oraz religijne. Z zapisu tego wynika, iż wychowanie potomstwa stanowi istotny element, składający się właśnie na dobro potomstwa. Nie ulega wątpliwości, że w życiu rodziców ma ono doniosłe znaczenie, jak również wpływa na życie całego społeczeństwa. Skoro wychowanie potomstwa obejmuje całego człowieka, we wszystkich aspektach jego życia, to wobec tego brak woli po stronie rodziców do realizacji tego prawa, chociażby z jakiegokolwiek przyczyny, oznacza podważenie samej istoty dobra potomstwa. Poza tym zaniedbanie w wychowywaniu dzieci może spowodować nieważność małżeństwa. Z pewnością taka sytuacja może wystąpić w przypadku

ciela, który przez nich powiększa i wzbogaca swoją rodzinę”. W n. 25 zaznaczono, że szczególna podstawa rodzicielskiego obowiązku wychowania swoich dzieci wypływa z samego faktu zrodzenia ich, natomiast wychowanie dokonuje się przede wszystkim w rodzinie, która jest naturalnym środowiskiem rozwoju człowieka. W n. 48 mówi się o ustanowieniu małżeństwa przez Boga i o wyznaczeniu przez Niego praw kierujących małżeństwem, które świadczą o tym, że obowiązek wychowania dzieci pochodzi z prawa Bożego. W n. 51 czytamy, że sam Bóg, będący Panem życia, powierzył ludziom wzniosłą posługę służenia życiu, którą człowiek powinien wypełniać w sposób godny siebie. Z nauczania Vaticanum II wynika, że wychowanie ma ogromne znaczenie dla życia społecznego, dla wychowania potomstwa oraz dla rodziców i samej instytucji małżeństwa. Wobec tego, jeśli do istotnych elementów, a następnie do istotnych obowiązków małżeństwa należy wychowanie potomstwa, to z pewnością zwykłą implikacją tego założenia będzie stwierdzenie, że małżonek dotknięty niezdolnością do wychowania potomstwa przejawia niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich.

⁶⁶ Choroba ta przyczynia się do zniszczenia nerwów i powoduje pewne zmiany w sferze seksualnej. Stwarza wiele problemów związanych z dobrem potomstwa (*bonum prolis*), chociażby z tej racji, że kobiety zaprzestają aktów seksualnych z uwagi na ryzyko dalszego jej rozwoju, gdyż pierwsze objawy tej choroby pojawiają się dość często po porodzie. Z literatury przedmiotu wynika, że zarówno ciąża, jak i regularne stosunki płciowe doprowadzają do przyspieszenia rozwoju choroby. W związku z tym kobiety nie decydują się na posiadanie dzieci. Innym problemem jest impotencja seksualna kobiet i mężczyzn. Osoby chore nie są w stanie spełniać aktów seksualnych, przez co nie są zdolne związać się trwałym prawem do tych aktów. W momencie zawarcia małżeństwa osoba musi być zdolna zarówno do podjęcia dożgonnej wspólnoty małżeńskiej w sposób ciągły, jak i w sposób nieustanny. Poza tym musi być zdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a mianowicie do wspólnoty życia małżeńskiego, jak również do prawa do ciała, które staje się przyczyną naturalnego aktu prokreacji.

choroby stwardnienia rozsianego. Przykładem może tu być wyrok Sądu Metropolitarnego Warszawskiego z 28 lutego 2003 r.⁶⁷

Badacze zajmujący się schorzeniem *sclerosis multiplex* zaobserwowali, iż małżeństwo, w którym jedna ze stron cierpi na tę chorobę, nie zawsze jest w stanie sprostać wychowaniu potomstwa. Choroba ta poprzez pewne ograniczenia, zarówno fizyczne, jak i psychiczne czy też społeczne, uniemożliwia właściwe kształtowanie młodego człowieka. Ogromną rolę powodują w takim przypadku zmiany osobowości, a więc zachwianie kontroli impulsywności, labilność emocjonalna, depresja maniackalna albo psychoza. Sytuacja taka może spowodować niezdolność nawiązania i utrzymania relacji międzyosobowych, w tym także relacji z potomstwem.

Problem choroby stwardnienia rozsianego można znaleźć w wyroku Sądu Metropolitarnego Warszawskiego z 16 lipca 2007 r.⁶⁸ Sprawa dotyczy relacji matki chorej na stwardnienie rozsiane z potomstwem. Z uwagi na mniejszą sprawność psychofizyczną nie była w stanie zapewnić dzieciom bezpieczeństwa i prawidłowego rozwoju. Sytuacja taka spowodowała negatywny wpływ

⁶⁷ ASMW, Nr Akt 472 WPR. W analizowanej sprawie pozwany z powodu choroby stwardnienia rozsianego stał się impotentem. Ponadto wystąpiły zmiany w osobowości, stał się paranoidalny, niepomahowany i ekstremalnie egocentryczny. Z dokumentacji lekarskiej i zebranego materiału dowodowego wynika, iż kilka miesięcy przed zawarciem małżeństwa u pozwanego zaczęły się pojawiać zmiany neurologiczne, ale dopiero po ślubie za namową powódki poddał się zbadaniu i leczeniu. Przebywał kilka razy w szpitalu. Chociaż medyczne symptomy istnienia choroby pojawiły się podczas trwania małżeństwa, to psychiczne objawy zaczęły się ujawniać krótko przed zawarciem małżeństwa. Nie ulega wątpliwości, iż zmiany w osobowości pozwanego miały wpływ na zachodzące w małżeństwie relacje. Pomimo niezdolności do aktów seksualnych, doszło do poczęcia potomstwa. Jednakże z uwagi na zaburzenia osobowości pozwany nie był zdolny do wypełniania obowiązków dla dobra małżonki i potomstwa. Z pewnością nie wynikało to z tego, że nie chciał, ale nie mógł tego uczynić, ponieważ był niezdolny do tego, aby ważne wyrazić zgodę na małżeństwo.

⁶⁸ ASMW, Nr Akt 21852. W analizowanej sprawie pozwana stała się groźna dla współmałżonka i potomstwa. Poza tym potomstwo osoby chorej dość wcześnie zostało pozbawione pogodnego dzieciństwa, a także obarczone obowiązkami, które przerastały młodego człowieka. Dzieci dorastały w rodzinie pozbawionej wspólnoty rodzinnej. Z całą pewnością choroba pozwanej negatywnie wpłynęła na psychikę potomstwa, bowiem wychowywane ono było w atmosferze braku poczucia bezpieczeństwa w domu rodzinnym, gdzie istniała agresja. Istotną kwestię w tym przypadku stanowi reakcja psychospołeczna potomstwa na chorobę matki. W uzasadnieniu wyroku kolegium sędziowskie podkreśliło, iż „dzieci były zawstyżone chorobą matki, niezadowolone z jej kalectwa, agresywne, a czasami bezradne. Młodsze dziecko miało świadomość poczucia winy za chorobę matki, która ją obezwładniała. Ponadto dziecko widziało bezradność, przygębienie i lęk. Było zaniedbywane w nauce i wychowaniu, poprzez co wpadało w drobne konflikty z prawem”.

na rozwój potomstwa i zakłóciła harmonijną wspólnotę rodzinną, a przede wszystkim spowodowała zagrożenie dla dobra potomstwa.

Kwestię naruszenia dobra potomstwa można odnaleźć w innym wyroku Sądu Metropolitarnego Warszawskiego z 4 listopada 2009 r.⁶⁹ Orzeczono w tym przypadku nieważność małżeństwa z racji występowania choroby stwardnienia rozsianego. Pozwany cierpiał na tę chorobę jeszcze przed zawarciem małżeństwa, ale jej symptomy pojawiły się dopiero po ślubie stron. Nastąpiła radykalna zmiana w osobowości pozwanego, co wpłynęło niekorzystnie nie tylko na osobę współmałżonki, ale także na potomstwo. Pozwany okazał się niezdolny do wypełniania aktów seksualnych i zobowiązań wynikających z dobra potomstwa. W uzasadnieniu kolegium sędziowskie napisało, iż: „Pozwany zaprzeczył obowiązkowi wychowania potomstwa w małżeństwie i okazał się niezdolnym do wypełniania zobowiązań wynikających z dobra małżonka. W związku z tym został uznany za niezdolnego do wypełniania zobowiązań trwałości praw i obowiązków wynikających z prawa do ciała i do dobra potomstwa”.

ZAKOŃCZENIE

Wpływ choroby stwardnienia rozsianego (*sclerosis multiplex*) na zdolność podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich wymaga z pewnością dogłębnego opracowania. Problematyka związana z tym schorzeniem z pewnością wymaga

⁶⁹ ASMW, Nr Akt 22974. W analizowanej sprawie pozwanego cechowała apatia, brak zainteresowania, złość, a czasami dość często występująca depresja. Poza tym postępujące zaburzenie osobowości pozwanego przejawiało się w wybuchach przemocy i podejrzliwości. Z chorobą powiązane były także zaburzenia seksualne, które doprowadziły do impotencji. Z tych powodów uznano nieważność małżeństwa. W tej sprawie, podobnie jak w poprzednich, uwzględniono wpływ choroby na niezdolność osoby z przyczyn natury psychicznej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, czyli do zawarcia małżeństwa. Ciekawą kwestią jest fakt, iż w analizowanym wyroku, podobnie jak i w pozostałych, w swoich uzasadnieniach kolegium sędziowskie nie powoływało się na orzecznictwo Roty Rzymskiej, chociażby w odniesieniu do schorzenia, jakim jest paraliż ogólny, jak również na wiedzę medyczną, związaną z tą chorobą. Wyjaśnienie zagadnienia dotyczącego skutków choroby, a więc przedstawienie opinii medycznej z zakresu psychiatrii, z pewnością pozwoliłoby na ocenę występowania tego schorzenia w momencie wyrażania zgody małżeńskiej. Ponadto zwrócenie szczególnej uwagi na całe życie osoby chorującej na *sclerosis multiplex*, która to choroba niewątpliwie jest przyczyną zaburzeń psychicznych, mogłoby potwierdzić, że stwardnienie rozsiane jest właściwie wskazywane, jako przyczyna psychiczna niezdolności do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a więc do zawarcia małżeństwa.

wyjaśnienia wielu kwestii, które nie były jeszcze podejmowane w nauce prawa kanonicznego. Rozstrzygnięcie tych problemów wiąże się z poznaniem trudnej terminologii medycznej. Poza tym istotną sprawą jest poznanie etiologii i skutków tej choroby.

Jednakże na podstawie przedstawionych wyroków sądowych zarówno polskich, jak i zagranicznych można potwierdzić z całą pewnością, iż osoby chore na *sclerosis multiplex* w wielu aspektach wspólnoty życia małżeńskiego nie są w stanie wypełnić istotnych obowiązków małżeńskich. Z tego względu, iż etiologia tego schorzenia nie jest jeszcze znana, a metody postępowania nie dają żadnej nadziei na wyleczenie, choroba ta uważana jest za nieuleczalną. Poza tym postawienie odpowiedniej diagnozy dość często staje się możliwe dopiero wtedy, gdy uszkodzenie neurologiczne znajduje się już w stadium dość zaawansowanym.

Natura choroby stwardnienia rozsianego charakteryzuje się różnorodnością objawów, z tego względu nie można jednoznacznie powiedzieć, że jej typowe symptomy będą występowały u wszystkich na nią chorujących. W związku z tym w procesach sądowych o stwierdzenie nieważności małżeństwa powołuje się zawsze biegłego sądowego, czyli specjalistę z dziedziny psychiatrii albo psychologii, czy też neurologii i seksuologii, bowiem w takich przypadkach wymagana jest szczegółowa analiza każdego przypadku, a taką może dostarczyć tylko specjalista z tej dziedziny.

Reasumując należy podkreślić, że obowiązki małżeńskie zagrożone chorobą stwardnienia rozsianego można podzielić na te, które skierowane są na dobro małżonków (*bonum coniugum*), oraz te, które ukierunkowane są na dobro potomstwa (*bonum prolis*). Z uwagi na to, że obowiązki te przenikają się, dlatego osoby chore nie są w stanie wypełnić takich obowiązków. Chodzi przede wszystkim o prawo do wspólnoty życia małżeńskiego, z którego wynika prawo do relacji międzyosobowych, a także dopełnienie się zarówno w sferze cielesnej, jak i duchowej. Poza tym w obowiązkach znajduje się prawo do wzajemnej pomocy, prawo do pożycia intymnego, jak również zrodzenia i wychowania potomstwa. Nupturienci zatem w momencie zawierania małżeństwa powinni być zdolni do podjęcia wspólnoty małżeńskiej na cały okres trwania małżeństwa, czyli aż do śmierci, i to w sposób ciągły. Ponadto prawem i obowiązkiem małżonków jest stworzenie trwałych relacji zarówno dla dobra małżonków, jak i dla dobra potomstwa.

BIBLIOGRAFIA

- G ó r a l s k i W., Zgoda małżeńska jako akt konstytuujący małżeństwo, [w:] W. G ó r a l s k i, G. D z i e r ż o n, Niezdolność konsensualna do zawarcia małżeństwa kanonicznego, Warszawa 2001, s. 201-241.
- G r a c z y k K., Schorzenie sclerosis multiplex a zdolność do zawarcia małżeństwa w świetle prawa Kościoła katolickiego, Lublin 2002.
- G r a c z y k K., Schorzenie sclerosis multiplex jako przyczyna poważnego braku rozeznania oceniającego co do istotnych obowiązków małżeńskich, „Ateneum Kapańskie” 134 (2000), s. 462-511.
- G r a c z y k K., Wpływ sclerosis multiplex na ważność małżeństwa w prawie kanonicznym, Lublin 1998.
- G r a c z y k K., Niezdolność pełnego wypełnienia prawa do ciała przez nupturientów na skutek sclerosis multiplex, „Studia Włocławskie” 5 (2002), s. 91-124.
- Mc D o n a l d J., S i l b e r b e r g D., Multiple Sclerosis, London 1986.
- M e n d o n c a A., The Effects of Multiple Sclerosis on Matrimonial Consent, „Studia Canonica” 21 (1987), s. 440-448.
- P a ź d z i o r S., Przyczyny psychiczne. Niezdolność osoby do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095, Lublin 1990.
- P a ź d z i o r S., Przyczyny psychiczne niezdolności do zawarcia małżeństwa w świetle kan. 1095, Lublin 1999.
- P o m p e d d a M.F., Il consenso matrimoniale. Il matrimonio nel nuovo Codice di Diritto Canonico, Padova 1984.
- R a o S.M., Neuropsychology of Multiple Sclerosis. A Critical Review, „Journal of Clinical and Experimental Neuropsychology” 8 (1986), s. 504-525.
- S t e u d e n M., S t e u d e n S., Analiza niektórych psychicznych reakcji chorych na stwardnienie rozsiane, „Roczniki Nauk Medycznych” (Przemysł) 7 (1984), s. 150-157.
- S z t y c h m i l e r R., F r y c z J., D r e l i c h B., Stwardnienie rozsiane a zdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, [w:] Ius matrimoniale, t. II/8, Warszawa 1997, s. 9-38.
- V i l a d r i c h P.J., Konsens małżeński. Sposoby prawnej oceny i interpretacji w kanonicznych procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa (kanony 1095-1107 Kodeksu Prawa Kanonicznego), tłum. S. Świączny, Warszawa 2002.
- Ż u r o w s k i M., Przedmiot zgody małżeńskiej i zdolność do wypełnienia obowiązków w ocenie umysłu poprzedzającego rozważną decyzję nupturienta, „Prawo Kanoniczne” 26 (1983), nr 1-2, s. 247-280.

THE IMPACT OF *SCLEROSIS MULTIPLEX*
ON THE INABILITY TO MARRIAGE

S u m m a r y

The results of clinical research show that *sclerosis multiplex* is a neurological disease of the central nervous system. As a disease directly influencing brain cells it may cause serious psychological and physiological malfunctions. Approaching the problem of the influence of *sclerosis multiplex* on the validity of sacramental marriage appeared to be a particularly difficult task as it became necessary to resolve a range of matters, which had not been discussed previously by canon law. First of all there arose the need to get to know complicated terminology. These were often technical terms, which were obvious for the medicine but still unknown for canonists. Summing up, the aim of this study is to present in what way the *sclerosis multiplex* disease influences validity of sacramental marriage. The consequences of *sclerosis multiplex* and their influence are demonstrated in the plane of validity of sacramental marriage. Yet, there are plenty of neurological diseases having the same consequences and the analysis of them together with *sclerosis multiplex* may be the subject for further research. Such research would surely lead to more a complete presentation of the influence of neurological diseases on validity of sacramental marriage.

Słowa kluczowe: schorzenie, nieważność, choroba, niezdolność, dobro.

Key words: disease, invalidity, illness, inability, welfare.

PRZEMYSŁAW JAROSZYŃSKI

CHOROBA PSYCHICZNA JAKO PRZESZKODA DO ŚWIĘCEŃ W KODEKSIE PRAWA KANONICZNEGO JANA PAWŁA II

Z ludzkiego wymiaru sakramentu kapłaństwa wyłania się prawda o tym, iż kapłan ma być dojrzały w swoim człowieczeństwie na wzór samego Jezusa Chrystusa. Ma być on zdrowy psychicznie oraz winien posiadać dojrzałą osobowość. Zagadnienie to staje się bardzo istotne w związku z gwałtownym rozwojem nauk psychologicznych i znajduje ono swoje miejsce również w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. W poniższym artykule przyjrzę się tej tematyce, która nabiera szczególnej wagi w obliczu licznych problemów, które w ostatnim czasie zostały nagłośnione przez środki masowego przekazu. I choć analiza badań amerykańskich psychologów pokazuje wyraźnie, iż wyświęceni nie są mniej dojrzały niż ogół mężczyzn, a nawet w niektórych obszarach wykazują większą dojrzałość osobowościową¹, to jednak nie sposób nie poruszyć tego zagadnienia w obliczu licznych skandali pedofilskich w irlandzkim czy amerykańskim Kościele. Nie bez znaczenia wydają się również zgorszenia wynikające z braku wierności celibatowi czy też inne nadużycia, które czasami przyjmują formę wykroczenia, występku czy w skrajnych przypadkach zbrodni. Nie pominę oczywiście w poniższych rozważaniach aspektu psychologicznego poruszanego tu zagadnienia, bo bez niego byłoby one niepełne i zawieszone w próżni. Jednak zaznaczyć należy, iż analiza typowo psychologiczna nie jest ambicją czy też celem tego artykułu.

Mgr PRZEMYSŁAW JAROSZYŃSKI – absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, student prawa na Wydziale Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego; adres do korespondencji: e-mail: przemo8300@gmail.com

¹ Por. J. P r u s a k, *Księża zdeformowani*, „Gazeta Wyborcza”, 30 czerwca – 1 lipca 2007, s. 31.

I. POJĘCIE CHOROBY PSYCHICZNEJ

W preambule ustawy o ochronie zdrowia psychicznego z 1994 r. czytamy, iż „zdrowie psychiczne jest fundamentalnym dobrem osobistym człowieka”². Nie dziwi więc fakt, że współcześnie zarówno psychologia, jak i psychiatria poświęcają temu zagadnieniu wiele miejsca.

W medycynie pod pojęciem choroby psychicznej rozumie się grupę chorób wynikających z biochemicznych zaburzeń funkcjonowania mózgu. Współcześnie – jak już nadmieniałem – o wiele częściej używa się terminu „zaburzenia psychiczne”, choć wcześniejszą nazwę stosuje się jeszcze dość często, zwłaszcza w odniesieniu do zaburzeń zaliczanych do kategorii psychoz³. Nieco inaczej pojęcie to definiują nauki psychologiczne, które twierdzą, że mamy w tym przypadku do czynienia z utrudnieniami funkcjonowania społecznego czy też psychicznego jednostki, które niosą znamiona cierpienia. Widać więc, że nauki medyczne łączą problematykę zaburzeń psychicznych z przyczynami neurochemicznymi, zaś nauki psychologiczne bardziej z czynnikami intrapsychicznymi, a więc z doświadczeniami społecznymi czy także z poziomem nasilenia czynników stresogennych⁴. Współcześnie jednak badania w dziedzinie nauk neurologicznych pokazują coraz bardziej, że należy mózg i psychikę taktować jako dwie strony tego samego medalu. Przykładem takiego podejścia są badania amerykańskiego laureata Nagrody Nobla Erica Kandela, który już na początku lat dziewięćdziesiątych podkreślał, że założenie, iż na mózg działają tylko czynniki biologiczne, a na psychikę psychospołeczne, jest błędne i należy stwierdzić, że są to dwie płaszczyzny zależne od siebie⁵.

Istnieją dwie klasyfikacje zaburzeń psychicznych. Jedna, zaproponowana przez Światową Organizację Zdrowia (WHO), nazywana jest *International*

² Patrz: Ustawa z 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego, Dz. U. 1994, Nr 111, poz. 535 ze zm.

³ Por. T.A. W i d i g e r, T.J. T r u l l, *Personality and psychopathology*, „Journal of Personality” 60 (1992), s. 368.

⁴ M. V o l l a r a t h, *Personality and stress*, „Scandinavian Journal of Psychology” 42 (2001), s. 335-338.

⁵ H. F l o r, *Obrazy leczące psychikę*, tłum. P. Brysacz, „Charaktery” 2 (2010), s. 42. Autorka w sposób szczegółowy omawia leczenie zaburzeń psychicznych za pomocą obrazu, pokazując na konkretnych przykładach, że słowa i czyny mogą odmienić psychikę, a także równocześnie mózg. Udowadnia za pomocą przykładowych badań związanych z wpływem obrazu, że błędne jest myślenie sugerujące, że na mózg działają tylko czynniki biologiczne. Tamże, s. 42-46.

Classification of Mental and Behavioural Disorders (ICD-10)⁶ oraz druga, doskonalona ciągle przez Amerykańskie Towarzystwo Psychiatryczne, określana jako *Diagnostic and Statistical Manual of Mental Disorders* (DSM-IV)⁷. W Polsce od roku 1996 obowiązuje ta pierwsza i jest ona podstawą postępowania diagnostycznego, terapeutycznego, jak i rehabilitacyjnego obowiązującego na terenie naszego kraju. Według niej zaburzenia psychiczne należy dzielić na dziesięć kategorii: organiczne zaburzenia psychiczne, zaburzenia psychiczne i zaburzenia zachowania spowodowane używaniem substancji psychoaktywnych, schizofrenia, zaburzenia nerwicowe związane ze stresem, zaburzenia behawioralne związane z zaburzeniami fizjologicznymi, zaburzenia osobowości, upośledzenia umysłowe, zaburzenia rozwoju psychicznego, zaburzenia zachowania i emocji⁸. Oczywiście, należy tutaj zaznaczyć, że powyższy podział nie oznacza, że u danej osoby ma prawo wystąpić tylko i wyłącznie jedno z zaburzeń, bowiem może zaistnieć „współzachorowalność”, jednak ułatwia on diagnostykę i pozwala w sposób twórczy podejmować różne drogi leczenia.

Przyglądając się tej tematyce, nie sposób nie nadmienić, iż określenie, z jakim rodzajem zaburzenia psychicznego mamy do czynienia, zacząć należy od identyfikacji objawów, które nazywane są zespołem psychopatologicznym lub klinicznym⁹. Praktyka ta bierze się z przekonania, że mimo iż zespoły kliniczne posiadają różne przyczyny, to charakteryzują się najczęściej tą samą konfiguracją objawów¹⁰. Należy tutaj nadmienić, że wszelkie przejawy zaburzeń psychicznych dzielimy na dwie grupy. Pierwsza z nich to zaburzenia pojedynczych procesów psychicznych, takich jak procesy poznawcze, motywacyjne, emocjonalne, które są procesami wyodrębnionymi. Druga zaś grupa to zaburzenia bardziej złożonych struktur psychicznych, takich jak osobowość czy też poczucie tożsamości¹¹. Podziały i klasyfikacje, o których tutaj

⁶ Tłumacząc na język polski, nazwa ta brzmi: *Międzynarodowa statystyczna klasyfikacja chorób i problemów zdrowotnych*.

⁷ Nazwa utworzona od tytułu książki *Diagnostyczny i statystyczny podręcznik zaburzeń psychicznych*.

⁸ L. C i e r p i a ł k o w s k a, M. Z a l e w s k a, *Psychopatologia*, [w:] *Psychologia akademicka*, t. II, red. J. Strelau, D. Doliński, Gdańsk 2010, s. 549.

⁹ Tamże, s. 547. Autorzy samo pojęcie objawu definiują jako: „Inaczej symptom to klinicznie znaczące odchylenie od normalnego (przeciętnego) w populacji stopnia natężenia lub dynamiki przebiegu jakiejś cechy bądź właściwości konkretnego procesu psychicznego i/lub zachowania człowieka” (tamże, s. 548).

¹⁰ Por. S.H. P u t n a m, C. A n d e r s o n, *The second TCN salary survey: A survey of neuropsychologists*, „The Clinical Neuropsychologist” 8 (1994), s. 8-13.

¹¹ C i e r p i a ł k o w s k a, Z a l e w s k a, *Psychopatologia*, s. 550.

wspominamy, są o tyle istotne, że są niezbędne w praktykach klinicznych, bowiem trafna diagnoza danego zaburzenia staje się z czasem ważnym elementem strategii leczenia¹².

Od objawów przechodzimy do procesu diagnostycznego. Powinien on składać się przede wszystkim z wywiadu. W bardziej skomplikowanych czy też niejasnych przypadkach należy zastosować testy psychologiczne bądź wywiad ustrukturalizowany¹³. Trwanie procesu, o którym tu piszę, związane jest z różnymi czynnikami, takimi jak: etyczna komunikacja między pacjentem a terapeutą, zapobieganie ucieczkom od terapii, komunikowanie empatii, odpowiedni czas trwania czy też otwartość na nowe doświadczenia¹⁴. Zaraz po określeniu tego, z jakim typem zaburzenia psychicznego mamy do czynienia, należy przejść do procesu leczenia. Często niezbędne będą tu leki, które przepisać może jedynie lekarz będący psychiatrą, ale najczęściej będziemy mieli również do czynienia z koniecznością poddania się psychoterapii, która „polega na świadomym, celowym i programowym oddziaływaniu psychologicznym w celu usunięcia lub zmniejszenia zaburzeń w funkcjonowaniu psychicznym, somatycznym i społecznym oraz usunięciu ich psychospołecznych przyczyn”¹⁵. Proces leczenia, o którym tu mówimy, może mieć różne cele, takie jak: poprawa samopoczucia, zmiany w zachowaniu, poznanie przyczyn powstałej patologii, zmniejszenie cierpienia czy też usunięcie dolegliwych objawów¹⁶.

Na końcu należy zaznaczyć, że problem występowania zaburzeń psychicznych staje się coraz bardziej powszechny. Czytamy o tym w projekcie Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Narodowego Programu Zdrowia Psychicznego z 2008 r. Badania, na których został on oparty, zostały przeprowadzone w 2004 r. Wynika z nich, iż w Polsce jest około 10% dzieci do lat 18, które wymagają opieki i pomocy psychiatryczno-psychologicznej¹⁷.

¹² Tamże, s. 548.

¹³ N. McW i l l i a m s, *Diagnoza psychoanalityczna*, tłum. A. Pałynyczko-Ćwiklińska, Gdańsk 2009, s. 34.

¹⁴ Por. G.O. G a b b a r d, *Psychodynamic psychiatry in clinical practice*, Washington 1990, s. 38-43.

¹⁵ H. S ę k, A.I. B r z e z i ń s k a, *Podstawy pomocy psychologicznej*, [w:] *Psychologia akademicka*, t. II, s. 753.

¹⁶ Por. G.S. T r y o n, *A therapist's use of verbal response categories in engagement and nonengagement interviews*, „Counselling Psychology Quarterly” 16 (2003), s. 29-37.

¹⁷ Projekt *Rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie Narodowego Programu Zdrowia Psychicznego* z dnia 20.11.2008 r. Całość projektu znajduje się na następującej stronie Ministerstwa Zdrowia: http://www.mz.gov.pl/wwwmz/index?mr=m491&ms=0&ml=pl&mi=56&mx=0&mt=&my=131&ma_011946 (29 listopada 2008).

Czytamy tam również o wzroście zaburzeń do 13% wśród ludzi, którzy ukończyli 65. rok życia. Bardzo niepokojące są także dane dotyczące wzrostu liczby samobójstw zakończonych zgonem, które w okresie 1990-2004 wzrosły o ponad 22%. Ich liczba w roku 2004 przekroczyła sześć tysięcy przypadków¹⁸. Nie bez znaczenia wydaje się także wzrost liczby osób z zaburzeniami, które powstają w wyniku nadużywania substancji psychoaktywnych, takich jak alkohol, narkotyki, leki. Zatrważające jest również to, iż od roku 1990 do 2004 liczba osób z zaburzeniami psychicznymi, które korzystają z leczenia ambulatoryjnego, wzrosła o 131%, a wskaźnik hospitalizacji wzrósł o 45%¹⁹. Ciekawe są także wyniki europejskiego sondażu społecznego, które pokazały, że w dziesięciu nowo przyjętych krajach Unii Europejskiej 19% ludności czuje się wyłączonych ze społeczności, a dla samej Polski odsetek ten wynosi 20,6%²⁰. Z socjologicznego punktu widzenia interesujący jest także sondaż CBOS z 2005 r., w którym 45% respondentów zadeklarowało, iż odczuwa znaczny stopień poczucia zagrożenia zdrowia psychicznego. W tym samym badaniu 85% stwierdziło, że różne czynniki socjologiczne, jak i cywilizacyjne sprawiają, iż w Polsce panują warunki szkodliwe dla zdrowia psychicznego²¹.

II. CHOROBA PSYCHICZNA JAKO PRZESZKODA STAŁA

Nieprawidłowości do święceń prawodawca w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. umieścił w kan. 1041. Kanon wcześniejszy zdefiniował natomiast samo pojęcie, rozróżniając przeszkodę stałą, zwaną nieprawidłowością, oraz przeszkodę zwykłą, która wywołuje w zasadzie te same skutki, ale różni się tym, że jest czasowa, co oznacza, że może ustąpić na skutek zmiany okoliczności, spełnienia określonych warunków bądź też ustania danej przyczyny (kan. 1040)²². Należy tutaj nadmienić, że nowy Kodeks zniósł rozróżnienie nieprawidłowości na dwa rodzaje, a mianowicie z braku – *ex defectu* oraz z prze-

¹⁸ Tamże.

¹⁹ Tamże.

²⁰ Tamże.

²¹ B. W c i ó r k a, J. W c i ó r k a, *Czy Polacy niepokoją się o swoje zdrowie psychiczne?*, Komunikat BS/116/2005, CBOS, Warszawa 2005.

²² Por. M. P a s t u s z k o, *Nieprawidłowości i przeszkody do święceń (kanony 1040-1049)*, PK 50 (2007), nr 3-4, s. 118-121.

stępstwa – *ex delicto*²³. Było ono obecne w kodeksie z 1917 r. O pierwszym typie nieprawidłowości mówiono wtedy, kiedy kandydat nie miał warunków czy też przymiotów osobistych niezbędnych do święceń, natomiast o drugiej, kiedy kandydat popełnił któryś z występków, co uważane było za braki moralne²⁴. W kan. 1040 Kodeksu z 1983 r. prawodawca zaznaczył również, iż można podlegać tylko i wyłącznie tym przeszkodom, które zostały przez niego wyliczone²⁵. Natomiast w kan. 1045 słusznie zauważył, że nieznajomość nieprawidłowości czy także przeszkód nie zwalnia od nich²⁶.

W kanonie następnym nadmieniono także, że nieprawidłowości i przeszkody wielokrotnieją się z powodu różnych przyczyn, ale nie ulegają wielokrotnieniu wskutek powtarzania się, z wyjątkiem nieprawidłowości, które pochodzą z dobrowolnego zabójstwa, a także ze skutecznego przerwania ciąży (kan. 1046).

Kanon 1041 wymienia sześć nieprawidłowości do święceń, wśród których znajduje się przeszkoda choroby psychicznej. Czytamy tam, że nieprawidłowym do przyjęcia święceń jest ten, „kto podlega jakiegokolwiek formie amencji lub innej chorobie psychicznej, na skutek której – po zasięgnięciu opinii biegłych – jest uważany za niezdolnego do właściwego wykonywania posługi”. Przeszkoda ta jest wymieniona na samym początku wspomnianego kanonu i nie ulega wątpliwości, że na tle pozostałych nieprawidłowości zawartych w kan. 1041²⁷ posiada swój specyficzny charakter. Jej ocena wymaga wie-

²³ F. B a c z k o w i c z, *Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, Opole 1958, s. 104. Można także dodać, że w nowym Kodeksie nie pojawiły się niektóre nieprawidłowości, które istniały w tym z 1917 r. Ograniczenie liczby przeszkód stałych wynikało między innymi z faktu, że wiele z nich w praktyce utraciło swoje znaczenie. Wśród takich nieprawidłowości należy wymienić: nieślubne pochodzenie, ułomność fizyczną, bigamię sukcesywną, infamię prawną, wydanie wyroku skazującego na śmierć, wykonanie wyroku śmierci, przyjęcie chrztu od akatolików, nieprawne wykonywanie medycyny lub chirurgii przez duchownych. Zob. P. H e m p e r e k, W. G ó r a l s k i, F. P r z y t u ł a, J. B a k a ł a r z, *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1983 roku*, Lublin 1986, s. 202.

²⁴ B a c z k o w i c z, *Prawo kanoniczne*, s. 104-105.

²⁵ Por. P a s t u s z k o, *Nieprawidłowości i przeszkody do święceń*, s. 118-121. Warto tutaj dodać, że takie stwierdzenie nie jest czymś obcym w prawodawstwie, gdyż również w polskim Kodeksie karnym z 1997 r. mowa jest o tym, że „odpowiedzialności karnej podlega ten tylko, kto popełnia czyn zabroniony pod groźbą kary przez ustawę obowiązującą w czasie jego popełnienia [Kodeks karny (= Kk), art. 1]”.

²⁶ Można tutaj nadmienić, iż jest to zapewne przekształcenie starożytnej zasady, która mówiła: *Ignorantia iuris nocet* – Nieznajomość prawa szkodzi. Zob. A. D ę b i ń s k i, *Rzymskie prawo prywatne – kompendium*, Warszawa 2007, s. 369.

²⁷ Do przyjęcia święceń nieprawidłowymi są: 1. Kto podlega jakiegokolwiek formie amencji lub innej chorobie psychicznej, na skutek której – po zasięgnięciu opinii biegłych – jest

dzy psychologicznej i choć to biskup ordynariusz podejmuje decyzję o tym, czy dany kandydat jest zdalny do święceń, to jednak w przypadku tejże nieprawidłowości konieczne, choć nieobowiązkowe, wydaje się zasięgnięcie opinii biegłych lekarzy czy psychologów. Można chyba nawet zaryzykować stwierdzenie, że o ile pozostałe nieprawidłowości mają charakter teologiczny, o tyle przeszkoda choroby psychicznej związana jest bardziej z naukami antropologicznymi, co oczywiście nie wyklucza wzajemnego przenikania się i nie neguje prawdy, iż bazuje ona na prawie Bożym.

Z tą samą przeszkodą spotykamy się już w Kodeksie z 1917 r. Tam w kan. 984 w punkcie trzecim prawodawca stwierdził, że nieprawidłowymi z powodu braku są wszyscy, którzy cierpieli lub cierpią na epilepsję, chorobę umysłową czy też opętanie²⁸. Poprzez epilepsję rozumiano w owym czasie chorobę centralnego układu nerwowego, która związana jest z napadami padaczkowymi czy z utratą przytomności. Komentatorzy Kodeksu z 1917 r. piszą, że ze względu na trudności w jej wyleczeniu Stolica Apostolska nie daje dyspensy, jeśli choroba ta powtórzyła się po czternastym roku życia, natomiast nie stanowi ona nieprawidłowości, jeśli pojawiła się tylko i wyłącznie w okresie wczesnego dzieciństwa²⁹. Gdy natomiast chodzi o choroby umysłowe, to ci sami kanoniści zaliczają do nich wszelkiego rodzaju psychozy, a także schizofrenię, obłąkanie, idiotyzm, głuptactwo³⁰. Znamienne wydaje się umieszczenie w tym samym punkcie kanonu opętania, co wynikało z przekonania, iż często trudno odróżnić je od zaburzeń psychicznych, takich jak urojenia czy też natręctwa³¹.

Jeszcze przed oficjalną promulgacją Kodeksu z 1983 r. toczyły się gorące dyskusje dotyczące omawianej przez nas tu nieprawidłowości. Kontrowersje

uważany za niezdolnego do właściwego wykonywania posługi; 2. Kto popełnił przestępstwo apostazji, herezji lub schizmy; 3. Kto usiłował zawrzeć małżeństwo, nawet tylko cywilne, bądź sam związany węzłem małżeńskim albo święceniami lub wieczystym publicznym ślubem czystości, bądź też z kobietą związaną ważnym małżeństwem lub takim samym ślubem; 4. Kto popełnił dobrowolne zabójstwo albo spowodował spłodzenie płodu, gdy skutek nastąpił, oraz wszyscy pozytywnie współdziałający; 5. Kto poważnie i z rozmysłem zranił siebie lub innego, albo usiłował odebrać sobie życie; 6. Kto wykonał akt święceń zarezerwowany mającym święcenia biskupie lub prezbitera, albo nie mając tych święceń, albo nie mogąc go wykonywać na skutek zakazu wynikającego z jakiejś kary kanonicznej deklarowanej lub wymierzonej” (Kodeks Prawa Kanonicznego z 1983, kan. 1041).

²⁸ P a s t u s z k o, *Nieprawidłowości i przeszkody do święceń*, s. 121.

²⁹ Por. B a c z k o w i c z, *Prawo kanoniczne*, s. 110.

³⁰ Tamże.

³¹ Tamże.

budził zwłaszcza zapis dotyczący samego udziału biegłych w stwierdzeniu ewentualnej przeszkody. Zastanawiano się, jak sformułować kanon w ten sposób, by wynikało z niego jasno, że chodzi w nim tylko i wyłącznie o konsultacje z biegłymi. Wydawało się bowiem czymś oczywistym, że ich opinia ma mieć charakter pomocniczy, a nie rozstrzygający³². Polemiki, których echo dostrzec można w *Schemacie Prawa* z 1975 r., dotyczyły także zastąpienia pojęcia „braków psychicznych” (*psychici defectus*) nowym terminem „choroby psychiczne” (*psychicae infirmitates*)³³.

Toczone dyskusje zaowocowały pewnymi zmianami w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II. W nowym Kodeksie nie ma już mowy o opętaniu przez diabła, a także nie pojawia się zagadnienie epilepsji. Prawodawca przez usunięcie tych terminów z treści kanonu chciał prawdopodobnie zapobiec sytuacji, kiedy w danym przypadku stwierdzono by, że choroba, która nie została przez niego wymieniona, nie powoduje nieprawidłowości do święceń³⁴. Istotną zmianą w nowym Kodeksie wydaje się również to, że nie wspomina on o tym, iż także ten, komu dolegała jakaś choroba psychiczna, związany jest tą przeszkodą. W związku z tym nie zaciąga nieprawidłowości do święceń ten, kto kiedyś cierpiał na dane zaburzenie, a w chwili oceny jego predyspozycji do przyjęcia sakramentu kapłaństwa jest zdrowy³⁵.

Choroba psychiczna jest nieprawidłowością, u podstaw której leży prawo Boże. Wynika to między innymi z faktu, iż mimo to, że powołanie jest darem nadprzyrodzonym i darmowym, to jednak opiera się w sposób konieczny na przymiotach naturalnych i w przypadku, kiedy wątpi się w ich obecność, należy także powątpiewać o samym powołaniu do kapłaństwa³⁶. Komentatorzy Kodeksu z 1983 r. podkreślają w związku z tym, że jeśli biskup nawet bez opinii biegłych zauważy cechy jakiegoś zaburzenia psychicznego, to może podjąć decyzję tylko taką, która uniemożliwi przyjęcie święceń³⁷. Jeśli jednak nie ma ku temu żadnych przeszkód, swój osąd powinien on poprzeć opinią przynajmniej dwóch biegłych, tak by wykluczyć jakiekolwiek pomyłki,

³² Por. E.J. Gilbert, *The Code of Canon Law. A Text and Commentary*, New York 1991, s. 729.

³³ Tamże.

³⁴ P a s t u s z k o, *Nieprawidłowości i przeszkody do święceń*, s. 128.

³⁵ J.M. G o n z á l e z d e l V a l l e, *Irregularidades y otros impedimentos*, [w:] *Comentario exegético al Código de Derecho Canónico*, red. Á. Marzoa, J. Miras, R. Rodríguez-Ocaña, vol. III/1, Pampeluna 2002, s. 981.

³⁶ E. S z a f r o w s k i, *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1986, s. 311.

³⁷ P a s t u s z k o, *Nieprawidłowości i przeszkody do święceń*, s. 128.

co jest bardzo istotne, gdyż mamy tu do czynienia z przeszkodą stałą a nie zwykłą³⁸. Warto również dostrzec w tym kontekście to, iż niektórzy z kanonistów zauważają pewnego rodzaju analogię pomiędzy omawianą tu przeszkodą, a tego samego rodzaju nieprawidłowością do przyjęcia sakramentu małżeństwa³⁹. E.J. Gilbert pisze na przykład o tym, że często spotyka się z sytuacją, kiedy trybunał kościelny orzekł nieważność małżeństwa, a jeden z małżonków pragnie przyjąć święcenia. Stwierdza on, że w takiej sytuacji należy sprawdzić dokładnie, czy przypadkiem wydanie orzeczenia o nieważności nie opiera się na obłudzie, czy innej wadzie psychicznej, która wyklucza również kandydata do przyjęcia kapłaństwa⁴⁰.

Liczne dyskusje na temat omawianej tu przeszkody budzi również zagadnienie zaburzeń osobowości. Raczej przyjmuje się bowiem, iż nie są one tożsame z chorobą psychiczną, gdyż nie ma w takim przypadku objawów typu urojenia czy omamy. W literaturze psychologicznej mówi się, że są one czymś z pogranicza zaburzeń psychicznych⁴¹. Osoba cierpiąca na zaburzenia tego typu może być niezdolna do nawiązania więzi uczuciowej, często nie odczuwa wstydu i odpowiedzialności, nierzadko rani sama siebie⁴². Wśród komentatorów Kodeksu z 1983 r. przeważa zdanie, że tego typu zaburzenia osobowości nie powodują nieprawidłowości, ale mogą stanowić przeszkodę na skutek niezdadności do święceń⁴³. O niezdadności wskutek chorowania na dane zaburzenia psychiczne mówi także druga część kanonu dotyczącego omawianej przez nas przeszkody stałej. Prawodawca w sposób klarowny wyjaśnił, dlaczego ludzie cierpiący na daną chorobę psychiczną zaciągają nieprawidłowość. Stwierdził on, że osoba chora jest niezdolna do właściwego wykonywania tak ważnej przecież posługi kapłańskiej⁴⁴. Za tym, jak istotna

³⁸ G o n z á l e z del V a l l e, *Irregularidades*, s.981.

³⁹ O niezdolności do przyjęcia sakramentu małżeństwa z przyczyn natury psychicznej mówi Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 1095 w punkcie trzecim. Według różnych statystyk około 80% wniosków o stwierdzenie nieważności małżeństwa opiera się właśnie na podejrzeniu zaistnienia u jednego z małżonków tejże przeszkody. Jak bardzo poważny jest to problem, widać w statystykach „Roczników Watykańskich”, z których wynika, że w Polsce w 1999 r. sądy biskupie wydały 1265 orzeczeń o nieważności małżeństwa, w roku 2006 było ich 1961, a w 2007 aż 2171. Por. D. R y ń, *Niedojrzali do obrączki*, „Charaktery” 3 (2010), s. 30-35.

⁴⁰ G i l b e r t, *The Code*, s. 729-730.

⁴¹ C.R. R o g e r s, *The characteristics of helping relationship*, „Personnel and Guidance Journal” 37 (1958), s. 6-8.

⁴² Tamże.

⁴³ P a s t u s z k o, *Nieprawidłowości i przeszkody do święceń*, s. 127.

⁴⁴ G o n z á l e z del V a l l e, *Irregularidades*, s. 982.

jest to prawda, świadczy również fakt, że o nieprawidłowości nazywanej chorobą psychiczną pisze również Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich⁴⁵.

III. CHARAKTERYSTYKA WYBRANYCH CHOROÓB PSYCHICZNYCH BĘDĄCYCH PRZESZKODĄ DO PRZYJĘCIA ŚWIECEN

1. AMENCJA

Amencja jest jedyną chorobą psychiczną, którą Kodeks wymienia z nazwy. W psychiatrii i psychologii określa się ją jako chorobę umysłową związaną z brakiem rozumu⁴⁶. Nazywana jest często obłąkaniem, pomieszaniem zmysłów, szaleństwem. Zalicza się ją do chorób umysłu i woli⁴⁷. Może być powiązana także z innymi chorobami, takimi jak amnezja następcza czy wsteczna⁴⁸. Często wynika z uszkodzeń mózgu lub też centralnego układu nerwowego. Może wiązać się z takimi zaburzeniami, jak przymglenie, które przejawia się osłabieniem orientacji w czasie i miejscu oraz spowolnieniem reakcji na określone bodźce. Zdarza się, że przybiera postać zmaćcenia, które może powodować zaburzenie orientacji w miejscu, czasie, a także w sobie samym, a czasem wiąże się ze złudzeniami i halucynacjami. Nierzadko w przypadku amencji pojawiają się też poważne problemy z komunikacją⁴⁹. Omawiana tu choroba przejawia się również tym, iż zaburzona wola nie potrafi zapanaować nad różnymi uczuciami, namiętnościami, a także wzruszeniami, co często prowadzi do tragedii. Uszkodzenia mózgu mogą również doprowadzić do takich sytuacji, kiedy wola wyprzedza działanie umysłu⁵⁰.

Amencja, jako choroba psychiczna, w kontekście omawianej przeze mnie nieprawidłowości jest szczególnie niebezpieczna. Może bowiem prowadzić do

⁴⁵ *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium* z 1990 r. [*Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium* (= CCEO), kan. 762, nr 2.]

⁴⁶ P.E. V e r n o n, *Intelligence: Heredity and environment*, San Francisco 1979, s. 33-34.

⁴⁷ Tamże, s. 34.

⁴⁸ Por. A. G r a b o w s k a, P. J a ś k o w s k i, J. S e n i ó w, *Mózgowe mechanizmy funkcji psychicznych i ich zaburzeń z perspektywy neuropsychologii i neuronauki*, [w:] *Psychologia akademicka*, t. II, s. 608-609.

⁴⁹ C i e r p i a ł k o w s k a, Z a l e w s k a, *Psychopatologia*, s. 556.

⁵⁰ T. B e n s c h, *Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym*, Lublin 1936, s. 33-34.

zupełnie niekontrolowanych zachowań, w tym także agresywnych. Chory z powodu zakłóceń umysłu nie jest w stanie zapanować nad samym sobą i często nie pamięta, co robił, gdzie był i jak się zachował⁵¹. Jedną z cech tej choroby jest również to, że ten, komu ona dolega, miewa tak zwane okresy jasne (*lucidum intervallum*), kiedy to wydaje się, że jest on zupełnie zdrowy. Są to jednak pozory, które wcale nie świadczą o tym, że chory umysłowo wyzdrowiał⁵².

2. INNE CHOROBY PSYCHICZNE

Liczba różnorodnych zaburzeń psychicznych występujących na całym świecie jest tak duża, że logiczny wydaje się fakt, iż prawodawca w kan. 1041 nie wymienił wszystkich tych chorób psychicznych, które stanowią nieprawidłowość do święceń. Zaznaczył jedynie, że nieprawidłowości podlega ten, kto podlega amencji „lub innej chorobie psychicznej”. Można jednak na podstawie historii powstawania omawianego tu kanonu, jak i głosów komentatorów nakreślić charakterystykę wybranych chorób psychicznych, które mogą stanowić przeszkody do święceń. Wymagałoby to jednak osobnego artykułu ze względu na obszerność wspomnianej problematyki. Pragnę jednak krótko nadmienić, że do chorób psychicznych, które mogą stanowić przeszkody do święceń, można zaliczyć: ciężką i długotrwałą depresję kliniczną⁵³, obłąkanie⁵⁴, oligofrenię – upośledzenie umysłowe⁵⁵ (należy zaznaczyć, że staje się również niezdadnością do święceń na mocy kan. 1029, gdzie mowa jest o tym, że do święceń można dopuścić jedynie tych, którzy posiadają dostateczną wiedzę). Pragnę również wspomnieć o schizofrenii, w przypadku której do czynienia mamy z osobowością schizoidalną, której bardzo trudno przychodzi nawiązywanie głębszej relacji z Bogiem, a która charakteryzuje się nadpobudliwością, tworzeniem wyimaginowanej rzeczywistości czy histeryczno-

⁵¹ V e r n o n, *Intelligence*, s. 68-69.

⁵² Por. R.E. T h a y e r, *The biopsychology of mood and arousal*, New York 1989, s. 86-92.

⁵³ Zob. S.J. B l a t t, S. B e r s, *The sense of self in depression: A psychoanalytic perspective*, [w:] *The self in emotional distress: Cognitive and psychodynamic perspectives*, red. Z.V. Segal, S.J. Blatt, New York 1993, s. 173-177.

⁵⁴ Zob. N. C a m e r o n, *Paranoid conditions and paranoia*, [w:] *American handbook of psychiatry*, red. S. Arieti, t. I, New York 1959, s. 508-509.

⁵⁵ Zob. H.S. S u l l i v a n, *Clinical studies in psychiatry*, New York 1973, s. 86-91.

ścią⁵⁶. Wspomnienie o niej jako nieprawidłowości do święceń znajdujemy już w Dekrecie Gracjana, zbiorze prawa kanonicznego z 1140 r., gdzie czytamy, że *clericum non ordinandum [...] qui in furian aliquando versus insanivit*⁵⁷.

Należy również wspomnieć o poważnych zaburzeniach nerwicowych⁵⁸ oraz zaburzeniach seksualnych czy parafiliach (napotykały tutaj przeszkodę związaną z tym, że to, co w naukach seksuologicznych stanowi normę albo nazywane jest nietypowym zachowaniem seksualnym, np. homoseksualizm, wśród katolików czy w dokumentach Kościoła nazywane jest zaburzeniem⁵⁹). Bez wątpienia nieprawidłowością będzie tu transseksualizm, przez seksuologów określany jako pragnienie życia w roli płci przeciwnej, związany doprowadzeniem swojego ciała do postaci zbieżnej z płcią, z którą się dana jednostka utożsamia⁶⁰, czy też zaburzenia na tle seksualnym wiążące się z zaburzeniami preferencji seksualnych. (Problematyka ta wydaje się szczególnie aktualna w wyniku licznych skandali pedofilskich w Stanach Zjednoczonych, Irlandii czy Niemczech. W ich wyniku papież Benedykt XVI wystosował 19 marca 2010 list do wiernych Irlandii, w którym wyraził swój żal z powodu tych nadużyć i kierując swoje słowo do księży i zakonników, którzy dopuścili się nadużyć, zobowiązał ich do odpowiedzialności przed Bogiem, jak i właściwymi sądami⁶¹. W imieniu Kościoła papież zaapelował o nietracenie nadziei w związku z skandalami seksualnymi i wezwał ofiary do utożsamienia się z Chrystusem, który także niesprawiedliwie cierpiał⁶²).

⁵⁶ Por. H. S p o t n i t z, *Modern psychoanalysis of the schizophrenic patient*, New York 1969, s. 14-16. Por. H.S. S u l l i v a n, *Schizophrenia as a human process*, New York 1962, s. 45-48; I. G o t t e s m a n, *Schizophrenia genesis: The origins of madness*, New York 1991, s. 22-23.

⁵⁷ Cyt. za: P a s t u s z k o, *Nieprawidłowości i przeszkody do święceń*, s. 127.

⁵⁸ Zob. R.J. S t o l l e r, *Observing the erotic imagination*, New Haven 1985, s. 24-26.

⁵⁹ Zob. Kongregacja Edukacji Katolickiej, *Instrukcja na temat kryteriów rozeznawania powołania u osób z tendencjami homoseksualnymi ubiegających się o przyjęcie do seminariów i dopuszczania do święceń*, nr 1. Tekst instrukcji znajduje się na następującej stronie internetowej: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WR/kongregacje/kedukacji/instrukcja_homos_04112005.html (6 listopada 2005).

⁶⁰ Z. L e w - S t a r o w i c z, A. D ł u g o ł ę c k a, *Edukacja seksualna*, Warszawa 2006, s. 184.

⁶¹ B e n e d y k t XVI, *List pasterski do katolików w Irlandii*, tłum. K. Gołębiowski, S. Tasiemski. Tekst znajduje się na stronie: www.ekai.pl.

⁶² Tamże.

Inną jeszcze kategorią zaburzeń psychicznych są choroby psychiczne, których bezpośrednią przyczyną są urazy mózgu. Bez wątpienia prawo kanoniczne, zarówno jeśli mówimy o stanowieniu prawa, jak i ocenach ludzkich decyzji, uwzględnia prawidłowe funkcjonowanie mózgu⁶³. Jeśli bowiem mózg pracuje nieprawidłowo, nasuwa się pytanie o to, czy dana osoba jest w stanie podjąć wolną i odpowiedzialną decyzję o przyjęciu danego sakramentu, na przykład święceń⁶⁴. W wyniku bowiem urazów mózgowo-czaszkowych, które mogą powstać choćby w wyniku wypadków motoryzacyjnych, nierzadko następują oprócz skutków neurologicznych powikłania psychiatryczne. Zaburzenia psychiczne powstałe w taki sposób można podzielić na bliższe i dalsze. Do chorób związanych bezpośrednio z urazem zaliczamy: wstrząśnienie mózgu, stłuczenie i ucisk. Jeśli zaś idzie o następstwa odległe, to mówimy o takich chorobach, jak otępienie urazowe, padaczka pourazowa, nerwica czy cerebrastenia pourazowa⁶⁵. Ta ostatnia może zaowocować chwiejnością emocjonalną, lękiem, drażliwością, zaburzeniami uwagi, a także problemami ze snem, łaknieniem, potencją. W przypadku wspomnianego otępienia urazowego mogą natomiast pojawić się problemy z wybuchami gniewu i złości, istotnymi brakami w sferze uczuciowości, kłótniowością, skąpstwem, brakiem odpowiedzialności, lękiem, niekontrolowaną agresją⁶⁶.

Z opisu nieprawidłowości zwanej chorobą psychiczną, jak i z krótkiej charakterystyki wybranych zaburzeń psychicznych, wyłania się prawda o tym, dlaczego cierpiący na tego typu choroby nie mogą zostać dopuszczeni do sakramentu kapłaństwa. Wydaje się, że nawet na podstawie samego opisu poszczególnych chorób (ich szczegółowe omówienie znajdziemy w podanej w przypisach bibliografii) można z przekonaniem rzec, iż przyjęcie święceń przez mężczyznę, któremu dolegają tego typu zaburzenia, byłoby ogromnie niebezpieczne dla całej wspólnoty Kościoła i zagrażałoby zdrowiu psychicznemu, a nawet fizycznemu tych, którzy zostaliby powierzeni trosce pasterskiej choremu kapłanowi. Jan Paweł II w *Pastores dabo vobis* podkreślił, że formacja ludzka alumnów powinna być tak prowadzona, aby byli oni w stanie wziąć później odpowiedzialność za całą wspólnotę i troszczyć się o jej

⁶³ K. G r a c z y k, *Wpływ urazów mózgu na kanoniczną zdolność osoby do zawarcia małżeństwa*, „Roczniki Nauk Prawnych” 11 (2001), z. 2, s. 105.

⁶⁴ Tamże.

⁶⁵ Tamże, s. 110-111.

⁶⁶ Tamże, s. 114-115.

jedność⁶⁷. Nie ulega wątpliwości, że tak poważnym zadaniom może sprostać jedynie osoba ciesząca się pełnym zdrowiem psychicznym. Jest to tym bardziej ważne, że w dzisiejszym dość antyklerykalnym społeczeństwie coraz bardziej rosną wymagania wobec kapłanów, a środki masowego przekazu wychwytyją nawet najmniejsze potknięcia zdarzające się wyświęconym. Kościół potrzebuje więc w pełni zdrowych mężczyzn, którzy będą w stanie, jako pasterze Kościoła, realizować duchowe ojcostwo wobec innych ludzi. I choć ludzie chorzy budzą w innych współczucie, to jednak litość czy empatia nie może być motywem dopuszczenia kogoś do święceń. Warto w tym kontekście pamiętać słowa zawarte w *Czarodziejskiej górze* słynnego noblisty Tomasza Manna, który pisał, że „choroba nie jest bynajmniej wytworna ani godna szacunku - takie zapatrywanie jest już samo chorobą albo do niej prowadzi”⁶⁸.

BIBLIOGRAFIA

- B a c z k o w i c z F., Prawo kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa, Opole 1958.
- B e n s c h T., Wpływ chorób umysłowych na ważność umowy małżeńskiej w prawie kanonicznym, Lublin 1936.
- B l a t t S.J., B e r s S., The sense of self in depression: A psychoanalytic perspective, [w:] The self in emotional distress: Cognitive and psychodynamic perspectives, red. Z.V. Segal, S.J. Blatt, New York 1993.
- C a m e r o n N., Paranoid conditions and paranoia, [w:] American handbook of psychiatry, red. S. Arieti, t. I, New York 1959.
- C i e r p i a ł k o w s k a L., Z a l e w s k a M., Psychopatologia, [w:] Psychologia akademicka, t. II, red. J. Strelau, D. Doliński, Gdańsk 2010.
- D ę b i ń s k i A., Rzymskie prawo prywatne – kompedium, Warszawa 2007.
- F l o r H., Obrazy leczące psychikę, tłum. P. Brysacz, „Charaktery” 2(2010).
- G i l b e r t E.J., The Code of Canon Law. A Text and Commentary, New York 1991.
- G o b b a r d G.O., Psychodynamic psychiatry in clinical practice, Washington 1990.
- G o n z á l e z d e l V a l l e J.M., Irregularidades y otros impedimentos, [w:] Comentario exegético al Código de Derecho Canónico, red. Á. Marzoa, J. Miras, R. Rodríguez-Ocaña, vol. III/1, Pampeluna 2002.

⁶⁷ J a n P a w e ł II, *Pastores dabo vobis*, Wrocław 1995, nr 45.

⁶⁸ T. M a n n, *Czarodziejska góra*, Warszawa 1965, s. 127.

- Jan Paweł II, *Pastores dabo vobis*, Wrocław 1995.
- Lew - Starowicz Z., Długolecka A., *Edukacja seksualna*, Warszawa 2006.
- McWilliams N., *Diagnoza psychoanalityczna*, tłum. A. Pałynyczko-Ćwiklińska, Gdańsk 2009.
- Pastuszek M., *Nieprawidłowości i przeszkody do święceń (kanony 1040-1049)*, PK 50(2007), nr 3-4, s. 118-121.
- Sęk H., Brzezinska A.I., *Podstawy pomocy psychologicznej*, [w:] *Psychologia akademicka*, t. II, red. J. Strelau, D. Doliński, Gdańsk 2010.
- Sponitz H., *Modern psychoanalysis of the schizophrenic patient*, New York 1969.
- Stoller R.J., *Observing the erotic imagination*, New Haven 1985.
- Sullivan H.S., *Clinical studies in psychiatry*, New York 1973.
- Sullivan H.S., *Schizophrenia as a human process*, New York 1962.
- Sztafrowski E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1986.
- Tayer R.E., *The biopsychology of mood and arousal*, New York 1989.
- Vernon P.E., *Intelligence: Heredity and environment*, San Francisco 1979.

MENTAL ILLNESS
AS IMPEDIMENTS TO HOLY ORDERS IN THE CODE
OF CANON LAW BY JOHN PAUL II

S u m m a r y

The foregoing thesis entitled *Mental illness as impediments to holy orders in the Code of Canon Law by John Paul II* attempts to delineate the topic of mental disorder, immaturity as canonical impediments to holy orders. The author delineates the topic of mental disorder and immaturity as impediments to holy orders stemming from the human aspect of the priesthood. He briefly characterises the most common mental disorders such as mental confusion, schizophrenia, madness, depression, oligophrenia, neurotic disorder, sexual dysfunction, addictive dysfunctions, and other. He attempts to present why a man suffering from above-mentioned disorders cannot be allowed to admit to holy orders. The author also discusses the content of mental disorder as abnormality in admitting to holy orders, included by the legislator in Canon 1041, n.1. This chapter also concerns content of psychological immaturity as incapability of being ordained. The author, analysing particular Codes of Canon Law of 1983, presents psychological attributes that the legislator requires from a prospective priest.

Słowa kluczowe: choroba psychiczna, święcenia, przeszkody do święceń.

Key words: mental illness, orders, impediments to Holy.

JAROSŁAW CIECHANOWSKI

INSTYTUTY ŚWIECKIE W ŚWIEŹLE DOKUMENTÓW TEOLOGICZNO-PRAWNYCH KOŚCIOŁA

WSTĘP

Pierwszym powszechnym powołaniem jest dążenie każdego chrześcijanina do świętości. Realizacja tego celu dokonuje się na płaszczyźnie indywidualnego, osobistego powołania do życia kapłańskiego, zakonnego czy też życia świeckiego. Stanowią one podstawowe formy życia chrześcijan. Istnieje również forma życia świeckiego konsekrowanego, która jest niejako formą pośrednią pomiędzy życiem świeckim a konsekrowanym.

Wielu pozostając w świecie, odczytuje w sobie wezwanie do życia radami ewangelicznymi, dlatego zobowiązują się przez śluby do ich praktykowania. Taki sposób wypełniania woli Bożej wobec człowieka uważany jest jeszcze w Kościele za nową formę życia chrześcijańskiego. Choć od prawnego usankcjonowania tej formy życia minęło ponad sześćdziesiąt lat, to jeszcze można zauważyć wśród wiernych fragmentaryczną, a nawet brak podstawowej wiedzy na temat instytutów świeckich.

Fundamentalnym impulsem zaistnienia instytutów świeckich jest Konstytucja apostolska Piusa XII *Provida Mater Ecclesia* oraz liczne wypowiedzi papieża Pawła VI i Jana Pawła II. Jednak genezy i rozwoju instytutów świeckich należy szukać w pierwszych wiekach chrześcijaństwa.

Pozytywne działania polegające na dopracowaniu istniejącej obecnie struktury prawnej, z czym wiązało się pobudzenie świadomości wiernych w niezastąpioną rolę świeckich w życiu Kościoła, zostały podjęte w czasie Soboru Watykańskiego II i pontyfikatu papieża Jana Pawła II. Taka forma życia znalazła swoje kanoniczne standardy w Kodeksie Prawa Kanonicznego z 1983 r. – kan. 710-730¹ oraz w Kodeksie Katolickich Kościołów Wschodnich kan. 563-569².

Istotne cechy instytutów świeckich to nieustanne przenikanie się świeckości i konsekracji oraz wypływającego z tej korelacji apostołstwa. Życie w świecie i dla świata wymaga organizacji czasu oraz odpowiedniego postawienia akcentów w rozwoju życia duchowego, związanego z realizacją ślubów czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Owocem prawidłowego przeżywania świeckości konsekrowanej jest apostołstwo, realizowane w zwyczajnych okolicznościach życia tych, którzy pozostają w świecie, aby w głównej mierze przez świadectwo wynikające z doświadczenia spotkania z Chrystusem przemieniać świat.

I. GENEZA I ROZWÓJ INSTYTUTÓW ŚWIECKICH

1. DO XIX WIEKU

W celu wprowadzenia w temat, należy przedstawić zwięzłą genezę kształtowania się życia konsekrowanego w optyce świeckości.

W pierwszych wspólnotach chrześcijańskich osobami świeckimi poświęconymi Bogu były dziewice i asceci. „Pierwsi Ojcowie Kościoła zaświadcniają, że już od pierwszych lat istnienia Kościoła wiele osób (dziewice, asceci, celibatariusze) podejmowało formę życia stawiającą sobie większe wymagania. Mówią o tym Hermas, Polikarp, Klemens Aleksandryjski, Hipolit, Orygenes i wielu innych”³.

Od czasów prześladowań wiele osób rozpoczyna życie całkowicie poświęcone Bogu przez życie w samotności, tzw. życie anachoreckie – pustelnicze,

¹ Por. L. H o l l a n d, *Secular Institutes*, [w:] *New Commentary on the Code of Canon Law*, red. J. Beal, J. Coriden, T. Green, New York 2000, s. 878-891.

² Por. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, Lublin 2002, s. 385-387.

³ E. G a m b a r i, *Życie zakonne po Soborze Watykańskim II*, Kraków 1998, s. 67.

rozwijające się w III i IV wieku⁴. Część pustelników pielęgnowała tzw. życie cenobityczne, inni natomiast wybrali formę pośrednią, łącząc pustelnię z życiem klasztornym, gdzie czerpie początek życie monastyczne, którego krzewicielem był św. Benedykt, a jego *Reguła* stała się wzorcem dla zakonów.

Rozwijające się w VIII wieku wspólnotowe formy życia, zakonów rycerskich, szpitalnych itd. sprawiły, że zakony zostały przyjęte za oficjalne formy życia w Kościele i objęte ogólnym prawem, określającym profesję zakonną jako troistość ślubów: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa⁵.

W średniowieczu obok życia zakonnego w wielu formach rozwijało się życie świeckie oddane Bogu. Zazwyczaj obejmowało indywidualne osoby, tzw. rekluzów, bądź wspólnoty, jak begardzi i beginki pochodzące z Flandrii. Kościół roztaczał nad tą formą swą opiekę duszpasterską, lecz odmówił przynależności do określonego już wtedy „stanu doskonałości”. Część wspólnot w Belgii przetrwała do dnia dzisiejszego, obecnie zostały zaliczone do instytutów świeckich⁶.

Na przełomie XIV i XV wieku na skutek oddziaływania humanizmu powstał w Niderlandach nurt religijny zwany *devotio moderna*. Były to wspólnoty gromadzące kapłanów i świeckich, którzy pragnęli nawiązać do życia pierwotnego Kościoła, a „swoją tożsamość określali: *non sumus religiosi, sed in seculo religiose vivere nitimur et volumus* (nie jesteśmy zakonnikami, ale chcemy i usiłujemy żyć w świecie jak zakonnicy)”⁷. Ideę całkowitego poświęcenia się Bogu przez jednocześnie życie w świecie kultywowała Aniela Merici, która utworzyła Towarzystwo św. Urszuli w Brescii, kanonicznie erygowane w 1535 r. przez ordynariusza miejsca i w 1536 r. pozytywnie przyjęte przez Pawła III. Członkinie owego Towarzystwa składały przyrzeczenia rad ewangelicznych, lecz mieszkwały w swych rodzinnych domach i poświęcały się pracy wychowawczej i charytatywnej⁸.

Po śmierci Anieli Merici Towarzystwo św. Urszuli zostało, bullą *Regimini Universalis Ecclesiae* z 9 czerwca 1544 r., zaliczone do formy życia kon-

⁴ Z tego ruchu wyłoniło się życie zakonne, włączone na stałe w strukturę Kościoła jako „stan doskonałości”, a Kościół roztoczył nad nim szczególnie troskliwą opiekę. J. Z b i c i a k, *Świeckie życie konsekrowane*, AK 459 (1985), s. 203.

⁵ Por. G a m b a r i, *Życie zakonne*, s. 69.

⁶ Por. Z b i c i a k, *Świeckie życie konsekrowane*, s. 203.

⁷ Tamże.

⁸ Bardziej szczegółowe informacje na temat działalności Anieli Merici można znaleźć w: M.B. W e r n e r, *Św. Aniela Merici w świetle swych Pism*, Poznań 1958.

sekrowanego, którego członkinie pozostają w świecie. Stowarzyszenie to w wiekach następnych zostało zdecydowanie skierowane przez ówczesne władze Kościoła do formy konwentualnej: z pierwotnego Towarzystwa św. Urszuli Merici powstało wiele form życia zakonnego⁹. Jedynie wspólnota zwana anielankami zachowała swój charakter świecki, przetrwała do czasów współczesnych i została zaliczona do instytutów świeckich¹⁰. Obecnie Stowarzyszenie św. Urszuli po powrocie do założeń fundatorki przyjęło postać instytutu świeckiego.

We Francji w okresie gorącego czasu rewolucji jezuita o. Piotr Clorivière zainicjował *Société des Prêtres du Coeur de Jésus*, wspólnotę Kapłanów Serca Jezusowego, której celem było głębsze przeżywanie konsekracji kapłańskiej przez życie radami ewangelicznymi. Wspólnota kapłanów przetrwała do dnia dzisiejszego i stanowi instytut kapłański GEM (*Groupe Evangile et Mission*). O. Clorivière założył również wspólnotę żeńską *Société des Filles du Coeur Immaculé de Marie*. Kobiety z tej wspólnoty składały profesję rad ewangelicznych, nie nosiły habitów i nie prowadziły życia wspólnego, natomiast działały apostołsko w środowisku ludzi świeckich. Tak jak wiele podobnych wspólnot, również i ta na swej drodze napotkała przeszkodę ze strony prawa kościelnego, które uznawało tylko zakony ścisłe, a od 1900 r. i zgromadzenia o ślubach prostych.

W Polsce, sto lat później, bł. o. Honorat Koźmiński, w czasach prześladowania Kościoła przez zaborców, stworzył szesnaście zgromadzeń bezhabituowych. Takie rozwiązanie pozwalało zachować anonimowość względem środowiska i władz państw zaborczych. W ten sposób apostołstwo nie polegało na oddziaływaniu instytucjonalnym, lecz na świadectwie życia osób poświęconych Bogu. Niestety, uchwała Konferencji Episkopatu Królestwa z 1907 r. pozbawiła zgromadzenie honorackie pierwotnej postaci, włączając osoby życia wspólnego do zgromadzeń zakonnych, a osoby tzw. zjednoczone odłączono od zgromadzeń i zaliczono do kół tercjarskich działających przy parafiach. Rozwiązanie to odsunęło kilka tysięcy osób od wspólnot, u których się formowały, oraz zabrało możliwość aktywnej pracy apostołskiej¹¹.

⁹ Por. G. Rocca *Compagnia di sant' Orsola, Figlie di sant' Angela Merici*, [w:] *Dizionario degli istituti di perfezione*, vol. II, Roma 1975, kol. 1362-1364.

¹⁰ L. Morosini Montevercchi, S. Sernagiotto di Casavercchia, *Zwięzła historia Instytutów świeckich*, Kraków 1992, s. 14.

¹¹ Por. Zbicia, *Świeckie życie konsekrowane*, s. 204.

2. PRÓBY STWORZENIA STOWARZYSZEŃ LUDZI ŚWIECKICH NA PRZEŁOMIE XIX I XX WIEKU

Kościół Europy Zachodniej podjął próby stowarzyszenia ludzi świeckich oddanych na służbę Bogu i Kościołowi. Były one wynikiem i odpowiedzią na zachodzące przemiany społeczne, gospodarcze i polityczne, które już od połowy XVII wieku oddziaływały na chrześcijaństwo, wprowadzając kryzys instytucji i wartości wcześniej niepodważalnych. Również trwające od XVIII wieku prześladowania i kasaty zakonów stwarzały konieczność pozostawienia tradycyjnego życia zakonnego i rozpoczęcia nowego¹². Wszystkie te czynniki sprawiły, że powstała widoczna potrzeba dawania świadectwa wiary oraz skutecznej działalności apostolskiej ludzi świeckich. W takim kontekście wiele osób świeckich zaczęło dążyć do pogłębienia swego życia religijnego. Na tym podłożu powstawały różnego rodzaju wspólnoty wykorzystujące nowe metody apostołstwa, by dotrzeć wszędzie tam, gdzie oddziaływanie stanu zakonnego było niemożliwe¹³.

W ten sposób Kościół stanął przed potrzebą określenia i wskazania miejsca nowym wspólnotom, które przez radykalne, bezhabitowe życie w świecie zanosiły ducha Ewangelii do wielu miejsc ówczesnego świata¹⁴. Odpowiadając na potrzebę, papież Leon XIII 11 sierpnia 1889 r. zatwierdził dekret Świętej Kongregacji Biskupów i Zakonników o nazwie *Ecclesia Catholica*¹⁵. Dokument ten przedstawiał wypracowane normy, dające możliwość akceptacji wspólnot, których członkowie pozostawali w świecie, nie odróżniając się zewnętrznie od ludzi świeckich. Dekret takie grono osób zaliczał do stowarzyszeń pobożnych, nad którymi pieczę sprawował biskup diecezji.

Leon XIII, odpowiadając na pragnienia zarówno świeckich, jak i kapłanów, konstytucją *Conditae a Christo* z 8 grudnia 1900 r. utworzył obok zakonów nowe rodziny życia konsekrowanego, nazywane zgromadzeniami zakonnymi, które kodeks z 1917 r. umieścił w dziale poświęconym zakonom.

Niebawem zaczęły również powstawać wspólnoty, które wyraźnie wykaczały poza prawne granice wspomnianych stowarzyszeń pobożnych. Tak też na początku XX wieku w Paryżu narodziły się wspólnoty Groupements Notre

¹² Por. J.R. B a r, J. K a ł o w s k i, *Prawo o instytucjach życia konsekrowanego*, Warszawa 1985, s. 196.

¹³ Por. G a m b a r i, *Życie zakonne*, s. 74.

¹⁴ Por. tamże, s. 75.

¹⁵ AAS 23(1989), s. 632.

Dame du Travail, założone przez ojca Eymieu, w Hiszpanii Instytut Terezański i Opus Dei, założone przez bł. Josemarię Escriva de Balaguera, w Mediolanie Misjonarki Królewskośći Chrystusa, zainicjowane przez o. Edwarda Augustyna Gemellego, rektora Katolickiego Uniwersytetu w Mediolanie, nieco później, bo w 1937 r. we Francji – instytut Caritas Christi, którego współzałożycielami byli Julietta Molland i dominikanin o. Józef Maria Perrin¹⁶.

Wspólnoty te coraz bardziej wiązały się z życiem Kościoła, od którego też oczekiwały akceptacji takiej formy życia konsekrowanego. Często jednak spotykały się z dystansem członków Kościoła hierarchicznego, których postawa niewątpliwie znajduje usprawiedliwienie w tym, iż „ich doświadczenie było jeszcze zbyt świeże, a przede wszystkim powołanie i sposób przeżywania go przez pionierów i założycieli, świadectwo zaś wyrażające się przez fakt gromadzenia się wokół nich osób, było jeszcze zbyt nowe. Podobna nowość nie mogła być wzięta pod uwagę przez przyjętą eklezjologię i wpływającą z niej teologię stanów życia”¹⁷.

Kodeks Prawa Kanonicznego Pio-Benedyktyński z 1917 r. odwołał się do istniejącej eklezjologii, wyodrębniając trzy kategorie osób w Kościele: duchownych, zakonników i świeckich – can. 107 i 948¹⁸. Kodeks zajmował się różnymi rodzajami pobożnych zrzeszeń i stowarzyszeń ludzi świeckich, jednak profesja rad ewangelicznych wciąż była wyłącznym prawem zakonów. Ówczesne prawo kanoniczne tworzyło przeszkodę wręcz nie do pokonania dla pragnących żyć w świecie radykalizmem ewangelicznym. Świeckość i konsekracja dla wielu jeszcze ludzi wykluczały się, natomiast w instytutach świeckich te dwie rzeczywistości stanowią fundament tej formy życia.

Niektóre z przyszłych instytutów przyjmowały formę zakonną, związaną często z obecnością wśród nich członków zewnętrznych, żyjących w świecie, bez zewnętrznego znaku przynależności do Chrystusa, jakim jest strój zakonny. W ten sposób powstały organizacje stanowiące Trzeci Zakon. Inne stawały się stowarzyszeniami, prowadzącymi życie wspólne, jeszcze inne nie

¹⁶ Informacje na temat istniejących instytutów można znaleźć w: M. P i o t r o w i c z, *W sercu świata*, Kraków 1999.

¹⁷ A. O b e r t i, *Instytuty świeckie w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego*, AK 460 (1985), s. 296.

¹⁸ „Ex divina institutione sunt Ecclesia clerici a laicis distincti... utrique autem possunt esse religiosi” (can. 107); „Ordo ex Christi institutione clericos a laicis in Ecclesia distinguit ad fidelium regimen et cultus divini ministerium” (can. 948).

przyjmowały żadnej z form realizacji rad ewangelicznych przyjętych przez prawo, pozostając w sytuacji niewyjaśnionej¹⁹.

Świadomy takiego stanu rzeczy papież Pius XI od 1924 r. polecał założycielom niektórych ówczesnych stowarzyszeń, aby pozostawili alternatywny sposób życia w Kościele i zaczęli się starać o zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską ich nowej formy życia.

Pius XI na prośbę zaprzyjaźnionego z nim o. Augustyna Gemellego, jednego z promotorów nowego rodzaju służby, zezwolił na zwołanie w Szwajcarii w San Gallo w maju 1938 r. kongresu przełożonych i założycieli zrzeszeń ludzi świeckich poświęconych Bogu. Wspólnie postanowiono rozpocząć starania o prawne zatwierdzenie przez Stolicę Apostolską tego rodzaju stowarzyszeń wraz z ich działalnością apostolską. Sprawą oczywistą był fakt, że Rzym podejmie głębokie studia nad nową formą życia radami ewangelicznymi w świecie. Dlatego przygotowano, na spotkaniu w San Gallo, memoriał²⁰, zawierający doktrynę przyszłych instytutów świeckich. Pismo skierowano do Kongregacji Soboru, kompetentnej w sprawach stowarzyszeń świeckich i złożono je w 1939 r. na ręce papieża Piusa XII.

Niestety, w listopadzie tego samego roku Święte Oficjum przysłało nakaz wycofania Memoriału²¹, tzw. *Szkicu historyczno-prawniczo-kanonicznego o stowarzyszeniach ludzi świeckich poświęconych Bogu wśród świata*. Taki przebieg sprawy ojciec Gemelli przyjął z pokorą, mając świadomość, że każda nowość w Kościele, jak powiedział później kardynał Ildebrando Antoniutti na Międzynarodowym Spotkaniu Instytutów Świeckich w 1970 r., „buzi z jednej strony nadzieję i entuzjizm, a z drugiej strony wywołuje zastrzeżenia i nieufność”²².

Papież Pius XII nieusatysfakcjonowany podjętym rozwiązaniem, polecił w 1941 r. Kongregacji Świętego Oficjum, Kongregacji Soborowej i Kongre-

¹⁹ Por. M. A l b e r t i n i, *Istituti secolari*, [w:] *Dizionario degli istituti di perfezione*, vol. V, Roma 1978, kol. 107.

²⁰ Por. A. O b e r t i, *Gli Istituti Secolari nel nuovo Codice di Diritto Canonico*, [w:] *Lo stato giuridico dei Consacrati per la professione dei consigli evangelici*, Vaticano 1985, s. 172; B a r, K a ł o w s k i, *Prawo o instytutach*, s. 197.

²¹ Por. J. K w i a t k o w s k i, *Instytuty świeckie w świetle historii*, „Questiones Selectae” 3 (1996), s. 87.

²² I. A n t o n i u t t i, *Przemówienie na otwarcie Międzynarodowego Kongresu Instytutów Świeckich*, [w:] Święta Kongregacja dla Zakonów i Instytutów Świeckich, *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium Kościoła*, Roma 1975, s. 77-95.

gacji dla spraw Zakonów²³ dokładne zbadanie problemów dotyczących instytutów świeckich.

3. *PROVIDA MATER ECCLESIA*
DECYDUJĄCYM KROKIEM
W ZAISTNIENIU NOWEGO „STANU DOSKONAŁOŚCI”

Prawidłowość powstawania różnych wspólnot, stowarzyszeń, instytutów dostrzegł już Pius XI, który w swoim Liście apostolskim *Unigenitus Dei Filius* z 19 marca 1924 r. stwierdził, iż tak zwykle bywa, gdy trzeba zaradzić jakimś potrzebom, dzięki opatrności Boskiej powstają i rozwijają się instytuty życia religijnego²⁴.

Owocem pracy nad absorbującym problemem instytutów świeckich wymienionych kongregacji, prowadzonej głównie pod kierownictwem sekretarza o. Arkadiusza Larraony, było ukazanie się w marcu 1947 r. konstytucji apostolskiej *Provida Mater Ecclesia*²⁵ z datą 2 lutego 1947 r. Według niej instytuty świeckie są to: „Stowarzyszenia kapłanów lub świeckich, których członkowie w celu dążenia do doskonałości chrześcijańskiej i całkowitego oddania się apostołstwu składają profesję praktykowania w życiu świeckim rad ewangelicznych, dla wyraźnego odróżnienia od innych stowarzyszeń wiernych [...] otrzymują nazwę Instytutów lub Instytutów świeckich”²⁶. Konstytucja jest prawnym aktem kościelnym, dającym miejsce nowym formom życia konsekrowanego o nazwie instytuty świeckie²⁷.

Papież po ukazaniu boskiego pochodzenia stanów doskonałości, sprecyzował tożsamość wspólnot pragnących żyć w świecie konsekracją. Są nimi: dążenie do doskonałości, profesja rad ewangelicznych, apostołstwo, wspólnotowość życia, jednak bez konieczności wspólnego zamieszkania. Dwadzieścia pięć lat po ukazaniu się tego dokumentu papież Paweł VI w przemówieniu jubileuszowym mówi, że to „prawdziwa magna carta Instytutów świec-

²³ Kongregacja do spraw Zakonów za przyczyną papieża Pawła VI została przemianowana w 1967 r. na Świętą Kongregację Zakonów i Instytutów Świeckich, a następnie w 1988 r. na Kongregację Instytutów Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

²⁴ Por. AAS 16(1924), s. 134.

²⁵ *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium*, s.13-30.

²⁶ *Provida Mater Ecclesia*, art. I.

²⁷ Powołanie do istnienia w formie prawnej nowego sposobu życia konsekrowanego, dokonało się poza Kodeksem Prawa Kanonicznego promulgowanego w 1917 r. Dopiero nowy Kodeks Jana Pawła II, ogłoszony w 1983 r., zawiera kwestie instytutów świeckich.

kich, które były stopniowo przygotowywane uprzedzającym działaniem Ducha Świętego”²⁸.

Instytuty obdarzone „szczególnym powołaniem” pozostają wśród świata, aby przez swoją obecność odnowić chrześcijaństwo rodzin, miejsc pracy, całego środowiska. Niemniej jednak konstytucja również traktuje pojawienie się instytutów jako opatrnościowe „oddawanie się z większą swobodą obowiązkom miłości, do których w obecnych czasach rodziny zakonne mają nie- możliwy lub bardzo trudny dostęp”²⁹. Konstytucja więc stwierdza, że instytuty są sposobem uzupełnienia apostołstwa kapłańskiego i zakonnego, co jest wyraźnym przykładem na to, że tak do końca jeszcze nie zrozumiano istoty i posłannictwa instytutów świeckich.

Również, jeżeli chodzi o sposób życia członków nowego stanu doskonałości, odnosi się wrażenie, studiując szczególnie dołączony do konstytucji dokument *Lex peculiaris*, że brakuje określenia specyfiki, jak i miejsca działania instytutów w świecie. Oczywiście mówi się, że instytuty świeckie „według prawa i z reguły nie są i nie mogą być nazywane zakonami ani Stowarzyszeniami życia wspólnego”³⁰, co sugeruje odrębność i różność od tych form. I tak rzeczywiście jest, kiedy dokument mówi o tym, że „nie wymaga się od wszystkich członków życia wspólnego”³¹, zapomina jednak wspomnieć, że członkowie mogą żyć we własnych rodzinach, w swoim środowisku społecznym i zawodowym.

Rozstrzygnięcia prawne Piusa XII dostrzegają również potrzebę posiadania przez instytuty choćby jednego lub kilku domów³², po to, aby mogli w nim zamieszkać przełożeni główni, co jakiś czas mogły się odbywać spotkania formacyjne członków, oraz aby członkowie chorzy lub w podeszłym wieku mieli gdzie się zatrzymać.

Sprawa realizacji poszczególnych rad ewangelicznych została przedstawiona dość ogólnikowo³³, z zabarwieniem realizacji zakonnej bez „żadnej

²⁸ P a w e ł VI, *Z okazji 25 rocznicy wydania Konstytucji apostolskiej Prowida Mater Ecclesia*, [w:] *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium*, s. 56.

²⁹ Tamże.

³⁰ *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium*. Ogólne normy prawne odnośnie do instytutów świeckich, art. II, § 1°.

³¹ Tamże, art. I, § 1.

³² Zob. tamże, art. III § 4.

³³ Por. tamże, art. III.

wzmianki o specyficznej działalności świeckiej we własnym środowisku społecznym, zawodowym i o jego osobistej odpowiedzialności”³⁴.

Wszystkie niejasności i niedopowiedzenia, jakie napotkali członkowie stowarzyszeń w tekście konstytucji, sprawiły, iż zaczęły im towarzyszyć uczucia niepewności, z których rodziły się pytania: Czy to tylko odpowiednia forma? Czy nie zostać lepiej w stowarzyszeniach, o których mówi *Lex peculiaris*³⁵. Taki stan rzeczy sprawił, „że tylko niektóre Stowarzyszenia świeckich poświęconych Bogu prosiły o zatwierdzenie ich jako Instytutów świeckie”³⁶. Wiele takich zgromadzeń, lękając się o swoje życie świeckie, postanowiło nie zmieniać dotychczasowej formy służby Bogu. Wieść o braku zaufania, jak i nieusatisfakcjonowaniu wielu członków stowarzyszeń, trafiła do papieża Piusa XII, który zdumiony taką reakcją, po ukazaniu się ostatniego z jego dokumentów rozpoczął starania w kierunku rozwiązania trudnej sytuacji.

Trzeba jednak przyznać, że razem z *Provida Mater Ecclesia* „dokonał się prawdziwy podbój albo «rewolucja», która wydaje się dziś całkiem naturalna. Rzeczywiście, Pius XII rozszerzył i zezwolił członkom instytutów świeckich, świeckim i kapłanom diecezjalnym na specjalną konsekrację przez profesję rad ewangelicznych, pozostając we własnym stanie życia. [...] Wraz z ukazaniem się *Provida Mater* osłabiło się utożsamienie stanu doskonałości z życiem zakonnym”³⁷.

Patrząc dzisiaj z perspektywy czasu, możemy stwierdzić, że ukazanie się *Provida Mater* rozpoczęło proces rozwoju teologii laikatu, który swój moment kulminacyjny osiągnął w trakcie i po Soborze Watykańskim II.

4. MOTU PROPRIO *PRIMO FELICITER*

POGŁĘBIENIEM I DOPOWIEDZENIEM *PROVIDA MATER ECCLESIA*

Dnia 12 marca 1948 r., czyli w rok po ukazaniu się *Provida Mater Ecclesia*, Pius XII wydał dokument *Motu proprio Primo feliciter*³⁸, w którym wyłożył dokładnie doktrynę instytutów świeckich. *Primo feliciter* wykazuje

³⁴ Morosini Montevercchi, Sernagiotto di Casavecchia, *Związła historia*, s. 23.

³⁵ Zob. *Provida Mater Ecclesia*, art. IV § 2.

³⁶ J. Świerzyńska, *Instytuty Świeckie – dzieje i stan aktualny*, „Anamnesis” 23 (2000), s. 31.

³⁷ J.J. Dorronsoro, *Pięćdziesięciolecie Provida Mater. Wypowiedzi do członków instytutów świeckich* (Biblioteka KKIŚ), Warszawa–Katowice 1998, z. 8, s. 38.

³⁸ AAS 40(1948), s. 283-286; *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium*, s. 31-36.

większe zainteresowanie teologią instytutów, gdyż daje się zauważyć, że „ton i akcent są przesunięte ku świeckości i oczywiście nie w tym sensie, że ta świeckość byłaby uważana za ważniejszą od konsekracji, lecz w sensie, że została wyraźnie określona jako element istotny, «racja istnienia» Instytutów świeckich»³⁹.

Podjmując wyzwanie głębokiej interpretacji istoty instytutów świeckich, dokument łączy ściśle konsekrację i apostołstwo⁴⁰. Środowisko społeczne, rodzinne, zawodowe, okoliczności, „pozostawanie w świecie z rozporządzenia Bożego” po to, aby być „światłem, które w ciemności świeci i nie gaśnie, odrobiną dobrego zaczynu, który działa wszędzie i zawsze, przenika wszystkie środowiska i wszelkimi sposobami, słowem i przykładem usiłuje wszędzie dotrzeć tak, aby zaczyn Ewangelii ogarnął całe ciało i wszystko przemieniło się w Chrystusie”⁴¹.

Elementy życia osoby świeckiej zarówno konstytuują tożsamość życia laikatu, jak też są środkami działania apostołskiego, które „powinno być wiernie pełnione nie tylko w świecie, ale także niejako za pomocą środków tego świata, to znaczy przez pracę zawodową i różne formy świeckiej działalności, w miejscach i okolicznościach, odpowiadającym warunkom świeckim”⁴².

Primo feliciter wręcz nakłada obowiązek podtrzymywania tego wszystkiego, co świeckie, oczywiście, jeśli nie przeciwstawia się to konsekracji⁴³. Również w tym miejscu Pius XII potwierdza autentyczność tej konsekracji, mówiąc, że „nie należy niczego ujmować z pełnej profesji doskonałości chrześcijańskiej, opartej mocno na radach ewangelicznych i prawdziwie zakonnej w swojej istocie”⁴⁴.

5. CUM SANCTISSIMUS KOMENTARZEM KWESTII PRAWNEJ

Kilka dni po ukazaniu się *Primo feliciter*, Święta Kongregacja do spraw Zakonów wydała 19 marca dokument *Cum sanctissimus*⁴⁵. Pismo to było

³⁹ Morosini Montevercchi, Sernagiotto di Casavecchia, *Zwięzła historia*, s. 24.

⁴⁰ Zob. Motu proprio *Primo feliciter*, II.

⁴¹ Tamże, wstęp.

⁴² Tamże, II.

⁴³ Por. tamże.

⁴⁴ Tamże.

⁴⁵ AAS 40(1948), s. 293-297; *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium*, s. 37-45.

oficjalnym sposobem skomentowania wszelkich dyrektyw dotyczących instytutów, a przede wszystkim całej procedury ich zatwierdzania. Kompetentną władzą mianowaną przez Ojca świętego w sprawie instytutów była Kongregacja do spraw Zakonów, która otrzymała wszelkie „potrzebne i konieczne pełnomocnictwa”⁴⁶ do realizacji tego, o czym mówiła konstytucja. Kongregacja odpowiadając na zadanie, jakie zostało jej postawione, „zdecydowała się zebrać i ogłosić w formie instrukcji starannie uporządkowane przepisy, które słusznie należy uznać za podstawowe, jeśli się chce od początku we właściwy sposób tworzyć i organizować Instytuty świeckie”⁴⁷. I tak wszelkie stowarzyszenia, o których mówi *Provida Mater Ecclesia*, a które posiadają „wszystkie razem i każdy z elementów [...] wskazane i przedstawione jako konieczne i konstytutywne”, pragnące przybrać postać instytutów, powinny zostać zatwierdzone i kanonicznie erygowane przez biskupa, po wcześniejszym przedstawieniu dokumentów i konsultacji z Kongregacją⁴⁸. Natomiast stowarzyszenia uznane za „niedostatecznie rozwinięte” oraz powstające „z dnia na dzień”, „mają być poddane pod kierownictwo i ojcowską opiekę władzy diecezjalnej, która wypróbuje ich działalność, najpierw jako zwykłych Stowarzyszeń”⁴⁹.

Zaprezentowana instrukcja w punkcie 7° podaje kryteria, według których kompetentna władza może stwierdzić, „czy natura danego Stowarzyszenia odpowiada rzeczywiście temu, czym powinien być Instytut świecki”⁵⁰. Na pierwszym miejscu należy zwrócić uwagę na to: „[Czy] realizują rzeczywiście i zdecydowanie trzy rady ewangeliczne [...]? Czy unika się tego, co nie byłoby zgodne z naturą i celem Instytutów świeckich [...]? Czy i z jakiego tytułu Stowarzyszenie rzeczywiście posiada lub stara się posiadać wspólne domy wymagane przez konstytucje [...]? W końcu, czy więzy członków w ścisłym tego słowa znaczeniu, ze Stowarzyszeniem są stałe, wzajemne i pełne [...]”⁵¹. Analizując punkt 7° tejże instrukcji, dowiadujemy się o możliwości posiadania przez instytuty, oprócz członków w „sensie ścisłym”, także człon-

⁴⁶ Zob. *Cum sanctissimus*, wstęp, [w:] *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium*, s. 37-45.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Por. tamże, 1°-4° i 11°.

⁴⁹ Tamże, 5° i 6°.

⁵⁰ Jak w przypadku poprzednich dokumentów, zjawisko powoływania się na autorytet stanu zakonnego występuje w *Cum sanctissimus* 7°.

⁵¹ Tamże, 7°, a, b, c, d.

ków w „sensie szerszym”⁵². Obecnie członkowie ci nazywani są stowarzyszonymi.

Ukazanie się *Cum sanctissimus* sprawiło stopniowe ustąpienie trudności w rozumieniu poprzednich dokumentów, jak i wzbudziło większe zaufanie stowarzyszeń, które wcześniej, mimo wielu informacji, wahały się wejść w nową rzeczywistość. Niebawem podjęły postępowanie prawne w kierunku zatwierdzenia ich przez Kościół jako instytuty świeckie.

6. SOBÓR WATYKAŃSKI II

ORAZ DOKUMENTY POSOBOROWE WOBEC INSTYTUTÓW ŚWIECKICH

Ojcowie soborowi w swoich rozważaniach, które objęły wiele płaszczyzn życia Kościoła, postawili sobie za zadanie zgłębienie życia i teologii laikatu, dotychczasowy brak wiedzy był podstawową przeszkodą w akceptacji i zrozumieniu instytutów świeckich. Przeprowadzone badania zaprowadziły do przekonania, że wiosny Kościoła należy wypatrywać w aktywnym udziale ludzi świeckich w życiu i posłannictwie zbawczym Kościoła Chrystusowego. „Sobór i nowy Kodeks kończy z dawną tendencją traktowania hierarchii jako Kościoła i przypisywania jej tylko funkcji czynnych w przeciwieństwie do laikatu zredukowanego do pasywności”⁵³.

Na nowo odkryto powszechność powołania do świętości, którą „w rozmaitych rodzajach życia i powinnościach jedną świętość uprawiają wszyscy, którymi kieruje Duch Boży” (KK 41). Ojcowie Soboru dopuszczają wielość dróg wiodących do osiągnięcia „jednej świętości” życia chrześcijańskiego. Wielość ta sygnalizuje różnorodność sposobów realizowania życia wewnętrznego w Chrystusie, w zależności od rodzaju powołania i stanu życia, z którym nierozłącznie związane jest prawo „otrzymania od Boga wszelkich przyrodzonych i nadprzyrodzonych uzdolnień, charyzmatów oraz środków do realizacji tegoż powołania”⁵⁴. Według nauki soborowej powołaniem laików jest, aby „wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa. Szczególnym więc ich

⁵² Zob. tamże, 7^o, a.

⁵³ T.A. A m a r a l, *Świeccy w Nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego*, „Communio” 3 (1987), s. 29.

⁵⁴ E. W e r o n, *Odrębna duchowość laikatu*, „Communio” 6 (1985), s. 101.

zadaniem jest tak rozświeć wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służył chwale Stworzyciela i Odkupiciela” (KK 31).

Konstytucja dogmatyczna o Kościele, jak i Konstytucja duszpasterska o Kościele⁵⁵ przedstawiają podstawowe zadanie zbawcze świeckich, jakim jest „uświęcenie świata”. Dla ukazania postępu, jaki się dokonał, „dobrze będzie przypomnieć, iż w Kodeksie z 1917 r. przyznawano w can. 682 laikowi zaledwie prawo otrzymywania od duchownych dóbr duchowych i pomocy niezbędnych do zbawienia”⁵⁶.

W *Lumen gentium* nie poruszono kwestii konsekracji świeckich. Zapewne był to owoc ciągle jeszcze aktualnego kodeksu z 1917 r., który rozróżniał trzy kategorie osób stanowiących Kościół.

W Dekrecie o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*⁵⁷, w punkcie 11 mówi się o tych instytutach⁵⁸, w których podkreślono dwie istotne cechy – świeckość i konsekrację. Kontekst umieszczenia paragrafu w tym dokumencie, poświęconym odnowie życia zakonnego, wywołał podejrzenie, że instytuty świeckie stanowią nową odmianę życia zakonnego. Po oficjalnym przedstawieniu projektu nastąpiły liczne protesty domagające się przydzielenia takiego miejsca paragrafowi, które zakomunikuje jego odrębność w stosunku do życia zakonnego. W tej sytuacji konieczna była interwencja samego Ojca świętego, który polecił cały paragraf poprzedzić słowami: „Instytuty świeckie choć nie są instytutami zakonnymi, podejmują jednak prawdziwą i pełną profesję rad ewangelicznych w świecie, uznaną przez Kościół” (PC 11). Dzięki tym słowom instytuty świeckie gromadzące ludzi świeckich czy kapłanów zostały uznane za odrębną formę życia niż zakonne.

Drugim dokumentem mówiącym wprost o tej formie życia konsekrowanego, jest Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*. Ojcowie soborowi stwierdzają, że „skoro zaś z natchnienia Ducha Świętego stale rozwijają się w Kościele coraz bardziej instytuty świeckie, stąd również ich działalność, pod kierownictwem biskupa, może być pod niejednym względem

⁵⁵ KDK 43.

⁵⁶ A m a r a l, *Świeccy*, s. 29.

⁵⁷ Tekst można znaleźć w: Sobór Watykański II, *Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1967.

⁵⁸ Zob. PC 11.

korzystna dla misji, jako znak całkowitego oddania się ewangelizacji świata” (DM 40).

W dekrete *Apostolicam actuositatem*, zajmującym się apostołstwem świeckich, zabrakło miejsca dla instytutów świeckich, których powstanie i życie nierozłącznie związane było z apostołstwem wśród świata.

Dnia 15 sierpnia 1967 r., na mocy konstytucji apostolskiej *Regimini Ecclesiae universae*⁵⁹, przeprowadzającej reformę Kurii Rzymskiej, Kongregacja dla spraw Zakonnych została przemieniona na Kongregację do spraw Zakonników i Instytutów Świeckich, dla których utworzono oddzielny dział na czele ze swym podsekretarzem⁶⁰. Natomiast w 1988 r. Kongregacja ta została przeorganizowana w Kongregację Instytutów Życia Konsekwowanego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego.

Pierwszy Międzynarodowy Kongres Instytutów Świeckich odbył się w Rzymie w 1970 r. (od 20 do 26 września) i zgromadził przedstawicieli 92 instytutów. Dorobkiem tego spotkania, prócz zgłębienia natury powołania instytutów, było przygotowanie statutu Światowej Konferencji Instytutów Świeckich, zatwierdzonej 23 maja 1974 r.

Niezastąpiony wkład w studium nad naturą instytutów miały wypowiedzi papieskie, szczególnie Pawła VI i Jana Pawła II oraz ich przedstawicieli. Dzięki temu nowo narodzona rzeczywistość życia konsekrowanego rozwijała się w ścisłej łączności z Kościołem, z równoczesnym zachowaniem swojej tożsamości.

Nowy Kodeks Prawa Kanonicznego jasno odróżnia instytuty zakonne od instytutów świeckich. Omawia je w księdze II poświęconej Instytutom Życia Konsekwowanego w części III zatytułowanej *Instytuty Świeckie*. Poświęcone im kanony od 710 do 730 ukazują ich specyficzne elementy, przy czym kan. 710 definiuje: „Instytut świecki jest instytutem życia konsekrowanego, w którym wierni żyjący w świecie dążą do doskonałej miłości i starają się przyczynić do uświęcenia świata, zwłaszcza od wewnątrz”⁶¹. Definicja ta, w przeciwieństwie do podanej na Soborze Watykańskim II, w *Perfectae caritatis*, w punkcie 11, jest określeniem pozytywnym, a podając tylko cel in-

⁵⁹ *Regimini Ecclesiae Universae*, AAS 59 (1967), s. 885-928.

⁶⁰ Por. B a r, K a ł o w s k i, *Prawo o instytutach*, s. 199.

⁶¹ Por. P. V i t o P i n t o, *Studium Romanae Rotae. Commento al Codice di Diritto Canonico*, Vaticano 2001, s. 454; H o l l a n d, *Secular Institutes*, ss. 878-879; B. Z u b e r t, *Instytuty świeckie*, [w:] *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II/2, Księga IV, Lud Boży, red. J. Krukowski, Poznań 2006, s. 148-149; P. M a j e r, *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz*, Kraków 2011, s. 562-563.

stytutów, jakim jest „uświęcenie świata, zwłaszcza od wewnątrz”, nie jest określeniem pełnym. Dlatego kanony 711-714 są dopełnieniem. Poruszają istotne elementy tej formy życia. Taki sam ton normatywny zachowuje Kodeks Katolickich Kościołów Wschodnich w kanonach 563-569.

II. ISTOTNE CECHY INSTYTUTÓW ŚWIECKICH

Studiując związaną z tym tematem literaturę, z pewnością spotkamy się z różnymi stanowiskami⁶². Powszechnie jednak przyjmuje się trzy konstytutywne elementy instytutów świeckich: świeckość, konsekracja i apostołstwo, zarówno dla osób świeckich, jak i kapłanów. Fenomen instytutów świeckich będzie zrozumiały, w jakim stopniu „istota i wartość konsekracji świeckiej lub świecka konsekracja będą jasne w takiej mierze, w jakiej koncepcja świeckości, sformułowana w [...] dokumentach, będzie jasna dla wszystkich w Kościele”⁶³. Apostołstwo natomiast wypływa niejako z syntezy świeckości i konsekracji. Analizując świeckość jako jeden z elementów tożsamości instytutów świeckich, należy rozpocząć od rozważań na temat świeckości Kościoła.

1. ŚWIECKOŚĆ

Od samego początku istnienia Kościoła obecna była w nim świadomość świeckości niezależnie od powołania, jakie realizowali poszczególni członkowie. Sytuacja zmieniła się w czasach konstantyńskich, kiedy zaczęła kształtować się struktura stanów doskonałości⁶⁴. Drugoplanowa pozycja stanu świeckiego w Kościele trwała aż do lat dwudziestych przed Soborem Watykańskim II, kiedy próbowano zrozumieć ten stan i wypracować właściwe stanowisko Kościoła na Soborze⁶⁵. Rozprawy teologiczne poprzedzające

⁶² „R. Weigand wylicza 4 (konsekracja, świeckość, apostołstwo, życie braterskie); P.G. Marcuzzi – 3 (świeckość, doskonalenie miłości, uświęcenie świata, czyli apostołstwo); A. Montan – 4 (konsekracja, świeckość, rady ewangeliczne, świeckość, apostołstwo i życie braterskie); Bar-Kałowski – 4 (konsekracja, świeckość, rady ewangeliczne, apostołstwo)” (F. B o g d a n, *Prawo Zakonów, Instytutów świeckich i Stowarzyszeń życia apostołskiego*, Poznań 1988, s. 373).

⁶³ E. T r e s a l t i, *Istnieją także Instytuty świeckie*, „Życie Duchowe” 12 (1997), s. 15.

⁶⁴ Por. W. S ł o m k a, *Drogi świętości*, Lublin 1980, s. 67.

⁶⁵ Por. E. W e r o n, *Laikat i apostołstwo*, Poznań 1999, s. 18-20.

Sobór doprowadziły do wyrażenia myśli akceptacji i docenienia życia ludzi świeckich w dokumentach⁶⁶.

Chrzest każdego chrześcijanina, uczestnictwo w kapłańskim, prorockim i królewskim urzędzie Chrystusa, pozostanie w świecie i wypełnianie swego posłannictwa dla uświęcenia świata, dotyczą w zasadzie każdego chrześcijanina, w tym również kapłanów i zakonników, w ten sposób „wszyscy chrześcijanie, którzy przynależą do świętego ludu (*laos*), mieliby prawo do chwalebego tytułu laika: tak samo papież, biskupi i kapłani, jak chrześcijanie żyjący w małżeństwie i wykonujący świecki zawód”⁶⁷. Chrześcijanin przyjmujący święcenia czy też profesję zakonną, nigdy nie przestaje być członkiem Bożego *laos*, nigdy nie wychodzi całkowicie ze stanu laickiego, czyli świeckiego⁶⁸.

Zarówno nauczanie Soboru, jak i czas posoborowy stały się ważnymi punktami wyjścia do dalszej refleksji na temat świeckości. Konstytucja dogmatyczna o Kościele określa elementy konstytuujące pojęcie człowieka świeckiego oraz dotyczącej go świeckości⁶⁹.

Ogłoszona przez Sobór rzeczywistość nowego powołania ma głębokie znaczenie dla poczucia godności świeckich chrześcijan, którym wcześniej jej brakowało. Otrzymane powołanie do trwania w świecie nadaje świeckim głębokiego sensu życia, któremu towarzyszy szczególny cel, „aby wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym, przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu od wewnątrz” (KK 31).

1.1. Świeckość instytutów świeckich

Dekret soborowy *Perfectae caritatis* zwraca swoją uwagę na świeckość, sygnalizując, że: „Instytuty powinny zachować swój właściwy i szczególny, to znaczy świecki charakter, aby mogły w świecie i jakby od strony świata pełnić skutecznie i wszędzie apostołstwo, dla którego powstały” (nr 11). Wypowiedź ta dowodzi również, iż cecha świeckości jest głęboko powiązana z apostołstwem, które ma postać świeckości przeżywanej przez członków

⁶⁶ Por. KDK 2.

⁶⁷ H. U. von Balthasar, *Kim jest laik*, „Communio” 3 (1987), s. 36.

⁶⁸ „W rezultacie jakaś doza «świeckości» pozostaje w każdym chrześcijaninie, niezależnie od specjalnego powołania i pełnionych funkcji w Kościele” (E. Weron, *Świecki chrześcijanin w Kościele*, „Communio” 6 (1981), s. 17).

⁶⁹ Zob. KK 31.

instytutów. Zadaniem ludzi świeckich, czyli również instytutów świeckich, „z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej” (KK 31). Powołanie to określa adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, wskazując, iż „pierwszym i bezpośrednim zadaniem [jest] pełne uaktywnienie wszystkich chrześcijańskich i ewangelicznych sił i mocy, ukrytych, ale już obecnych i czynnych w tym świecie. Właściwym dla ich ewangelizacyjnej aktywności jest szeroka i bardzo złożona dziedzina polityki, życia społecznego, gospodarki; dalej dziedzina kultury, nauki i sztuki, stosunków międzynarodowych, środków przekazu społecznego. Do tego dochodzą niektóre dziedziny szczególnie otwarte na ewangelizację, jak miłość, rodzina, wychowanie dzieci i młodzieży, praca zawodowa, cierpienia ludzkie” (nr 70).

Przynależność tych osób do świata bardzo mocno podkreślał Jan Paweł II na II Światowym Kongresie Instytutów Świeckich. „Musicie więc uważać się za «część» świata, za zaangażowanych w uświęcanie go, przyjmując w całości wymagania płynące z uprawnionej autonomii rzeczywistości świata, z jego wartości i praw. Oznacza to, że musicie wziąć na serio porządek naturalny i jego «ontologiczną gęstość»”⁷⁰.

Kwestię trudności dotyczącą pogodzenia świeckości i konsekracji, występującą w organizmie instytutów świeckich, poruszał i papież Jan Paweł II, i jego poprzednicy: „konsekracja członków Instytutów świeckich nie oznacza ani ich wyłączenia ze świata, ani wyróżnienia”⁷¹, nie umieszcza ich w nowym miejscu, gdyż oni trwają w świecie, który konsekrują przez swoją obecność.

Na spotkaniu z przełożonymi generalnymi instytutów świeckich Paweł VI zwraca członkom instytutów uwagę na to, iż „pozostając «świeckimi» w pewien sposób różnicie się od zwykłych świeckich, jako konsekrowani oddajecie się sprawom tego świata: to znaczy nie tyle przez uznawanie wewnętrznej wartości rzeczy ludzkich jako takich, lecz przez wyraźne ukierunkowanie ich w duchu ewangelicznych błogosławieństw”⁷².

⁷⁰ Jan Paweł II, *Do Międzynarodowego Kongresu Instytutów Świeckich*, [w:] *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium*, s. 106.

⁷¹ Kongregacja do spraw Zakonów i Instytutów Świeckich, Sekcja Instytutów Świeckich, *Instytuty świeckie*, Dokument informacyjny, 586, [w:] *Z Chrystusem w świecie. Instytuty świeckie w 50-lecie Provida Mater Ecclesiae. Wypowiedzi Kościoła. Materiały z sympozjum*, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Stawecka, Lublin 1997, s. 152.

⁷² Paweł VI, *Do przełożonych generalnych Instytutów świeckich, Castel Gandolfo, 20 września 1972 r.*, [w:] *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium*, s. 70.

Wypowiedź wskazuje na wewnętrzny wpływ konsekracji na świeckość. Konsekracja ugruntowuje świeckość i podkreśla jej znaczenie. „Świeckość więc osoby świeckiej w Instytucie świeckim jest inna, niż osoby świeckiej żyjącej w świecie poza takim Instytutem”⁷³. Konsekracja jawi się jako elementem organizujący i kształtujący całą osobę ludzką, zmieniając jej wnętrze, przenika wszystkie dziedziny jej życia. „Dzięki pełnej profesji rad ewangelicznych głębsze zjednoczenie z Chrystusem czyni szczególnie owocnym apostołstwo w świecie, a świeckie zaangażowanie wpływa na sposób praktykowania rad ewangelicznych i pobudza do coraz większej autentyczności ewangelicznej”⁷⁴. Podobny wniosek wysunięto na Kongresie Instytutów Świeckich w 1996 r. w São Paulo, gdzie w jednym z dokumentów stwierdzono, że konsekracja ugruntowuje świeckość, podkreśla jej znaczenie, daje wolność oraz sprawia, że świeckość jest bardziej „skuteczna”⁷⁵.

1.2. Świeckość w instytutach kapłańskich

Rozważając świeckość instytutów, nie należy zapomnieć o instytutach kapłańskich, których przeżywanie świeckości różni się od tej, przeżywanej przez instytuty niekleryckie. Samo stwierdzenie, że kapłan należy do instytutu świeckiego, może prowadzić do zastanowienia, gdyż powszechnie wiadomo, że kapłani należą do stanu duchownego⁷⁶. Trzeba jasno stwierdzić, że życie kapłana diecezjalnego, bo przecież tacy należą do instytutów świeckich, różni się od życia kapłanów zakonnych, a przypomina w wielu aspektach życie ludzi świeckich. „W zasadzie kapłan, jako taki, ma takie same jak i świeccy chrześcijanie powiązania ze światem i w sposób szczególnie powinien realizować w życiu swoje powołanie, na mocy którego został posłany do świata, jak Chrystus był posłany przez Ojca (por. J 20, 21)”⁷⁷.

Życie pośród świata, dążenie do uświęcenia świata, pokonywanie wszelkich trudności często w samotności na placówce parafialnej, charakteryzuje

⁷³ J. Kwiatkowski, *Świeckość Instytutów świeckich*, „Quaestiones Selectae” 9 (1999), s. 112.

⁷⁴ Komisja dla Instytutów Świeckich, Refleksje teologiczne na temat Instytutów świeckich, 1976 r., konkluzja V, [w:] *Z Chrystusem w świecie*, s. 75.

⁷⁵ Por. *Comment être un laboratoire expérimental dans la perspective du troisième millénaire?*, „Dialogue” 110/111(1996), s. 107.

⁷⁶ Por. H.U. von Balthasar, *Paradoks Instytutów świeckich*, „Biuletyn Krajowej Konferencji Instytutów Świeckich” 2 (1996), s. 25.

⁷⁷ Paweł VI, *Z okazji 25 rocznicy wydania Konstytucji*, s. 63.

życie kapłanów diecezjalnych. Wstępując natomiast do instytutu świeckiego, nie zmieniają swego miejsca w Kościele, nie przestają być kapłanami diecezjalnymi, podobnie jak członkowie świeccy instytutów nie przestają być laikami⁷⁸. Kardynał Antoniutti, otwierając Kongres Instytutów świeckich w 1970 r., potwierdził prawdę zawartą w prawie kościelnym słowami: „kapłani i świeccy, którzy są członkami Instytutów świeckich, pozostają zewnętrznym tym, czym byli poprzednio. Człowiek świecki jest człowiekiem świeckim w świecie, a kapłan, który był zależny od swego ordynariusza, zależy od niego jakby podwójnie, z racji nowej więzi posłuszeństwa”⁷⁹.

Rozpatrywana jednak „świeckość osoby konsekrowanej (laika czy kapłana) jest czymś więcej: to nie tylko życie w świecie, lecz wybór świata spowodowany powołaniem, by pełnić w nim określone apostołstwo”⁸⁰. Jak mówi Dekret o posłudze i życiu kapłanów, „prezbiterzy [...] przez swoje powołanie i wyświęcenie zostają wydzieleni w jakiś sposób z Ludu Bożego, jednak nie w celu odłączenia ich od niego lub od jakiegokolwiek człowieka, lecz by całkowicie poświęcić się dziełu, do którego powołuje ich Pan. Nie mogliby być sługami Chrystusa, gdyby nie byli świadkami i szafarzami innego życia niż ziemskie; lecz nie potrafiliby też służyć ludziom, gdyby pozostali obcymi w stosunku do ich życia i warunków” (nr 3).

Przyjęte święcenia kapłańskie „dały im uprawnienia do pełnienia określonych funkcji dotyczących Eucharystii i Mistycznego Ciała Chrystusa. Pozostawiło to jednak nietkniętym «świecki» charakter powołania chrześcijańskiego, który mogą ubogacić, żyjąc jako «konsekrowani» w Instytutach świeckich”⁸¹.

Świecki wymiar określa istotę życia i duchowości kapłana, który wpatrzony w tajemnicę Wcielenia Chrystusa, podejmuje trud kontynuacji Jego misji, jako „powołany ze świata i posłany do świata, zakorzeniony jednak w sakramencie święceń, mocą nowej łaski sakramentalnej służy Bogu i ludziom w świecie – także przy pomocy tego świata”⁸².

⁷⁸ KPK kan. 711.

⁷⁹ Antoniutti, *Przemówienie*, s. 81.

⁸⁰ W. Świerżawski, *Instytuty świeckie kapłanów*, „Anamnesis” 23 (2000), s. 85.

⁸¹ Paweł VI, *Do przełożonych generalnych*, s. 74.

⁸² J. Szamocki, *Duchowość kapłana diecezjalnego w Instytucie świeckim kapłańskim*, „Życie Duchowe” 12 (1997), s. 46.

2. KONSEKRACJA

Konsekracja jest pojęciem ściśle religijnym, które występuje we wszystkich religiach i oznacza akt ofiarowania bóstwu tego, co człowiek może ofiarować, nie pomijając osoby ludzkiej. Wyłączenie z użytku doczesnego i przeznaczenie do użytku sakralnego jest jej cechą charakterystyczną⁸³. Instytucję konsekracji znajdujemy w Biblii u zarania stworzenia.

„Uczyńmy człowieka na Nasz obraz podobnego Nam” (Rdz 1, 26) – „Konsekracja człowieka rozpoczyna się właśnie od tego gestu Boga, który wyciska na stworzeniu pieczęć transcendencji swojego wiecznego ducha”⁸⁴. W dziele Nowego Stworzenia mocy konsekracji dostępujemy w sakramencie chrztu, w czasie którego wszyscy staliśmy się „wybranym plemieniem, królewskim kapłaństwem, na własność Bogu przeznaczonym” (1 P 2, 9).

Niektórzy z ochrzczonych, zarówno kapłani, jak i świeccy, dostępują szczególnej łaski powołania do radykalnego utożsamienia się z Chrystusem w Jego czystości, ubóstwie i posłuszeństwie⁸⁵. Włączenie do grona osób konsekrowanych na wzór Chrystusa dokonuje się „przez śluby albo inne święte więzy naturą swą podobne do ślubów” (KK 44).

Jan Paweł II w adhortacji apostołskiej *Vita consecrata* mówi, iż konsekracja ta to „szczególne i owocne pogłębienie konsekracji chrzcielnej” (nr 30), wyrażające się w uzdolnieniu do głębszej miłości osoby konsekrowanej względem Chrystusa i całego Kościoła.

2.1. Konsekracja w instytutach świeckich

Konstytucja apostolska Piusa XII *Provida Mater Ecclesia* w normach prawnych wypowiada się następująco: „Stowarzyszenia kapłanów lub świeckich, których członkowie w celu dążenia do doskonałości chrześcijańskiej i całkowitego oddania się apostołstwu składają profesję praktykowania w życiu świeckim rad ewangelicznych, dla wyraźnego odróżnienia od innych stowarzyszeń wiernych otrzymują nazwę Instytutów lub Instytutów świeckich” (art. I).

⁸³ Por. M. Chmielewski, *Duchowość życia konsekrowanego*, [w:] *Teologia duchowości katolickiej*, red. M. Chmielewski, W. Słomka, Lublin 1993, s. 230.

⁸⁴ A. Ballestro, *Konsekrowani w stworzeniu*, „Via consecrata” 3 (2000), s. 12.

⁸⁵ Zob. KK 43.

Odpowiedzią na różnego rodzaju wątpliwości jest dekret soborowy *Perfectae caritatis*, mówiący o tym, iż instytuty świeckie podejmują „prawdziwą i pełną profesję rad ewangelicznych w świecie, uznaną przez Kościół” (nr 11).

Paweł VI, przemawiając do przełożonych generalnych, apelował: „jesteście świeckimi, a jako tacy już konsekrowani przez sakrament chrztu i bierzmowania; lecz wy zdecydowaliście się podkreślić mocniej waszą konsekrację Bogu przez profesję rad ewangelicznych, do których zachowania zobowiązaliście się węzłem stałym i uznanym. Pozostajecie świeckimi, zajęci sprawami właściwymi i charakterystycznymi dla laikatu, lecz jest to «świeckość konsekrowana», jesteście «konsekrowanymi świeckimi»”⁸⁶.

Decyzja na podjęcie konsekracji nie niesie za sobą żadnych zewnętrznych zmian, osoba konsekrowana pozostaje w swoim środowisku i wykonuje to, co dotychczas. Konsekracja nie zostaje ujawniana przez żadne zewnętrzne znaki, np. habit, lecz pozostaje sprawą między osobą konsekrowaną a Bogiem oraz tymi, którzy należą do danej wspólnoty.

Spśród trzech rad ewangelicznych praktykowanych przez członków Instytutów świeckich, czystość jest najmniej widoczna na zewnątrz i cechuje ją największe podobieństwo w sposobie przeżywania czystości przez zakonników. Dlatego też życie w celibacie stanowi konieczny element do tego, aby można było mówić o byciu członkiem instytutu świeckiego⁸⁷.

Mając na uwadze szereg podobieństw występujących w życiu między zakonnikami a świeckimi, wydaje się, że praktyka celibatu w świecie jest trudniejsza ze względu na warunki, w jakich świeccy konsekrowani realizują ślub czystości⁸⁸.

Nieustanny kontakt ze światem stanowi dla świeckich konsekrowanych naturalne podłoże swojej egzystencji. Nie chronią ich, tak jak w przypadku zakonników, żadne zewnętrzne czynniki. Codzienny kontakt z życiem małżeń-

⁸⁶ P a w e ł VI, *Do przełożonych generalnych*, s. 69.

⁸⁷ W związku z pojawiającym się pytaniem o członkostwo osób zamężnych w instytutach świeckich, Kongregacja po wielu konsultacjach zajęła swoje stanowisko, iż: „– czystość w celibacie musi być bezwzględnie potwierdzona, jako obowiązująca członków Instytutów świeckich; – osoby zamężne mogą być członkami w szerszym sensie Instytutów świeckich przy zachowaniu pewnych względów roztropności; – powstanie stowarzyszeń osób zamężnych byłoby pożądane” (Kongregacja do spraw Zakonów i Instytutów Świeckich, Sekcja Instytutów Świeckich, Małżonkowie a Instytuty świeckie, [w:] *Z Chrystusem w świecie*, s. 93.

⁸⁸ Por. J. S ł o m i ń s k a, *Charyzmat świeckiej konsekracji i jej paradoks*, „Anamnesis” 23(2000), s. 24.

skim, rodzinnym i zawodowym wymaga dużego poczucia odpowiedzialności i wierności otrzymanemu powołaniu do życia w celibacie. W kontekście doświadczeń, jakie czekają na osobę konsekrowaną w świecie, gdzie „zachowanie doskonałej powściągliwości dotyka najskryciej głębszych skłonności natury ludzkiej” (DZ 12), konieczne jest podjęcie odpowiedniej formacji, sfery ludzkiej i duchowej.

Instytuty świeckie stały się nową formą realizacji ewangelicznego ubóstwa. Nowość i swego rodzaju różnica bierze się z wpływu świeckiego charakteru życia na realizację rady ubóstwa. „Członek Instytutu świeckiego jest formalnie i rzeczywiście właścicielem tego, co posiada – zarabianych pieniędzy, sprzętów, ubrania czy nawet nieruchomości”⁸⁹. Taka postać rzeczy ukierunkowuje przeżywanie ubóstwa na przyjęcie postawy wyrzeczenia się „dobrowolnego rozporządzania dobrami”⁹⁰. Żyjąc jednak w świecie, podlegamy prawom tego świata, który często przysparza trosk związanych z zapewnieniem sobie środków do życia. W ten sposób świecki konsekrowany również przeżywa swoje ubóstwo, solidaryzując się z wszystkimi, którym towarzyszą podobne problemy, uznając całkowitą zależność od Boga⁹¹.

Realizacja posłuszeństwa w instytutach świeckich posiada inny kształt niż posłuszeństwo w zgromadzeniach zakonnych. Nieustanny kontakt ze światem jest tym czynnikiem, który nadaje kierunek realizacji rady posłuszeństwa przez członków instytutów. Posłuszeństwo wśród świeckich konsekrowanych polega przede wszystkim na pewnym „tak” danym Bogu i ludziom. Podjęta decyzja związana jest z wyrzeczeniem się własnego indywidualizmu, który narzuca swój własny projekt na rzecz przyjęcia całej historii ludzkiej, która jawi się jako sposób realizowania się człowieka. Wówczas posłuszeństwo nie tylko znajduje swój wyraz w szacunku wobec decyzji i w wypełnianiu wskazówek osób odpowiedzialnych w instytucie⁹², lecz w całym bogactwie życia, złożonego z ludzi, obowiązków, sytuacji i wydarzeń, które Bóg stawia na drodze człowieka. Taki sposób życia w posłuszeństwie – jak mówi Paweł VI – „dowodzi światu, że można być szczęśliwym nie zatrzymując dla siebie prawa osobistego wyboru, lecz pozostając do całkowitej Bożej dyspozycji,

⁸⁹ L. R u t k o w s k a, *Rady ewangeliczne w Instytutach świeckich*, „Życie Duchowe” 12 (1997), s. 27.

⁹⁰ Por. Komisja dla Instytutów Świeckich, *Refleksje teologiczne*, s. 85.

⁹¹ Por. tamże, s. 86.

⁹² KPK kan. 601; por. V i t o P i n t o, *Studium Romanae Rotae*, s. 364; Z u b e r t, *Instytuty Świeckie*, s. 33-34; M a j e r, *Kodeks*, s. 497.

zgodnie z tym, czego wymaga codzienne życie, znaki czasu, potrzeby zbawienia współczesnego świata”⁹³.

2.2. Konsekracja w instytutach kapłańskich

Realizacja rad ewangelicznych przez kapłana diecezjalnego, członka instytutu kapłańskiego, w świetle słów Jana Pawła II, iż „kapłan jest wezwany, by realizować je w życiu w sposób odpowiadający jego tożsamości” (PDV 27), jawi się jako odpowiedź udzielona Chrystusowi, który posyła go na świat, tak jak posłał Go Ojciec dla zbawienia człowieka (por. J 20, 21).

Skutecznym sposobem realizacji Misji Chrystusa jest upodobnienie się do Niego w czystości, ubóstwie i posłuszeństwie. Tak więc powołanie kapłana do instytutu nie występuje w sprzeczności z kapłaństwem, lecz służy bardziej owocnemu posługiwaniu i życiu kapłańskiemu. I. Antoniutti, poruszając kwestię instytutów kleryckich, mówi, iż „obecność tych kapłanów ze względu na ich wierność Kościołowi jest pośród kleru diecezjalnego ważnym zabezpieczeniem przed narastającymi niebezpieczeństwami, które grożą ich powołaniu”⁹⁴. Tak więc obecność kapłana w instytucie i życie według rad oddziałuje w dwojaki sposób: uzdalnia go jeszcze bardziej do wypełniania misji Chrystusa, wraz z jego własną przemianą, która polega na upodobnieniu się do Chrystusa⁹⁵.

Sama jednak realizacja rad przyjętych przez konsekrację jest inna niż w instytutach laickich, a tym bardziej w zakonach, wpływ na to mają czynniki zewnętrzne, związane z codziennym życiem kapłana oraz wymagania duchowości kapłańskiej⁹⁶. Przyjmując konsekrację w instytucie świeckim kapłańskim, prezbiterzy Kościoła diecezjalnego podejmują „realizację rad ewangelicznych i zobowiązanie wobec wartości «świeckich» już nie jako świeccy, lecz jako duchowni, to znaczy zobowiązani do świętego pośrednictwa między ludem a Bogiem”⁹⁷.

Tak więc ślubowana czystość ma służyć umocnieniu oblubieńczego związku kapłana z Kościołem, rozpoczętego przez fakt przyjęcia życia w celibacie. Nie ogranicza się tylko do rezygnacji z małżeństwa, lecz wyraża się

⁹³ P a w e ł VI, *Do przełożonych generalnych*, s. 73.

⁹⁴ A n t o n i u t t i, *Przemówienie*, s. 92.

⁹⁵ Por. S z a m o c k i, *Duchowość kapłana*, s. 41.

⁹⁶ Por. P a w e ł VI, *Do przełożonych generalnych*, s. 74.

⁹⁷ Tamże.

w świadectwie życia, działaniach duszpasterskich i uporządkowanych relacjach z wiernymi. Praktykowanie ubóstwa w życiu kapłańskim w tych czasach wydaje się, że jest pozytywnie spostrzegane przez wiernych, „trzeba przyznać, że żadna praca apostołska nie będzie naprawdę skuteczna, jeśli kapłan nie jest ubogi, wielkoduszny i pełen miłości dla najbardziej wydziedziczonych. Otóż Instytuty świeckie ułatwiają praktykę ubóstwa kapłanom, którzy zobowiązują się do niego ślubem, przysięgą lub specjalnym przyrzeczeniem”⁹⁸.

Rada posłuszeństwa przyjmowana przez kapłanów zobowiązuje ich do całkowitej dyspozycyjności wobec biskupa, do pełniejszej odpowiedzialności duszpasterskiej, której motywacją jest miłość do Chrystusa posłusznego Ojcu. Ślubowane posłuszeństwo również wyraża się w jeszcze gorliwszej służbie wobec braci, „nie unikając odpowiedzialności ani dialogu, zwłaszcza w rozeznawaniu znaków czasu i konkretnych potrzeb wiernych”⁹⁹. Posłuszeństwo to również wierność modlitwie oraz codziennym zajęciom i wszelkiemu działaniu apostołskiemu.

3. APOSTOLSTWO

Istotą instytutów świeckich jest życie konsekrowane w świecie, które nierozzerwalnie wiąże się z realizacją apostołstwa. Wszystkie formy życia konsekrowanego w Kościele cechuje określony charyzmat, związany często z formami pobożności, dobroczynności itp. Powstaje więc pytanie, co jest wyróżniającym posłannictwem instytutów świeckich. Samo apostołstwo realizowane w zwyczajnych warunkach życia w świecie jest konstytutywnym charyzmatem członków instytutów świeckich.

3.1. Apostolstwo w instytutach świeckich

Dekret soborowy *Perfectae caritatis* zwraca uwagę na świeckość, zaznaczając, że „instytuty powinny zachować swój właściwy i szczególny, to znaczy świecki charakter, aby mogły w świecie i jakby od strony świata pełnić skutecznie i wszędzie apostołstwo, dla którego powstały” (nr 11). Dla owocnego wypełnienia apostołstwa członkowie instytutu muszą przede wszystkim odkryć i wykorzystać te wartości, które ukryte, ale obecne w świecie pomogą

⁹⁸ A n t o n i u t t i, *Przemówienie*, s. 93.

⁹⁹ S z a m o c k i, *Duchowość kapłana*, s. 47.

w działalności apostołskiej¹⁰⁰. Apostolstwo, z natury indywidualne, powinno być pełnione nieustannie, charakteryzować się świętością, wypływać z czystych intencji, z głębokiej relacji z Bogiem, a także być zdolne do wyrzeczeń i kierować się miłością do ludzi, do których Bóg posyła osoby konsekrowane w instytucie¹⁰¹. Tak więc całe życie członków instytutu poświęcone Bogu przez profesję doskonałości, powinno się stać apostołskie¹⁰². Wynika to z obowiązku świadczenia o Chrystusie przez osoby konsekrowane wszędzie tam, gdzie się znajdują i gdzie Opatrzność Boża je postawi¹⁰³. Wyrażna zmiana aktywności apostołskiej, która zarysowuje się w życiu członków, jest naturalną reakcją na zmieniający się świat, o tym również mówią wypowiedzi Kościoła: „Typowe dla Instytutów świeckich zaangażowanie apostołskie ewoluowało, zwłaszcza w ciągu ostatnich lat, w kierunku form wyraźnie ewangelicznych, takich jak słuchanie, dialog, świadectwo i służba, a także w kierunku form bardziej spontanicznych, indywidualnych i zbiorowych, bądź w środowisku zawodowym, bądź kościelnym czy ogólnospołecznym”¹⁰⁴.

3.2. Apostolstwo instytutów kapłańskich

Bogactwo życia duchowego, wywodzącego się z życia według rad ewangelicznych, kapłana należącego do instytutu świeckiego, staje się jednocześnie czynnikiem pozytywnie wpływającym na pracę duszpasterską. Kierowanie się przez kapłana czystością, ubóstwem i posłuszeństwem wzbudza jeszcze większą świadomość w życiu kapłana o byciu sługą Chrystusa, który posyła, aby przekazywać Dobrą Nowinę o zbawieniu człowieka.

Osobiste doświadczenie Jezusa Najwyższego Kapłana w modlitwie, w życiu radami, pozwala kapłanowi prawdziwie wyjść do świata, do ludzi z postawą miłości i miłosierdzia. Apostolstwo, do jakiego jest wezwany każdy kapłan, realizowane jest w określonym miejscu, wynikającym z posłania przez Kościół.

¹⁰⁰ Por. EN 70.

¹⁰¹ Por. J a n P a w e ł II, *Do IV Światowego Kongresu Instytutów Świeckich, Castel Gandolfo, 26 sierpnia 1988 r.*, [w:] *Z Chrystusem w świecie*, s. 172.

¹⁰² Por. P i u s XII, *Motu proprio Primo feliciter*, Rzym, 12 marca 1948 r., [w:] *Z Chrystusem w świecie*, s. 33.

¹⁰³ Por. DM 21.

¹⁰⁴ Komisja dla Instytutów Świeckich, *Refleksje teologiczne*, s. 80.

Kapłan wykonuje wszystkie swe obowiązki stanu na podstawie więzi, jaka łączy go z Chrystusem, który go wybiera i posyła. Dlatego też na owocność apostołstwa kapłana ma ogromny wpływ trwanie w ścisłej relacji z Chrystusem. Świat ze swą źle pojętą świeckością w takim wypadku nie jest w stanie zagrozić powołanemu do służby przez Chrystusa. Stąd rady ewangeliczne są źródłem wspierającym każde działanie apostołskie kapłana, który nie czyni tego tylko dla osiągnięcia własnej doskonałości, ale przede wszystkim w celu pełniejszej działalności apostołskiej¹⁰⁵.

ZAKOŃCZENIE

Wielowiekowe pragnienia różnych stowarzyszeń zostały uwieńczone konstytucją apostołską Piusa XII w 1948 r. *Provida Mater Ecclesia*. Od tamtego momentu, również w sposób formalny, instytuty świeckie miały swoje uzasadnienie w Kościele. Kolejne lata związane były z ukazywaniem się następnych dokumentów, dopowiadających i rozjaśniających rzeczywistość instytutową. Z rozpoczynającym się czasem Soboru Watykańskiego wiązano wielkie nadzieje w sferze życia świeckich w Kościele. Sobór ukierunkował Kościół, zwracając uwagę na miejsce w nim ludzi świeckich.

Dotychczasowe rozumienie przynależności konsekracji tylko do stanu zakonnego zostało uzupełnione możliwością przeżywania konsekracji w świecie. Z powyższego wynika, iż powołaniem członków instytutów świeckich nie jest stronienie od świata i jego problemów, lecz świadome i odpowiedzialne trwanie w świecie, poprzez swoją pracę, odpoczynek i świadectwo, które jest ewangelicznym zaczynek. Wynika z tego, iż powszechne powołanie do ewangelizacji, które wynika z wezwania do świętości, jest szczególnym zadaniem dla osób świeckich konsekrowanych. Dlatego apostołstwo w świecie to nic innego, jak przemienianie świata od wewnątrz i pozostawanie żywym członkiem wspólnoty wierzących.

¹⁰⁵ Por. S z a m o c k i, *Duchowość kapłana*, s. 52.

BIBLIOGRAFIA

I. Pismo Święte i dokumenty Nauczycielskiego Urzędu Kościoła

- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu, Biblia Tysiąclecia, wyd. IV, Poznań–Warszawa 1989.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 105-170.
- Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 537-620.
- Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 379-405.
- Sobór Watykański II, Dekret o działalności misyjnej Kościoła *Ad gentes divinitus*, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, 436-474.
- Sobór Watykański II, Dekret o posłudze i życiu kapłanów *Presbyterorum ordinis*, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 487-517.
- Sobór Watykański II, Dekret o przystosowanej odnowie życia zakonnego *Perfectae caritatis*, [w:] Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje, Poznań 1968, s. 264-275.
- Codex Iuris Canonici auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatus, Kodeks Prawa Kanonicznego, przekład polski zatwierdzony przez Konferencję Episkopatu, Poznań 1984.
- Pius XII, Konstytucja apostolska *Provida Mater Ecclesia*, Rzym, 2 lutego 1947 r., [w:] Święta Kongregacja dla Zakonów i Instytutów Świeckich, Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium Kościoła, Roma 1975, s. 13-30.
- Pius XII, Motu Proprio Primo feliciter, Rzym, 12 marca 1948 r., [w:] Z Chrystusem w świecie. Instytuty świeckie w 50-lecie *Provida Mater Ecclesia*. Wypowiedzi Kościoła. Materiały z sympozjum, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Staweczka, Lublin 1997, s. 30-33.
- Instrukcja Świętej Kongregacji do spraw Zakonów, *Cum sanctissimus*, Rzym, 19 marca 1948 r., [w:] Święta Kongregacja dla Zakonów i Instytutów Świeckich, Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium Kościoła, Roma 1975, s. 37-45.
- Jan Paweł II, Adhortacja apostolska O życiu konsekrowanym i jego misji w Kościele i w świecie *Vita consecrata*, Poznań 1996.

II. Literatura przedmiotu

- A l b e r t i n i M., Istituti secolari, [w:] Dizionario degli istituti di perfezione, vol. V, Roma 1978, kol. 107.

- A n t o n i u t t i I., Przemówienie na otwarcie Międzynarodowego Kongresu Instytutów Świeckich, [w:] Świąta Kongregacja dla Zakonów i Instytutów Świeckich, Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium Kościoła, Roma 1975, s. 77-95.
- B a l t h a s a r von H.U., Paradoks Instytutów Świeckich, „Biuletyn KKIŚ” 2 (1996), s. 22-25.
- B a r J.R., K a ł o w s k i J., Prawo o instytutach życia konsekrowanego, Warszawa 1985.
- B o g d a n F., Prawo zakonów, instytutów świeckich i stowarzyszeń życia apostołskiego, Poznań 1988.
- C h m i e l e w s k i M., Duchowość życia konsekrowanego, [w:] Teologia duchowości katolickiej, red. M. Chmielewski, W. Słomka, Lublin 1993, s. 230-249.
- D o r r o n s o r o J.J., Pięćdziesięciolecie Provida Mater. Wypowiedzi do członków instytutów świeckich (Biblioteka KKIŚ), Warszawa–Katowice 1998, z. 8, s. 38.
- H o l l a n d L., Secular Institutes, [w:] New Commentary on the Code of Canon Law, red. J. Beal, J. Coriden, T. Green, New York 2000, s. 878-891.
- J a n P a w e ł II, Do IV Światowego Kongresu Instytutów Świeckich, Castel Gandolfo, 26 sierpnia 1988 r., [w:] Z Chrystusem w świecie. Instytuty świeckie w 50-lecie Provida Mater Ecclesia. Wypowiedzi Kościoła. Materiały z sympozjum, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Stawecka, Lublin 1997, s. 171-174.
- J a n P a w e ł II, Ewangelizacja a instytuty świeckie, Rzym, 28 sierpnia 1980 r., [w:] Z Chrystusem w świecie. Instytuty świeckie w 50-lecie Provida Mater Ecclesia. Wypowiedzi Kościoła. Materiały z sympozjum, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Stawecka, Lublin 1997, s. 128-132.
- J a n P a w e ł II, Adhortacja apostołska O powołaniu i misji świeckich w Kościele i w świecie dwadzieścia lat po Soborze Watykańskim II *Christifideles laici*, Poznań 1996.
- Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich, Lublin 2002.
- Kongregacja do spraw Zakonów i Instytutów Świeckich, Sekcja Instytutów Świeckich, Instytuty świeckie, Dokument informacyjny, Rzym, 3-6 maja 1983 r., [w:] Z Chrystusem w świecie. Instytuty świeckie w 50-lecie Provida Mater Ecclesia. Wypowiedzi Kościoła. Materiały z sympozjum, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Stawecka, Lublin 1997, s. 141-161.
- Komisja dla Instytutów Świeckich, Refleksje teologiczne na temat instytutów świeckich, 1976 r., [w:] Z Chrystusem w świecie. Instytuty świeckie w 50-lecie Provida Mater Ecclesia. Wypowiedzi Kościoła. Materiały z sympozjum, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Stawecka, Lublin 1997, s. 69-91.
- K w i a t k o w s k i J., Instytuty świeckie w świetle historii, „Questiones Selectae” 3(1996)3, s. 79-88.
- K w i a t k o w s k i J., Instytuty świeckie w dokumentach prawnych Kościoła, „Quaestiones Selectae” 4(1997) 5, s. 89-101.
- K w i a t k o w s k i J., Świeckość Instytutów świeckich, „Quaestiones Selectae” 6 (1999) 9, s. 103-116.
- M a j e r P., Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz, Kraków 2011.

- Montevecchi Morosini L., Sernagiotto di Casavecchia S., *Zwięzła historia Instytutów świeckich*, tłum. T. Głogowska, Kraków 1992.
- Oberti A., *Instytuty świeckie w nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego*, „Ateneum Kapłańskie” 460 (1985), s. 295-305.
- Oberti A., *Gli Istituti Secolari nel nuovo Codice di Diritto Canonico*, [w:] *Lo stato giuridico dei Consacrati per la professione dei consigli evangelici*, Vaticano 1985, s. 172.
- Paweł VI, *Do przełożonych generalnych Instytutów świeckich*, Castel Gandolfo, 20 września 1972 r., [w:] *Święta Kongregacja dla Zakonów i Instytutów Świeckich*, *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium Kościoła*, Roma 1975, s. 67-75.
- Paweł VI, *Przemówienie z okazji 30 rocznicy Provida Mater Ecclesia*, Watykan, 2 lutego 1977 r., [w:] *Z Chrystusem w świecie. Instytuty świeckie w 50-lecie Provida Mater Ecclesia. Wypowiedzi Kościoła. Materiały z sympozjum*, red. M. Chmielewski, W. Słomka, K. Stawecka, Lublin 1997, s. 105.
- Paweł VI, *Z okazji 25 rocznicy wydania Konstytucji Apostolskiej Provida Mater Ecclesia*, Rzym, 2 lutego 1972 r., [w:] *Święta Kongregacja dla Zakonów i Instytutów Świeckich*, *Instytuty świeckie w wypowiedziach Magisterium Kościoła*, Roma 1975, s. 55-66.
- Pinto P., *Studium Romanae Rotae. Commento al Codice di Diritto Canonico*, Vaticano 2001.
- Rocca Compagnia di sant' Orsola G., *Figlie di sant' Angela Merici*, [w:] *Dizionario degli istituti di perfezione*, vol. II, Roma 1975.
- Rutowska L., *Rady ewangeliczne w Instytutach świeckich*, „Życie Duchowe” 12 (1997), s. 21-29.
- Słomińska J., *Charyzmat świeckiej konsekracji i jej paradoks*, „Anamnesis” 23 (2000), s. 21-28.
- Słomka W., *Radykalizm ewangeliczny a świecka konsekracja*, „Anamnesis” 23 (2000), s. 14-20.
- Świerzyńska J., *Instytuty Świeckie – dzieje i stan aktualny*, „Anamnesis” 23 (2000), s. 29-35.
- Świerzański W., *Instytuty świeckie kapłanów*, „Anamnesis” 23 (2000), s. 83-98.
- Tresalti E., *Istnieją także Instytuty świeckie*, „Życie Duchowe” 12 (1997), s. 11-19.
- Werner M.B., *Św. Aniela Merici w świetle swych Pism*, Poznań 1958.
- Zbicia J., *Świeckie życie konsekrowane*, „Ateneum Kapłańskie” 459 (1985), s. 202-213.
- Zubert B., *Instytuty Świeckie*, [w:] *Komentarz do Kodeksu Prawa Kanonicznego*, t. II/2, Księga IV, *Lud Boży*, red. J. Krukowski, Poznań 2006.

III. Literatura pomocnicza

- A m a r a l T.A., Świeccy w Nowym Kodeksie Prawa Kanonicznego, „Communio” 7(1987)3, s. 25-35.
- B a l l e s t r e r o A., Konsekrowani w stworzeniu, „Via consecrata” 3 (2000), s. 10-13.
- B a l t h a s a r von H.U., Kim jest laik, „Communio” 7(1987)3, s. 36-42.
- B a l t h a s a r von H.U., Paradoks Instytutów świeckich, „Biuletyn KKIS” 2 (1996), s. 22-25.
- G a m b a r i E., Życie zakonne po Soborze Watykańskim II, tłum. J.E. Bielecki, Kraków 1998.
- P a w e ł VI, Adhortacja apostolska O ewangelizacji w świecie współczesnym „Evangelii nuntiandi”, Rzym 1975.
- P a w e ł VI, Konstytucja apostolska *Regimini Ecclesiae universae*, AAS 59 (1967), s. 885-928.
- P i o t r o w i c z M., W sercu świata, Kraków 1999.
- S ł o m k a W., Drogi świętości, Lublin 1980.
- S z a m o c k i J., Duchowość kapłana diecezjalnego w Instytucie świeckim kapłańskim, „Życie Duchowe” 12 (1997), s. 39-57.
- W e r o n E., Laikat i apostołstwo. Zarys teologii laikatu i apostołstwa ludzi świeckich, Poznań 1999.
- W e r o n E., Ludzie świeccy w służbie Królestwa Bożego, „Communio” 6 (1986) 2, s. 105-113.
- W e r o n E., Odrębna duchowość laikatu, „Communio” 5 (1985) 6, s. 97-105.
- W e r o n E., Świecki chrześcijanin w Kościele, „Communio” 1 (1981) 6, s. 16-27.
- W o j t y ł a K., Apostołstwo świeckich, Kraków 1999.

SECULAR INSTITUTES IN THE LIGHT OF THEOLOGICAL
AND LEGAL DOCUMENTS OF THE CHURCH

S u m m a r y

This article is an attempt to bring closer the reality of secular institutes on the basis of teaching of the Church. To meet the purpose, it was necessary to collect the source material.

The first part of this article outlines the historical background and development of the institutes over the centuries when the desire of secular life in consecration could be seen. Ancient desires of various Associations had been summarized in the apostolic constitution *Provida Mater Ecclesia*. Since then, the institutes obtained their formal justification. Subsequent years released the following documents which were explaining the reality of institutes. With the beginning of Vatican Council great expectation in the sphere of secular life appeared. The Council directed the Church's attention to the position of lay members in it. The Code of Canon Law stated this form of life in can. 710-730.

The previous understanding that the consecration is related only with the religious state was supplemented by the chance of experience consecration in the world. The vocation to life due to the evangelical counsels in the modern world became the subject of reflection in the second part of this article that represents individual characteristics of both secular and clerical institutes as the necessary elements of this form of life. It follows that the vocation of members of secular institutes is not the avoidance of the world but conscious and responsible duration in it, as well as the transformation of the world through work, rest and the witness as leaven of the gospel. It follows that the universal vocation to evangelization, related to the call to holiness, is special task for consecrated seculars. Therefore, apostolate in the world is nothing like transforming it from the inside and remaining spirited member of the Church community.

This article reveals the history of creating the God's works which are secular institutes, as well as indicates the need to disseminate this form of life among seculars. The article doesn't display whole richness which are the institutes for the present-day Church. Nevertheless, through the presentation of the phenomenon of consecrated secularity in secular institutes and its legal features, the Author wished to encourage a greater interest in this form of life and to deepen knowledge on this topic.

Słowa kluczowe: apostołstwo, konsekracja, konsekrowani świeccy, rady ewangeliczne, instytuty świeckie, powołanie do ewangelizacji.

Key words: apostolate, consecration, consecrated seculars, evangelical counsels, secular institutes, vocation to evangelization.

ADMINISTRACJA

ANNA HAŁADYJ

DZIAŁANIA FAKTYCZNE
W PRAWIE OCHRONY ŚRODOWISKA
NA PRZYKŁADZIE USPOŁECZNIANIA PLANÓW
ZADAŃ OCHRONNYCH DLA OBSZARU NATURA 2000

WSTĘP

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej pociągnęło za sobą konieczność wyznaczenia obszarów przynależnych do Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000, której podstawy wyznaczenia stanowią przepisy Dyrektywy 2009/147/WE w sprawie ochrony dzikiego ptactwa¹ oraz Dyrektywy Rady 92/43/EWG z 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory², implementowane przez ustawę o ochronie przyrody³. Ustawa ta pod pojęciem obszaru Natura 2000 rozumie obszar specjalnej ochrony ptaków, specjalny obszar ochrony siedlisk lub obszar mający znaczenie dla Wspólnoty [Unii], utworzony w celu ochrony populacji dziko występujących ptaków lub siedlisk przyrodniczych, lub gatunków będących przedmiotem zainteresowania Wspólnoty [Unii] (art. 5 pkt 2b). Lista, nazwa oraz położenie obszarów specjalnej ochrony ptaków w Polsce zostały okreś-

Dr ANNA HAŁADYJ – Katedra Prawa Zarządzania Środowiskiem, Wydział Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin; e-mail: ahaladyj@kul.pl

¹ Wersja skonsolidowana dyrektywy EWG 79/409/EWG z 2 kwietnia 1979 r. o ochronie dziko żyjących ptaków, Dz. Urz. L 20 z 26.01.2010, s. 7-25.

² Dz. U. L 206 z 22.07.1992, s. 7.

³ Tekst jedn.: Dz. U. 2009, Nr 151, poz. 1220 ze zm. [dalej cyt.: u.o.p.].

lone w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 12 stycznia 2011 r. w sprawie obszarów specjalnej ochrony ptaków⁴, zaś specjalne obszary ochrony (siedliskowe) zostały zgłoszone Komisji Europejskiej i oczekują na zatwierdzenie.

Jednym z zasadniczych założeń funkcjonowania sieci Natura 2000 – po wyznaczeniu sieci chronionych obszarów – jest właściwe gospodarowanie na tych obszarach.

1. ZASADY GOSPODAROWANIA NA OBSZARACH NATURA 2000

Zasady gospodarowania na obszarach Natura 2000 można podzielić na ogólne (dotyczące wszystkich obszarów) i szczegółowe (dostosowane do wymogów ochronnych każdego obszaru). Ogólne zasady postępowania (w tym gospodarowania) zostały zapisane w art. 33 ustawy o ochronie przyrody i ze względu na swą specyfikę nie będą przedmiotem dalszych rozważań. Natomiast szczegółowe zasady gospodarowania są oparte na art. 36 u.o.p., zgodnie z którym na obszarach Natura 2000 nie podlega ograniczeniu działalność związana z utrzymaniem urządzeń i obiektów służących bezpieczeństwu przeciwpowodziowemu oraz działalność gospodarcza, rolna, leśna, łowiecka i rybacka, a także amatorski połów ryb, jeżeli nie zagrażają one zachowaniu siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk roślin lub zwierząt, ani nie wpływają w sposób istotny negatywnie na gatunki roślin i zwierząt, dla których ochrony został wyznaczony obszar Natura 2000. Punkt wyjścia dla określenia dozwolonych sposobów gospodarowania stanowią postanowienia planów ochrony lub planów zadań ochronnych. Istotą tego rodzaju planów jest określenie stanu przyrody, identyfikacja zagrożeń i problemów⁵. Plany te przesądzają o strategii działań podejmowanych na bieżąco i na przyszłość, jednak zawsze zgodnie z reżimem prawnym danego obszaru⁶. Jak wynika z art. 18 u.o.p., plany ochrony sporządza się i realizuje dla parków narodowych, rezerwatów przyrody i parków krajobrazowych. Natomiast obowiązek sporządzenia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 wynika z art. 28 u.o.p., a planu ochrony dla tego obszaru – z art. 29 u.o.p. Realizacja tych planów służy

⁴ Dz. U. 2011, Nr 25, poz. 133.

⁵ B. I w a Ń s k a, *Koncepcja zintegrowanych planów ochrony dla parków narodowych i obszarów Natura 2000*, „Prawo i Środowisko” 2009, nr 3, s. 100.

⁶ W. R a d e c k i, *Ustawa o ochronie przyrody. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 122.

osiąganiu określonych w dyrektywie ptasiej i siedliskowej obowiązków podjęcia określonych działań, umożliwiających zachowanie lub odtworzenie we właściwym stanie ochrony siedlisk przyrodniczych i gatunków. Zgodnie z art. 6 ust. 1 dyrektywy siedliskowej: „Dla specjalnych obszarów ochrony Państwa Członkowskie tworzą konieczne środki ochronne obejmujące, jeśli zaistnieje taka potrzeba, odpowiednie plany zagospodarowania opracowane specjalnie dla tych terenów bądź zintegrowane z innymi planami rozwoju oraz odpowiednie środki ustawowe, administracyjne lub umowne, odpowiadające ekologicznym wymaganiom typów siedlisk przyrodniczych, wymienionych w załączniku I, lub gatunków, wymienionych w załączniku II, żyjących na tych terenach”.

Stosownie do postanowień art. 28 u.o.p., plany zadań ochronnych ustanawia, w drodze aktu prawa miejscowego w formie zarządzenia, regionalny dyrektor ochrony środowiska, kierując się koniecznością utrzymania i przywracania do właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt, dla których ochrony wyznaczono obszar Natura 2000. Plan zadań ochronnych powstaje na podstawie dostępnej wiedzy o siedliskach i gatunkach oraz rozpoznania terenowego umożliwiającego ocenę stanu ich ochrony. Szczegółowy sposób przygotowania projektu planu zadań ochronnych określa Rozporządzenie Ministra Środowiska w sprawie sporządzania projektu planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000⁷. Zgodnie z § 3 p. 5 i 6 rozporządzenia, w projekcie planu zadań określa się:

5) ustalenie celów działań ochronnych do osiągnięcia w okresie, na jaki jest sporządzany plan zadań ochronnych, umożliwiające monitoring i weryfikację ich osiągnięcia, z uwzględnieniem:

- a) konieczności utrzymania właściwego stanu ochrony, likwidacji, ograniczenia istniejących lub potencjalnych zagrożeń dla przedmiotu ochrony lub zapobieżenia im – jeżeli obecny stan przedmiotów ochrony w obszarze został oceniony jako właściwy,
- b) potrzeby osiągnięcia właściwego stanu ochrony, konieczności likwidacji, ograniczenia istniejących lub potencjalnych zagrożeń odpowiedzialnych za niewłaściwy stan ochrony przedmiotu ochrony lub zapobieżenia im – jeżeli obecny stan przedmiotów ochrony w obszarze został oceniony jako niezadowolający lub zły,

⁷ Dz. U. 2010, Nr 34, poz. 186.

- c) konieczności uzupełnienia stanu wiedzy o przedmiocie ochrony i konieczności likwidacji, ograniczenia zagrożeń dla przedmiotu ochrony lub zapobieżenia im – jeżeli stan ochrony przedmiotu ochrony nie jest możliwy do oceny.
- 6) ustalenie działań ochronnych wynikających z ustalonych celów działań ochronnych, w tym wskazanie:
 - a) działań ochronnych zapewniających monitoring osiągnięcia celów działań ochronnych, a zwłaszcza monitoring przyjętych parametrów stanu ochrony przedmiotów ochrony,
 - b) zakresu prac przewidzianych do realizacji,
 - c) terenu lub miejsca realizacji,
 - d) terminu oraz częstotliwości realizacji,
 - e) podmiotu odpowiedzialnego za wykonanie i monitoring,
 - f) szacowanych kosztów realizacji działań,
 - g) technicznych uwarunkowań realizacji działań,
 - h) podmiotów, których współdziałanie przy realizacji działań ochronnych jest niezbędne.

Zgodnie z art. 28 ust. 10 u.o.p., plan zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 zawiera:

- 1) opis granic obszaru i mapę obszaru Natura 2000;
- 2) identyfikację istniejących i potencjalnych zagrożeń dla zachowania właściwego stanu ochrony siedlisk przyrodniczych oraz gatunków roślin i zwierząt i ich siedlisk będących przedmiotami ochrony;
- 3) cele działań ochronnych;
- 4) określenie działań ochronnych ze wskazaniem podmiotów odpowiedzialnych za ich wykonanie i obszarów ich wdrażania, w tym w szczególności działań dotyczących:
 - a) ochrony czynnej siedlisk przyrodniczych, gatunków roślin i zwierząt oraz ich siedlisk,
 - b) monitoringu stanu przedmiotów ochrony oraz monitoringu realizacji celów, o których mowa w pkt 3,
 - c) uzupełnienia stanu wiedzy o przedmiotach ochrony i uwarunkowaniach ich ochrony.

Wprawdzie plan zadań ochronnych nie zawiera bezpośrednich odwołań do sposobów gospodarowania na gruntach objętych obszarem Natura 2000, lecz z istoty celów ochrony na obszarach Natura 2000 (wynikających z ogólnej normy wyrażonej w cytowanym art. 36 u.o.p.) wynika, że do nich właśnie w swej istocie będzie odnosił się każdy plan zadań ochronnych.

Natomiast plan ochrony dla obszaru Natura 2000 jest ustanawiany w drodze rozporządzenia, przez Ministra Środowiska na okres 20 lat (art. 29 ust. 3 u.o.p.). Tryb i zakres sporządzania planu ochrony został określony w Rozporządzeniu Ministra Środowiska z dnia 30 marca 2010 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla obszaru Natura 2000⁸. Plan ochrony sporządzany jest na podstawie inwentaryzacji, badań i ekspertyz, zapewniających uzyskanie dobrego rozpoznania przedmiotów ochrony i uwarunkowań ich ochrony. Zgodnie z § 3 p. 8 tego rozporządzenia, w projekcie planu ochrony można ustalić m.in. działania ochronne zapewniające utrzymanie lub odtworzenie właściwego stanu przedmiotów ochrony, likwidację, ograniczenie zidentyfikowanych zagrożeń lub zapobieżenie im, oraz zachowanie lub poprawę integralności obszaru i roli, jaką dany obszar pełni dla spójności sieci Natura 2000, przez:

a) działania ochrony czynnej, które powinny być wykonane dla przedmiotów ochrony,

b) działania, które powinny być wykonane w celu odtworzenia lub przywrócenia w obszarze gatunków lub siedlisk przyrodniczych mających znaczenie dla Unii,

c) działania, które są potrzebne dla utrzymania, odtworzenia lub poprawy funkcjonowania korytarzy ekologicznych łączących obszar z obszarami sąsiednimi,

d) zaplanowanie rozmieszczenia obiektów i urządzeń służących celom ochrony obszaru, z wskazaniem ich lokalizacji,

e) działania, które należy podjąć w ramach gospodarki prowadzonej w obszarze, zwłaszcza z zakresu gospodarowania wodami, zachowania lub odtworzenia możliwości wędrówki organizmów wodnych, zalesiania, kształtowania przestrzeni produkcyjnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej,

f) działania pożądanych dla zrównoważonego rozwoju obszaru bazujących na wykorzystaniu zasobów krajobrazu i przyrody obszaru, a nieprzeszkadzających osiągnięciu, utrzymywaniu lub odtwarzaniu właściwego stanu przedmiotów ochrony, zwłaszcza działań dotyczących zabudowy lub lokalizacji infrastruktury technicznej, komunikacyjnej, turystycznej lub edukacyjnej.

Ustalając zaś działania ochronne, należy w szczególności wskazać:

- 1) obszar lub miejsce realizacji;
- 2) termin oraz częstotliwość realizacji;

⁸ Dz. U. 2010, Nr 64, poz. 401.

3) podmiot odpowiedzialny za wykonanie i monitoring;

4) obligatoryjność lub fakultatywność działania, uwzględniając konieczność osiągnięcia celów ochrony obszaru.

Plan ochrony zgodnie z art. 29 ust. 8 u.o.p. powinien zawierać m.in.:

3) określenie warunków utrzymania lub odtworzenia właściwego stanu ochrony przedmiotów ochrony obszaru Natura 2000, zachowania integralności obszaru Natura 2000 oraz spójności sieci obszarów Natura 2000, odnoszących się w szczególności do:

c) zagospodarowania obszarów morskich,

d) gospodarowania wodami,

e) gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej,

5) określenie działań ochronnych dla utrzymania lub odtworzenia właściwego stanu ochrony przedmiotów ochrony obszaru Natura 2000, ze wskazaniem podmiotów odpowiedzialnych za ich realizację; wraz z określeniem sposobów monitoringu realizacji zadań ochronnych oraz ich skutków i określeniem sposobów monitoringu stanu ochrony siedlisk przyrodniczych lub gatunków roślin i zwierząt i ich siedlisk, będących przedmiotami ochrony (art. 29 ust. 8 p. 7-8 u.o.p.).

Plany ochrony/zadań ochronnych są więc ujęte w prawie krajowym, jako określające możliwości i zakazy podejmowania wyznaczonych działań, *de facto* jednak istota dyrektywy siedliskowej polega na zapewnieniu/utrzymaniu dotychczasowych form działalności gospodarczej koniecznej dla właściwego poziomu ochrony danego obszaru⁹, tym samym więc analogiczne podejście (niezależnie od zastosowanej terminologii – w j. angielskim są to *management plans*) będzie odzwierciedlone także w tych planach. Potwierdza to fakt, że zakres działań ochronnych, o których mowa w art. 28 ust. 10 p. 4 u.o.p., odnosi się do ochrony czynnej siedlisk przyrodniczych, gatunków roślin i zwierząt oraz ich siedlisk, a jest adresowany do podmiotów odpowiedzialnych za ich wykonanie i obszarów ich wdrażania, czyli właścicieli i użytkowników gruntów. Natomiast w planie ochrony (art. 29 ust. 8 p. 5 u.o.p.) określa się działania ochronne dla utrzymania lub odtworzenia właściwego stanu ochrony przedmiotów ochrony obszaru Natura 2000, ze wskazaniem podmiotów odpowiedzialnych za ich realizację, do których to działań należeć mogą – zgodnie z art. 29 ust. 9 p. 5 – gospodarka rolna, leśna i rybacka.

⁹ W Sejmie o bioróżnorodności, „Prawo i Środowisko” 2010, nr 2, s. 32.

Oznacza to, że wprowadzenie planów ochrony/zadań ochronnych dokonuje się w celu określenia sposobu dozwolonego gospodarowania na nieruchomościach gruntowych objętych tym planem. Tym samym należy uznać, że tą drogą dokonuje się ograniczenie sposobu dysponowania taką nieruchomością, ponieważ w tradycyjnym ujęciu na prawo własności składa się triada uprawnień właściciela, do których należą: uprawnienie do korzystania z rzeczy z wyłączeniem innych osób; uprawnienie do rozporządzania rzeczą oraz uprawnienie do posiadania rzeczy. Faktyczne korzystanie z rzeczy, przysługujące właścicielowi, obejmuje przede wszystkim czynności związane z władaniem rzeczą – jej posiadaniem, pobieraniem pożytków, które ona przynosi, możliwością jej zniszczenia lub przetworzenia. Wszystkie te uprawnienia mogą być więc ograniczone poprzez postanowienia planu¹⁰, gdyż w jego treści wskazuje się numery działek ewidencyjnych, na których mają być realizowane określone działania ochronne¹¹, a same plany stanowią podstawę do wprowadzania zmian w studium i planach zagospodarowania przestrzennego. Wprawdzie szczegółowe sposoby gospodarowania na obszarach objętych planem będą zapewne dość zróżnicowane i zależne od przedmiotu ochrony (obszar ptasi lub siedliskowy, rodzaj siedliska itp.), jednakże, biorąc pod uwagę rodzaje aktywności, które mogą być objęte programem rolnośrodowiskowym, można założyć, że działania na nieruchomościach gruntowych objętych planem będą mogły dotyczyć: 1) rolnictwa zrównoważonego; 2) rolnictwa ekologicznego; 3) utrzymania łąk ekstensywnych; 4) utrzymania pastwisk ekstensywnych; 5) ochrony gleb i wód; 6) tworzenia stref buforowych; 7) ochrony lokalnych ras zwierząt (wniosek z § 1 p. 2 w zw. z § 9 ust. 1 p. 2 rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczegółowych warunków i trybu udzielania pomocy finansowej na wspieranie przedsięwzięć rolnośrodowiskowych i poprawy dobrostanu zwierząt, objętej planem rozwoju obszarów wiejskich¹²), a zaniechania będą ściśle związane z ustaleniami planu, związanymi z danymi określonymi w standardowym formularzu danych¹³.

¹⁰ D. Trzciska, *Natura 2000 a ograniczenie możliwości korzystania z nieruchomości*, [w:] *Wybrane problemy prawa ochrony środowiska*, red. B. Rakoczy, M. Pchalek, Warszawa 2010, s. 151.

¹¹ Por. Zarządzenie Nr 36/10 Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku z dnia 20 grudnia 2010 r. w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Murawy w Haćkach (PLH200015), <http://bip.rdos.eu/Information.aspx?id=13774>

¹² Dz. U. 2004, Nr 174, poz. 1809.

¹³ Por. sprawę melioracji torfowiska Kamień PLH060067, http://lublin.gazeta.pl/lublin/1,48724,9723331,Rolnik_zniszczyl_Nature_2000__Czy_tylko_on_jest_winny_.html

2. UDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA W PRZYJMOWANIU PLANÓW ZADAŃ OCHRONNYCH

Wielość tych obowiązków sprawia, że wymagają one sprawnej realizacji oraz monitorowania. Aby to osiągnąć, należy włączyć przyszłych adresatów postanowień planu we wspólne ustalanie sposobów i zasad prowadzenia działań ochronnych tak, aby zagwarantować faktyczne ich wykonanie. Zgodnie z art. 28 ust. 4 oraz 29 ust. 6 u.o.p., plany zadań ochronnych i plany ochrony są **przyjmowane** w procedurze z udziałem społecznym, na zasadach określonych w dziale III rozdziale 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko¹⁴. Ustawa ta w art. 39-43 reguluje m.in. kwestie udziału „każdego” w postępowaniu w sprawie strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, przewidując możliwość składania uwag i wniosków w ściśle sformalizowanym trybie, obejmującym cztery elementy: 1) pozyskanie wiedzy o projektowanym dokumencie poprzez podanie do publicznej wiadomości; 2) możliwość zapoznania się z dokumentacją sprawy; 3) złożenie uwag i wniosków oraz 4) uzyskanie informacji i tym, w jaki sposób zostały rozpatrzone i wzięte pod uwagę zgłoszone uwagi i wnioski. Tym samym u.u.i.ś. reguluje wyłącznie kwestie proceduralne, nie przewiduje ani wczesnego włączania społeczeństwa w tworzenie projektu dokumentu, ani powtarzalności procedury z udziałem społecznym, sprowadza więc udział społeczeństwa do spełnienia wymogu prawa unijnego, nie zaś faktycznego uspołeczniania.

3. UDZIAŁ SPOŁECZEŃSTWA W TWORZENIU PLANÓW ZADAŃ OCHRONNYCH – MOŻLIWOŚCI WYKORZYSTANIA DZIAŁAŃ FAKTYCZNYCH

Odmienne niż u.u.i.ś., ustawa o ochronie przyrody odróżnia udział społeczeństwa w przyjmowaniu planu od udziału społeczeństwa w jego tworzeniu. Zgodnie bowiem z art. 28 ust. 3 u.o.p.: „Sporządzający projekt planu zadań ochronnych, o którym mowa w ust. 1, umożliwi zainteresowanym osobom i podmiotom prowadzącym działalność w obrębie siedlisk przyrodnic-

¹⁴ Dz. U. 2008, Nr 199, poz. 1227 ze zm. [dalej cyt.: u.u.i.ś.].

czych i siedlisk gatunków, dla których ochrony wyznaczono obszar Natura 2000, udział w pracach związanych ze sporządzaniem tego projektu”. A zgodnie z art. 28 ust. 4 u.o.p.: „Sporządzający projekt planu zadań ochronnych, o którym mowa w ust. 1, zapewnia możliwość udziału społeczeństwa, na zasadach i w trybie określonym w ustawie z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, w postępowaniu, którego przedmiotem jest sporządzenie projektu”.

Identyczne zasady odnoszą się do planów ochrony (art. 29 ust. 5 i 6 u.o.p.). Co ciekawe, takiego rozróżnienia nie wprowadzono do procedury tworzenia planów ochrony i zadań ochronnych dla pozostałych obszarowych form ochrony przyrody.

Jednocześnie zaś zarówno u.o.p., jak i u.u.i.ś. nie zawierają żadnych przepisów odnośnie do sposobów włączania społeczeństwa w tworzenie takich planów. Oznacza to, że organy administracji są zmuszone do wykorzystywania w tym zakresie działań faktycznych, głównie wielostronnych¹⁵, nazywanych też działaniami o charakterze kooperatywnym. Kooperację tę można rozumieć, jako czynne wypełnianie obowiązków czy zadań przez określone podmioty. Ma ona miejsce, gdy wypełnienie tego zadania przez jeden lub samodzielnie działające podmioty jest niemożliwe, albo o wiele trudniejsze¹⁶, co idealnie wpisuje się w istotę zarządzania obszarami Natura 2000. Kooperacja jest możliwa na dwóch poziomach – horyzontalnym oraz wertykalnym, gdzie spotykają się siły społeczne i państwowe¹⁷, a także w relacji indywidualnej lub kolektywnej (która przewiduje występowanie po jednej stronie co najmniej kilku podmiotów, ale także sytuację, w której w procesie decyzyjnym biorą udział przedstawiciele organizacji ekologicznych, podmioty zasięgające informacji czy grupy osób reprezentujących własne interesy)¹⁸.

¹⁵ A. B ł a ś, *Prawne formy działania administracji publicznej*, [w:] *Prawo administracyjne*, red. J. Boć, Wrocław 2001, s. 339.

¹⁶ C. G u s y, *Kooperation als staatlicher Steuerungsmodus*, „Zeitschrift für Umweltrecht” 2001, z. 1, s. 4.

¹⁷ H.-W. R e n g e l i n g, *Das Kooperationsprinzip im Umweltrecht*, *Osnabrücker Rechtswissenschaftliche Abhandlungen*, Bd. XV, Köln–Berlin–Bonn–München 1988, s. 58 n. oraz M. G r ü t e r, *Umweltrecht und Kooperationsprinzip in der Bundesrepublik Deutschland*, *Umwelt- und Technikrecht*, Bd. X, Düsseldorf 1990, s. 5.

¹⁸ E.-H. R i t t e r, *Das kooperative Staat*, „Archiv des Öffentlichen Rechts” 1979, Bd. 104, s. 396.

Natomiast kategoria działań faktycznych obejmuje dopuszczalne i nieważne działania administracji publicznej uzupełniające działania prawne tej administracji. Od działań prawnych różnią się one tym, że w ogóle nie są określone prawem lub są określone w sposób niewyczerpujący, pomijający takie elementy owych działań, jak warunki ich podejmowania, treść, formę i tryb, zasady kontroli prawidłowości¹⁹. Są one jednak podejmowane zawsze na podstawie i w granicach obowiązującego prawa. Co istotne, choć działania faktyczne w założeniu nie są nakierowane na wywołanie skutków prawnych, lecz faktycznych, to jednak kształtują sytuację prawną obywatela i wywołują skutki prawne bezpośrednio²⁰ lub pośrednio, a ich efektem mogą być: akt administracyjny (np. decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach) lub umowa cywilna czy umowa publiczna (administracyjna), a także – akt planowania, w tym plan zadań ochronnych/plan ochrony²¹. Jak podnoszono wcześniej, sposób prowadzenia gospodarki wodnej, zalesiania, kształtowania przestrzeni produkcyjnej gospodarki rolnej, leśnej i rybackiej na obszarze Natura 2000, powinien być określony na etapie projektowania i tworzenia planu ochrony/zadań ochronnych. W związku z tym organ administracji musi podjąć działania mieszczące się w formach działań faktycznych w stosowaniu prawa, do których należą m.in.: ustalenie przez organ administracyjny niektórych celów i działań (zbieranie informacji, sporządzanie prognoz, zbieranie propozycji zainteresowanych jednostek organizacyjnych, organizacji społecznych itp.) oraz ustalenie przez organ administracji niektórych sytuacji faktycznych (zbieranie informacji, ocena zebranych informacji oraz podjęcie wiążącego ustalenia)²². Jest to punkt wyjścia do realizacji dyspozycji normy art. 28 ust. 3 i 29 ust. 5 u.o.p., z której wynika, że organ administracji ma

¹⁹ B ł a ś, *Prawne formy działania administracji*, s. 331.

²⁰ A. B ł a ś, *Czynności faktyczne organów administracji publicznej*, [w:] *Koncepcja systemu prawa administracyjnego*, red. J. Zimmermann, Warszawa 2007, s. 514.

²¹ Charakter prawny planu zadań ochronnych w zasadzie kwalifikuje go jako akt wewnętrzny (akt polityki), de facto jednak wywołuje skutki na zewnątrz struktury administracji w zakresie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości objętych tym planem, zarówno wprost, jak i poprzez obowiązek uwzględnienia jego postanowień w studium, por. art. 28 ust. 10 p. 5 i 29 ust. 8 p. 4 u.o.p., zob.: D. T r z c i ń s k a, *Natura 2000 a ograniczenie możliwości korzystania z nieruchomości*, [w:] *Wybrane problemy prawa ochrony środowiska*, red. B. Rakoczy, M. Pchałek, Warszawa 2010, s. 151. Na temat aktów polityki zob. więcej: J. J e ż e w s k i, *Prawna determinacja aktów planowania przestrzennego*, [w:] *Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi*, Wrocław 2009, s. 257.

²² B ł a ś, *Prawne formy działania administracji*, s. 331.

umożliwić zainteresowanym podmiotom udział w pracach nad planem. Normę tę, jak się wydaje, należy jednak rozumieć szerzej, „umożliwienie uczestnictwa” według wykładni gramatycznej będzie oznaczało zaledwie dopuszczenie do udziału w pracach nad treścią planu osób zainteresowanych. Pojawia się jednak pytanie, skąd osoby takie miałyby powziąć wiedzę o przystąpieniu do tworzenia planu i czy podanie do publicznej wiadomości jest wystarczająco skuteczną metodą zawiadamiania społeczeństwa o działaniach podejmowanych w sprawach dotyczących ich żywotnych interesów²³. Dlatego należy jednak założyć podjęcie przez organy administracji dodatkowej aktywności w ramach działań faktycznych o charakterze dodatkowych działań informacyjnych. Ze względu na fakt, że działania te mają znaczny wpływ na sposób gospodarowania nieruchomościami (a tym samym na prawo własności), należy przyjąć metodę imiennego informowania przyszłych adresatów planu o fakcie przystąpienia do jego tworzenia²⁴, choć rodzi to kolejne pytanie o sposób klasyfikacji, kogo uznać za adresata takiego planu. W odniesieniu do oceny przyszłych adresatów norm, należy zaproponować określenie ich grona w sposób maksymalnie szeroki. Co do zasady będą nimi właściciele/użytkownicy wieczystości gruntów objętych planem, lecz pojęcie to trzeba poddać szerszej interpretacji. Przede wszystkim uznać należy, że adresatami są nie tylko osoby będące właścicielami lub użytkownikami gruntów położonych na obszarze Natura 2000, ale także nieruchomości mieszczących się w zasięgu oddziaływania tych środków ochronnych (np. gruntów sąsiadujących²⁵ z obszarem Natura 2000 czy położonych w dole rzeki)²⁶. Za takie podmioty *per analogiae* należy uznać także wieloletniego posiadacza

²³ Tamże.

²⁴ Potwierdzeniem takiego ujęcia są np. dobre praktyki wypracowane przez Europäischer Biotopverbund Natura 2000 – <http://www.stmugv.bayern.de/umwelt/naturschutz/natura2000/management.htm>. Omówione szczegółowo przez A. Haładyj w e-szkoleniu *Ochrona obszarów Natura 2000 i gospodarowania na nich w świetle obowiązującego prawa*, <http://natura2000.org.pl/e-szkolenia/e6-ochrona-obszarow-natura-2000-i-gospodarowanie-na-nich-w-swietle-obowiazujacego-prawa/udzial-spoleczenstwa-w-ustanawianiu-planow-ochrony-przyklady-dobrych-praktyk>

²⁵ „Pojęcie działka sąsiednia jest rozumiane jako działka położona w pobliskim, okolicznym sąsiedztwie działki, na której ma być realizowane zamierzenie inwestycyjne, i obejmuje ono zarówno działki bezpośrednio przylegające do działki podlegającej zainwestowaniu, jak działki ościenne”. Por. Kol. Odwo. 2434/04/A.

²⁶ Por. orzecznictwo w zakresie określania stron w postępowaniu w sprawie oceny oddziaływania na środowisko, np. WSA w Kielcach, II SA/Ke 361/09, WSA w Łodzi II SA/Łd 301/08.

samoistnego nieruchomości sąsiedniej²⁷ oraz władającego nieruchomością, posiadającego inne prawa rzeczowe, swoim zakresem zbliżone do prawa własności²⁸. Tak szerokie definiowanie podmiotów mogących być adresatami planu zadań ochronnych, jest szczególnie istotne w kontekście skomplikowanych stosunków rolnych w Polsce.

Drugą kwestią jest sposób dokonywania wspólnych ustaleń co do przyszłych działań ochronnych, co pozwala przejść do analizy sposobów i metod uspołeczniania projektowanych planów. Pomocne w tym zakresie jest omówienie przykładów dobrych praktyk w tym zakresie, aby w dalszej części opracowania na ich podstawie wskazać wymagania, jakim musi sprostać proces umożliwienia zainteresowanym udziału w pracach nad tworzeniem planu, by uznać go za spełniający wymogi szerokiego uspołecznienia.

W Niemczech, podobnie jak w Polsce, po wyznaczeniu obszarów ptasich i siedliskowych rozpoczęto proces przygotowywania planów ochrony. Europäischer Biotopverbund Natura 2000 (Europejski Związek Biotopów Natura 2000) przyjął i wdraża koncepcję przygotowania planów ochrony przy okragłym stole²⁹. Przed rozpoczęciem spotkań wypracowano schemat określający: kto i na jakich zasadach bierze w nich udział, jakie uprawnienia mają uczestnicy i jak zapadają rozstrzygnięcia, a także uzgodniono kwestie proceduralne – liczbę rund spotkań, ich charakter i konsekwencje oraz podmioty zobowiązane (uprawnione) do podjęcia końcowego rozstrzygnięcia w sprawie. Celem takich działań jest wczesne i intensywne włączenie wszystkich zainteresowanych w tworzenie planu, ponieważ jest ono niezbędne dla zaakceptowania środków ochrony i ich efektywnego wdrażania.

Udział w okragłym stole mogą wziąć właściciele i użytkownicy gruntów, władze gmin, powiatów, związki komunalne oraz organizacje ochrony przyrody, a także wyspecjalizowane organy administracji publicznej (np. administracji leśnej). Zasadniczo każdy właściciel gruntu może wziąć udział w obradach, ale im większa grupa uczestników, tym trudniejsza staje się dyskusja; w celu osiągnięcia optymalnej współpracy, zakłada się ograniczenie udziału zainteresowanych, np. poprzez wybór przedstawicieli lub organizację grup tematycznych.

²⁷ Por. wyrok WSA w Warszawie, IV SA/Wa 916/06.

²⁸ Wyrok WSA w Bydgoszczy z dnia 14 września 2005 r., II SA/Bd 758/04.

²⁹ <http://www.stmugv.bayern.de/umwelt/naturschutz/natura2000/management.htm>

Uspołecznianie wygląda następująco: projekty planów ochrony są przygotowane przez fachowców, a następnie stają się podstawą dyskusji podczas jawnych obrad okrągłego stołu. Zasadniczo celem okrągłego stołu jest znalezienie ustaleń spełniających wymogi prawa, przy jednoczesnym uwzględnieniu interesów społecznych i gospodarczych właścicieli i użytkowników gruntów. Okrągły stół jest organizowany przez właściwe władze, które ustalają terminy i porządek obrad, zapraszają i informują uczestników, przygotowują dokumentację. Dodatkowo podczas dużych spotkań można powołać moderatora, np. współpracownika władz. Zasadniczo zakłada się organizację jednego okrągłego stołu dla każdego obszaru Natura 2000, ale w przypadku dużych albo szczególnie skomplikowanych obszarów zasadne jest podzielenie obrad, tak by więcej zagadnień można było omówić z większą liczbą uczestników. I na odwrót – w ramach jednego okrągłego stołu można omówić plany kilku obszarów, jeśli są one małe, a ich struktury – podobne.

Pierwsze spotkanie powinno zostać wyznaczone po sporządzeniu inwentaryzacji przyrodniczej i przygotowaniu map, obejmujących planowany obszar. Do zainteresowanych powinny wówczas trafić informacje o podstawach prawnych i celach ochrony w ramach sieci Natura 2000 oraz o przyszłych obradach okrągłego stołu. Zanim rozpoczną się obrady, organizuje się spotkanie informacyjne w celu wyjaśnienia pytań i wątpliwości. Zainteresowanych informuje się imiennie i pisemnie. Następnie dokonuje się wyboru przedstawicieli, którzy wypracowują takie postanowienia planu ochrony, które – realizując cele, dla których powołany został obszar Natura 2000 – jednocześnie są łatwiejsze do zaakceptowania przez właścicieli i użytkowników gruntów, np. dotyczące prowadzenia gospodarki rolnej, leśnej czy rybackiej. Zaletą okrągłego stołu jest możliwość dyskusji władz i uczestników na tym samym poziomie, dzięki czemu uzasadnione (merytoryczne) uwagi i wskazówki są brane pod uwagę. Okrągły stół umożliwia dyskusję i wypracowanie najlepszych rozwiązań, nie mogą one jednak być podejmowane większością głosów – ostatecznie decyzję podejmują właściwe władze.

Innym przykładem szerokiego społeczniania jest pierwszy przyjęty w Polsce plan zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Murawy w Haćkach³⁰, przyjęty zarządzeniem Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku 20 grudnia 2010 r.³¹ W tworzenie planu zadań ochronnych

³⁰ <http://www.rdos.eu/hacki-plany.shtml>

³¹ Zarządzenie Nr 36/10 Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Białymstoku z dnia 20 grudnia 2010 r. w sprawie ustanowienia planu zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 Murawy w Haćkach (PLH200015).

zostały zaangażowane różne osoby reprezentujące organy administracji³², organizacje reprezentujące rolników³³ i organizacje ekologiczne³⁴ oraz specjaliści³⁵. Stworzono Zespół Lokalnej Współpracy i określono organizację procesu komunikacji z różnymi grupami interesu. W skład Zespołu Lokalnej Współpracy weszły osoby i podmioty, które prowadzą i są zainteresowane prowadzeniem działalności w obrębie obszaru Natura 2000 Murawy w Haćkach. Zespół Lokalnej Współpracy prowadził prace nad opracowaniem projektu planu zadań ochronnych dla przedmiotowego obszaru podczas cyklu spotkań dyskusyjnych, pod przewodnictwem Koordynatora Projektu Planu. Ustalono harmonogram prac, ilość spotkań oraz sposób komunikacji ze społeczeństwem (w tym: foldery, materiały informacyjne i seminarium). Wszelkie materiały dotyczące przebiegu i postępów prac nad planem zadań ochronnych publikowane były sukcesywnie na stronie internetowej RDOŚ w Białymstoku, przez którą można było zgłaszać uwagi oraz wnioski podczas całego procesu planistycznego. Do wszystkich właścicieli gruntów prywatnych rozesłano także informację o pracach nad planem zadań ochronnych, korzystając z poczty. Tych z właścicieli gruntów, którzy wyrazili taką wolę, informowano następnie pocztą tradycyjną lub elektroniczną o przebiegu prac i o kolejnych spotkaniach dyskusyjnych.

4. PRZESŁANKI I SKUTKI PRAWNE WYKORZYSTANIA DZIAŁAŃ FAKTYCZNYCH W PROCESIE USPOŁECZNIANIA PLANÓW ZADAŃ OCHRONNYCH

Powyższe omówienie pokazuje, że tworzenie i przyjmowanie planów zadań ochronnych w drodze szerokiego społecznienia może wywołać pozytywne efekty, jednakże o tyle, o ile zapewnione są pewne warunki brzegowe. Jak

³² Nadleśnictwo Bielsk; Urząd Gminy Bielsk Podlaski, Starostwo Powiatowe w Bielsku Podlaskim, Wojewódzki Zarząd Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Białymstoku; Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Białymstoku, Agencja Nieruchomości Rolnych w Suwałkach.

³³ Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Bielsku Podlaskim, Podlaska Izba Rolnicza w Białymstoku.

³⁴ Organizacje ekologiczne: Towarzystwo Ochrony Siedlisk „ProHabitat”; Towarzystwo „Haj”.

³⁵ Wydział Biologii Uniwersytetu Warszawskiego, Instytut Biologii Uniwersytetu w Białymstoku, Białowieska Stacja Geobotaniczna Uniwersytetu Warszawskiego.

się wydaje, należą do nich przede wszystkim wcześniejsze ustalenia dotyczące przygotowania i prowadzenia samego procesu szerokiego społeczniania. Do podstawowych trzeba zaliczyć następujące założenia:

- inicjatywa szerokiego społeczniania powinna wyjść od władz;
- niezbędne jest przygotowanie dokumentacji (np. inwentaryzacji przyrodniczej) i wczesne powiadomienie potencjalnie zainteresowanych uczestników;
- konieczne jest spotkanie informacyjne poprzedzające obrady;
- przed rozpoczęciem obrad należy: uzgodnić kwestie proceduralne – powołać mediatora mającego zarówno wiedzę techniczną, jak i umiejętność prowadzenia dialogu (*soft skills*), odgórnie ustalić sposób wyboru reprezentantów stron oraz liczbę rund spotkań i ich tematykę; powołać komitet monitorujący wdrażanie ustaleń okrągłego stołu;
- potrzebne jest ustalenie, że obrady będą prowadzone bez publiczności (by nie dopuścić do usztywnienia stanowisk);
- konieczne jest pouczenie zainteresowanych o skutkach ustaleń dla społeczności lokalnej i organizacji pozarządowych biorących udział w obradach;
- przyjęcie planu następuje aktem władczym (rozporządzenie MŚ lub zarządzenie RDOŚ), który jednak powinien uwzględniać ustalenia wypracowane we współpracy z zainteresowanymi³⁶.

Najistotniejszy z punktu widzenia skuteczności działań faktycznych podejmowanych przez organ administracji, wydaje się ostatni punkt, związany ze sposobem gwarantowania, że wypracowane przez strony ustalenia rzeczywiście znajdą odzwierciedlenie w przyjętym przez władze publiczne rozstrzygnięciu. Pomocne w tym zakresie jest przyjęcie koncepcji porozumienia administracyjnego. Zdaniem Z. Niewiadomskiego przyrzeczenie administracyjne jest oświadczeniem woli organu administracji publicznej, w którym ten organ zobowiązuje się do konkretnego zachowania się w przyszłości – czyli wydania zarządzenia o określonej treści. Według J. Zimmermanna przyrzeczenie administracyjne polega na zobowiązaniu się do dokonania pewnej czynności przez organ administracji, a na straży jego dotrzymania stoi zasada ochrony zaufania obywateli do państwa³⁷. Jako alternatywę można przyjąć zastąpienie aktu władczego (zarządzenia) konsensualną formą działania administracji publicznej (umowa administracyjna), co jest już praktykowane w innych kra-

³⁶ Całość za: A. H a ł a d y j, *Partycypacja społeczna w ochronie środowiska na przykładzie Okrągłego Stołu dla Rospudy*, [w:] *Udział społeczeństwa w zintegrowanej ochronie środowiska*, red. H. Lisicka, Wrocław 2010, s. 133 n.

³⁷ J. Z i m m e r m a n n, *Prawo administracyjne*, Kraków 2006, s. 353.

jach UE³⁸, lecz wymagałoby znacznych zmian w prawodawstwie oraz może budzić wątpliwości co do należytego zabezpieczenia interesów tych uczestników, których oczekiwania i postulaty nie zostałyby uwzględnione.

PODSUMOWANIE

Podsumowując należy podkreślić, że w doktrynie docenia się rolę działań kooperatywnych o powtarzalnym charakterze dotyczących rodzajowo jednorodnych dziedzin, które stają się dzięki tej powtarzalności elementem polityki administracyjnej państwa³⁹. Wynika z tego przyjęcie względnie stałego kierunku działania, wiązki celów wyrażonych zadaniami oraz względnie stałych środków i sposobów ich osiągania z jednej strony, oraz świadomego oddziaływania obywateli i ich grup na administrację publiczną – z drugiej. Wyrazem takiego przekonania jest także projekt realizowany aktualnie przez Generalną Dyрекcję Ochrony Środowiska, zmierzający do wypracowania dobrych praktyk i wsparcia procesów uspołeczniania planów zadań ochronnych⁴⁰. Potwierdza to, że obszar imperium administracyjnego, czyli działań o charakterze władczym, zmniejsza się na rzecz instytucji o charakterze mediacyjnym, ugodowym, porozumiewawczym, arbitrażowym, umownym, czyli na rzecz instytucji, które zakładają rodzaj równowagi sił między organem administracji a obywatelem w miejsce jednostronności i dominacji⁴¹, co ma ten skutek, że formy władcze i niewładcze działania administracji nie są traktowane jako rywalizujące ze sobą, lecz jako komplementarne, składające się na możliwość osiągnięcia efektywności administracji publicznej⁴². Takie ujęcie doskonale

³⁸ Por. zwłaszcza: W. R a d e c k i, *Prawna ochrona przyrody w Polsce, Czechach i na Słowacji. Studium prawnoporównawcze*, Warszawa 2010, passim.

³⁹ K. K ł o s o w s k a, J. Ł u k a s i e w i c z, *Rola nieformalnych porozumień w procesie alternatywnych sposobów rozstrzygania sporów*, [w:] *Arbitraż i mediacja. Praktyczne aspekty stosowania przepisów. Materiały z Konferencji Naukowej, Iwonicz Zdrój, 18-20 października 2007 r.*, Rzeszów 2007, s. 179.

⁴⁰ Szczegóły na http://www.gdos.gov.pl/ProjectCategories/viewProject/8/2/0/Plany_zadan_ochronnych

⁴¹ T. G ó r z y ń s k a, *Poszukiwanie konsensusu w miejsce jednostronności, czyli administracja inaczej*, [w:] *Prawo do dobrej administracji. Materiały ze Zjazdu Katedr Prawa i Postępowania Administracyjnego, Warszawa-Dębe, 23-25 września 2002 r.*, Warszawa 2003, s. 371.

⁴² K ł o s o w s k a, Ł u k a s i e w i c z, *Rola nieformalnych porozumień w procesie alternatywnych sposobów rozstrzygania sporów*, s. 174.

odzwierciedla regulację prawną przyjętą w u.o.p., zgodnie z którą plan zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000 przyjmuje w drodze zarządzenia organ odpowiedzialny za monitorowanie obszaru Natura 2000, lecz sama treść tego zarządzenia powstaje we współpracy z samymi zainteresowanymi, tj. podmiotami objętymi skutkami oddziaływania planu.

BIBLIOGRAFIA

- B ł a ś A., Prawne formy działania administracji publicznej, [w:] Prawo administracyjne, red. J. Boć, Wrocław 2001.
- B ł a ś A., Czynności faktyczne organów administracji publicznej, [w:] Koncepcja systemu prawa administracyjnego, red. J. Zimmermann, Warszawa 2007.
- G ó r z y ń s k a T., Poszukiwanie konsensusu w miejsce jednostronności, czyli administracja inaczej, [w:] Prawo do dobrej administracji. Materiały ze Zjazdu Katedr Prawa i Postępowania Administracyjnego, Warszawa-Dębe, 23-25 września 2002 r., Warszawa 2003.
- G r ü t e r M., Umweltrecht und Kooperationsprinzip in der Bundesrepublik Deutschland, „Umwelt- und Technikrecht”, Bd. X, Düsseldorf 1990.
- G u s y C., Kooperation als staatlicher Steuerungsmodus, „Zeitschrift für Umweltrecht“ 2001, z. 1.
- H a ł a d y j A., Partycypacja społeczna w ochronie środowiska na przykładzie Okrągłego Stołu dla Rospudy, [w:] Udział społeczeństwa w zintegrowanej ochronie środowiska, red. H. Lisicka, Wrocław 2010.
- I w a ń s k a B., Koncepcja zintegrowanych planów ochrony dla parków narodowych i obszarów Natura 2000, „Prawo i Środowisko” 2009, nr 3.
- J e ż e w s k i J., Prawna determinacja aktów planowania przestrzennego, [w:] Między tradycją a przyszłością w nauce prawa administracyjnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Janowi Bociowi, Wrocław 2009.
- K ł o s o w s k a K., Ł u k a s i e w i c z J., Rola nieformalnych porozumień w procesie alternatywnych sposobów rozstrzygania sporów, [w:] Arbitraż i mediacja. Praktyczne aspekty stosowania przepisów. Materiały z Konferencji Naukowej, Iwonicz Zdrój, 18-20 października 2007 r., Rzeszów 2007.
- R a d e c k i W., Prawna ochrona przyrody w Polsce, Czechach i na Słowacji. Studium prawnoporównawcze, Warszawa 2010.
- R a d e c k i W., Ustawa o ochronie przyrody. Komentarz, Warszawa 2008.
- R e n g e l i n g H.-W., Das Kooperationsprinzip im Umweltrecht, Osnabrücker Rechtswissenschaftliche Abhandlungen, Bd. XV, Köln–Berlin–Bonn–München 1988.

R i t t e r E.-H., Das kooperative Staat, „Archiv des Öffentlichen Rechts“ 1979, Bd. 104.

T r z c i ń s k a D., Natura 2000 a ograniczenie możliwości korzystania z nieruchomości, [w:] Wybrane problemy prawa ochrony środowiska, red. B. Rakoczy, M. Pchałek, Warszawa 2010.

W *Sejmie o bioróżnorodności*, „Prawo i Środowisko” 2010, nr 2.

Z i m m e r m a n n J., Prawo administracyjne, Kraków 2006.

ACTUAL ACTIONS IN THE LAW OF ENVIRONMENTAL PROTECTION
ON THE EXAMPLE OF SOCIALIZING THE PLANS
OF PROTECTION OBJECTIVES FOR THE NATURA 2000 AREAS

S u m m a r y

The creation of the Natura 2000 network of protected areas in Poland results in the necessity of establishing plans of protection objectives and plans of protection for them as basic instruments serving the ways of administering these areas. Both the procedure of establishing them and the legal consequences of their binding force concern the owners and the holders of the lands and influence the form of farming, forestry and fishing. The basic instrument making it possible to efficiently carry out those plans is their broad socialization that assumes the shape of cooperative actual actions that requires defining the minimum terms of both their efficiency and congruity with the law.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: działania faktyczne, udział społeczeństwa, plan zadań ochronnych, Natura 2000.

Key words: actual actions, participation of the society, plan of protective objectives, Natura 2000.

WOJCIECH LIS

ISTOTA I ROLA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W PAŃSTWIE DEMOKRATYCZNYM

1. UWAGI WPROWADZAJĄCE

Państwo demokratyczne szanuje podmiotowość człowieka, tak w wymiarze jednostkowym, jak i wspólnotowym, co wyraża się m.in. w stworzeniu możliwości zaangażowania się w sprawy publiczne na płaszczyźnie lokalnej, regionalnej i generalnej – całego państwa. Jedną z form aktywizowania człowieka jest samorząd terytorialny, który stanowi konieczny element ustroju współczesnych państw, chcących uchodzić za demokratyczne. W związku z tym należałoby się zastanowić, po co ustanowiono samorząd terytorialny, jaka jest jego istota, jaką rolę odgrywa on w państwie demokratycznym i czy rzeczywiste przekazanie części zadań publicznych społecznościom lokalnym lub/i regionalnym posiada racjonalne uzasadnienie.

Samorząd terytorialny to wspólnota mieszkańców danego regionu państwa, wyróżniona ze względu na wspólną świadomość, wspólny los i wspólne cele, tworzona z mocy prawa, która samodzielnie realizuje działania wynikające z potrzeb jego mieszkańców¹. Idea współczesnego samorządu terytorialnego wyraża istotę państwa demokratycznego, które zapewnia swoim obywatelom,

Dr WOJCIECH LIS – adiunkt Katedry Prawa Administracyjnego, Wydział Zamiejscowy Nauk Prawnych i Ekonomicznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II w Tomaszowie Lubelskim, ul. Lwowska 80, 22-600 Tomaszów Lubelski; e-mail: wlis@kul.lublin.pl

¹ Samorząd terytorialny to posiadająca osobowość prawną korporacja społeczności lokalnej zamieszkałej na określonym terenie, która odpowiednio zorganizowana ma prawo i rzeczywistą zdolność do zarządzania na własną odpowiedzialność i we własnym interesie zasadniczą częścią spraw publicznych o znaczeniu lokalnym, zob. M. Z d y b, *Samorząd a państwo. Nadzór nad samorządem terytorialnym*, Lublin 1993, s. 29.

jako ludziom wolnym i równym wobec prawa, udział w sprawowaniu władzy publicznej. W ten sposób przyczynia się do kształtowania społeczeństwa obywatelskiego i odpowiedzialności mieszkańców za swoje „małe ojczyzny”, które stanowią naturalne środowisko ich życia, w którym bez przeszkód mogą się realizować. Istnienie samorządu terytorialnego pozytywnie wpływa na społeczności lokalne, którym zostaje przekazana realna możliwość zarządzania swoimi sprawami. „Małe społeczności są bardziej sprawne organizacyjnie, a cele i zadania podejmowane przez samorząd terytorialny budzą większe zainteresowanie i pobudzają aktywność mieszkańców społeczności lokalnej”². Sprawy samorządzenia się, rozeznania potrzeb społeczności lokalnych, ustalania ich hierarchii i możliwości zaspokojenia zostają przekazane w ręce obywateli, co w sposób naturalny prowadzi do wyłonienia się liderów społecznych, gotowych przyjąć odpowiedzialność za wspólnotę samorządową.

Istotą samorządu terytorialnego jest zarządzanie sprawami lokalnymi przez samych mieszkańców. Wynika to z celów społeczeństwa obywatelskiego, które zakłada wspólną i świadomą artikulację, realizację i obronę swoich interesów, potrzeb i aspiracji. Rozwój samorządności ma umożliwić społecznościom lokalnym udział w sprawowaniu władzy, czy to bezpośrednio czy pośrednio, a tym samym spowodować, żeby władza ta zaspokajała zarówno bieżące potrzeby mieszkańców, a jednocześnie stwarzała warunki do rozwoju społecznego, gospodarczego, kulturowego i cywilizacyjnego. W tym sensie samorząd terytorialny stanowi podstawę systemu demokratycznego oraz warunek funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego, co przynosi wymierne korzyści zarówno w skali mikro-, jak i makroregionalnej.

2. POJĘCIE SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Na pojęcie samorządu terytorialnego składa się element podmiotowy i przedmiotowy. Podmiotem samorządu terytorialnego jest społeczność lokalna zamieszkała na określonym terytorium, określana mianem wspólnoty samorządowej. Jednostka staje się członkiem owej wspólnoty z mocy prawa, na podstawie domicylu, a nie wskutek dobrowolnego aktu woli o wstąpieniu do określonej wspólnoty samorządowej. Zgodnie z art. 16 ust. 1 Konstytucji RP:

² H. S z c z e c h o w i c z, *Samorząd terytorialny w społeczeństwie obywatelskim*, [w:] *Samorząd terytorialny na przełomie XX/XXI wieku*, red. A. Lutrzykowski, R. Gawłowski, M. Popławski, Toruń 2010, s. 90.

„Ogół mieszkańców jednostek zasadniczego podziału terytorialnego stanowi z mocy prawa wspólnotę samorządową”³. Oznacza to, że: „Byt samorządu jest uzależniony od woli ustawodawcy. Samorząd nie powstaje w drodze swobodnego aktu członków założycieli. Nie może być rozwiązany aktem woli jego członków”⁴. W tym sensie samorząd terytorialny to organizacja przymusowa. Nie można zamieszkiwać określonego terytorium i jednocześnie pozostać poza społecznością lokalną zorganizowaną w terytorialny związek samorządowy. Kryterium rozstrzygającym jest tu sam fakt zamieszkiwania (a nie zameldowania) na określonym terytorium, przynależność do wspólnoty samorządowej trwa więc tak długo, jak długo osoba ta stale tam zamieszkuje. Z członkostwa we wspólnocie samorządowej nie można zrezygnować, ale też nie można zostać zeń wykluczonym. Raz uformowana przez prawodawcę jednostka samorządu terytorialnego, istnieje niezależnie od woli jej mieszkańców i nie ma możliwości samorozwiązania się. Wskazuje to na istnienie prostej zależności, że do samorządu się przynależy, a nie pozostaje w stosunku członkostwa. Samorząd terytorialny ma charakter uniwersalny, ponieważ dotyczy całego terytorium państwa i obejmuje wszystkich jego mieszkańców. Dzięki przyjęciu takiego rozwiązania tworzą się złączone siecią wzajemnych powiązań lokalne wspólnoty samorządowe, obejmujące ludzi zamieszkujących określone terytorium państwa. To z kolei przyczynia się do tworzenia więzi społecznych, gospodarczych, kulturowych, cywilizacyjnych zapewniających publiczne wyrażanie swoich interesów oraz inicjowanie różnorodnych przedsięwzięć, zmierzających do rozwoju społeczności lokalnych. Chociaż podstawą wyodrębnienia samorządu terytorialnego jest więc terytorialna (zamieszkiwanie określonego terytorium państwa), to jednak przepisy Konstytucji RP i ustaw samorządowych wskazują na jego korporacyjny charakter.

Przedmiotem samorządu terytorialnego jest wykonywanie przekazanych mu ustawą zadań publicznych. Zgodnie z art. 16 ust. 2 Konstytucji RP samorząd terytorialny uczestniczy w sprawowaniu władzy publicznej, w związku z tym jego powinnością jest wykonywanie administracji publicznej, a ściślej mówiąc, zadań publicznych. Pogląd ten znajduje oparcie w treści art. 163

³ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 02 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483 ze zm. Poprzez formułę zastosowaną w treści art. 16 ust. 1 Konstytucji RP, ustrojodawca powiązał ze sobą pojęcie zasadniczego podziału terytorialnego państwa z podziałem na jednostki samorządu terytorialnego.

⁴ A. J a c k i e w i c z, A. O l e c h n o, K. P r o k o p, *Samorząd terytorialny. Podręcznik dla studentów studiów administracyjnych pierwszego stopnia*, Siedlce 2010, s. 6.

Konstytucji RP, zgodnie z którym: „Samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne nie zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych”. Przedmiotem samorządu terytorialnego jest zatem sprawowanie administracji publicznej i w tym sensie stanowi on część składową władz publicznych. Z kolei władzę publiczną stanowią te instytucje, które mają ustawowe kompetencje do podejmowania decyzji władczych wiążących obywateli i inne podmioty prawa⁵. „Istota samorządu terytorialnego polega zatem na tym, że jest on zdecentralizowaną formą administracji publicznej, czyli organem państwa, a nie rządu. Samorząd i rząd to dwie formy, a zarazem niezawisłe od siebie podmioty tej samej administracji państwowej; pod względem materialnym realizują one te same zadania publiczne, tyle że różnią się jedynie zakresem tych zadań; samorząd ogranicza się do spraw lokalnych, jak: oświata, ochrona zdrowia, opieka społeczna, walka z bezrobociem, ochrona środowiska i inne, natomiast administracja rządowa koncentruje się na sprawach ogólnopaństwowych, ponadlokalnych i ponadregionalnych, jak bezpieczeństwo granic, sprawy zagraniczne, skarbowość, polityka pieniężna i inne”⁶.

W świetle powyższego nie budzi wątpliwości, że celem istnienia samorządu terytorialnego jest realizacja zadań publicznych o charakterze lokalnym lub/i regionalnym, które to zadania mogłyby być zbyt uciążliwe do wykonania przez organy państwowe koordynowane przez rząd na poziomie krajowym. Chodzi o zadania, które sprawniej i efektywniej mogą być realizowane przez lokalne lub/i regionalne organy władzy, które z uwagi na bezpośredni i żywy kontakt z potrzebami społeczności lokalnych potrafią trafniej zdiagnozować ich potrzeby, możliwości realizacji oraz elastyczniej reagować w przypadku zaistnienia wydarzeń uzasadniających ich modyfikację. Przy czym: „Działalność rządu i samorządu terytorialnego jest w swej materialnej treści jednorodząkowa i nosi państwowy charakter z tą istotną różnicą, że administracja rządowa pozostaje w scentralizowanym aparacie państwa, a samorząd terytorialny wykonuje zadania na zasadzie decentralizacji”⁷. Z uwagi na jednolity (unitarny) charakter państwa (art. 3 Konstytucji RP) i zasadę

⁵ Por. P. W i n c z o r e k, *Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 02 kwietnia 1997 r.*, Warszawa 2008, s. 28.

⁶ S. W y k r ę t o w i c z, *Samorząd jako wyraz demokracji obywatelskiej*, [w:] *Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania*, red. S. Wykrętowicz, Poznań 2008, s. 28-29.

⁷ Z. N i e w i a d o m s k i, *Istota samorządu terytorialnego w Konstytucji RP*, [w:] *Samorząd terytorialny a jakość administracji publicznej*, red. A. Piekara, Warszawa 2002, s. 188.

głoszącą, że: „Rzeczpospolita Polska jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”, samorząd terytorialny nie ma i nie może mieć własnych suwerennych zadań. Samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne (zadania państwa) wynikające z Konstytucji RP i ustaw w imieniu własnym i na własną odpowiedzialność. Trybunał Konstytucyjny istotę samorządu terytorialnego upatruje właśnie w tym, że pewne dziedziny spraw, wydzielonych z zakresu władzy państwa, powierza się wspólnotom samorządowym do samodzielnego rozwiązywania. Zadania te stanowią część zadań administracji publicznej i są realizowane przez organy samorządowe podporządkowane wspólnocie i reprezentujące jej interesy⁸. Konstytucja RP, przyznając samorządowi terytorialnemu kompetencję do uczestniczenia w sprawowaniu władzy publicznej, wyraźnie określa, że uczestniczenie to polega na: wykonywaniu zadań publicznych, których konstytucja lub ustawy nie zastrzegły na rzecz administracji rządowej (art. 163); wykonywaniu zadań polegających na zaspokajaniu zbiorowych potrzeb społeczności lokalnych (art. 166 ust. 1) oraz wykonywaniu zadań publicznych zleconych w drodze ustawy, jeżeli wynika to z uzasadnionych potrzeb państwa (art. 166 ust. 2)⁹. Warto przy tym podkreślić, że konsekwencją wykonywania zadań publicznych jest posiadanie tzw. władztwa samorządowego, które w istocie jest władztwem publicznym.

3. NADZÓR NAD SAMORZĄDEM TERYTORIALNYM

Samorząd terytorialny, wykonując administrację publiczną, działa w sposób samodzielny, zgodnie z zasadą decentralizacji. Samodzielność nie wyklucza jednak możliwości sprawowania nadzoru nad działalnością jednostek samorządu terytorialnego przez organy administracji rządowej. Z uwagi na jednolity charakter państwa samodzielności jednostek samorządu terytorialnego nie można bowiem utożsamiać z suwerennością. Samorząd terytorialny, jako element ładu publicznego w państwie, nie może być rozpatrywany w oderwaniu od państwa. Odmienne stanowisko prowadziłoby do destrukcji państwa i anarchizacji w sferze realizowania zadań publicznych¹⁰. W tym kontekście

⁸ Por. postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 30 listopada 1999 r., Ts 104/99, OTK ZU 2000, nr 1, poz. 21.

⁹ Por. B. B a n a s z a k, *Komentarz do art. 16, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Legalis, ostatnio sprawdzone 10 stycznia 2012 r.

¹⁰ Zob. M. Z d y b, *Samorząd a państwo*, [w:] *Encyklopedia Samorządu Terytorialnego*, red. K. Miaskowska-Daszkiewicz, B. Szmulik, Warszawa 2010, s. 717.

aktualne jest stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, sformułowane na początku transformacji ustrojowej, zgodnie z którym: „Gwarantując samorządowi terytorialnemu udział w sprawowaniu władzy oraz powierzając implicite organom państwa określenie rozmiarów i form tego udziału, polski ustawodawca konstytucyjny ustanowił prawnopoztywne podstawy działania samorządu terytorialnego i włączył go do struktury sprawowania władzy [...] a tym samym odmówił mu przymiotu władzy suwerennej, o innym niż prawo stanowiące przez to państwo – źródle władzy publicznej”¹¹. Nadzór instytucjonalny nad jednostkami samorządu terytorialnego sprawuje Prezes Rady Ministrów, wojewodowie, a w zakresie spraw budżetowych – Regionalne Izby Obrachunkowe. Szczególne uprawnienia nadzorcze posiada Sejm, który na wniosek Prezesa Rady Ministrów może rozwiązać organ stanowiący samorządu terytorialnego, jeżeli w sposób rażący narusza Konstytucję RP lub ustawy. Za pośrednictwem organów nadzoru państwo kontroluje działalność jednostek samorządu terytorialnego i może reagować w sytuacjach, w których dochodzi do przekroczenia przewidzianych prawem możliwości działania. Granicę nadzoru stanowi wyłącznie kryterium legalności działania, na co jednoznacznie wskazuje art. 171 ust. 1 Konstytucji RP. Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego gwarantuje, że samodzielnie decydują one o sprawach pozostających w zakresie ich działania, poza przypadkami określonymi w przepisach o nadzorze. Ingerencja w działalność samorządu terytorialnego dokonywana jest wyłącznie za pośrednictwem określonych przez prawo organów i w prawem przewidzianych sytuacjach. Przyjęte rozwiązanie wskazuje więc, że jedynym ograniczeniem samodzielności samorządu terytorialnego może być jedynie obowiązujące prawo.

„Wspólnota samorządowa tworzy wyodrębnioną w strukturze państwowej organizację z własną, oddzielną od państwa, osobowością prawną. Organizacja ta nie jest w stanie realizować zadań in pleno. Stąd też społeczność lokalna powołuje w drodze demokratycznych wyborów kolegialne organy wspólnoty i to one – a nie cała społeczność lokalna – wykonują administrację państwową. Wykonując administrację państwową pozostają pod kontrolą społeczności lokalnej (wybory, referendum)”¹². Wprowadzenie systemu wyboru kolegialnych organów wspólnoty samorządowej przez jej członków, umacnia w nich poczucie samorządności i daje im przekonanie, że władza ta nie jest im

¹¹ Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z 27 września 1994 r., W 10/93, OTK 1994, nr 2, poz. 46.

¹² N i e w i a d o m s k i, *Istota samorządu terytorialnego*, s. 188.

narzucona odgórnie, ale że samodzielnie mogą decydować o tym, kto będzie ich reprezentował i działał na ich rzecz. Władze lokalne lub/i regionalne stanowią reprezentację wspólnoty samorządowej, a więc ich organizacja i miejsce w ustroju państwa są środkami do osiągnięcia celu podstawowego, jakim jest efektywne zaspokojenie jak najszerzej rozumianych potrzeb społeczności lokalnych. Władze te nie działają w próżni, ale podlegają permanentnej kontroli zarówno ze strony wspólnoty samorządowej, która udzieliła jej mandatu, jak i wyspecjalizowanych instytucji kontrolnych.

4. NORMATYWNE PODSTAWY FUNKCJONOWANIA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Podstawy prawne działania samorządu terytorialnego znajdują się w Konstytucji RP, która zagadnienia samorządu terytorialnego reguluje w kilkunastu artykułach: art. 15 i 16 w Rozdziale I „Rzeczpospolita” oraz w art. 163-172 w Rozdziale VII „Samorząd terytorialny”. Opierając się na art. 94, organy samorządu terytorialnego, na podstawie i w granicach upoważnień zawartych w ustawie, mogą wydawać akty prawa miejscowego obowiązujące na obszarze działania tych organów. Wśród innych przepisów konstytucyjnych należy zwrócić uwagę na art. 184, który określa właściwość Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz innych sądów administracyjnych w przedmiocie kontroli działalności administracji publicznej, która obejmuje również orzekanie o zgodności z ustawami uchwał organów samorządu terytorialnego. Z kolei art. 203 ust. 2 upoważnia Najwyższą Izbę Kontroli do kontrolowania działalności organów samorządu terytorialnego, komunalnych osób prawnych i innych komunalnych jednostek organizacyjnych z punktu widzenia legalności, gospodarności i rzetelności.

Obok Konstytucji RP podstawowa regulacja dotycząca samorządu terytorialnego została zawarta w ustawach samorządowych, z których każda dotyczy jednostek samorządu terytorialnego innego szczebla. Podział ten uwarunkowany jest historycznie, ponieważ najpierw w 1990 r. wyodrębniły się gminy, a dopiero później, w wyniku reformy administracji publicznej przeprowadzonej w 1998 r., powstał samorząd terytorialny na szczeblu powiatowym i wojewódzkim, co nastąpiło w drodze oddzielnych ustaw. Od 1 stycznia 1999 r. funkcjonuje zatem trójstopniowy zasadniczy podział terytorialny

państwa, obejmujący gminy, powiaty i województwa¹³, z którym w pełni kompatybilny jest samorząd terytorialny, co więcej – zasadniczy podział terytorialny państwa został utworzony właśnie dla celów samorządu terytorialnego. Podstawowe przepisy dotyczące samorządu terytorialnego znajdują się w następujących ustawach:

1) ustawie z 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym¹⁴ [dalej cyt.: u.s.g.),

2) ustawie z 05 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym¹⁵ [dalej cyt.: u.s.p.),

3) ustawie z 05 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa¹⁶ [dalej cyt.: u.s.w.).

Ustawy te, określane mianem ustrojowych, zawierają rozstrzygnięcia dotyczące zakresu działania, zasad organizacji poszczególnych jednostek samorządu terytorialnego oraz trybu ich działania. Uzupełnia je szereg innych ustaw, wśród których należy wskazać m.in. ustawę z 05 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy¹⁷, normującą wybory do organów stanowiących jednostek samorządu terytorialnego oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, ustawę z 15 września 2000 r. o referendum lokalnym¹⁸, ustawę z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy¹⁹, ustawę z 07 października 1992 r. o regionalnych izbach obrachunkowych²⁰, ustawę z 12 października 1994 r. o samorządowych kolegiach odwoławczych²¹. Ustawę szczególną, ze względu na przedmiot unormowania, stanowi ustawa z 24 lipca 1998 r.

¹³ Ustawa z 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, Dz. U. 1998, Nr 96, poz. 603 ze zm.

¹⁴ Ustawa z 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, tekst jednolity z 12 października 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 142, poz. 1591 ze zm.

¹⁵ Ustawa z 05 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, tekst jednolity z 27 października 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 142, poz. 1592 ze zm.

¹⁶ Ustawa z 05 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, tekst jednolity z 18 września 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 142, poz. 1590 ze zm.

¹⁷ Ustawa z 05 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy, Dz. U. 2011, Nr 21, poz. 112 ze zm.

¹⁸ Ustawa z 15 września 2000 r. o referendum lokalnym, Dz. U. 2000, Nr 88, poz. 985 ze zm.

¹⁹ Ustawa z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy, Dz. U. 2002, Nr 41, poz. 361 ze zm.

²⁰ Ustawa z 07 października 1992 r. o regionalnych izbach obrachunkowych, tekst jednolity z 26 kwietnia 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 55, poz. 577 ze zm.

²¹ Ustawa z 12 października 1994 r. o samorządowych kolegiach odwoławczych, tekst jednolity z 8 czerwca 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 79, poz. 856 ze zm.

o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa oraz ustawa z 15 września 2000 r. o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych²². Uzupełnieniem aktów normatywnych dotyczących samorządu terytorialnego, jest ustawa z 21 listopada 2008 r. o pracownikach samorządowych²³.

Zbiór krajowych przepisów samorządowych uzupełnia Europejska Karta Samorządu Lokalnego z 15 października 1985 r. (dalej cyt.: EKSL), przyjęta przez Radę Europy, ratyfikowana przez Polskę 26 kwietnia 1993 r.²⁴ Z uwagi na treść art. 91 w zw. z art. 241 ust. 1 Konstytucji RP Karta, będąca umową międzynarodową, stanowi źródło prawa powszechnie obowiązującego w Polsce o mocy ponadustawowej. Karta uznaje rolę samorządu lokalnego, jako instrumentu uczestnictwa obywateli w kierowaniu sprawami publicznymi na podstawie zasad demokracji i decentralizacji władzy, a także konieczność uznania zasady samorządności lokalnej w ustawodawstwie oraz, w miarę możliwości, w konstytucji. Odnosi się do samorządu lokalnego, przez który – w świetle prawa polskiego – należy rozumieć samorząd gminny i powiatowy. Dla samorządu województwa właściwe są natomiast postanowienia Europejskiej Karty Samorządu Regionalnego z 05 czerwca 1997 r., przyjętej w ramach Rady Europy, która – jak dotąd – nie została jednak ratyfikowana przez Polskę.

5. ROZDZIAŁ ADMINISTRACYJNY PAŃSTWA A STRUKTURA SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Omawiając zagadnienia dotyczące samorządu terytorialnego, nie sposób nie wspomnieć o zasadniczym trójstopniowym podziale terytorialnym państwa. Zgodnie z postanowieniami Konstytucji RP, podstawową jednostką samorządu terytorialnego jest gmina, która jest także najmniejszą jednostką zasadniczego podziału terytorialnego państwa (art. 164 ust. 1). Zgodnie z art. 4 ust. 1 u.s.g.

²² Ustawa z 15 września 2000 r. o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych, Dz. U. 2000, Nr 91, poz. 1009 ze zm.

²³ Ustawa z 21 listopada z 2008 r. o pracownikach samorządowych, Dz. U. 2008, Nr 223, poz. 1458 ze zm.

²⁴ Europejska Karta Samorządu Lokalnego z 15 października 1985 r., Dz. U. 1994, Nr 124, poz. 607 wraz ze sprostowaniem Dz. U. 2006, Nr 154, poz. 1107.

tworzenie, łączenie, dzielenie i znoszenie oraz ustalanie granic gmin należy do kompetencji Rady Ministrów, która czyni to w drodze rozporządzenia, wydawanego z urzędu lub na wniosek rady gminy (art. 4 ust. 2 u.s.g.), po uprzednim zasięgnięciu opinii zainteresowanych rad gmin, poprzedzonej przeprowadzeniem przez te rady konsultacji z mieszkańcami (art. 5 EKSL) i opinii, o jakich mowa w art. 4a i 4b u.s.g. Ustalanie i zmiana granic gmin dokonywane są w sposób zapewniający gminie terytorium możliwie jednorodne, ze względu na układ osadniczy i przestrzenny, uwzględniający więzi społeczne, gospodarcze i kulturowe oraz zapewniający zdolność wykonywania zadań publicznych. Do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów (art. 6 u.s.g.). Domniemanie kompetencji na rzecz gminy rozstrzyga wątpliwości co do tego, do kogo należy określone zadanie lub kompetencja na szczeblu lokalnym. W końcu to przecież na poziomie gminy powinna być zlokalizowana podstawowa infrastruktura, zaspokajająca podstawowe potrzeby jednostki w zakresie oświaty, ochrony zdrowia, opieki społecznej, walki z bezrobociem, porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli itd. Z tak określonych regulacji wynika, że samorząd gminny powinien posiadać większość kompetencji w zdecentralizowanej strukturze samorządu terytorialnego z uwagi na to, że to właśnie na tym szczeblu koncentruje się życie lokalne, jednostka ma swoje miejsce zamieszkania i pracy i tu realizuje się jako członek wspólnoty samorządowej.

Kolejnym szczeblem samorządu terytorialnego, a zarazem elementem struktury państwa jest powiat. Zgodnie z art. 3 ust. 1 u.s.p. Rada Ministrów w drodze rozporządzenia tworzy, łączy, dzieli i znosi powiaty oraz ustala ich granice, po spełnieniu warunków, które są niemal identyczne z tymi, które zostały określone w ustawie o samorządzie gminnym. Zgodnie z art. 3 ust. 3 u.s.p.: „Ustalenie granic powiatu następuje poprzez wskazanie gmin wchodzących w skład powiatu, a zmiana jego granic dokonywana jest w sposób zapewniający powiatowi terytorium możliwie jednorodne ze względu na układ osadniczy i przestrzenny, uwzględniający więzi społeczne, gospodarcze i kulturowe oraz zapewniający zdolność wykonywania zadań publicznych”. Istniejące powiaty nie mają charakteru jednorodnego, mianowicie istnieją powiaty ziemskie i miasta na prawach powiatu, zwane także powiatami grodzkimi, do których zalicza się:

- 1) miasta, które w dniu 31 grudnia 1998 r. liczyły więcej niż 100 tysięcy mieszkańców,

2) miasta, które w dniu 31 grudnia 1998 r. przestały być siedzibami wojewodów (w wyniku reformy samorządowej liczba województw została zmniejszona z 49 do 16), chyba że na wniosek właściwej rady miejskiej odstąpiono od nadania miastu praw powiatu,

3) miasta, którym nadano status miasta na prawach powiatu przy dokonywaniu pierwszego podziału administracyjnego kraju na powiaty (art. 91 u.s.p.).

Miasto na prawach powiatu (powiat grodzki) różni się od powiatu ziemskiego tym, że powiat ziemski obejmuje kilka gmin, natomiast miasto na prawach powiatu jest gminą wykonującą równocześnie zadania powiatu. Zgodnie z art. 7 ust. 1 u.s.p. powiat może wykonywać wyłącznie określone ustawami zadania publiczne o charakterze ponadgminnym, wyraźnie przypisane mu przez prawodawcę, a także zadania wynikające wprost z przepisów innych ustaw prawa materialnego. Przy czym zadania powiatu nie mogą naruszać zakresu działania gmin.

Ostatnim szczeblem samorządu terytorialnego i jednocześnie elementem zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa są województwa, które tworzy się i znosi w drodze ustawy. Województwa określane są jako regionalne wspólnoty samorządowe i odpowiednie terytorium. Zadania województwa nie zostały określone, jak w przypadku gminy czy powiatu; prawodawca ograniczył się jedynie do stwierdzenia, że samorząd województwa wykonuje zadania o charakterze wojewódzkim określone ustawami i w art. 14 u.s.w. zawiera przykładowy katalog spraw nimi objętych. Pewną wskazówką może być zawarta w art. 2 ust. 2 u.s.w. klauzula generalna, zgodnie z którą do zakresu działania samorządu województwa należy wykonywanie zadań publicznych o charakterze wojewódzkim, niezastrzeżonych ustawami na rzecz organów administracji rządowej. Przy czym zakres działania samorządu województwa nie narusza samodzielności powiatu i gminy (art. 4 ust. 1 u.s.w.). W ten sposób prawodawca chciał podkreślić szczególnie regionalny charakter zadań i kompetencji województwa.

6. ZASADA DECENTRALIZACJI WŁADZY PUBLICZNEJ

Prawidłowe funkcjonowanie państwa demokratycznego nie jest możliwe bez przeprowadzenia podziału władzy w układzie poziomym (horyzontalnym), pomiędzy rząd centralny a samorząd terytorialny. Samorząd terytorialny jest podstawowym ogniwem zdecentralizowanej administracji publicznej i jako

taki, zgodnie z art. 15 Konstytucji RP, zapewnia decentralizację władzy publicznej. Bez przekazania samorządowi istotnej części zadań publicznych, trudno byłoby mówić o faktycznej decentralizacji władzy publicznej. Istotą decentralizacji jest więc ustawowe przekazanie części istotnych zadań i kompetencji władzy publicznej jednostkom niższego szczebla (administracji samorządowej), przy jednoczesnym zapewnieniu im samodzielności w realizowaniu przekazanych im zadań²⁵. Nie istnieje przy tym hierarchiczne podporządkowanie organów samorządowych ani organom administracji rządowej, ani organom samorządu terytorialnego wyższego szczebla. Podstawową cechą samorządu terytorialnego jest bowiem to, że jego poszczególne jednostki są od siebie całkowicie niezależne, chociaż zostały umieszczone na trzech piętrach zasadniczego podziału terytorialnego państwa, a ich układ przypomina strukturę hierarchiczną, co jednak nie oznacza istnienia pomiędzy nimi jakiegokolwiek hierarchii. Co więcej, jednostki samorządu terytorialnego są niezależne także od siebie nawzajem.

W sensie organizacyjnym w skład województwa, co prawda, wchodzi powiaty, a w skład powiatów gminy, ale ta przynależność nie wiąże się z faktycznym uzależnieniem jednych od drugih. Województwo jest więc jednostką największą zarówno pod względem terytorialnym, jak i liczby mieszkańców, ale z tego tytułu nie posiada kompetencji władczych w stosunku do powiatów i gmin, na co jednoznacznie wskazuje art. 4 ust. 2 u.s.w., zgodnie z którym: „Organy samorządu województwa nie stanowią wobec powiatu i gminy organów nadzoru lub kontroli oraz nie są organami wyższego stopnia w postępowaniu administracyjnym”. Podobnie i powiat nie ma żadnych kompetencji władczych wobec gmin, na co wskazuje art. 4 ust. 6 u.s.p.: „Zadania powiatu nie mogą naruszać zakresu działania gmin”. Jednostki każdego z wymienionych szczebli samorządu terytorialnego podlegają osobno nadzorowi organów administracji rządowej, a także dla każdej z nich z osobna organem odwoławczym jest samorządowe kolegium odwoławcze. Nie dziwi zatem, że wyrazem takiego ukształtowania stosunków w obrębie jednostek samorządu terytorialnego, jest wykluczenie możliwości uznania organu samorządu terytorialnego wyższego szczebla za organ wyższego stopnia w rozumieniu Kodeksu postępowania administracyjnego.

²⁵ W związku z tym jednostki samorządu terytorialnego występują jako samodzielne podmioty prawa publicznego, wykonujące zadania publiczne i ponoszące odpowiedzialność za ich realizację. W ten sposób stały się uczestnikami procesu rządzenia, które w tym przypadku ma charakter samorządzenia się.

„Warto dodać, że decentralizacja oznacza traktowanie samorządu terytorialnego jako formy udziału obywateli w rządzeniu, jako instytucję służącą budowie demokracji od dołu. Aktywność polityczna większości obywateli nie ogranicza się już tylko do odbywających się co kilka lat wyborów, ale obywatele zostają powiązani z państwem poprzez zawiadywanie bliskimi im sprawami lokalnymi. Dla ich rozwiązania gotowi są także do rozwijania własnej inicjatywy, do większego wysiłku niż dla przeprowadzenia często abstrakcyjnych zamierzeń ogólnopaństwowych, nieprzynoszących widocznych w krótkim okresie wyników. Zauważono, że działalność samorządu odciąża władze centralne od konieczności realizacji zadań lokalnych przez przekazanie ich w ręce osób mieszkających na danym terenie”²⁶. Decentralizacja zadań nie może jednak ograniczać się do obarczania jednostek samorządu terytorialnego wyłącznie obowiązkami, ale w ślad za nimi powinno pójść przekazanie stosownych uprawnień i środków materialnych, niezbędnych do wykonywania powierzonych zadań. Oczywiście jest, że bez odpowiedniego zabezpieczenia materialnego realizacja nawet najbardziej szczytnych celów pozostanie wyłącznie w sferze zamierzeń. „Bez majątku i stałych wpływów nie ma samorządu. Z poglądem tym nie sposób jest się nie zgodzić, bo jeżeli samorząd nie będzie miał materialnego zabezpieczenia, pozostanie instytucją martwą”²⁷.

Podsumowując, należy podzielić stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, według którego prawna definicja decentralizacji uwypukla trzy zagadnienia: 1) przekazanie zadań publicznych do realizacji na szczebel lokalny, 2) korzystanie przez organy lokalne z majątku oraz uprawnień gwarantujących ich samodzielność, a także możliwość decydowania o sprawach publicznych, i właśnie 3) posiadanie odpowiednich środków finansowych dla realizacji własnej polityki²⁸.

7. ZASADA SAMODZIELNOŚCI JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Wykonywanie zadań na zasadzie decentralizacji zakłada samodzielność przy ich wykonywaniu, na co wskazuje art. 4 ust. 2 i 4 EKSL, zgodnie

²⁶ B a n a s z a k, *Komentarz do art. 16*.

²⁷ N i e w i a d o m s k i, *Istota samorządu terytorialnego*, s. 190.

²⁸ Zob. wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lipca 2006 r., U 5/04, OTK-A 2006, nr 7, poz. 80.

z którym społeczności lokalne mają – w zakresie określonym prawem – pełną swobodę działania w każdej sprawie, która nie jest wyłączona z ich kompetencji lub nie wchodzi w zakres kompetencji innych organów władzy; kompetencje przyznane społecznościom lokalnym powinny być w zasadzie całkowite i wyłączne i mogą zostać zakwestionowane lub ograniczone przez inny organ władzy jedynie w zakresie przewidzianym prawem. Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego stanowi swoistą implikację decentralizacji, „organy zdecentralizowane cechuje samodzielność, rozumiana jako wyposażenie w prawo do względnie samodzielnego działania w granicach ustawowo dopuszczalnych, oraz niezawisłość oznaczająca wolność od ingerencji w ich sprawy organów wyższego stopnia”²⁹.

Samodzielne wykonywanie zadań nie oznacza oczywiście samodzielności nieograniczonej. Skoro bowiem wspólnoty samorządowe wykonują zadania publiczne, to ich działalność powinna pozostawać pod nadzorem państwa. „W rezultacie samodzielności samorządu upatrywać należy nie w fakcie całkowitego jego uniezależnienia się od państwa, ale jasnego, precyzyjnego określenia przypadków, kiedy państwo może wkraczać w sferę działalności samorządu”³⁰. Poza tymi przypadkami państwo nie może wkraczać w sferę działalności samorządu terytorialnego, co potwierdza art. 171 Konstytucji RP, zgodnie z którym organy nadzoru mogą wkraczać w jego działalność tylko w przypadkach określonych ustawami i tylko z punktu widzenia legalności. W takim ujęciu nadzór nie stanowi ograniczenia samodzielności samorządu terytorialnego, ale staje się jego gwarantem.

Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego i jej ochronę prawną deklaruje zarówno Konstytucja RP w art. 165 ust. 2 („Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego podlega ochronie sądowej”), jak i ustawy ustrojowe odpowiednio: w art. 2 ust. 3 u.s.g., art. 2 ust. 3 u.s.p., art. 6 ust. 3 u.s.w. Zasada samodzielności została także potwierdzona poprzez fakt nadania jednostkom samorządu terytorialnego osobowości prawnej (odpowiednio: art. 2 ust. 2 u.s.g., art. 2 ust. 2 u.s.p., art. 6 ust. 2 u.s.w.). Posiadanie osobowości prawnej stanowi jeden z podstawowych elementów samodzielności jednostek samorządu terytorialnego, ponieważ z tego tytułu przysługuje im prawo własności i inne prawa majątkowe, a także pozwala im na dysponowanie należącym do wspólnoty samorządowej mieniem komunalnym, odręb-

²⁹ Tamże.

³⁰ N i e w i a d o m s k i, *Istota samorządu terytorialnego*, s. 189.

nym od mienia Skarbu Państwa. Społeczeństwo oczekuje bowiem efektywności w działalności samorządu terytorialnego, ta zaś będzie możliwa tylko w przypadku posiadania odpowiednich zasobów, niezbędnych do realizacji stojących przed nim zadań.

Samodzielność finansową jednostek samorządu terytorialnego zapewnia udział w dochodach publicznych odpowiednio do przypadających im zadań. Na dochód jednostki samorządu terytorialnego składają się dochody własne oraz subwencje ogólne i dotacje celowe z budżetu państwa (art. 167 ust. 1 i 2 Konstytucji RP). Samodzielność i niezależność od budżetu państwa jednostkom samorządu terytorialnego zapewnia samodzielność podatkowa, oznaczająca prawo ustalania wysokości podatków i opłat lokalnych w zakresie określonym w ustawie (art. 168 Konstytucji RP). Bez własnego majątku i stałych wpływów podatkowych trudno mówić o samodzielności samorządu terytorialnego. Dlatego nie budzi wątpliwości fakt, że finanse samorządowe nie mogą ograniczać się wyłącznie do dotacji pochodzących z budżetu państwa, ponieważ to prowadziłoby do faktycznego uzależnienia jednostek samorządu terytorialnego od administracji rządowej. Nie na każdym szczeblu samorządu terytorialnego finansowanie zadań z dochodów własnych zostało jednak należycie zagwarantowane. „O ile gminy, w tym miasta na prawach powiatu, na ogół mogą wywiązywać się z nałożonych na nie zadań niezależnie od subwencji i dotacji ze względu na stosunkowo obszerny majątek uzyskany w wyniku komunalizacji, o tyle rzeczywiście własne dochody powiatów i województw są w oczywisty sposób zbyt małe, by wyrównać nazbyt często małe subwencje i dotacje z budżetu państwa. Sam zaś fakt opierania budżetów samorządowych na subwencjach i dotacjach oraz udziale w podatkach pobieranych przez państwo oznacza brak w tym zakresie rzeczywistej samodzielności jednostek samorządu terytorialnego”³¹. Zagwarantowanie samodzielności finansowej stanowi jeden z najpoważniejszych problemów związanych z prawidłowym funkcjonowaniem jednostek samorządu terytorialnego.

O samodzielności jednostek samorządu terytorialnego przesądza fakt przyznania im prawa do stanowienia aktów prawa miejscowego, obowiązujących na obszarze swojego działania, w zakresie określonym ustawami (art. 94 Konstytucji RP, oraz odpowiednio art. 40 ust. 1 u.s.g., art. 40 ust. u.s.p., art. 89 ust. 1 u.s.w.). Przyznanie jednostkom samorządu terytorialnego uprawnień prawotwórczych pozwala na przybliżenie prawodawcy do regulowanych

³¹ H. I z d e b s k i, *Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności*, Warszawa 2011, s. 134-135.

prawem sytuacji faktycznych, co stanowi gwarancję lepszego rozeznania w aktualnych potrzebach oraz ich większą efektywność. Poza tym jednostki samorządu terytorialnego samodzielnie kształtują treść statutu, który określa strukturę organizacyjną oraz tryb ich pracy, na co wskazuje art. 169 ust. 4 Konstytucji RP („Ustrój wewnętrzny jednostek samorządu terytorialnego określają, w granicach ustaw, ich organy stanowiące”). Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego ma również swój wyraz symboliczny, mianowicie prawodawca przyznał im prawo ustanawiania swojego herbu, decydowania o nazwach ulic, placów, wznoszeniu pomników i przyznawaniu honorowego obywatelstwa.

Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego podlega ochronie sądowej (art. 165 ust. 2 Konstytucji RP). Przyjęte rozwiązanie znajduje potwierdzenie w art. 11 EKSL, zgodnie z którym społeczności lokalne mają prawo odwołania się na drodze sądowej, w celu zapewnienia swobodnego wykonywania uprawnień oraz poszanowania zasad samorządności lokalnej, przewidzianych w Konstytucji RP lub w prawie wewnętrznym. Ustawy samorządowe powtarzają treść powyższych przepisów. Dzięki temu jednostka samorządu terytorialnego może dochodzić swoich praw naruszonych na skutek złamania zasady samodzielności przed niezawisłym sądem. Jednostka samorządu terytorialnego ma prawo do sądu w najszerszym możliwym ujęciu, a przepisy prawa powinny być interpretowane tak, aby prawo do sądu było rzeczywiście respektowane. Gwarancją sądowej ochrony samodzielności jednostek samorządu terytorialnego jest rozstrzyganie przez sądy administracyjne sporów kompetencyjnych pomiędzy organami jednostek samorządu terytorialnego a organami administracji rządowej (art. 166 ust. 3 Konstytucji RP), skarga na rozstrzygnięcie nadzorcze (art. 3 § 2 pkt 7 u.p.p.s.a.)³², skarga powszechna (art. 101 u.s.g.), czy w końcu możliwość zgłoszenia wniosku do Trybunału Konstytucyjnego (art. 191 ust. 1 pkt 3 Konstytucji RP).

³² Art. 3 § 2 pkt 7 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. 2002, Nr 153, poz. 1270 ze zm.: „Kontrola działalności administracji publicznej przez sądy administracyjne obejmuje orzekanie w sprawach skarg na akty nadzoru nad działalnością organów jednostek samorządu terytorialnego”.

8. ZASADA POMOCNICZOŚCI W KONTEKŚCIE ZADAŃ JEDNOSTEK SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

Z zasadą decentralizacji koresponduje zasada pomocniczości (subsydiarności). Konstytucja RP deklaruje ją w Preambule: „my, Naród Polski – wszyscy obywatele Rzeczypospolitej [...] ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na poszanowaniu wolności i sprawiedliwości, współdziałaniu władz, dialogu społecznym oraz na zasadzie pomocniczości umacniającej uprawnienia obywateli i ich wspólnot”. Zasada pomocniczości stanowi „niewzruszoną podstawę Rzeczypospolitej Polskiej”. Konstytucja RP nie zawiera dalszych odniesień do omawianej zasady, pozostawiając to doktrynie i orzecznictwie, które rzeczywiście wypełniły ją bogatą treścią. Istotą zasady pomocniczości jest wskazanie na wtórną i pomocniczą rolę państwa wobec społeczności niższego szczebla. Jego interwencja w sprawy obywateli lub ich wspólnot (w tym samorządowych) jest dopuszczalna tylko wtedy, kiedy występują trudności w realizacji powierzonych im zadań. Z uwagi na istnienie wieloszczeblowej struktury samorządu terytorialnego, przy braku możliwości realizacji zadań przez jednostki samorządu terytorialnego niższego szczebla, kompetencję ich wykonania przejmują w pierwszej kolejności jednostki wyższego szczebla, a kiedy ich wykonanie przekracza także i ich możliwości, wtedy interwencję mogą i powinny podjąć organy administracji rządowej.

Zgodnie z zasadą pomocniczości, większa wspólnota powinna podejmować tylko te zadania, których mniejsza własnymi siłami nie może spełnić. Większe wspólnoty mogą przejmować zadania mniejszych jedynie w ostateczności, kiedy możliwości tych mniejszych okażą się niewystarczające. Organy władzy publicznej powinny natomiast wkraczać dopiero wtedy, kiedy problemu nie można rozwiązać w obrębie instytucji społeczeństwa obywatelskiego. Zasada pomocniczości zakłada więc poszanowanie inicjatywy, autonomii i wolności działania jednostek w stosunku do społeczności i społeczności mniejszych w stosunku do społeczności większych. W tym sensie zasada pomocniczości wzmacnia zasadę decentralizacji władzy publicznej, gwarantując realizację zadań publicznych przekazanych jednostkom samorządu terytorialnego.

Zasada pomocniczości została wyeksponowana także w art. 4 ust. 3 EKSL, zgodnie z którym: „Generalnie odpowiedzialność za sprawy publiczne powinny ponosić przede wszystkim te organy władzy, które znajdują się najbliżej obywateli. Powierzając te funkcje innemu organowi władzy, należy uwzględnić zakres i charakter zadania oraz wymogi efektywności oraz gospodar-

ności.” W odniesieniu do samorządu terytorialnego, zasada pomocniczości została rozwinięta w art. 163 Konstytucji RP, najpierw poprzez ustanowienie „domniemania kompetencji” na rzecz samorządu terytorialnego („Samorząd terytorialny wykonuje zadania publiczne nie zastrzeżone przez Konstytucję lub ustawy dla organów innych władz publicznych”), a następnie „na niższym piętrze” poprzez ustanowienie takiego domniemania na rzecz gminy oraz nazwanie jej podstawową jednostką samorządu terytorialnego (art. 164 ust. 1 i 3). Domniemanie kompetencji na rzecz gminy zostało powtórzone w art. 6 u.s.g., zgodnie z którym: „Do zakresu działania gminy należą wszystkie sprawy publiczne o znaczeniu lokalnym, niezastrzeżone ustawami na rzecz innych podmiotów” (ust. 1), a jeżeli ustawy nie stanowią inaczej, to rozstrzyganie w tych sprawach należy do gminy (ust. 2). „Gmina, jako podstawowa jednostka samorządu terytorialnego, znajdująca się najbliżej obywatela, powinna być wyposażona w możliwie największy zakres zadań, o ile tylko zadania te będzie mogła wykonywać w sposób efektywny. W sytuacji, kiedy gmina nie może poradzić sobie z określonym zadaniem, powinno ono należeć do kolejnych szczebli samorządu, a dopiero w ostateczności – do administracji rządowej”³³. Przyjęte rozwiązanie wskazuje, że prawodawca, lokując podstawowe zadania i kompetencje możliwie najbliżej obywatela, dostrzega konieczność zaangażowania go w sprawy dotyczące środowiska jego życia. Władza publiczna ma zatem z jednej strony pobudzać, podtrzymywać i – ewentualnie – uzupełniać inicjatywę jednostek bądź społeczności lokalnych lub/i regionalnych, jeżeli te nie mogą sobie poradzić z wykonaniem określonych zadań, z drugiej strony nie może przeszkadzać podejmowanym przez nie inicjatywom.

PODSUMOWANIE

Reasumując, samorząd terytorialny stanowi istotny element ustroju państwa demokratycznego, którego prawidłowe funkcjonowanie zależy od stopnia zaangażowania obywateli, poziomu ich wiedzy i świadomości społecznej. Udział społeczności lokalnej w publicznych procesach decyzyjnych wiąże się z osobistym, dobrowolnym i aktywnym uczestnictwem w sprawach swojego własnego środowiska. Umacniając idee demokracji bezpośredniej, przyczynia się

³³ J a c k i e w i c z, O l e c h n o, P r o k o p, *Samorząd terytorialny*, s. 13.

do kształtowania społeczeństwa obywatelskiego. „Podstawowe wartości samorządu terytorialnego, jak: wolność (zapobiega nadmiernej koncentracji władzy publicznej i zwiększa możliwość podejmowania decyzji w społecznościach lokalnych), partycypacja (umożliwia większe demokratyczne zaangażowanie obywateli w procesy podejmowania decyzji i rządzenia) i efektywność (konkretne rezultaty uzyskane dzięki samorządzeniu) są także wartościami społeczeństwa obywatelskiego”³⁴. Samorząd terytorialny odgrywa w państwie demokratycznym pozytywną rolę. Przede wszystkim jest to rola społeczna, która dosłownie polega na oddaniu administracji publicznej w ręce odpowiednio zorganizowanych, świadomych swoich możliwości i gotowych przejąć odpowiedzialność za realizację zadań publicznych, grup społecznych, przez co najlepiej realizowane są zasady decentralizacji i subsydiarności. Dzięki temu bezpośrednio zainteresowani sami tę administrację sprawują albo przynajmniej mają taki wpływ na działalność administracji publicznej, że ta musi się z nimi liczyć. Rozwiązanie to wzmacnia instytucje demokratyczne państwa, zaś obywatelom stwarza możliwość rzeczywistego wpływu na bieg spraw publicznych. Pozwala im także na lepszą ocenę posiadanych możliwości oraz oszczędniejsze gospodarowanie znajdującymi się w ich dyspozycji środkami. Z punktu widzenia administracji publicznej, niewątpliwą korzyścią jest natomiast zapobieganie nadmiernemu jej zburokratyzowaniu, poddanie jej szerszej kontroli społecznej, a także wzmocnienie jej skuteczności przez dostosowanie do rzeczywistych potrzeb społeczności lokalnych.

BIBLIOGRAFIA

- B a n a s z a k B., Komentarz do art. 16, [w:] Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz, Legalis, ostatnio sprawdzone 10 stycznia 2012 r.
- I z d e b s k i H., Samorząd terytorialny. Podstawy ustroju i działalności, Warszawa 2011.
- J a c k i e w i c z A., O l e c h n o A., P r o k o p K., Samorząd terytorialny. Podręcznik dla studentów studiów administracyjnych pierwszego stopnia, Siedlce 2010.

³⁴ J. M a r i a ń s k i, *Spółeczeństwo obywatelskie*, [w:] *Encyklopedia Samorządu Terytorialnego*, s. 779.

- M a r i a ń s k i J., Społeczeństwo obywatelskie, [w:] Encyklopedia Samorządu Terytorialnego, red. K. Miaskowska-Daszkiewicz, B. Szmulik, Warszawa 2010.
- N i e w i a d o m s k i Z., Istota samorządu terytorialnego w Konstytucji RP, [w:] Samorząd terytorialny a jakość administracji publicznej, red. A. Piekara, Warszawa 2002.
- S z c z e c h o w i c z H., Samorząd terytorialny w społeczeństwie obywatelskim, [w:] Samorząd terytorialny na przełomie XX/XXI wieku, red. A. Lutrzykowski, R. Gawłowski, M. Popławski, Toruń 2010.
- W i n c z o r e k P., Komentarz do Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 02 kwietnia 1997 r., Warszawa 2008.
- W y k r ę t o w i c z S., Samorząd jako wyraz demokracji obywatelskiej, [w:] Samorząd w Polsce. Istota, formy, zadania, red. S. Wykrętowicz, Poznań 2008.
- Z d y b M., Samorząd a państwo. Nadzór nad samorządem terytorialnym, Lublin 1993.
- Z d y b M., Samorząd a państwo, [w:] Encyklopedia Samorządu Terytorialnego, red. K. Miaskowska-Daszkiewicz, B. Szmulik, Warszawa 2010.

Akty normatywne

- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 02 kwietnia 1997 r., Dz. U. 1997, Nr 78, poz. 483 ze zm.
- Ustawa z 08 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, tekst jednolity z 12 października 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 142, poz. 1591 ze zm.
- Ustawa z 07 października 1992 r. o regionalnych izbach obrachunkowych, tekst jednolity z 26 kwietnia 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 55, poz. 577 ze zm.
- Ustawa z 12 października 1994 r. o samorządowych kolegiach odwoławczych, tekst jednolity z 08 czerwca 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 79, poz. 856 ze zm.
- Ustawa z 24 lipca 1998 r. o wprowadzeniu zasadniczego trójstopniowego podziału terytorialnego państwa, Dz. U. 1998, Nr 96, poz. 603 ze zm.
- Ustawa z 05 czerwca 1998 r. o samorządzie województwa, tekst jednolity z 18 września 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 142, poz. 1590 ze zm.
- Ustawa z 05 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym, tekst jednolity z 27 października 2001 r., Dz. U. 2001, Nr 142, poz. 1592 ze zm.
- Ustawa z 15 września 2000 r. o referendum lokalnym, Dz. U. 2000, Nr 88, poz. 985 ze zm.
- Ustawa z 15 września 2000 r. o zasadach przystępowania jednostek samorządu terytorialnego do międzynarodowych zrzeszeń społeczności lokalnych i regionalnych, Dz. U. 2000, Nr 91, poz. 1009 ze zm.
- Ustawa z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy, Dz. U. 2002, Nr 41, poz. 361 ze zm.
- Ustawa z 30 sierpnia 2002 r. – Prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi, Dz. U. 2002, Nr 153, poz. 1270 ze zm.
- Ustawa z 21 listopada z 2008 r. o pracownikach samorządowych, Dz. U. 2008, Nr 223, poz. 1458 ze zm.

Ustawa z 05 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy, Dz. U. 2011, Nr 21, poz. 112 ze zm.

Europejska Karta Samorządu Lokalnego z 15 października 1985 r., Dz. U. 1994, Nr 124, poz. 607, wraz ze sprostowaniem Dz. U. 2006, Nr 154, poz. 1107.

Orzecznictwo

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 18 lipca 2006 r., U 5/04, OTK-A 2006, nr 7, poz. 80.

Postanowienie Trybunału Konstytucyjnego z 30 listopada 1999 r., Ts 104/99, OTK ZU 2000, nr 1, poz. 21.

Uchwała Trybunału Konstytucyjnego z 27 września 1994 r., W 10/93, OTK 1994, nr 2, poz. 46.

THE ESSENCE AND ROLE OF THE LOCAL GOVERNMENT IN A DEMOCRATIC COUNTRY

S u m m a r y

Local government is a form of a man's involvement in public matters with a local character. Owing to this it contributes to the formation of civil society that assumes common and conscious articulating, advancing and defending common interests, needs and aspirations. The problems of self-government, of looking into the needs of local communities, setting up their hierarchy and of the possibilities of meeting them are transferred to the citizens themselves. Owing to this those who are immediately interested have a real influence on the course of public matters.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: samorząd terytorialny, podział administracyjny państwa, decentralizacja władzy publicznej, samodzielność jednostek samorządu terytorialnego, zasada pomocniczości, społeczeństwo obywatelskie.

Key words: local government, administrative division of the country, decentralization of public authority, autonomy of local government units, the principle of subsidiarity, civil society.

Izabela N o w i c k a, *Wykroczenia będące czynami przepołowionymi w ujęciu prawnym i kryminologicznym*, Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie 2010, ss. 456.

Prawo wykroczeń określa czyny, które je stanowią, formułuje zasady odpowiedzialności za nie, a także określa kary i zasady ich orzekania. Wykroczenia stanowią naruszenia drobniejszej natury o innym wymiarze niż przestępstwa¹. O ile zgodnie z Kodeksem karnym jako przestępstwo kwalifikujemy czyn karygodny, naruszający konkretne dobro prawne, o tyle do kwalifikacji czynu jako wykroczenia wystarczy chociażby jego znikoma szkodliwość. Co za tym idzie – podstawowa różnica pomiędzy wykroczeniem a przestępstwem dotyczy społecznej szkodliwości czynu. W praktyce jednak ten sam czyn zabroniony może wypełniać znamiona zarówno wykroczenia, jak i przestępstwa, a granicę między nimi będzie wyznaczało jedynie dodatkowe kryterium rzeczowe lub ocenne. Różnica między wykroczeniem a przestępstwem może mieć charakter ilościowy lub jakościowy. Różnica ilościowa ujawnia się w wykroczeniu prowadzenia pojazdu w stanie po użyciu alkoholu, tj. 0,2-0,5 promila w zestawieniu z przestępstwem prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości, tj. powyżej 0,5 promila². Można więc powiedzieć o pewnym nakładaniu się na siebie obszarów, które dotyczą prawa karnego oraz prawa wykroczeń, wskazane bowiem zarówno w kodeksie karnym, jak i w kodeksie wykroczeń znamiona, które opisują wykroczenia oraz przestępstwa, są w niektórych przypadkach zbieżne.

Przedmiotem monografii pt. *Wykroczenia będące czynami przepołowionymi w ujęciu prawnym i kryminologicznym*, jak we wstępie podaje Autorka, jest czyn przepołowiony, a więc taki „typ czynu zabronionego, który inkorporuje dwie grupy czynów spełniających w zasadzie te same znamiona, przy czym jedna grupa będzie zakwalifikowana jako przestępstwo, druga zaś jako wykroczenie, po spełnieniu pewnego dodatkowego kryterium”. W swojej pracy Autorka podejmuje się oceny mechanizmów zapobiegania i zwalczania czynów przepołowionych, analizuje stan

¹ Zob. T. B o j a r s k i, *Polskie prawo wykroczeń. Zarys wykładu*, Warszawa 2005, s. 42.

² Zob. U. Ł a b u z, *Prawo wykroczeń. Repetytorium*, Warszawa 2008, s. 27.

wiedzy funkcjonariuszy Policji w sprawach o wykroczenia będącymi czynami przepołowionymi oraz bada przepisy kształtujące pozycję Policji w tym zakresie.

Publikacja składa się z ośmiu rozdziałów, wprowadzenia, zakończenia, bogatej i szczegółowej bibliografii przedmiotu, wykazu orzecznictwa Sądu Najwyższego, a także aneksu zawierającego: kwestionariusze ankiet przeznaczonych do badań aktowych oraz dla funkcjonariuszy Policji, a także wybrane odpowiedzi policjantów na pytania zadawane w ankiecie.

W pierwszym rozdziale (s. 17-37) Autorka wyjaśnia, co jest przedmiotem badań, przedstawia ich podstawowy cel, a mianowicie zdiagnozowanie reakcji Policji na popełnione wykroczenia będące czynami przepołowionymi, ocena zagrożenia nimi, a także wpływ, jaki mają na kształt materialnego i procesowego prawa wykroczeń. I. Nowicka formułuje szereg pytań, które w dalszej części niniejszej pozycji pomagają w zrozumieniu działań podejmowanych przez Policję, a polegających na zapobieganiu i zwalczaniu wykroczeń jako czynów przepołowionych, zgodnie z obowiązującymi w tym zakresie przepisami. Autorka problematykę badawczą oparła na fenomenologii, etiologii, efektywności działań oraz założeniach prewencyjnych i profilaktycznych. Nie bez znaczenia jest także fakt, iż badania swoje prowadziła na podstawie materiałów zaczerpniętych z dokumentacji komend wojewódzkich w całym kraju, co czyni pracę niezmiernie bogatą w wiedzę z zakresu praktycznego stosowania przepisów prawa wykroczeń.

W rozdziale drugim (s. 39-101) Autorka zajmuje się oceną teoretyczną i empiryczną wykroczeń będących czynami przepołowionymi. Poruszając się w meandrach historii kształtowania się prawa wykroczeń, a także stanu aktualnego, dokładnie definiuje termin „czyn przepołowiony”. Nie broni się przed oceną niedociągnięć systemu prawnego, czy nawet krytyką sytuacji braku czytelności niektórych przepisów niepozwalających jasno zakwalifikować tę kategorię czynów, przestrzegając przed takim stanem prawnym, by – jak pisze – „nie było konieczności ich interpretacji przez kolejne stanowiska SN”.

W kolejnym rozdziale (s. 103-140) Autorka porusza kwestię reakcji Policji na popełnione wykroczenia, będące czynami przepołowionymi. Szczegółowo zajmuje się funkcją Policji w tym zakresie, dzieląc ją na funkcję wiodącą oraz pochodną. Podkreśla, iż: „Policja przestała być formacją podległą wyłącznie Komendzie Głównej Policji, a stała się częścią tzw. wojewódzkiej i powiatowej administracji zespolonej”. To oczywiście, jak zauważa I. Nowicka, że zmiana taka postawiła przed Policją nowe zadania, szczególnie dotyczące pracy prewencyjnej, dodatkowo reforma podziału terytorialnego państwa wymusiła na Policji przekształcenia w jej strukturach organizacyjnych. Autorka przypisuje szczególne znaczenie działaniom profilaktycznym, jako formie zapobiegania przestępstwom i wykroczeniom. Zwraca uwagę, jak ważne jest objęcie profilaktyką nie tylko czynów karygodnych, ale również tych o mniejszej społecznej szkodliwości, co istotnie może wpłynąć na poczucie bezpieczeństwa obywateli, szczególnie tam, gdzie drobne naruszenia porządku prawnego są zjawiskiem bardzo częstym. Ponadto podkreśla, że poczucie ładu i porządku publicznego związane jest z prawną świadomością społeczną, dlatego tak ważna jest współpraca Policji ze społeczeństwem w tym zakresie.

Policja w walce ze sprawcami wykroczeń będącymi czynami przepołowionymi dysponuje środkami oddziaływania pozakarnego. Autorka poświęca temu zagadnieniu rozdział czwarty (s. 141-157). Myślą przewodnią tego rozdziału wydaje się zdanie: „W wypadku wykroczeń będących czynami przepołowionymi decyzja o zastosowaniu środków oddziaływania pozakarnego musi być dogłębnie przemyślana. Środki te muszą bowiem swą reakcją zaspokoić tak społeczną potrzebę, jak i wywoływać pożądaną postawę sprawcy czynu”. I. Nowicka podkreśla, że stosowanie środków oddziaływania pozakarnego, a więc środków oddziaływania społecznego oraz wychowawczego w praktyce stanowi przejaw zasady celowości w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, zależy także od oceny stopnia społecznej szkodliwości czynu przepołowionego przez funkcjonariusza Policji prowadzącego czynności wyjaśniające.

W rozdziale piątym (s. 159-221) Autorka wnikliwie analizuje charakter czynności podejmowanych przed wszczęciem postępowania w sprawach o wykroczenia. Szczegółowo omawia „postępowanie wyjaśniające”, podkreślając, że tylko „podmioty takie jak Policja i prokuratura mają pełne uprawnienia do podejmowania czynności wyjaśniających w sprawie o każde wykroczenie”. Przy okazji wskazuje na ograniczenia w tym zakresie instytucji państwowych, samorządowych i społecznych, które w sytuacji niemożności ustalenia podstaw do wystąpienia z wnioskiem o ukaranie, a także zebrania danych niezbędnych do sporządzenia takiego wniosku, mogą zwrócić się do Policji o przeprowadzenie czynności wyjaśniających w niezbędnym zakresie w ramach pomocy prawnej. Zwraca również uwagę na ważną zmianę w Kodeksie postępowania w sprawach o wykroczenia z dnia 22 maja 2003 r., która nakłada na Policję obowiązek przeprowadzenia czynności wyjaśniających w sprawach o wykroczenia, a nie, jak to było w poprzednim porządku prawnym, jedynie ich „dobrowolność”³.

W kolejnych dwóch rozdziałach (rozdział szósty, s. 223-249 i rozdział siódmy, s. 251-283) Nowicka podejmuje temat weryfikacji przez Policję wykroczeń będących czynami przepołowionymi, omawia funkcję oskarżyciela publicznego i posiłkowego w postępowaniu w sprawach o wykroczenia, a następnie zatrzymuje się nad statusem prawnym wniosku o ukaranie sprawcy wykroczenia. W rozdziale siódmym Autorka szczególnie ciekawie zestawia teorię z praktyką stosowania przepisów procesowego prawa wykroczeń.

W ostatnim rozdziale, ósmym (s. 285-311), jak się wydaje, dla podkreślenia nie tylko teoretycznej wartości lektury, ale również jej walorów praktycznych, Autorka posługuje się wieloma przykładami z codziennej pracy Policji. Przedstawiając przesłanki stosowania postępowania mandatowego, zestawia je z konkretnymi przypadkami naruszeń prawa wykroczeń.

Monografię wieńczy zakończenie (s. 313-320), zawierające wnioski z przeprowadzonych badań w zakresie działań Policji podejmowanych w związku z popełnianymi wykroczeniami, będącymi jednocześnie czynami przepołowionymi. Dodatkowo bardzo istotna jest szczegółowa bibliografia przedmiotu, jak również dołączone wzory ankiet, które przyczyniły się do przeprowadzenia wnikliwych i rzetelnych badań.

³ T. G r z e g o r c z y k, *Komentarz. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia*, Warszawa 2005, s. 231.

Podsumowując, monografia Izabeli Nowickiej wyczerpująco i interesująco przedstawia zagadnienie wykroczeń jako czynów przepołowionych, a także mechanizmy ich zapobiegania i zwalczania w życiu codziennym. Niewątpliwie ta interesująca pozycja może służyć jako dobry podręcznik studentom prawa i administracji, uzupełniając nadal dość ubogą bibliografię związaną z tym tematem.

Iwona Bień-Węglowska
Katedra Prawa Technologii Informacyjnych
i Komunikacyjnych KUL

Kazimierz P i a s e c k i, *Prawo małżeńskie*, Warszawa: Wydawnictwo LexisNexis 2011, ss. 308.

Kazimierz Piasecki we wstępie do tzw. wielkiego komentarza Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego przedkłada czytelnikowi taką informację: „Według prawa polskiego – prawa stanowionego przez państwo – małżeństwo jest swoistym, indywidualnym, naturalnym, duchowym i cielesnym związkiem społecznym, z założenia trwałym, między mężczyzną i kobietą. Związek ten jest prawnie uprzywilejowany i sankcjonowany. Tworzy on określony prawny stosunek, stanowiąc zarazem instytucję prawną obejmującą wszelkie konsekwencje prawne wynikające z istnienia i funkcjonowania tego związku w społeczeństwie...”¹. Można więc założyć, że ta wykładnia prawa stała się niejako przyczynkiem do powstania recenzowanej pozycji naukowej.

Niniejsza monografia prof. Kazimierza Piaseckiego² składa się z XXIV rozdziałów, wykazu skrótów, przedmowy, wniosków oraz bogatej i starannie wybranej literatury przedmiotu. W rozdziale I (s. 11-22), pt. „Problemy antropologiczne, socjologiczne i prawne związków między mężczyzną i kobietą w ujęciu historycznym oraz prawnoporównawczym. Zarys problematyki”, Autor przedkłada czytelnikowi wiele informacji na temat składu osobowego grupy małżeńskiej, który we współczesnym świecie bywa bardzo różnorodny. Może do niej należeć kilka kobiet i kilku mężczyzn, tworząc małżeństwo grupowe. Są również takie, które składają się z jednego mężczyzny i wielu kobiet (*poligynia*), lub też z jednej kobiety i wielu mężczyzn (*poliandria*). Jednak najbardziej naturalną postacią jest grupa składająca się z jednego mężczyzny i jednej kobiety. Kolejno przywołuje Kodeks Hammurabiego, wskazując

¹ *Kodeks rodzinny i opiekuńczy. Komentarz*, red. K. Piasecki, Warszawa 2011, s. 17.

² Prof. dr hab. Kazimierz Piasecki to wybitny cywilista, sędzia Sądu Najwyższego w stanie spoczynku, wykładowca prawa, autor wielu komentarzy i publikacji naukowych.

na zawarte w nim rozstrzygnięcia dotyczące związków między mężczyzną i kobietą. Idąc dalej, przekazuje wiele informacji na temat relacji pomiędzy mężczyzną i kobietą, wskazując ich zapisy m.in. w akadyjskim eposie o Gilgameszu, w zapisach biblijnych o Królu Salomonie i Mojżeszem. Odwołuje się również do praktyk judaizmu, starożytnej Grecji i Rzymu, cytując wiele zajmujących treści z tamtej odległej epoki.

II rozdział (s. 23-34), pt. „Rodzaje związków między mężczyznami i kobietami w świecie współczesnym”, obejmuje zagadnienia małżeństw monogamicznych i poligamicznych, uregulowanych w kodeksach cywilnych, w kodeksach rodzinnych, w aktach prawnych Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii, w Kodeksie Prawa Kanonicznego, w prawie muzułmańskim, w *Cammon Law Marriage*, w prawie mormonów oraz według zwyczajów określonego plemienia.

III rozdział (s. 35-42), zatytułowany „Prawo małżeńskie na ziemiach polskich w IX, XX i XXI wieku”, to interesujący fragment historii zawierania małżeństw w naszym kraju. Autor wskazuje, że dawne prawo polskie nie regulowało spraw małżeństwa, powszechnie stosowane było prawo kanoniczne. W okresie rozbiorów Polski obowiązywał system państw zaborczych – Niemiec, Austrii i carskiej Rosji. Obecnie w Polsce, jak dalej wyjaśnia K. Piasecki, występują następujące formy małżeństwa: małżeństwo według prawa stanowionego przez państwo (zawarte przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego – małżeństwo tzw. cywilne), małżeństwo według prawa wewnętrznego poszczególnego Kościoła ze skutkami cywilnoprawnymi (zawarte przed duchownym), małżeństwo zawarte w formie religijnej bez skutków cywilnoprawnych (zawarte przed duchownym), małżeństwo cywilne (laickie) zawarte później w formie religijnej. Autor w tym miejscu wskazuje również na pewne możliwe zjawiska patologiczne istniejące w tej materii.

Kolejny IV rozdział (s. 43-48), pt. „Prawo do zawarcia małżeństwa”, opisuje zagadnienia prawne, wskazujące na możliwość zawarcia małżeństwa, o ile istnieje zdolność prawna do jego zawarcia – prawo to ma charakter abstrakcyjny. Posiada również charakter uniwersalny, z zastrzeżeniem, że mówimy o modelu małżeństwa przewidzianym w określonym porządku prawnym. Powyższe prawo, o czym poucza Autor, gwarantuje kilka konwencji międzynarodowych, których sygnatariuszem jest również Polska.

V rozdział (s. 49-64), pt. „Różnica płci nupturientów jako uniwersalny historycznie element małżeństwa”, jak zaznacza K. Piasecki, to niezwykle skomplikowana problematyka. W przepisach Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego nie występuje pojęcie „płeć”, jest jedynie mowa o mężczyźnie i kobiecie. Nie ma zatem kwalifikacji nupturientów pod względem płci. Należy stwierdzić, że podstawową przesłanką zawarcia małżeństwa jest różnica płci nupturientów. Problem tożsamości płciowej (męska-żeńska, transeksualizm, obojnactwo, orientacja seksualna, zboczenia) dotyczy dwóch zasadniczych sfer – biologicznej-chromosomalnej i psychologicznej. Autor prezentuje czytelnikowi wiele uregulowań prawnych tak polskich, jak i zagranicznych.

Kolejny VI rozdział (s. 65-82) to zagadnienia zawarte w jego tytule: „Przeszkody małżeńskie”. Autor wyodrębnia tu kilka zagadnień, które dokładnie opisuje i następnie precyzyjnie wyjaśnia, powołując się na stosowne normy prawa. Przedstawia czytelnikowi następujące kwestie: uwagi ogólne, wiek, pozostawanie w związku

mażeńskim, ubezwłasnowolnienie, chorobę psychiczną lub niedorozwój umysłowy, pokrewieństwo lub powinowactwo, przysposobienie, wady oświadczenia woli, zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika.

VII rozdział (s. 83-89), pt. „Konstrukcja prawna małżeństwa według prawa polskiego”, zdaniem Autora opiera się na dwóch filarach: unormowaniu sposobów zawarcia małżeństwa oraz na małżeństwie jako instytucji prawnej. K. Piasecki krok po kroku wyjaśnia czytelnikowi tę konstrukcję prawną, korzystając z norm zawartych w polskim prawodawstwie.

Rozdział VIII (s. 90-107), zatytułowany „Zawarcie małżeństwa przed kierownikiem urzędu stanu cywilnego”, to kolejna część monografii, w której Autor przywołując wiele międzynarodowych konwencji oraz przepisów prawa polskiego, wyjaśnia te dość zawiłe mechanizmy. Autor jest zdania, że osobom zamierzającym zawrzeć związek małżeński przysługuje swoboda wyboru formy zawarcia małżeństwa.

„Zawarcie małżeństwa wyznaniowego ze skutkami według prawa polskiego” to kolejny, IX rozdział (s. 108-122) prezentowanej monografii. W rozdziale tym Autor poucza, że podstawę do zmiany polskiego Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, stanowił Konkordat między Stolicą Apostolską i Rzeczpospolitą Polską, podpisany w 1993 r. (ratyfikowany w 1998 r.). W następstwie wejścia w życie Konkordatu powstała nowa instytucja uznania skutków cywilnych małżeństwa zawieranego przed duchownym Kościoła katolickiego. W związku z powyższym Autor zapoznaje czytelnika ze zmianami, które zostały wprowadzone w polskim prawodawstwie oraz prawie Kościoła katolickiego w Polsce. Wykazuje również ustawy, na mocy których wyznawcy innych Kościołów w Polsce mogą zawierać w podobnej formie małżeństwa wobec swojego duchownego.

W X rozdziale (s. 123-133), pt. „Czynności poprzedzające zawarcie małżeństwa w formie świeckiej i wyznaniowej ze skutkami według prawa polskiego”, poznajemy wiele praktycznych informacji dla osób pragnących zawrzeć małżeństwo, dla kierowników USC oraz dla osób duchownych, przed którymi ewentualnie zostanie zawarte małżeństwo ze skutkami według prawa polskiego. Autor wnikliwie omawia czynności dokonywane w USC przed zawarciem małżeństwa, wskazuje na te formalności, które należy zdecydowanie odróżnić od formalności łączących się z samym jego zawarciem.

„Czynności prawne kierownika urzędu stanu cywilnego i duchownego związane z zawarciem małżeństwa” (s. 134-147) to tytuł XI rozdziału tej interesującej monografii. Podobnie jak w poprzednim rozdziale, Autor przedkłada nam „garść” nowych cennych wiadomości, które przydatne są zarówno dla kierownika USC, jak i właściwego duchownego. Czyni to powołując się na obowiązujące prawo, wskazując na stosowne wnioski, zaświadczenia, zawiadomienia, zezwolenia, protokoły itp.

Rozdział XII – „Małżeństwo jako instytucja prawna” (s. 148-155) wprowadza nas w zagadnienia związane ze skutkami zawartego małżeństwa przed kierownikiem USC, jak i wobec duchownego ze skutkami prawa polskiego. Jak poucza K. Piasecki, treść instytucji małżeństwa stanowią określone przez prawo stosunki prawne o charakterze prawnomażeńskim, prawnorodzinnym, w zakresie poszczególnych gałęzi prawa prywatnego i publicznego.

Kolejny, równie zajmujący, XIII rozdział pt. „Małżeństwo z cudzoziemcem. Zawarcie małżeństwa za granicą” to zagadnienie dość powszechne w ostatnich latach, dotyczące naszych obywateli w Polsce i poza jej granicami. Autor porusza tu wiele zagadnień, choćby takich jak: zdolność prawna cudzoziemca do zawarcia małżeństwa według prawa polskiego, uchodźcy – ich szczególna sytuacja, w której się znaleźli, zagadnienie obywatelstwa. Mamy tu przedstawiony wachlarz norm prawa polskiego, jak i wielu międzynarodowych konwencji czy rezolucji.

Rozdział XIV, zatytułowany „Konkubinat” (s. 169-173), to zwięzły w swej treści „komunikat” dotyczący tego specyficznego związku, który – jak pisze Autor – „towarzyszy regularnym małżeństwom od najdawniejszych czasów”. To przedłożony czytelnikowi określony zbiór norm prawa międzynarodowego i polskiego.

XV rozdział – „Prawnie rejestrowane związki partnerskie” (s. 174-176), to również krótka zapis dotyczący nadania cech prawnych „związkom osób”, które nie mogą zawrzeć małżeństwa na zasadach prawa tradycyjnego ze względu na brak różnicy płci w sensie genetycznym. Mówimy o tzw. związkach partnerskich lub o „małżeństwie osób tej samej płci”, lub też o podobnych fenomenach społecznych. Zagadnienia te opisuje Autor na kanwie prawodawstwa międzynarodowego, które w jakimś stopniu (ze względu na zasadę równości porządków prawnych) „wpisują się” w aktualną sytuację w Polsce.

Rozdział XVI, zatytułowany „Unieważnienie małżeństwa” (s. 177-193), opisuje przewidziane prawem przyczyny unieważnienia małżeństwa zawartego przed kierownikiem USC oraz małżeństwa wyznaniowego ze skutkami według prawa polskiego. Autor przywołuje tu stosowne normy, opierając się zasadniczo na Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym. Podkreśla, że w prawie polskim nie ma małżeństw nieważnych *ex lege*, zaś problem nieważności małżeństw nie może być rozstrzygany poza procesem o unieważnienie małżeństwa jako kwestia incydentalna.

W kolejnym XVII rozdziale, pt. „Separacja” (s. 194-222), Autor poucza, że u podstaw idei separacji leży dążenie do utrzymania nierozzerwalności małżeństwa. Ta koncepcja, mająca swój rodowód w Kościele katolickim, została przeniesiona na grunt państwowych systemów prawnych. K. Piasecki analizując to zagadnienie, prezentuje je na tle historii Polski od czasów jej rozbiorów do chwili obecnej. Następnie w sposób bardzo uporządkowany przedstawia czytelnikowi stosowne normy prawa państwowego i kościelnego wymienionego zagadnienia.

W rozdziale XVIII, pt. „Rozwód – konstrukcja prawna, podstawy i skutki” (s. 223-239), Autor wskazuje, że podobnie jak instytucja małżeńska, instytucja rozvodu ma charakter uniwersalny w układzie materialnoprawnym, historycznym i prawnoporównawczym. Dlatego według Piaseckiego należy bacznie przyjrzeć się koncepcji rozvodu w różnych porządkach prawnych, sięgając m.in. do Pisma Świętego, prawa rzymskiego czy też Koranu. Sięgając do polskich aktów prawnych z 1945 r. oraz prawodawstwa nam współczesnego, Autor wyjaśnia i przybliża czytelnikowi konstrukcję prawną, podstawy i skutki tej „zajmującej” instytucji prawnej.

Rozdział XIX, zatytułowany „Zawarcie małżeństwa w wypadku uznania współmałżonka za zmarłego” (s. 240-244), to syntetyczne omówienie „ustania małżeństwa” jako oryginalnej instytucji prawa rodzinnego i opiekuńczego oraz Kodeksu cywilnego. Instytucja ta to wynik uznania jednego z małżonków za zaginionego z okreś-

lonymi konsekwencjami dla pozostałego przy życiu małżonka. Autor na kanwie obowiązującego prawa polskiego wyjaśnia tę instytucję prawa.

Rozdział XX, pt. „Zawarcie małżeństwa, jego unieważnienie, separacja i rozwód w świetle prawa prywatnego międzynarodowego” (s. 245-253), to kolejna interesująca część prezentowanej monografii. Interesująca o tyle, że spotykamy tu regulacje prawa tak polskiego, jak i międzynarodowego. To krótka informacja Autora, lecz precyzyjnie odwołująca się do najistotniejszych norm prawa, które rozstrzygają czasem zawile kwestie prezentowanego tematu.

Kolejny, XXI rozdział, zatytułowany jest „Postępowanie odrębne w sprawach małżeńskich” (s. 254-271). Jak podaje Autor, integralną częścią prawa małżeńskiego są regulacje prawne o charakterze proceduralnym normujące postępowanie w sprawach małżeńskich. Mają one na celu zagwarantowanie prawidłowego wyroku z punktu widzenia faktów, ich oceny prawnej i ich skutków prawnych. Zagadnienia powyższe K. Piasecki opiera na uregulowaniach zawartych w Kodeksie postępowania cywilnego i Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym.

Rozdział XXII, pt. „Postępowania nieprocesowe dotyczące zawierania małżeństwa oraz separacji” (s. 272-279), wprowadza czytelnika w normy proceduralne dotyczące spraw małżeńskich należących do trybu nieprocesowego. Autor wylicza tu następujące sprawy: udzielenie zezwolenia na zawarcie związku małżeńskiego, zezwolenie na zawarcie małżeństwa osobie dotkniętej chorobą psychiczną lub niedorozwojem umysłowym, zezwolenie na zawarcie małżeństwa osobom powinowatym w linii prostej, zezwolenie kobiecie, która ukończyła 16 rok życia, na zawarcie małżeństwa, zezwolenie na zawarcie małżeństwa przez pełnomocnika, zwolnienie od przedstawiania dokumentów koniecznych do zawarcia małżeństwa oraz postępowanie regulujące separację. Jak dalej poucza Autor, do postępowań nieprocesowych w sprawach małżeńskich mają zastosowanie przepisy Kodeksu prawa cywilnego i Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

„Jurydykacja międzynarodowa w sprawach małżeńskich” (s. 280-286) to tytuł XXII rozdziału prezentowanej monografii. Jak wskazuje Autor, istotną częścią prawa małżeńskiego są regulacje w dziedzinie międzynarodowego postępowania cywilnego, dotyczące jurysdykcji międzynarodowej przedłożonego zagadnienia. Jest to dziedzina rozgraniczenia kompetencji sądów w sprawach na poziomie międzynarodowym dotyczących małżeństwa, jego istnienia (lub nieistnienia), unieważnienia, separacji i rozwodów. Problematyka ta dotyczy zarówno zagadnień małżeństwa zawartego w formie świeckiej, jak i przed duchownym ze skutkami według prawa polskiego. W ramach stosunków między państwami członkowskimi Unii Europejskiej mają tu zastosowanie przepisy proceduralne Unii Europejskiej. Natomiast w ramach stosunków między Polską a innymi państwami stosowane są przepisy o jurysdykcji krajowej zawarte w Kodeksie prawa cywilnego. Dodatkowo, o czym należy wspomnieć, mają również zastosowanie normy konwencji międzynarodowych, których sygnatariuszem jest również Polska.

Ostatni, XXIV rozdział, zatytułowany „Uznanie i wykonanie orzeczeń sądów zagranicznych w sprawach małżeńskich” (s. 287-299), to zbiór interesujących zagadnień mających znaczenie przede wszystkim z punktu widzenia ważności zawarcia nowego małżeństwa w Polsce. Sprawa ta regulowana jest na podstawie norm

zawartych w Kodeksie postępowania cywilnego, w rozporządzeniu Rady (WE) – w ramach stosunków prawnych między państwami członkowskimi Unii Europejskiej, konwencji międzynarodowych, innych międzynarodowych umów.

Prezentowaną monografię kończą „Wnioski” (s. 301-302) – uwagi *de lege ferenda*, mające na celu – jak pisze Autor – uwzględnienie standardów europejskich zgodnie z nową ideologią prawną prawa małżeńskiego.

Bogata „Wybrana literatura” (s. 303-308) spina jakby w całość tę interesującą pozycję. Jednocześnie pozwala czytelnikowi jeszcze łatwiej dotrzeć do interesujących go zagadnień, które może w niedostatecznym stopniu poruszone zostały w rozprawie.

Omawiana praca bezsprzecznie dowodzi, że autor dysponuje przemyślanymi poglądami w badanych kwestiach i potrafi przedstawić równie przemyślane ich naukowe uzasadnienie. Należy podkreślić wielką staranność i kompetencję Autora oraz bogactwo i różnorodność zawartego w niej materiału. Nie dziwi to, bowiem – jak sam odnotowuje Autor w „Przedmowie” – wykorzystał materiały z doświadczeń w rozwiązywaniu problemów z zakresu prawa małżeńskiego jako były sędzia Sądu Najwyższego. Dla jasności recenzowanej pozycji nie sposób nie odnieść się do osobistej oceny. Wskazuje ona, że w niektórych kwestiach trudno mi zgodzić się (jako „kanoniście”) z istniejącymi w Polsce i poza jej granicami normami prawa małżeńskiego, lecz mam świadomość, że nie jest to przedmiotem aktualnych rozważań. Wydaje się, że jedynym adresatem tej publikacji są podmioty stosujące prawo (sędziowie, adwokaci, urzędnicy), jednak do szerokiego kręgu odbiorców należy bez wątpienia dołączyć studentów prawa, w tym także prawa kanonicznego. Niewątpliwie ta interesująca pozycja może służyć jako dobra lektura również dla tych, którzy gotowi są na „intelektualną przygodę” z zakresu prawa małżeńskiego, bowiem to pierwsze na rynku księgarskim opracowanie tej istotnej tematyki.

Ks. Krzysztof Mikołajczuk
Katedra Prawa Katolickich Kościołów Wschodnich KUL

MARIOLA LEWICKA

Katedra Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL

OGÓLNOPOLSKA KONFERENCJA NAUKOWA
„TECHNOLOGIE INFORMATYCZNE W SĄDOWNICTWIE.
DOŚWIADCZENIA I PERSPEKTYWY”
LUBLIN, 19 LISTOPADA 2011

Problematyka informatyzacji sądownictwa była przedmiotem ogólnopolskiej konferencji naukowej nt. „Technologie informatyczne w sądownictwie. Doświadczenia i perspektywy”, która odbyła się w Lublinie w dniu 19 listopada 2011 r. Konferencję zorganizowało: Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Katedra Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL i Wyższa Szkoła Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie.

Otwarcia konferencji dokonał ks. prof. dr hab. Józef Krukowski, przewodniczący SAWP KUL, który podkreślił, że SAWP KUL w ramach swojej działalności statutowej w celu rozwoju nauki i praktyki wśród absolwentów i studentów Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL organizuje po raz kolejny konferencję naukową. Zauważył, że tematyka konferencji dotyczy informatyzacji w sądownictwie, jednego z najnowszych problemów w polskim wymiarze sprawiedliwości, który został rozwiązany na skalę ogólnokrajową w Lublinie, poprzez utworzenie sądu elektronicznego. Dodał, że problematyka konferencji spotkała się z szerokim zainteresowaniem, o czym świadczy włączenie się w organizację konferencji trzech podmiotów: Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Katedry Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL i Wyższej Szkoły Zarządzania i Prawa im. Heleny Chodkowskiej w Warszawie.

Następnie prof. J. Krukowski powitał wszystkich uczestników konferencji, a szczególnie: pana prof. dr hab. Eugeniusza Kędrę, pełnomocnika Rektora WSzIP, ks. dr. hab. Piotra Stanisza, prof. KUL, prodziekana Wydziału Prawa, Prawa Kanonicznego i Administracji KUL, oraz prelegentów: dr. Michała Rojewskiego z Euro-

pejskiej Szkoły Prawa i Administracji w Warszawie, dr. hab. Jacka Widło z KUL-u, dr. Marcina Zygmunta Zielińskiego z WSZiP i mgr. Pawła Cichosza z KUL-u.

W imieniu Rektora WSZiP głos zabrał prof. Eugeniusz Kędra, który podkreślił, że tematyka obrad jest bardzo interesująca zarówno z punktu widzenia teoretycznego, jak i praktycznego, czego potwierdzenie znajduje się również w zmianach dokonanych w nomenklaturze ministerstw w związku z powołaniem nowej Rady Ministrów, ponieważ Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji zostało podzielone na dwa ministerstwa: Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji oraz Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Celem takiego działania jest usprawnienie funkcjonowania administracji i sądownictwa i podkreślenie roli technologii informatycznych w tych dziedzinach funkcjonowania państwa. Na zakończenie wystąpienia prof. Kędra życzył wszystkim uczestnikom owocnych obrad.

Następnie głos zabrał ks. prof. P. Stanisław Stanisz, prodziekan WPPKiA, który pogratulował organizatorom wyboru tematyki konferencji, bardzo ważnej w funkcjonowaniu państwa, niosącej ze sobą wiele problemów natury teoretycznej i praktycznej. Wyraził satysfakcję z faktu, że problematyka ta została podjęta przez SAWP KUL, które konsekwentnie i owocnie rozśławia WPPKiA. Za tę działalność oraz systematyczne wspieranie działań Wydziału prof. Stanisław Stanisz bardzo serdecznie podziękował prof. J. Krukowskiemu, przewodniczącemu SAWP KUL, i ks. dr. hab. Mirosławowi Sitarzowi, prof. KUL, kierownikowi Katedry Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL. Podkreślił, że cenna jest również współpraca z innymi ośrodkami naukowymi, szczególnie z WSZiP, która jest współorganizatorem konferencji. Życzył wszystkim przybyłym udanych i wartościowych obrad.

Program konferencji obejmował dwie sesje.

Pierwszej sesji przewodniczyła dr Małgorzata Makarska, wiceprezes Sądu Rejonowego w Białej Podlaskiej. Pierwszy referat wygłosił dr Michał Rojewski nt. „Rola informatyzacji w rozwoju sprawnego sądownictwa i administracji na przykładzie Krajowego Rejestru Sądowego i ksiąg wieczystych”. W wystąpieniu prelegent zauważył, że tradycyjna forma papierowa prowadzenia ksiąg wieczystych może podlegać różnym formom zniszczenia lub uszkodzenia, jak np. podczas powodzi w 1997 r., gdy został zalany cały wydział ksiąg wieczystych we Wrocławiu. Z tych przyczyn powstało zapotrzebowanie na prowadzenie ksiąg wieczystych w formie elektronicznej. Sposób realizacji tego działania polega na migracji ksiąg wieczystych w wersji papierowej do wersji elektronicznej. Zajmują się tym specjalne ośrodki, zwane Ośrodkami Migracyjnymi Ksiąg Wieczystych. Następnie dr Rojewski przedstawił praktyczne funkcjonowanie ksiąg wieczystych w wersji elektronicznej i podstawy prawne ich prowadzenia. Prelegent zauważył, że zakładanie księgi wieczystej dla nowych nieruchomości następuje wyłącznie w wersji elektronicznej bez zakładania wcześniej księgi papierowej. Omówił też proces migracji księgi wieczystej papierowej do wersji elektronicznej. Zainteresowany na podstawie numeru księgi wieczystej, której proces migracji już się zakończył, może uzyskać informacje o stanie nieruchomości, dla której dana księga została założona. System ten został usprawniony i sprawdzenie stanu nieruchomości może nastąpić poprzez stronę Ministerstwa Sprawiedliwości bez konieczności udawania się do sądu. Dr Rojewski zauważył, że w określonych sytuacjach potrzebny jest odpis z księgi wieczystej, podobnie jak z

Krajowego Rejestru Sądowego, poświadczony podpisem upoważnionego organu. Opis aktualny księgi wieczystej kosztuje 30 zł, natomiast zupełny 60 zł. Te same opłaty obowiązują także przy odpisach z Krajowego Rejestru Sądowego. Następnie przedstawił organizację i funkcjonowanie Krajowego Rejestru Sądowego. Na zakończenie dr Rojewski dodał, że mimo swoich zalet, systemy elektroniczne mają również swoje wady, wynikające ze stosowanej technologii informatycznej.

Drugi referat, nt. „Elektroniczny sąd cywilny (e-sąd) – zadania, problemy i przyszłość”, wygłosił dr hab. Jacek Widło, prof. KUL, prezes Sądu Elektronicznego w Lublinie. Na wstępie podziękował organizatorom za zainteresowanie i podjęcie problematyki informatyzacji w sądownictwie. Dodał, że sąd zawsze tworzą ludzie, których praca jest niezbędna także przy postępowaniu elektronicznym. Prelegent podkreślił również, że e-sąd działający w Polsce, jest pierwszym tego typu systemem działającym w skali europejskiej, polegającym na realizacji całego postępowania upominawczego bez konieczności udawania się do sądu. Mimo sprawnie działającego systemu, oczekiwanie na zakończenie postępowania jest dość długie, z racji na niewystarczającą liczbę osób zatrudnionych w e-sądzie. Jest to również spowodowane nowością tego typu postępowania i dużym zainteresowaniem osób posiadających interes prawny rozpoznania ich spraw przez sąd elektroniczny. Prof. J. Widło stwierdził, że sposób prowadzenia postępowania, organizacja i funkcjonowanie e-sądu podlegają częstej kontroli organów państwa. Zasadniczą część wystąpienia poświęcił przedstawieniu zagadnień dotyczących: procedury rozstrzygania spraw w elektronicznym postępowaniu upominawczym, obowiązków i uprawnień powoda i pozwanego, sposobu przedstawiania dowodów, a także kwestii wydawania orzeczeń i ich wykonania. Na zakończenie poinformował, że do tej pory przed e-sądem rozstrzygnięto 1 800 000 spraw.

Drugiej sesji przewodniczył prof. Eugeniusz Kędra. Pierwszy referat tej sesji wygłosił dr M. Zieliński nt. „Odpowiedzialność cywilnoprawna z tytułu czynności dokonywanych drogą elektroniczną”, który na wstępie określił, czym jest elektroniczna forma czynności prawnej. Następnie przedstawił zagadnienie świadczenia usług drogą elektroniczną i środki komunikacji elektronicznej, które zostały sprecyzowane w ustawie z dnia 18 lipca 2002 r. o świadczeniu usług drogą elektroniczną. Prelegent określił również relacje między formą pisemną a formą elektroniczną czynności prawnej, która dopiero w 2003 r. została wprowadzona do kodeksu cywilnego. Zaznaczył, że do ważności czynności prawnej nie jest wymagana forma pisemna, ale do celów dowodowych jest ona konieczna. Następnie dr Zieliński dodał, że zgodnie z orzecznictwem sądów zawarcie umowy w formie elektronicznej może nastąpić m.in. przez pocztę elektroniczną, komunikatory, aukcje elektroniczne. Prelegent omówił również składanie zeznań podatkowych drogą elektroniczną. Przedstawił także zagadnienie harmonizacji prawa polskiego z prawem wspólnotowym i umowami międzynarodowymi, ze szczególnym uwzględnieniem zasad dotyczących międzynarodowych kontaktów handlowych, prawa kontraktów, *acquis*, czyli prawa handlowego będącego syntezą przepisów obowiązujących w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Zasadniczą część wystąpienia dr Zieliński poświęcił odpowiedzialności cywilnoprawnej za czynności dokonywane drogą elektroniczną. Na zakończenie prelegent zaznaczył, że kupujący przy zawieraniu umowy w formie elektro-

nicznej ma prawo do odstąpienia od umowy bez podania przyczyny w terminie 10 dni. Natomiast przedsiębiorca ma cały szereg obowiązków związanych z informowaniem konsumenta o: szczegółowych danych o swojej osobie, prawie odstąpienia od umowy, przetwarzaniu danych osobowych. Wszystkie informacje muszą być wiarygodne.

Ostatni referat konferencji wygłosił mgr Paweł Cichosz nt. „Procesowe gwarancje praw człowieka w elektronicznym postępowaniu upominawczym”. Na wstępie zaznaczył, że w wystąpieniu skoncentruje się na uprawnieniach stron procesowych i zasadach obowiązujących w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Podkreślił, że elektroniczne postępowanie skraca czas oczekiwania na rozstrzygnięcie sądu przy jednoczesnym zachowaniu określonych standardów dla stron procesowych. Następnie mgr Cichosz przedstawił zasady obowiązujące w elektronicznym postępowaniu upominawczym. Pierwsza z nich dotyczy rozpatrywania spraw w rozsądnym terminie. Napotyka ona dwie przeszkody. Z jednej strony braki kadrowe, a z drugiej sytuacje, w których sprawy przekazywane są z elektronicznego postępowania upominawczego do postępowania zwykłego. Druga obejmuje prawo do niezawisłego i bezstronnego sądu. W modelu przyjętym w Polsce, inaczej niż w Niemczech, zachowano udział czynnika ludzkiego w orzekaniu w postępowaniu elektronicznym. Następną zasadą dotyczy prawa równości stron, która realizuje się w postępowaniu elektronicznym przez m.in. korzystanie z aplikacji ogólnodostępnych i bez konieczności zakupu komercyjnych produktów komputerowych. Przedstawienie dowodów przed e-sądem polega na tym, że strona powodowa nie ma obowiązku przedstawiania dowodów, a tylko ich opisanie. W tej sytuacji sąd opiera się jedynie na twierdzeniach powoda. Pozwany zaś może zgłosić sprzeciw, a sprawa jest przekazywana do zwykłego postępowania. Uzasadnienie orzeczeń w przypadku elektronicznego postępowania upominawczego dotyczy zwykle zarządzeń w sprawie uzupełnienia przez powoda braków formalnych. Druga sytuacja dotyczy przekazania sprawy do zwykłego postępowania, ponieważ uzasadnienie sporządza się, gdy roszczenie nie jest jeszcze wymagalne. Na zakończenie mgr Cichosz podkreślił, że elektroniczne postępowanie upominawcze funkcjonuje sprawnie i jest skutecznym środkiem dochodzenia roszczeń.

Po zakończeniu referatu prof. Kędra dokonał podsumowania sesji, podziękował organizatorom za zaproszenie i pogratulował wyboru tematu konferencji, wyrażając nadzieję, że problematyka informatyzacji w sądownictwie zainteresowała wszystkich uczestników.

W imieniu organizatorów podsumowania obrad i zamknięcia konferencji dokonał ks. prof. Mirosław Sitarz, który podziękował wszystkim za współpracę w organizacji konferencji, prelegentom za przybycie i wygłoszenie referatów, przewodniczącym sesji, uczestnikom i członkom Stowarzyszenia za owocne obrady.

KS. MICHAŁ GROCHOWNIA

Katedra Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL

AGNIESZKA ROMANKO

Katedra Kościelnego Prawa Publicznego i Konstytucyjnego KUL

**MIĘDZYNARODOWE SYMPOZJUM
„URZĄD BISKUPA RZYMU
W SŁUŻBIE JEDNOŚCI KOŚCIOŁA”
Kraków, 17 listopada 2011**

Instytut Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie zorganizował 17 listopada 2011 r. w auli Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej – celem uczczenia bł. Jana Pawła II – międzynarodowe sympozjum nt. „Urząd Biskupa Rzymu w służbie jedności Kościoła”.

Konferencja składała się z dwóch sesji. W pierwszej wygłoszono trzy, w drugiej – dwa referaty.

W ramach otwarcia ks. prof. dr. hab. Józef Krzywda CM – dyrektor IPK UPJPII odczytał słowo kard. Stanisława Dziwisza – Wielkiego Kanclerza UPJPII – skierowane do uczestników konferencji. Kard. S. Dziwisz przekazał pozdrowienie dla wszystkich obecnych oraz słowa wdzięczności za podjęcie tego tematu. Wyraził swoje zadowolenie z faktu, iż poprzez naukową dyskusję kanoniści chcą upamiętnić pontyfikat bł. Jana Pawła II.

Następnie głos zabrał ks. dr hab. Arkadiusz Baron, prof. UPJPII – prorektor. Podziękował gościom za podjęcie trudu przygotowania sympozjum. Wyraził wdzięczności skierował w sposób szczególnie do kard. Pétera Erdő – prymasa Węgier, abpa Celestino Migliore – nuncjusza apostolskiego w Polsce, bpa Krzysztofa Nitkiewicza – biskupa diecezji sandomierskiej, ks. prof. dra hab. Józefa Krukowskiego – prezesa Stowarzyszenia Kanonistów Polskich, ks. dra hab. Piotra Majera – kanclerza, ks. dra Piotra Krocza, a także ks. prof. Józefa Krzywdy. Prorektor podkreślił, iż podjęta tematyka stanowi jeden z ważniejszych problemów współczesnych chrześcijan. Zwrócił uwagę, aby nie dopuścić do błędnego postrzegania Kościoła o charakterze globalnym. Nawiązał do listu apostolskiego Jana Pawła II *Novo Millennio Ineunte* do biskupów, duchowieństwa i wiernych na zakończenie wielkiego jubileuszu roku 2000, w którym papież prosił, aby na nowo przemyśleć sprawy związane z władzą Kościoła.

Dyrektor IPK UPJPII oficjalnie powitał wszystkich przybyłych na konferencję. Podkreślił, iż w celu wypełnienia woli papieża Jana Pawła II, zostały zaproszone osoby, które były naocznymi świadkami jego pontyfikatu. Jeszcze raz skierował słowa powitania do kard. Pétera Erdő za jego przybycie i podjęcie się wygłoszenia

referatu dotyczącego władzy Biskupa Rzymu. Ksiądz Profesor zwracając się do abpa C. Migliore, zaznaczył, iż w jego osobie wyrażona zostaje cześć Ojcu świętemu Benedyktowi XVI.

Sesji pierwszej przewodniczył ks. prof. J. Krukowski, który skierował słowo okolicznościowe do uczestników sympozjum.

Pierwszy referat wygłosił kard. P. Erdö na temat „Władza Biskupa Rzymskiego w ujęciu historyczno-prawnym”. Na wstępie Kardynał podkreślił, iż poza Kodeksem Prawa Kanonicznego z 1983 r. uzasadnione jest odwołanie się również do prawa katolickich Kościołów wschodnich, a w sposób szczególny do innych możliwości praktycznego sprawowania prymatu. Wystąpienie kard. Erdö składało się z dwóch części. Pierwsza dotyczyła zasady prymatu i jej sformułowania technicznego w prawie kanonicznym. Prelegent zwrócił uwagę na różne aspekty posłannictwa Biskupa Rzymu, takie jak honorowa procedencja, prymat jurysdykcyjny czy charyzmat nieomyślności. Jakkolwiek, obowiązujące prawo kanoniczne ukazuje przede wszystkim urząd Biskupa Rzymu jako prymat władzy rządzenia (kan. 129 § 1 KPK/83). Wyraźny opis urzędu papieża zawarty jest natomiast w kan. 331 KPK/83, który ma swoje źródło w doktrynie Soboru Watykańskiego II.

Druga część referatu kard. P. Erdö stanowiła analizę kan. 331 KPK/83. Autor omówił przymioty władzy Biskupa Rzymu, która jest najwyższa (nie jest podporządkowana żadnej władzy ludzkiej), pełna (cała władza, jaką Chrystus chciał dać Kościołowi), bezpośrednia (sprawowana zarówno wobec poszczególnego wiernego, jak i konkretnego Kościoła partykularnego bez jakiegokolwiek zezwolenia) i powszechna (w aspekcie osobistym i materialnym). Kardynał konkludując podkreślił, iż traktując o władzy Biskupa Rzymu, należy mieć na myśli „stały i fundamentalny element ustroju Kościoła”, a zmiany w ciągu dziejów dotyczące tej tematyki ukazują zdolność Kościoła do odnajdywania nowych rozwiązań instytucjonalnych.

„Rola Kościoła partykularnego w procedurze mianowania biskupów przez papieża” była przedmiotem drugiego referatu, wygłoszonego przez abpa C. Migliore. Prelegent przypomniał, iż procedura mianowania biskupów podlegała ustawicznemu rozwojowi. Na początku XIX wieku na około 600 biskupów w świecie tylko 27 mianowanych zostało bezpośrednio przez papieża. Na mocy KPK/1917 biskupi byli mianowani w sposób nieskrępowany przez Biskupa Rzymu. Sobór Watykański II potwierdził ogólne zasady dotyczące nominacji biskupów przez papieża. Takie rozwiązanie miało na celu przeciwdziałanie jakiegokolwiek ingerencji władzy świeckiej w wybór biskupów.

Uczestnictwo Kościoła partykularnego w procedurze mianowania biskupów przez Biskupa Rzymu określone jest w specjalnych normach, które zostały przeanalizowane przez Komisję specjalnie w tym celu powołaną w 1998 r. Nuncjusz zwrócił szczególną uwagę na konieczność prowadzonych konsultacji, w których biorą udział nie tylko biskupi, ale również świeccy. Swoje opinie przekazują w formie ankiety, której treść zostaje objęta tajemnicą (*sub Secreto Pontificio* – pod Sekretem Papieskim).

Trzeci referat, pt. „Prymat papieski a zakres autonomii zebrań biskupów”, wygłosił bp K. Nitkiewicz. Autor swoją wypowiedź rozpoczął od istoty znaczenia synodów partykularnych (plenarnych i prowincjonalnych), stanowiących wyraz kolegialności Episkopatu danego terytorium. Biskup dodał, iż synod taki wymaga apro-

baty Stolicy Apostolskiej. Prelegent – w kontekście prymatu Biskupa Rzymu – przypomniał notę wyjaśniającą Papieskiej Rady Tekstów Prawnych z 28 kwietnia 2006 r. dotyczącą „Natury prawnej oraz zakresu *recognitio* Stolicy Apostolskiej”. Podkreślił, iż zgodność prawa powszechnego z prawem partykularnym gwarantuje *recognitio* Stolicy Apostolskiej.

Na zakończenie pierwszej sesji ks. prof. Krukowski podziękował prelegentom za wygłoszenie referatów, a następnie otworzył dyskusję, która dotyczyła w szczególności następujących wątków tematycznych. Abp Migliore na pytanie prof. Krukowskiego dotyczące konsekwencji złamania tajemnicy, jaką opatrzony jest kwestionariusz dotyczący postępowania przy nominacji biskupów, odpowiedział, iż przede wszystkim jest to grzech, jakkolwiek konsekwencje prawne również znajdują zastosowanie w takiej sytuacji. Ks. prof. W. Góralski zapytał o naturę prawną *recognitio*. Bp Nitkiewicz, odpowiadając na to pytanie, określił *recognitio* jako „przejrzanie” i „rewizję” (interwencję). Dodał, iż rewizję zakłada również *aprobatio*. Ks. prof. T. Rozkrut zapytał, jak wyjaśnić fakt, że Biskup Rzymu nie jest wybierany przez Kolegium Biskupów, a przez Kolegium Kardynałów. Prelegent odpowiedział, że nie ma takiej racji, aby Kolegium Biskupów zostało włączone do elektorów.

Drugiej sesji przewodniczył ks. prof. Józef Wroceński – dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie.

Pierwszy referat w sesji drugiej wygłosił ks. dr hab. P. Majer nt. „Wybór Biskupa Rzymskiego w perspektywie jedności Kościoła”. Na wstępie prelegent wymieniał trzy elementy procedury wyboru papieża, które ukazują jedność w Kościele: powierzenie wyboru Biskupa Rzymu Kolegium Kardynalskiemu, większość głosów wymagana do tego wyboru, a także duchowy wymiar konklawe.

„Prawo do wyboru papieża wysuwa się na pierwszy plan i jawi się jako najważniejsze spośród uprawnień kardynałów” – stwierdził autor. Podkreślił ponadto fakt umiejscowienia przez prawodawcę kodeksowego tego uprawnienia w definicji Kolegium Kardynalskiego, zawartej w kan. 349 KPK/83. Jedność Kościoła zostaje potwierdzona koniecznością uzyskania większości kwalifikowanej dwóch trzecich głosów do ważności wyboru Biskupa Rzymu. Większość kwalifikowana została bowiem przywrócona na mocy motu proprio papieża Benedykta XVI *Constitutione apostolica*, promulgowanego 11 czerwca 2007 r. Następnie prelegent zwrócił szczególną uwagę uczestników sympozjum na wymiar religijny konklawe, który nie może zostać pominięty. Zdaniem autora, znaczenie to podkreślają również normy Konstytucji apostolskiej *Universi Dominici Gregis*, a wśród nich zachęta do jednomyślnego trwania całego Kościoła na modlitwie w łączności z kardynałami elektorami.

Ostatni referat, pt. „Czy można rozdzielić prymat nauczania od prymatu jurysdykcji? Perspektywa ekumeniczna”, wygłosił ks. dr P. Kroczek. Autor podkreślił, iż konkluzja rozważań ma być „odповідzią katolicką, lecz ujętą z perspektywy ekumenicznej”, natomiast odpowiedź ta będzie poszukiwana metodą św. Tomasza z Akwinu. Prelegent w pierwszej kolejności przytoczył argumenty twierdzące (na podstawie poglądów filozoficznych, teologii luterńskiej i teologii katolickiej), iż rozdzielenie prymatu nauczania od prymatu jurysdykcji jest możliwe. Przeciwwstawił im racje zaprzeczające takiemu stanowisku, prezentując kontrargumenty, wśród

których m.in. odwołał się do teologii katolickiej, w której z punktu widzenia dogmatycznego nie jest możliwe rozdzielenie prymatu nauczania od prymatu jurysdykcji. Konkludując, prelegent odpowiedział na postawione w tytule swojego wystąpienia pytanie przecząco. Rozdział prymatu nauczania od prymatu jurysdykcji jest niemożliwy z punktu widzenia katolickiego. Jedynym sposobem jest dalsze teologiczne poszukiwanie w zakresie interpretacji dogmatu o prymacie papieskim uchwalonego na Soborze Watykańskim I. „Kierunki tych badań mogą iść w kierunku pragnienia realizacji jedności chrześcijaństwa” – dodał. Pełna jedność – zdaniem Księdza Doktora – wymaga „wspólnego uznania powszechnej posługi kościelnej”, a Kościół katolicki upatruje ją w posłudze prymatu Biskupa Rzymu.

Po wystąpieniach prelegentów, przewodniczący drugiej sesji zaprosił uczestników konferencji do dyskusji na temat zagadnień poruszanych w referatach. Pytania dotyczyły zarówno kwestii teoretycznych, jak i praktycznych.

Na zakończenie dyrektor Instytutu Prawa Kanonicznego UPJPII, ks. prof. J. Krzywda dokonał podsumowania obrad i zamknięcia sympozjum, podziękował prelegentom za wygłoszenie referatów, a pozostałym uczestnikom za owocne obrady. Konferencja zakończyła się wspólnym obiadem.

SPIS TREŚCI

PRAWO

ARTYKUŁY

Joanna K i e l i n - M a z i a r z, Rozumienie zasady zrównoważonego rozwoju w prawie międzynarodowym	9
The Understanding of the Principle of Sustainable Development in International Law (Sum.)	27
Marek S m a r z e w s k i, Prawo karne sprawcy czy ofiary? Kryzys aksjologiczny i dogmatyczny na gruncie prawa karnego	29
Penal Law of the Perpetrator or of the Victim? The Axiological and Dogmatic Crisis in the Sphere of Penal Law (Sum.)	45
Katarzyna B u ł a, Powództwa w sprawach niemajątkowych z zakresu prawa rodzinnego wytaczane przez prokuratora jako instrument ochrony praw człowieka	47
Claims in Cases Not Involving Property in the Scope of Family Law Instituted by the Prosecutor As An Instrument For Protection of Human Rights (Sum.)	63

PRAWO KANONICZNE

ARTYKUŁY

Anna G o ł ę b i o w s k a, Wpływ <i>sclerosis multiplex</i> na niezdolność zawarcia małżeństwa	67
The Impact of <i>Sclerosis multiplex</i> On the Inability To Marriage (Sum.)	92
Przemysław J a r o s z y ń s k i, Choroba psychiczna jako przeszkoda do święceń w Kodeksie Prawa Kanonicznego Jana Pawła II	93
Mental Illness As Impediments To Holy Orders in the Code of Canon Law By John Paul II (Sum.)	107
Jarosław C i e c h a n o w s k i, Instytuty świeckie w świetle dokumentów teologiczno-prawnych Kościoła	109
Secular Institutes in the Light of Theological and Legal Documents of the Church (Sum.)	139

ADMINISTRACJA

ARTYKUŁY

Anna H a ł a d y j, Działania faktyczne w prawie ochrony środowiska na przykładzie uspołeczniania planów zadań ochronnych dla obszaru Natura 2000	143
Actual Actions in the Law of Environmental Protection of the Example of Socializing the Plans of Protection Objectives For the Natura 2000 Areas (Sum.)	160
Wojciech L i s, Istota i rola samorządu terytorialnego w państwie demokratycznym	161
The Essence and Role of the Local Government in a Democratic Country (Sum.) . . .	181

RECENZJE

Izabela N o w i c k a, Wykroczenia będące czynami przepołowionymi w ujęciu prawnym i kryminologicznym, Szczytno: Wydawnictwo Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie 2010 (<i>Iwona Bień-Węglowska</i>)	183
Kazimierz P i a s e c k i, Prawo małżeńskie, Warszawa: Wydawnictwo LexisNexis 2011 (<i>ks. Krzysztof Mikołajczuk</i>)	186

SPRAWOZDANIA

Mariola L e w i c k a, Ogólnopolska konferencja naukowa „Technologie informatyczne w sądownictwie. Doświadczenia i perspektywy”, Lublin, 19 listopada 2011	193
Ks. Michał G r o c h o w n i a, Agnieszka R o m a n k o, Międzynarodowe sympozjum „Urząd Biskupa Rzymu w służbie jedności Kościoła”, Kraków, 17 listopada 2011 . . .	197